

ŚLĄSK WROCLAW – TAKTYCZNE OPRACOWANIE RUNDY JESIENNEJ 2021/2022



SPIS TREŚCI

1	O trenerze i jego filozofii	2
1.1	Bramkarz	4
1.2	2, 5, 3: Prawy środkowy obrońca, Środkowy obrońca, Lewy środkowy obrońca	5
1.3	7. Prawy wahadłowy	7
1.4	6, 8: Środkowy Pomocnik	8
1.5	11. Lewy wahadłowy	9
1.6	10. Ofensywny pomocnik	9
1.7	9. Środkowy napastnik	10
2	MECZ 1: Śląsk Wrocław – Warta Poznań 2:2	15
3	MECZ 2: Cracovia Kraków – Śląsk Wrocław 1:2	25
4	MECZ 3: Śląsk Wrocław – Lechia Gdańsk 1:1	36
5	MECZ 4: Śląsk Wrocław – Górnik Łęczna 0:0	49
6	MECZ 5: Piast Gliwice – Śląsk Wrocław 1:1	60
7	MECZ 6: Zagłębie Lubin – Śląsk Wrocław 1:3	69
8	MECZ 7: Śląsk Wrocław – Legia Warszawa 1:0	78
9	MECZ 8: Radomiak Radom – Śląsk Wrocław 1:1	90
10	MECZ 9: Śląsk Wrocław – Wisła Płock 3:1	101
11	MECZ 10: Lech Poznań – Śląsk Wrocław 4:0	112
12	MECZ 11: Śląsk Wrocław – Raków Częstochowa 1:2	122
13	MECZ 12: Wisła Kraków – Śląsk Wrocław 0:5	132
14	MECZ 13: Termalica – Śląsk Wrocław 4:3	142
15	MECZ 14: Śląsk Wrocław – Jagiellonia Białystok 2:2	153
16	MECZ 15: Pogoń Szczecin – Śląsk Wrocław 2:1	162
17	MECZ 16: Śląsk Wrocław – Stal Mielec 2:1	171
18	MECZ 17: Górnik Zabrze – Śląsk Wrocław 3:1	177
19	MECZ 18: Warta Poznań – Śląsk Wrocław 2:1	189
20	MECZ 19: Śląsk Wrocław – Cracovia Kraków 0:2	201
	PODSUMOWANIE	214
	PODZIĘKOWANIA	216

O TRENERZE I JEGO FILOZOFII



Trenerem zespołu Śląska jest Jacek Magiera. 44-letni szkoleniowiec wcześniej przez wiele lat związany z Legią, gdzie pełnił różne funkcje: trenera asystenta w sztabach kilku trenerów w I zespole, trenera rezerw, ogólnie rzecz ujmując wychowawcy młodzieży i wreszcie pierwszego trenera. Zdobył z Legią mistrzostwo kraju w 2017 roku. W jego długoletnim związku z Legią była krótka przerwa, podczas której prowadził – bardzo udanie - Zagłębie Sosnowiec. Po Legii, w kolejnych latach prowadził kadry młodzieżowe, z reprezentacją U-20 zagrał na MŚ w 2019 roku.

„Lubię, aby drużyna grała ofensywnie, aby atakowała dużą liczbą zawodników, oddawała strzały na bramkę i strzelała zawsze o jednego gola więcej niż przeciwnik. Oczywiście nie można zapomnieć o tym, żeby bronić. Każdy zawodnik, który chce wejść na wysoki poziom, musi zarówno atakować, jak i bronić”.

„Zaryzykowaliśmy, wyszliśmy wysoko i stało się. Ale my się nie zmienimy. Będziemy dalej chcieli grać wysoko, atakować rywali, chociaż zdajemy sobie, że mogą się przytrafić takie sytuacje, jak dzisiaj”.

„Każdy ma być gotowy. Takie słowa na konferencjach prasowych Jacka Magiery padają niemal zawsze. Trener uwielbia wręcz podkreślać, że każdy z jego zawodników ma za zadanie utrzymywać się w dobrej kondycji, cały czas ciężko pracować i być gotowym, gdy szkoleniowiec postanowi dać mu szansę. Takie podejście sprawia, że rywalizacja w klubie zdecydowanie wzrasta. Zmotywowani piłkarze walczą ze sobą o miejsce w składzie, wiedząc, że zostaną potraktowani sprawiedliwie”.

„Należy się zastanowić, na czym tak naprawdę polega posiadanie piłki. Każdy, kto ogląda niech odpowie sobie, jak to rozumie. Może to być posiadanie piłki na swojej połowie, lub na połowie przeciwnika. To są najistotniejsze rzeczy, które należy rozłożyć na czynniki pierwsze i na które należy zwrócić uwagę. Najważniejsza jest skuteczność i atrakcyjność gry. To, jaki mieliśmy procent posiadania piłki było najmniej istotne. Liczy się atrakcyjność i tak też grała drużyna. Chcemy pokazywać ładną dla oka piłkę, wiedzieć czego chcemy, mieć zawodników kreatywnych i takich, którzy dają balans między obroną a atakiem”.

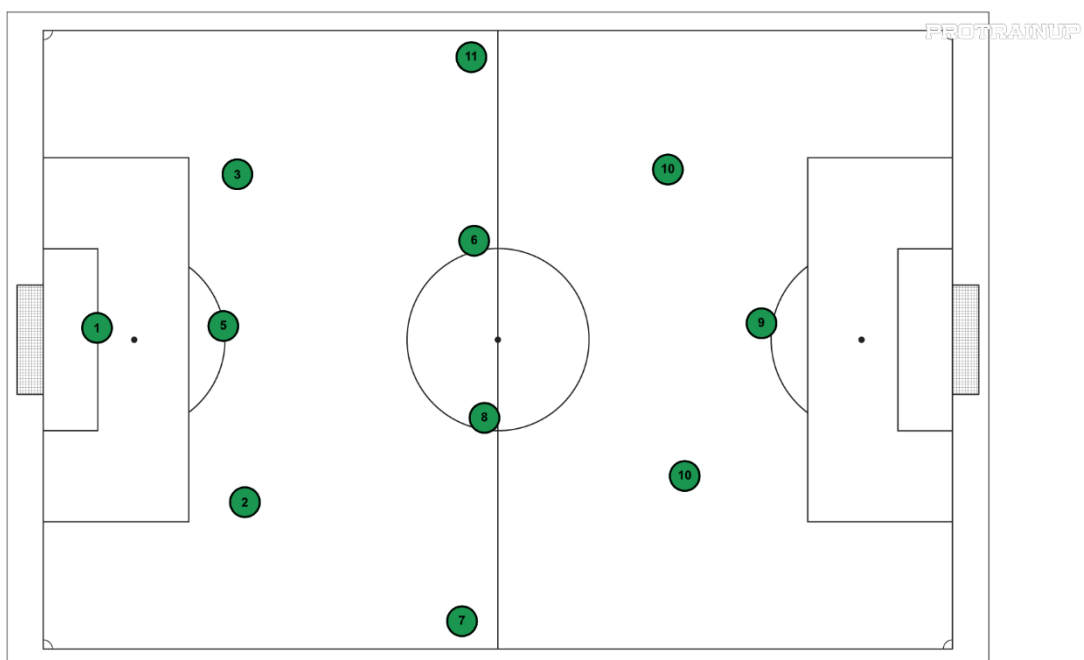
„Gra obronna to nie tylko trzech stoperów i bramkarz. Defensywa zaczyna się od trzech ofensywnych napastników – jeżeli nasza „dziewiątka” nie zamknie defensywnego pomocnika rywala, mamy problemy. Chcemy grać wyższym pressingiem, podejmować wiele pojedynków, ponieważ przygotowujemy się do czegoś więcej niż gra tylko na poziomie Ekstraklasy. Ile to potrwa? Zobaczmy. Jeśli nie będziemy indywidualnie potrafić grać 1 na 1 w Ekstraklasie, to nie mamy czego szukać w Europie. Chcemy grać w ten sposób, to klucz do robienia przewagi. W naszej lidze często pojedynki decydują, czy w danym meczu traci się gole, czy nie. My straciliśmy ich sporo, ale nie najwięcej w lidze, a jak spojrzymy w wyniki to zobaczymy, że w dwóch meczach zostaliśmy rozjechani, a większość spotkań jest na styku. Chcemy grać ofensywnie. Pracujemy i będziemy pracować nad pojedynkami – każdy trening to odpowiedzialność, przygotowanie. Ostatnio graliśmy w dziesięciu, co jest zupełnie innym meczem niż po jedenastu. Widać było, jak wyglądała gra pressingiem – myślę, że mało kto w Ekstraklasie zdecydowałby się grać w ten sposób. To się powiodło, zdobyliśmy trzy punkty. Pewnie nikt by nie miał pretensji, gdyby padł remis, bo to zawsze punkt. My na to jednak tak nie patrzymy, wyłącznie myślenie o zwycięstwie i styl gry pozwoli temu klubowi i tym zawodnikom wejść na wyższy poziom”.

Skąd pomysł? Dlaczego Śląsk?

Po pierwsze dla rozwoju. Uwielbiam szkolenia, ebooki taktyczne. Chciałem lepiej poznać grę, pomysł na grę Śląska, a przy okazji innych drużyn – rywali. Zainspirowałem się też ebookiem „Marcelo Bielsa – Profil Taktyczny” trenera Radosława Belli. Odbyłem nawet dwa szkolenia z trenerem. Wiem, że dużo mi jeszcze brakuje do tak wysokiego poziomu, ale zamierzam dalej pracować, rozwijać się. To opracowanie jest kolejnym krokiem. Każde kolejne będzie lepsze.

Najważniejszym kryterium było jednak zatrudnienie trenera Jacka Magiery. Jest to osoba, która mnie inspirowała długo przed tym, zanim zostałem trenerem. Uwielbiałem oglądać kulisy meczów Legii, kiedy trenerem był pan Jacek. Zawsze spokój, klasa, opanowanie, szacunek. Trener, ale przede wszystkim wychowawca i dobry człowiek. Co można wyczytać z ogromnej liczby wywiadów z różnymi zawodnikami, które na przestrzeni ostatnich lat czytałem.

SYSTEM 1-3-4-3



BRAMKARZ

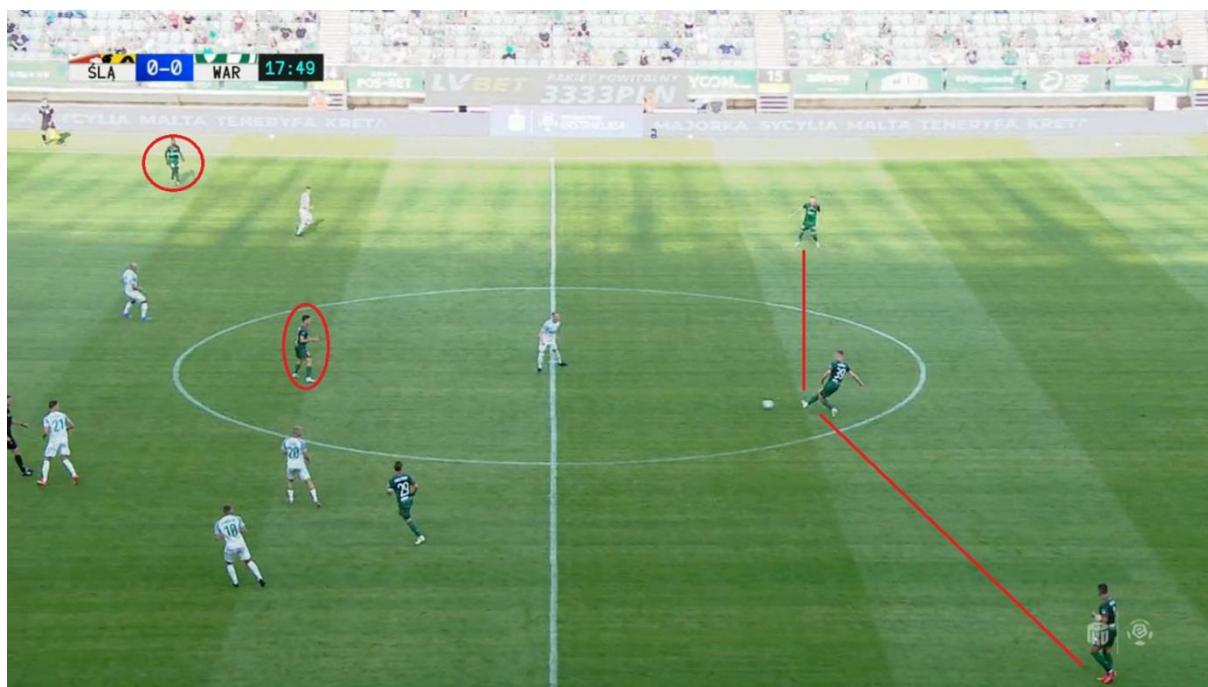
Przez długi czas numerem jeden był Michał Szromnik. W końcówce rundy szansę otrzymał Matus Putnocky. „Z trzydziestu meczów za naszej kadencji, w 25-26 zagrał Michał Szromnik. Matus Putnocky zagrał w pięciu spotkaniach, więc nie widzę aż tak wielkiej rotacji. Każdy z tych zawodników ma być gotowy. Bramkarz to newralgiczna pozycja, ale tak naprawdę każda pozycja jest ważna. Staramy się patrzeć szeroko. Michał i Matus mają swoje atuty. Czasem trzeba zmiany w bramce, żeby drużyna inaczej funkcjonowała w obronie. Dysponujemy dwoma świetnymi bramkarzami. Matus jest zawodnikiem doświadczonym, rozegrał mnóstwo meczów w PKO Ekstraklasie. Michał dostał bardzo duży kredyt zaufania i cały czas go ma. Nie doszukiwałbym się niczego złego. Gotowość to coś, co w sporcie musi

występować. Często takie sytuacje można wykorzystać jako lekcję, by stać się jeszcze lepszym bramkarzem” – komentował Jacek Magiera.

2, 5, 3: PRAWY ŚRODKOWY OBROŃCA, ŚRODKOWY OBROŃCA, LEWY ŚRODKOWY OBROŃCA

Obrońcy – zwłaszcza skrajni – w trójce u Jacka Magiery mają dużą rolę w otwieraniu i budowaniu gry. Widać było jak wysoko nieraz wychodzili czy to Lewkot, czy Bejger. Wygrywali pojedynki na własnej połowie. Starali się grać odważnie. Odnosnie wymagań trener opowiedział po meczu z Wartą Poznań. „Od obrońców wymagamy więcej - wyprowadzania piłki, szybkości decyzji i agresywnego doskoku. Diogo to wszystko robił w drugiej połowie, w pierwszej nikt z obrońców tego nie robił i graliśmy za wolno w środkowej strefie boiska. To było dobre dla Warty, mieli okazje wrócić i się bronić. A większość naszych podań była nie do przodu, a do tyłu, przestrzenie były zamykane”. Najczęściej rolę środkowego obrońcy, a więc lidera formacji, pełnił Wojciech Golla, który uporał się z kontuzją kolana.

Problemem były przerwy w grze lewonożnego Marka Tamasa, wobec czego trener musiał szukać innych opcji. „Jeśli prześledzimy ile meczów zagrał Szromnik, Golla oraz Lewkot i Bejger, to zobaczymy, że tak naprawdę tylko lewa strona obrony jest miejscem, gdzie tych zmian było więcej. Kontuzja Tamasa zmusiła nas do poszukiwania rozwiązań w postaci Stigleca i Verdaski, który na początku sezon nie był przygotowany, a dziś to zupełnie inny piłkarz. Sprawdziliśmy również rozwiązanie z Bejgerem w tym miejscu, ostatnio z Gollą, by dać szansę Poprawie w środku. To jedyna pozycja defensywna, która wymagała częstszych roszad. Jeżeli tu będziemy ustabilizowani to oczywiście łatwiej będzie grać”.





1) Budowanie gry przez zespół Śląska. Trójka stoperów, wahadła wyżej, dwa środkowi pomocnicy pod grą.

2) Obrona pola karnego przed dośrodkowaniem. Do skrzydłowego idzie wahadłowy, pozostała czwórka obrońców zawęży i ustawia się w świetle bramki.



Przykład: Trener Magiera wymaga odwagi od swoich obrońców. Odważnego wprowadzania piłki na połowę rywala. Warto zauważyć co po podaniu do wahadłowego robi prawy środkowy obrońca Łukasz Bejger. Podał i oskrzydlił akcję.



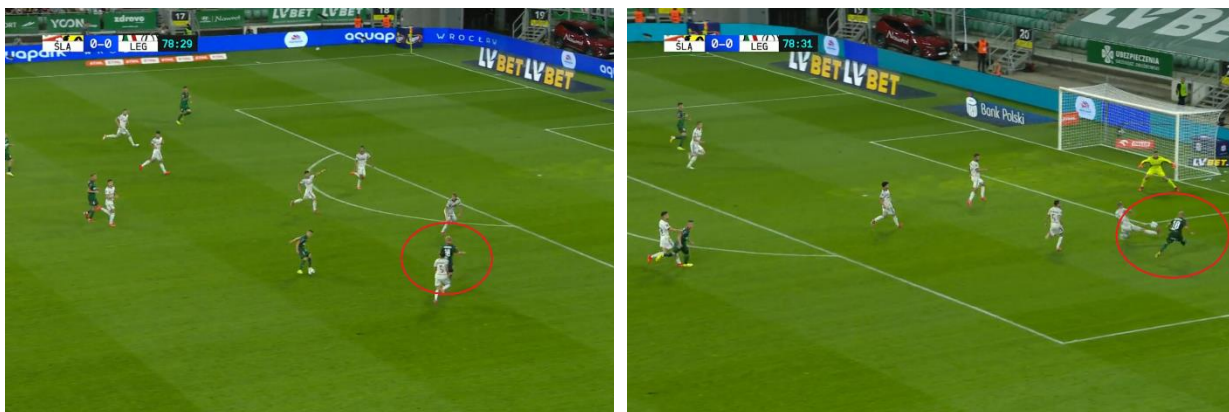
Kiedy rywal przedostanie się skrzydłem, wahadło zostanie minięte (czy to podaniem, czy 1x1) asekurację pełni najczęściej bliższy środkowy obrońca.

7. PRAWY WAHADŁOWY

„Na pozycji wahadłowego wymagamy odbiorów piłki, dośrodkowań, gry w obronie i ataku. Bartek Pawłowski wcześniej grał w innym systemie, nie jako wahadłowy. On dopiero uczy się tej pozycji, ale to doświadczony zawodnik. Był tutaj sprowadzony jako ktoś, kto będzie liderem. Ma pracować, przyglądamy się jego formie. W ostatnim czasie na pozycji wahadłowego więcej meczów grał Patryk Janasik. Zawodnicy mają ze sobą rywalizować. Każde zagranie w meczu jest na korzyść piłkarza, jeśli zrobi to dobrze”.



Przykład 1: Legia rozgrywa od tyłu, Pawłowski doskakuje agresywnie i wysoko odbiera piłkę.



Przykład 2: Kontra Śląska. Pich prowadzi piłkę i podaje do Pawłowskiego, który ruszył na pełnej szybkości, dzięki czemu znalazł się w dogodnej sytuacji bramkowej.

6, 8: ŚRODKOWY POMOCNIK

Serce czy mózg zespołu. W środku pola trener Magiera wystawiał różne duety. Do dyspozycji miał Krzysztofa Mączyńskiego, Petra Schwarza, Rafała Makowskiego czy Szymona Lewkota. Mączyński to lider i kapitan zespołu. Trener wymagał zarówno rozegrania, jak i odbioru. Podania i strzałów z dystansu. Pomocy przy wyprowadzaniu piłki. Środkowy pomocnik w zespole Śląska nie może być jednowymiarowy.

11. LEWY WAHADŁOWY

Na tej pozycji rywalizowali Dino Stiglec i Victor Garcia. Długo wydawało się, że to Hiszpan wygrywa tę potyczkę, ale do czasu. Końcówka należała do Stigleca. Hiszpan dobrze czuje się w pojedynkach z rywalami, jest szybki, lubi dryblować. Stiglec dysponuje dobrym dośrodkowaniem, jest lepszy w defensywie. „Patrząc na Dino odnoszę wrażenie, że po szoku, jaki doznał na początku sezonu – gdy musiał usiąść na ławce i pewne rzeczy trudno mu było zaakceptować – skupił się na sobie. Na pracy, na koncentracji na swoich zadaniach. Jego procent wykonywanych zadań i skuteczności działań jest na bardzo wysokim poziomie. I to widać. Czuję się pewnie, gra, a ja chciałbym, by taka rywalizacja jak Stiglec-Garcia była zawsze i na każdej pozycji. To rozwija. Nie skreślamy Victora, ale rzeczywiście po meczu z Legią zanotował obniżkę formy. Być może z powodu przerwy wynikającej z kontuzji, wypadnięciem z rytmu treningowego, meczowego. Potem trudno mu było wejść na tę pozycję. Na pewno ma znaczenie to, że pierwszy raz znajduje się w takich warunkach jak w Polsce, trening w śniegu, potrzeba na to czasu. Nie został sprowadzony po to, by siedział na ławce, tylko rywalizował o miejsce na boisku”.

10. OFENSYWNY POMOCNIK

Początek sezonu był popisem Roberta Picha, który z czasem zgasł. Wtedy uaktywnił się Mateusz Praszelik, stał się liderem zespołu, ale w meczu z Jagiellonią został brutalnie sfaulowany przez Israela Puerto i stracił kilka tygodni. Swoje szanse otrzymywali Waldemar Sobota, Petr Schwarz, Adrian Łyszczarz, Marcel Zylla, Caye Quintana czy nawet Rafał Makowski. Adrian Łyszczarz zyskał miano super rezerwowego. Imponujące zmiany w meczach z Jagiellonią, Termalicą czy Górnikiem muszą robić wrażenie. „10” u Jacka Magiery często zmieniają się miejscami, są wszędobylscy, bywają na pozycjach. Szukają gry, szukają wolnych przestrzeni.





Przykład: Współpraca wahadłowych z „dziesiątkami”. Zagranie piłki do wahadła sygnałem dla bliższej „dziesiątki” do wsparcia. Albo – gdy jest wolna przestrzeń w przodzie – wsparcie progresywne, jeśli nie ma – wsparcie utrzymujące. Pierwsze trzy obrazki odnoszą się do współpracy Stigleca i Praszelika, natomiast ostatni to przykład gry na trzeciego. Sobota pokazał się do gry między liniami, otrzymał podanie od Schwarza i poprzez „zbiecie” uruchomił Musondę.

9. ŚRODKOWY NAPASTNIK

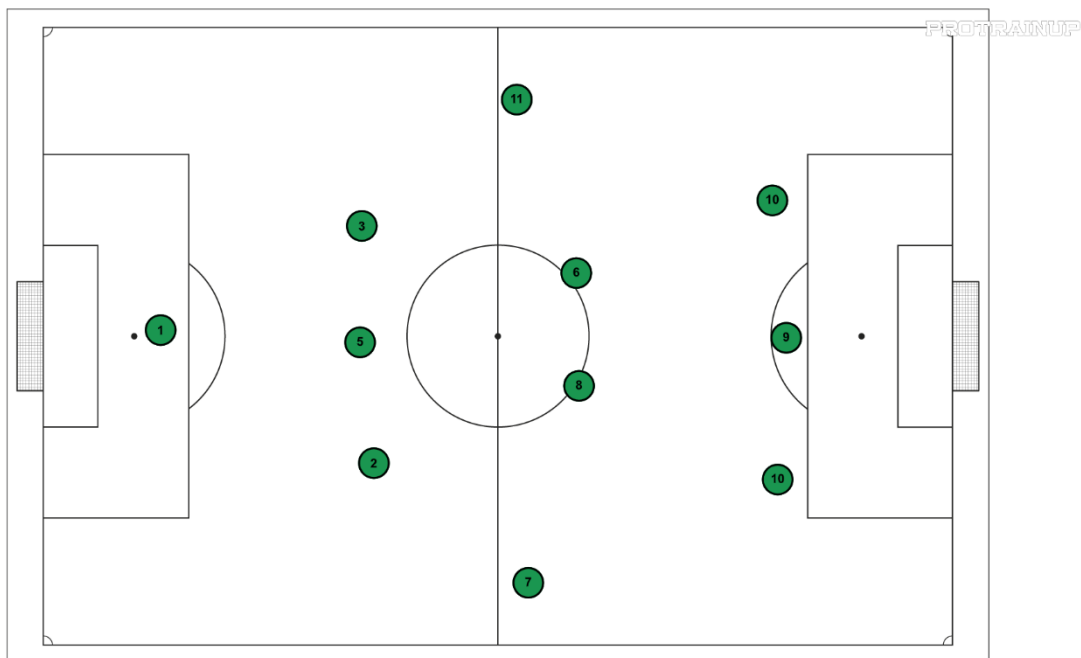
Królestwo Erika Exposito, zwłaszcza po przejściu Fabiana Piaseckiego do Stali Mielec. Hiszpan rozegrał bardzo dobrą rundę, choć w końcówce rundy rywale starannie go pilnowali. Nie pozwalali mu schodzić na lewą nogę. Exposito jest bezcenny w grze z rywalem na plecach. Wielokrotnie kiedy obrońcy oddalali zagrożenie ze strefy obronnej to właśnie Erik utrzymywał się przy niej na połowie rywala. Lubi grać kombinacyjnie, często rotuje się z „dziesiątkami”. Szuka gry. Jego popisowym zagranie jest zejście na prawe skrzydło i przerzut na lewego wahadłowego. Na początku sezonu dobrym uzupełnieniem był Piasecki, ale nie chciał być rezerwowym i Śląsk poza Exposito pozostał z Caye Quintaną i Sebastianem Bergierem. Caye to bardziej zawodnik na pozycję numer 10. Dostał swoją szansę w meczu ze Stalą, kiedy pauzował Exposito. Zszedł w przerwie. „To nie jest młody zawodnik. To on powinien uczyć innych i dzisiaj dostał szansę od początku. Zmiana w przerwie nie była spowodowana taktyką, ale też zobaczyliśmy, że potrzebujemy innego zawodnika na tę pozycję. Trzeba pochwalić tutaj Picha na pozycji numer 9, który wiedział kiedy podjąć pojedynek z rywalem, jak oraz w które miejsce podać piłkę. Takie dostał zadania, jeśli chodzi o dzisiejszy mecz. To, co powiedziałem o Robercie Pichu, powinienem tutaj powtórzyć. Musimy wymagać więcej od Quintany”.



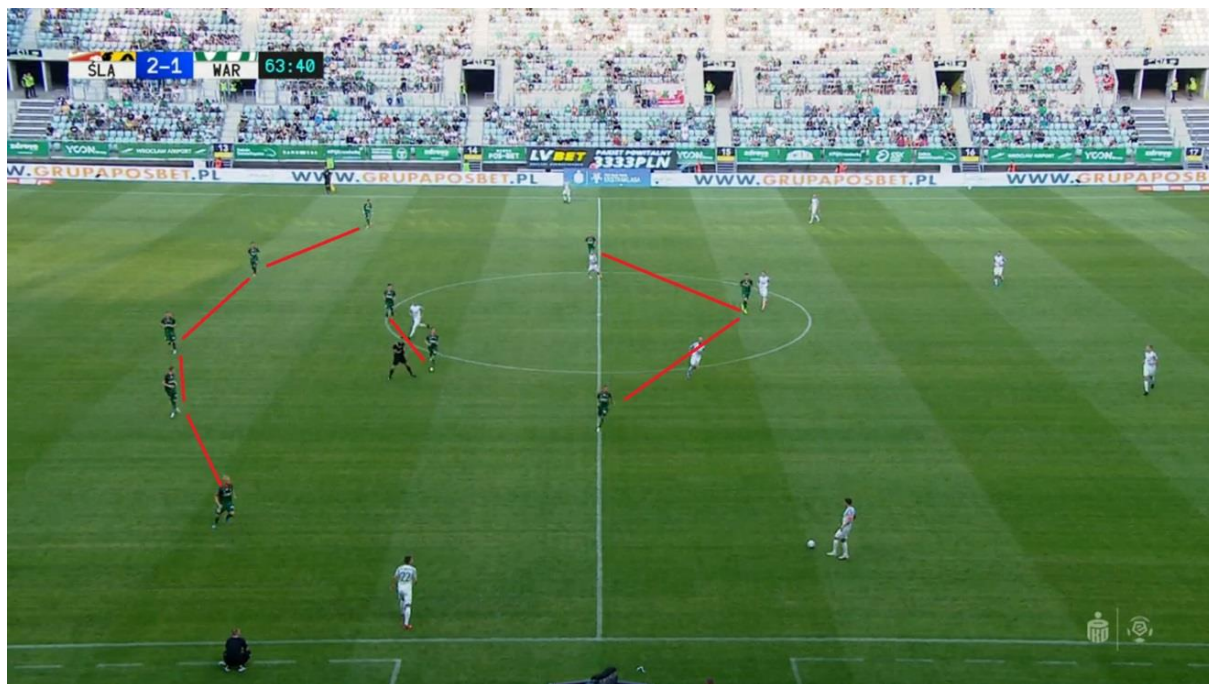
Przykład: Śląsk preferuje grę krótkim podaniem, ale zdarzają się momenty w meczu, kiedy zagranie długiej piłki jest konieczne. Między innymi wtedy przydaje się „9” typu Exposito.

Gra w obronie

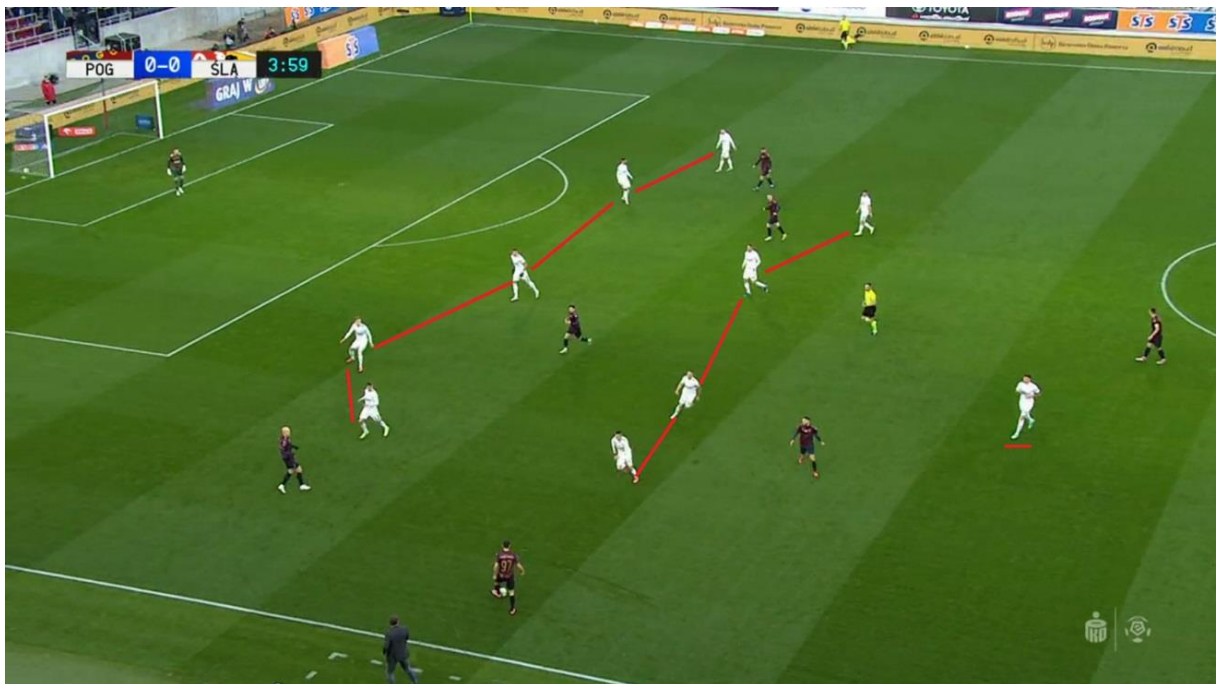
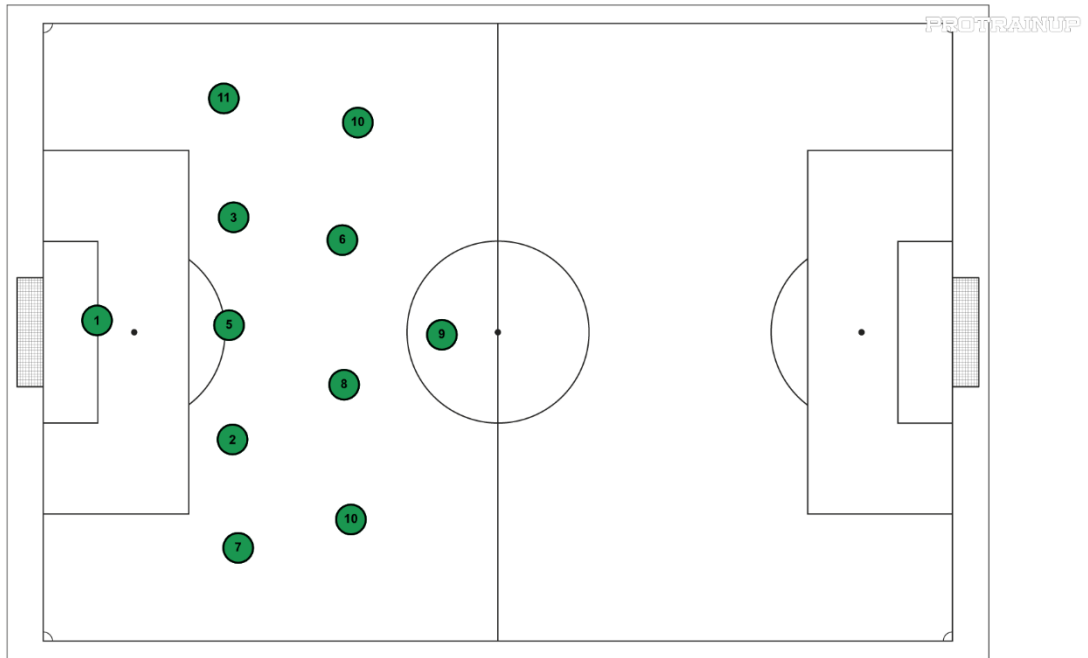
1-5-2-3



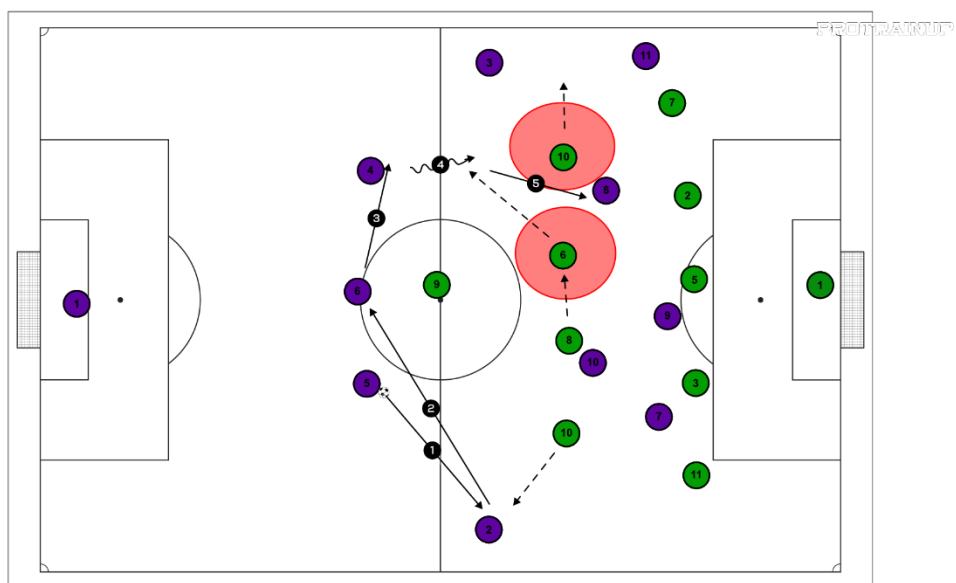
Moment budowania gry przez Wartę Poznań. 1-4-3-3 przeciwko 1-5-2-3 Śląska. Napastnik ustawiony najwyżej, „dziesiątka” doskakuje do bocznego obrońcy, wahadłowy kontroluje skrzydłowego.



1-5-4-1



Reakcja zależna od sytuacji na boisku. W tej sytuacji do zawodnika z piłką wychodził środkowy pomocnik, a „dziesiątka” wraz z wahadłowymi skupili się na lewej stronie. Gdyby poszedł zawodnik z nr 10 otworzyłoby tam granie lewą stroną. Pogoń miałaby tam sytuację 2x1.



MECZ 1: ŚLĄSK WROCLAW – WARTA POZNAŃ 2:2

Śląsk: Szromnik - Verdasca, Lewkot, Bejger - Musonda (46. Pich), Stiglec (64. Victor Garcia), Schwarz, Mączyński, Praszelik (73. Quintana), Sobota (46. Pawłowski) - Exposito (83. Piasecki).

Warta: Lis - Grzesik, Ivanov, Ławniczak, Kiełb (76. Rodriguez), Trałka, Kupczak, Jakóbcowski, Czyż (67. Czyżycki), Corryn (61. Matuszewski), Kuzimski (76. Zrelak).

Jak padły bramki?

0:1 Łukasz Trałka zagrał piłkę na prawe skrzydło, wybił ją Praszelik. Opanował Verdasca, ale został zaatakowany przez Jakóbcowskiego i Grzesika. Ten drugi zabrał piłkę i rozegrał do Czyża, który wbiegał prawą stroną. Dośrodkowanie, doskonały ruch Kuzimskiego na krótki słupek, dzięki czemu Grzesik był sam!



1:1 Indywidualna akcja Bartłomieja Pawłowskiego, który podał do Roberta Picha, ten minął Ławniczaka i w sytuacji sam na sam pokonał Lisa. Akcja zmienników.



2:1 Długie wybiecie piłki przez Verdaske, Exposito poradził sobie w pojedynku z Ivanovem, wywalczył piłkę, zszedł na lewą nogę i pięknym strzałem dał prowadzenie.



Bardzo duży udział przy tej bramce miał Mateusz Praszelik, którego ruch, pojawienie się

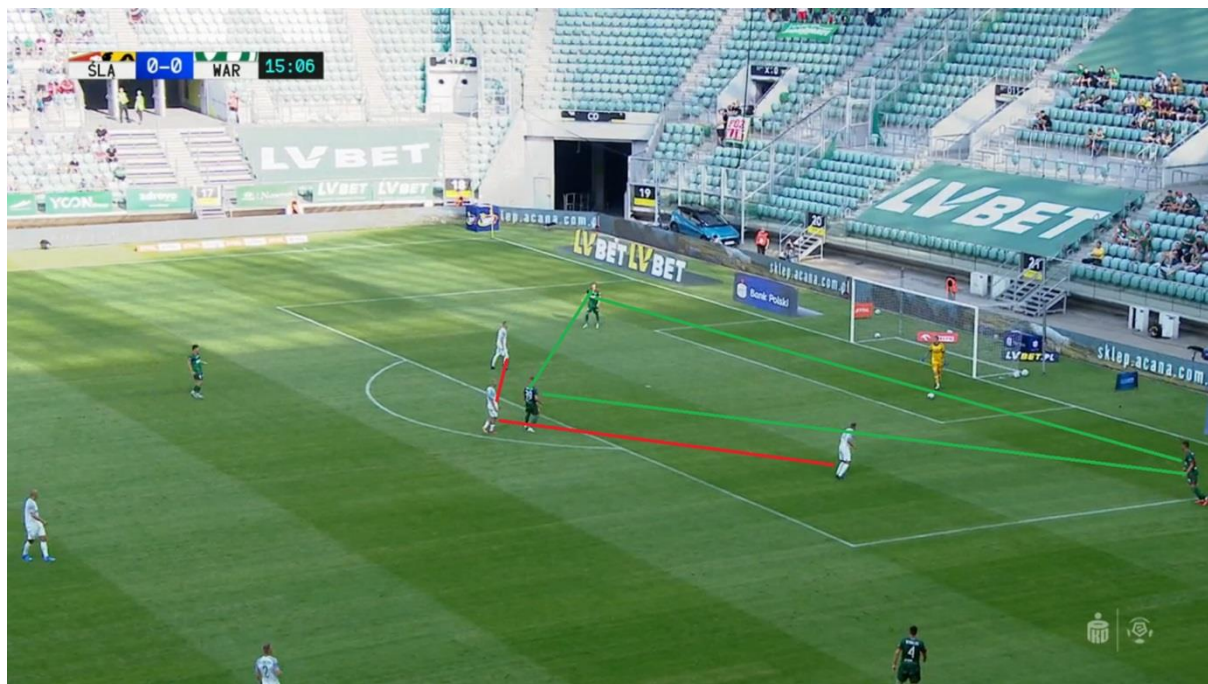
zmyliło obrońcę Warty, który przez ułamek sekundy skoncentrował się na pomocniku Śląska, a wtedy Exposito zmienił kierunek biegu.



2:2 Rzut różny, Lewkot wybija piłkę głową na „szesnastkę”, tam dopadł do niej Czyżycki i po rykoszecie zapakował do siatki. Dlaczego był sam?



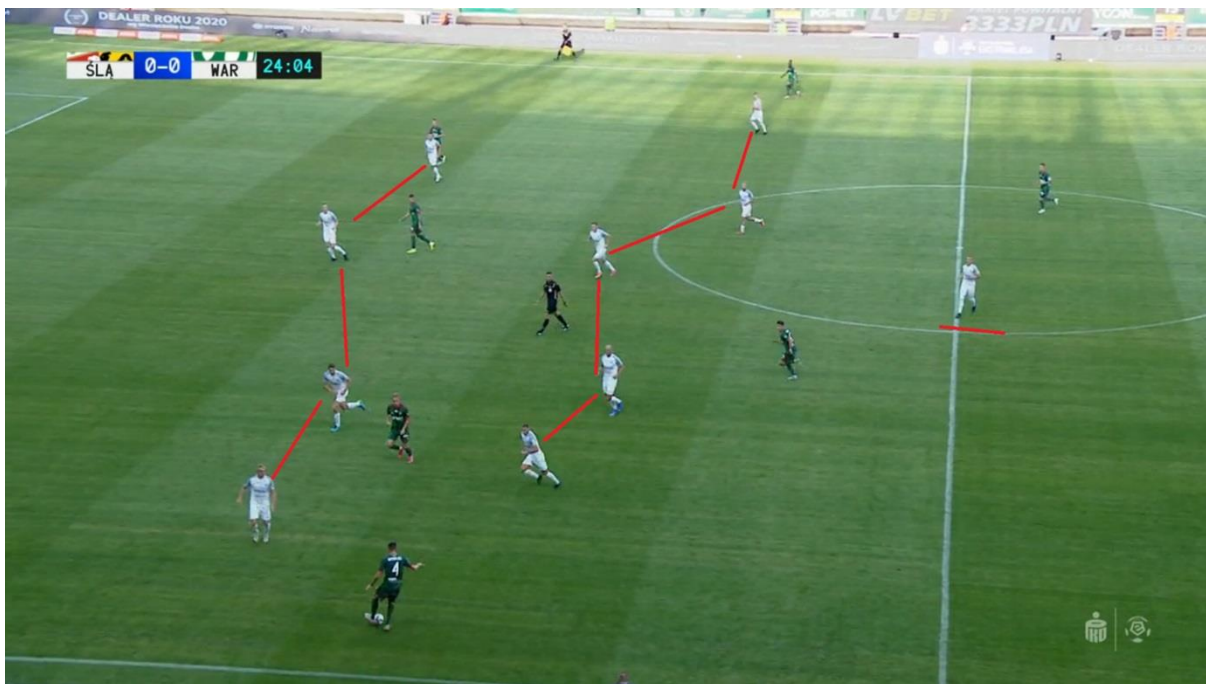
Obrona Warty



Przy otwarciu gry Warta podchodziła trzema zawodnikami – Czyż, Kuzimski, Corryn. Śląsk rozgrywał na trzech, środkowy obrońca wychodził z pola karnego.



Tutaj dwa momenty obrony 1-4-5-1. Czyż schodził niżej do Trałki i Kupczaka. Śląsk szukał zmiany strony.

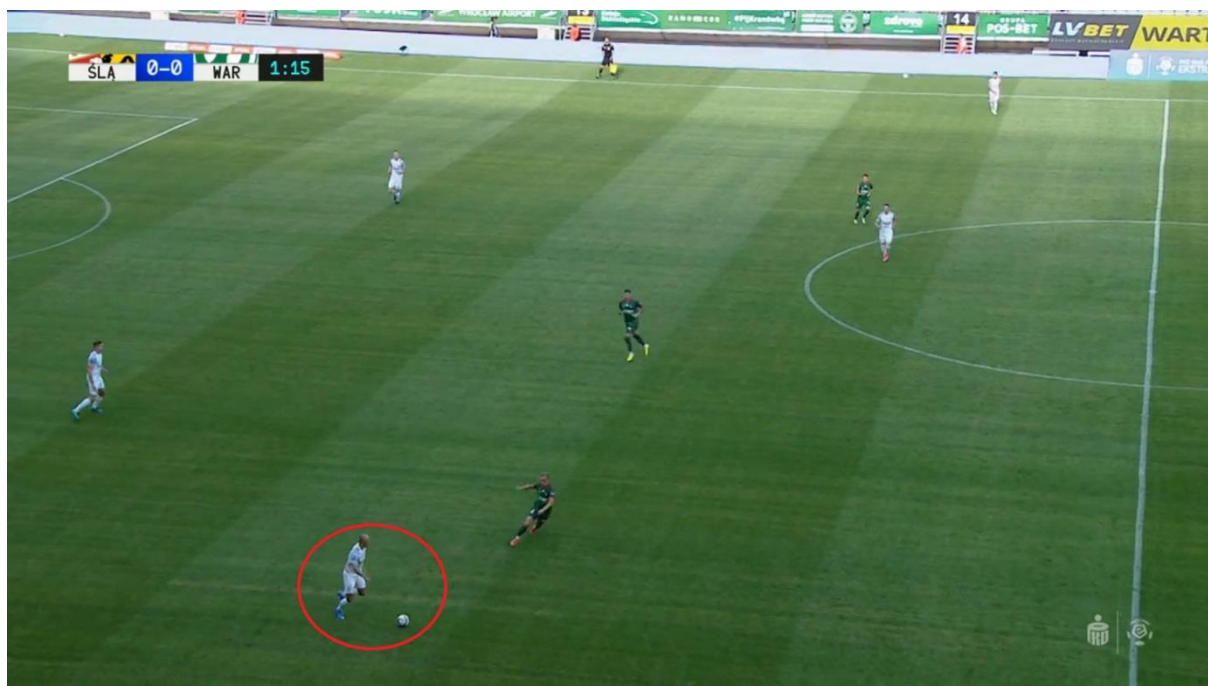
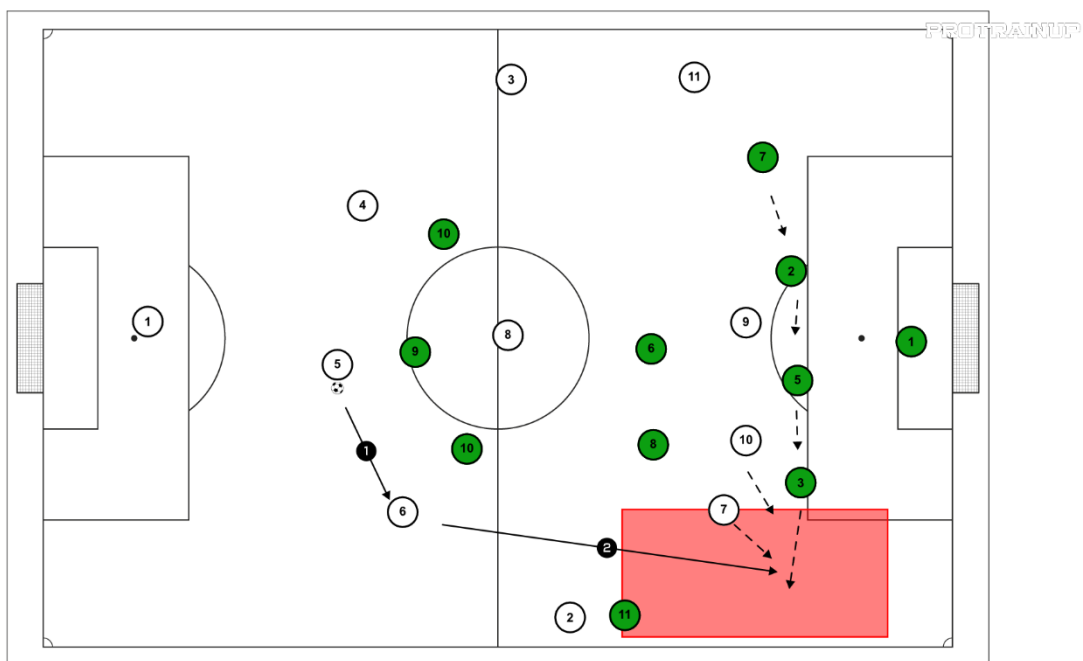


Po bramce zdarzały się momenty obrony 1-5-4-1. Wtedy Jakóbowski/Corryn wklejał się w linię obrony, odpowiadając za wahadłowego.

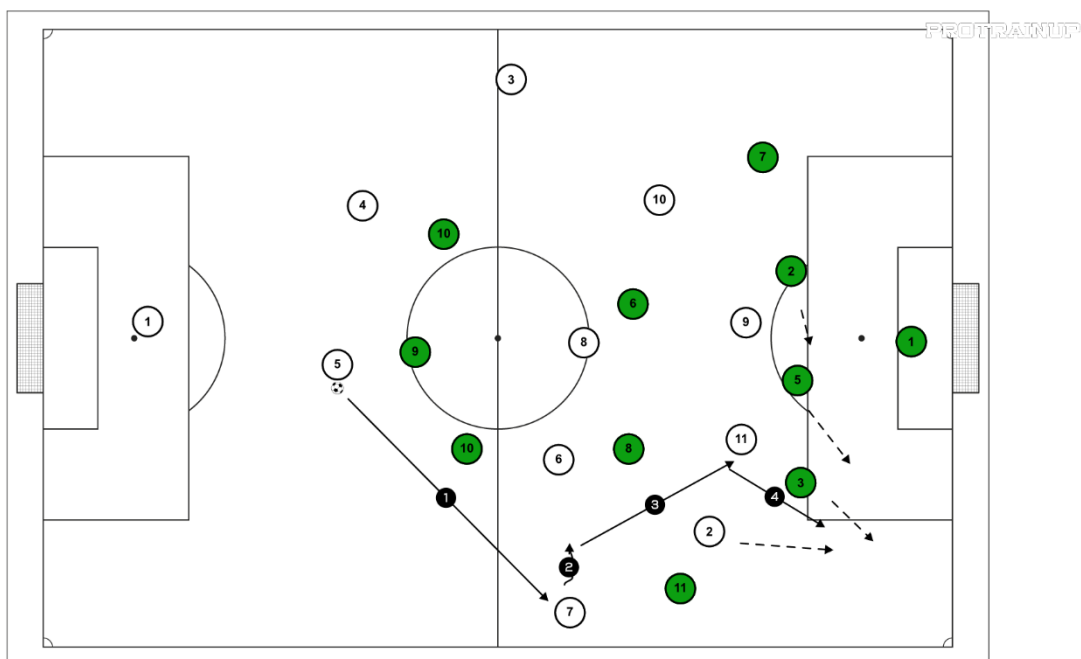


Budowanie gry Warta

Szeroka „6”. Łukasz Trałka podchodził do stoperów i rozgrywał piłkę. Zejście Czyża i Corryna za plecy wahadłowego, który wyszedł do prawego obrońcy Warty.



Rotacje na pozycjach. Zmiana 7 i 2. Obaj skrzydłowi na jednej flance, szerokość po drugiej stronie dawał boczny obrońca, najbliższej niego był 10.

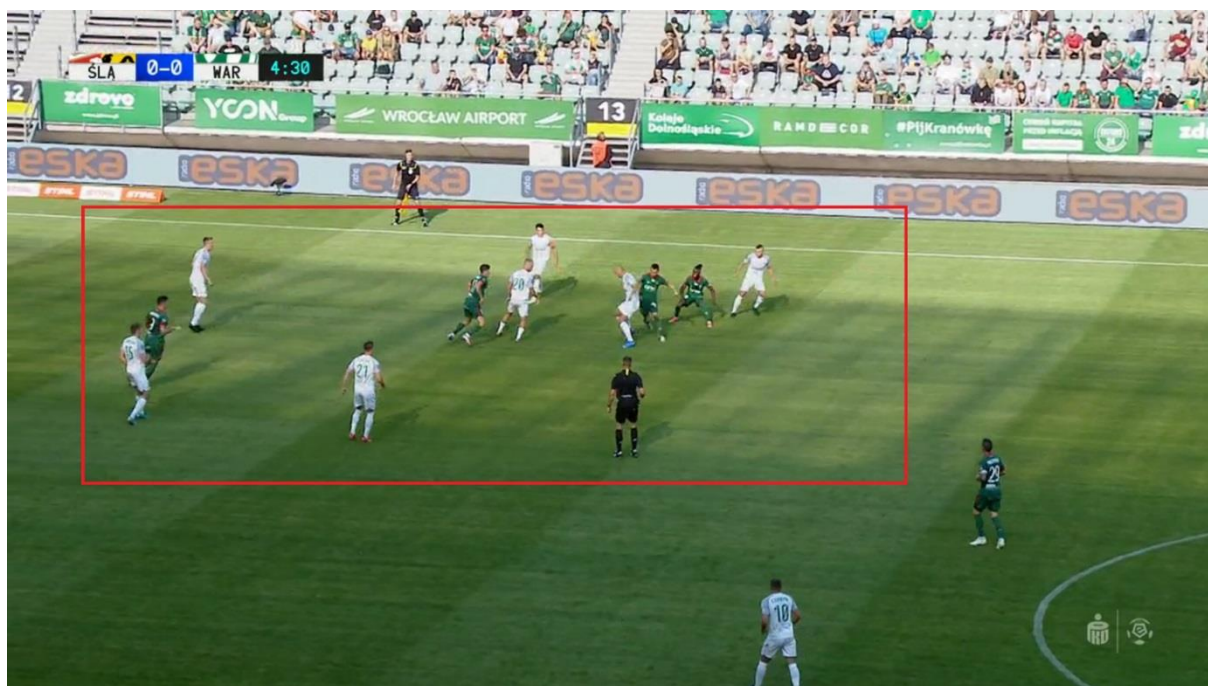


Budowanie gry Śląska w pierwszej połowie

Środkowi pomocnicy często wspierali środkowych obrońców przy wyprowadzeniu piłki. Brakowało ich wyżej. Z biegiem czasu grali wyżej, a rozegranie zostawili trójce obrońców. Być może taka była podpowiedź z ławki.

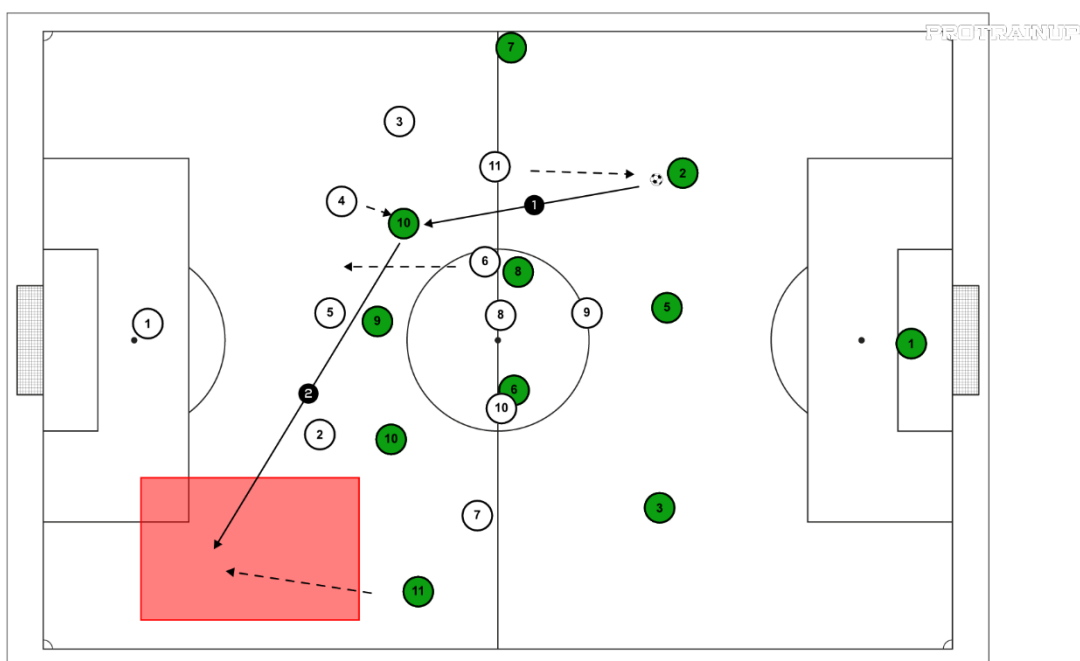


Mocne zagęszczenie Warty. Śląsk rozegrał piłkę na prawą stronę do Musondy, momentalnie doskoczyło kilku rywali. To ma swoje plusy, ale i minusy, bo jeśli Śląsk wyjdzie z takiej pułapki na drugiej stronie boiska jest bardzo dużo wolnej przestrzeni.

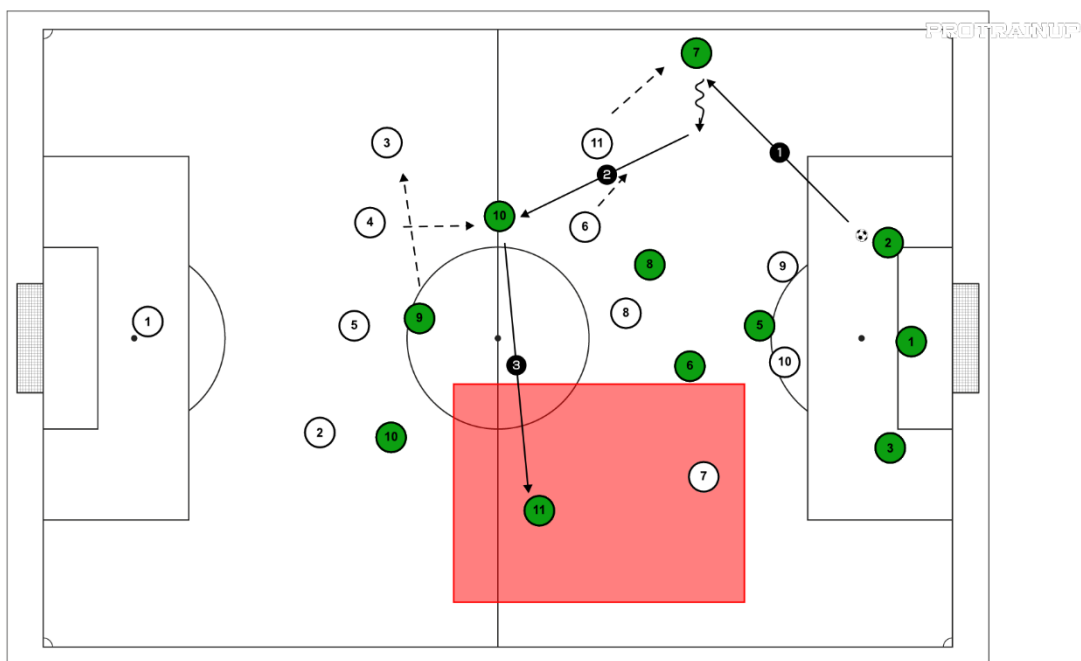


Tożsamość Śląska

Trener Magiera po meczu powiedział, że pierwsze 30 minut drugiej połowy to była tożsamość Śląska. Tak chcą grać. Pierwsze 15-20 minut to była całkowita dominacja. Bardzo duże ożywienie wnieśli rezerwowi: Bartłomiej Pawłowski i Robert Pich. Pierwsza bramka to ich współpraca. Warta ograniczała się do obrony i dłuższych podań. Otwarcia gry również długim podaniem. Dwie bramki, okazja Exposito, okazja Stigleca. Działo się.



Dwie udane akcje poprzez zmianę strony przez Roberta Picha. W obu sytuacjach za Słowakiem wychodził Robert Ivanov, a piłkę na skrzydle otrzymywał wahadłowy Śląska.



Popisowa akcja Śląska w 82 minucie. Przejęcie pod własnym polem karnym. Schwarz do Mączyńskiego, przerzut, zmiana strony do Victora Garcii, ten zagrywa długie podanie do Exposito. Hiszpan przyjął piłkę, ograł rywala i zagrał na lewo do wbiegającego Garcii. Wycofanie piłki, Pich i Exposito w polu karnym. Strzelał Pich, obronił Lis.



Jacek Magiera

Biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej się znaleźliśmy - czyli niedyspozycja Marka Tamasa, który dwa dni przed meczem z Araratem doznał kontuzji i nie wiemy, kiedy wróci do gry, oraz indywidualny plan Wojciecha Golli, który jest po rekonstrukcji więzadeł - potrzebowaliśmy innego zawodnika na środek obrony. Mówiłem kilka tygodni temu, że Verdasca nie jest gotowy, ale po miesiącu uznaliśmy, że to dobry czas, by go sprawdzić.

Zawodnicy powinni być w rytmie meczowym. Czy jestem z niego zadowolony? Wszyscy widzieliśmy mecz, Diogo jest na etapie poznawania tego, jak ma grać. Wymagamy więcej - wyprowadzania piłki, szybkości decyzji i agresywnego doskoku. To wszystko robił w drugiej połowie, w pierwszej nikt z obrońców tego nie robił i graliśmy za wolno w środkowej strefie boiska.

To było dobre dla Warty, mieli okazje wrócić i się bronić. A większość naszych podań była nie do przodu, a do tyłu, przestrzenie były zamykane. W przerwie dokonaliśmy korekt, były dwie zmiany i one ożywiły grę naszej drużyny.

Tożsamość Śląska była widoczna przez 30 minut. W końcu już się cofnęliśmy i to nie było to. Każde trzy punkty są na wagę złota. Żałujemy, że straciliśmy dwa oczka. Przespaliśmy pierwszą połowę, ale w drugiej pokazaliśmy tożsamość, co pozwoliło na zdobycie jednego punktu.

MECZ 2: CRACOVIA KRAKÓW – ŚLĄSK WROCŁAW 1:2

Cracovia: Hrosso – Rapa, Rodin, Jugas, Siplak, Rocha (46. Hanca) – Zaucha (71. Hebo), Pelle, Alvarez (46. Ogorzały), Loshaj (79. Rivaldinho) – Balaj.

Śląsk: Putnocky – Bejger, Golla, Tamas – Pawłowski, Schwarz, Lewkot, Stiglec (60. Garcia) – Pich, Piasecki (69. Makowski), Quintana (60. Exposito).

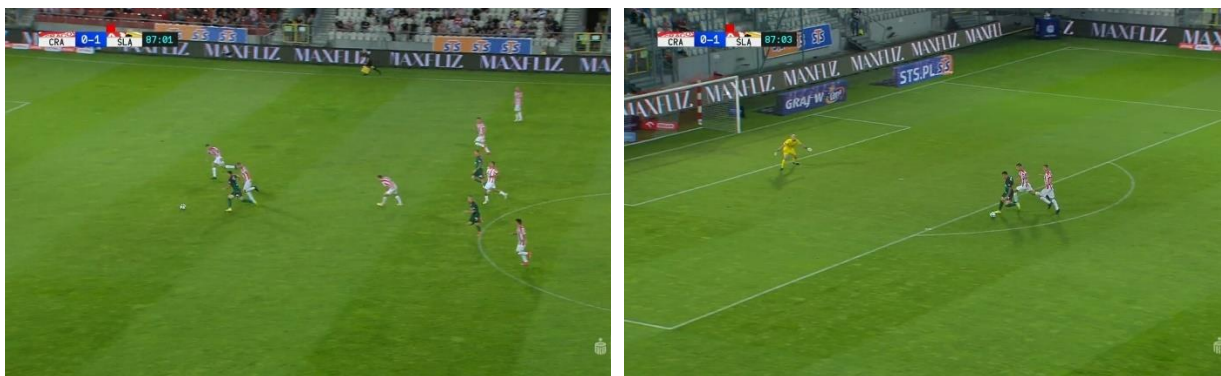
Jak padły bramki?

0:1 Robert Pich z rzutu karnego po zagraniu ręką.

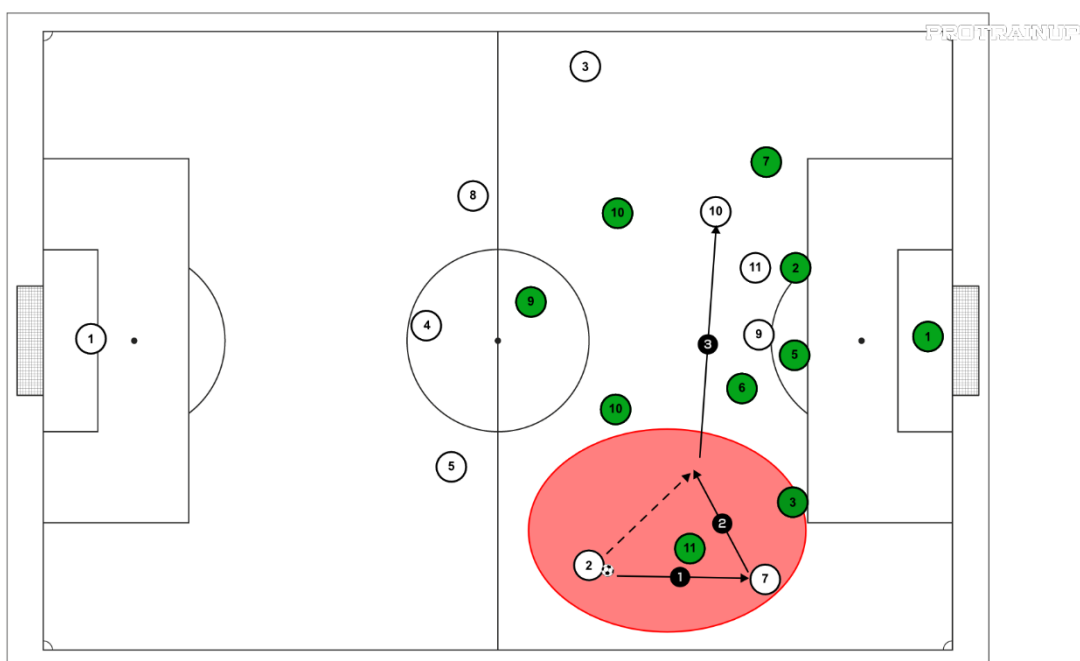


0:2 Długi wykop bramkarza. Exposito powalczył o piłkę, ta trafiła pod nogi Rafała Makowskiego. Prostopadłe podanie do Exposito i skuteczny finisz.



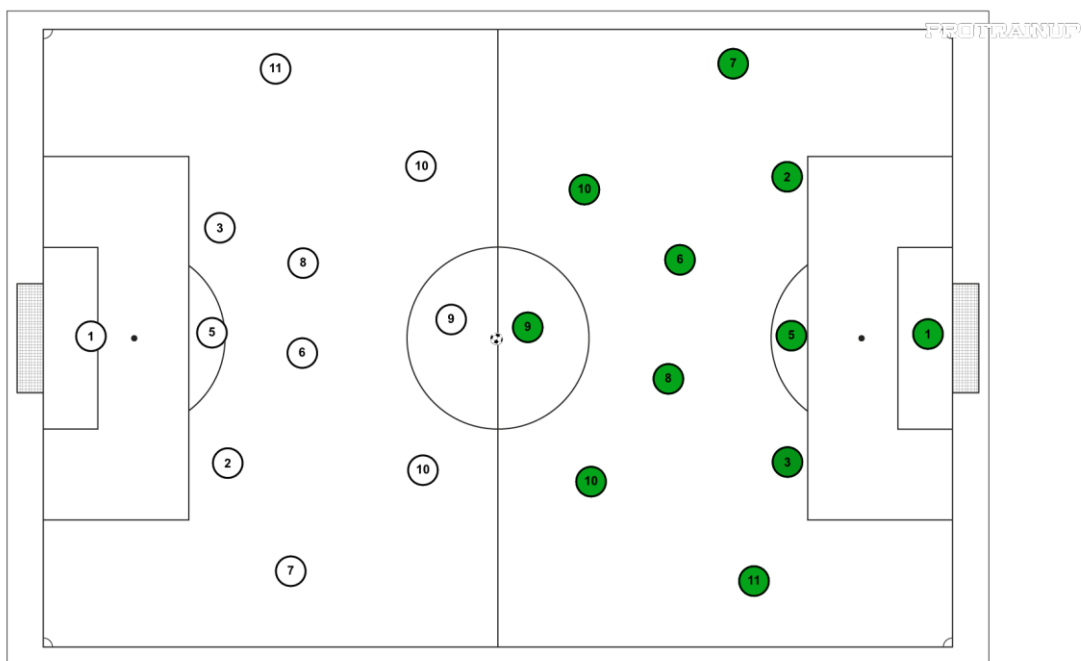


1:2 Precyzyjny strzał Pelle van Amersfoorta z za pola karnego. Dobra akcja Rapy na prawej stronie.

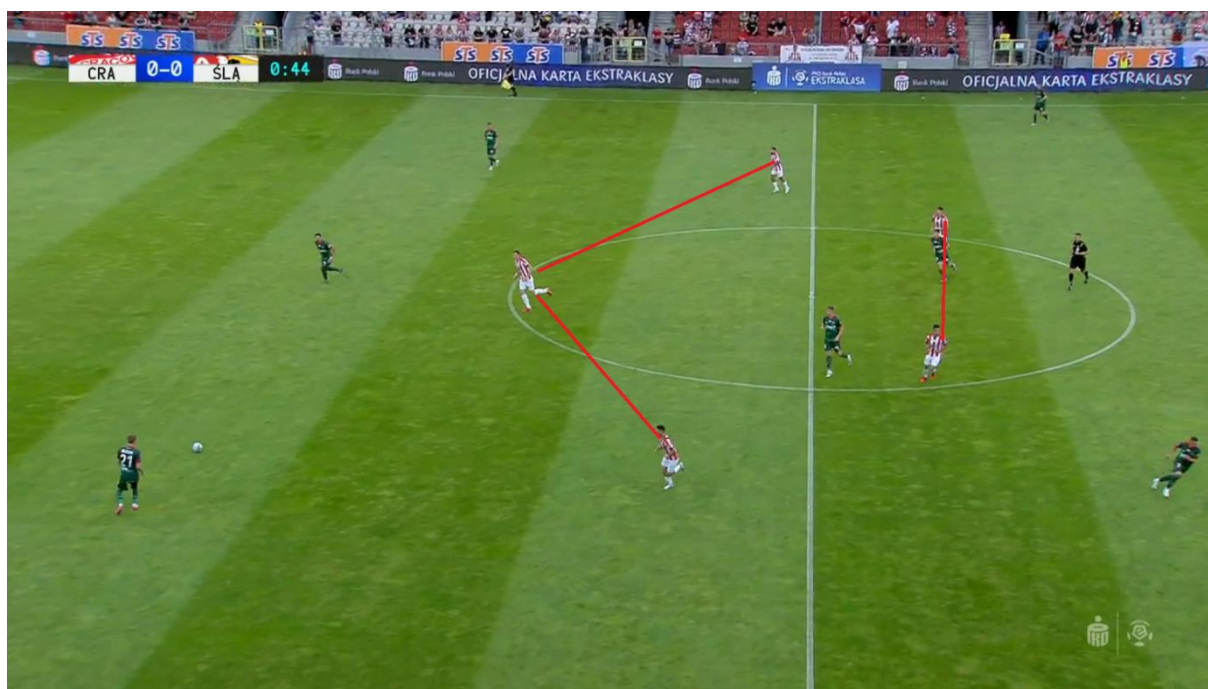


Cracovia na trójkę

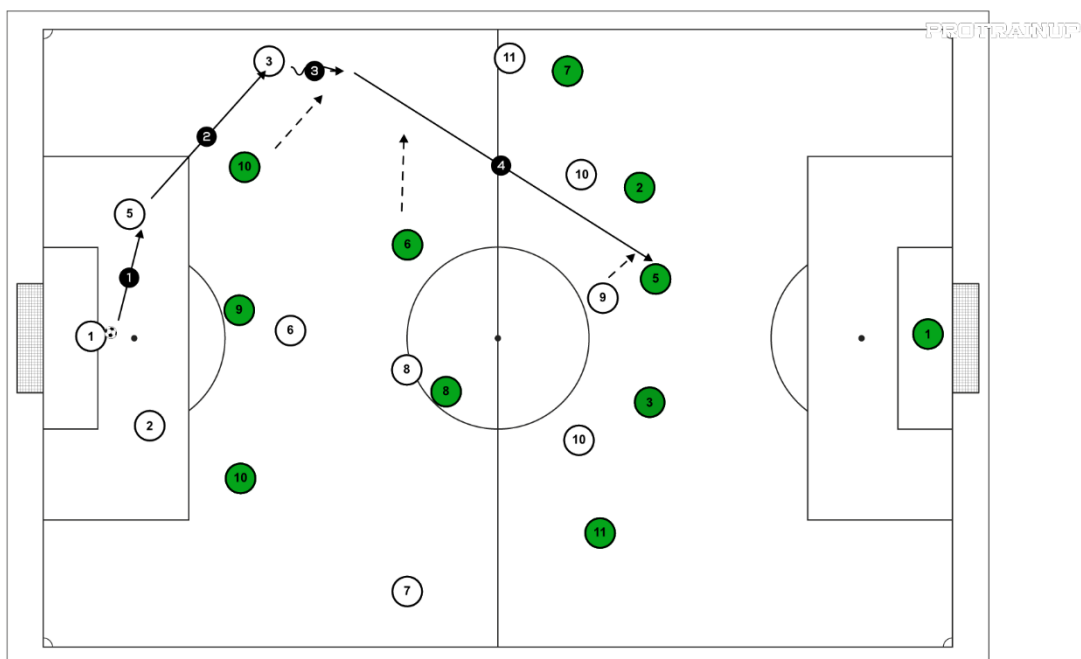
Jak powiedział po meczu trener Michał Probiez – „Zmieniliśmy dziś ustawienie, bo chcieliśmy wyeliminować atuty Śląska. Próbowaliśmy go już w sparingach, zdarzało nam się w ten sposób grać. Potrafiliśmy, szczególnie w początkowej fazie, stworzyć kilka groźnych sytuacji. Potem jednak pojawiło się głupie zagranie ręką. Zachowanie Mateja Rodina jest dla mnie niezrozumiałe - nie wiem, jak to tłumaczyć. Wiadomo, że ręka w takiej sytuacji w polu karnym to jest zazwyczaj rzut karny. Bramka zmieniła całkowicie nastawienie Śląska. Rywal wycofał się i zaczął bazować na naszych stratach piłki. Mieliliśmy jednak fragment przed przerwą, w którym dominowaliśmy. Wydawało się, że jesteśmy bliżej zdobycia bramki wyrównującej, ale błąd w organizacji gry sprawił, że straciliśmy drugą”. Śląsk w ataku grał 1-3-4-3, tak samo Cracovia. W obronie na połowie rywala oba zespoły grały 1-5-2-3.



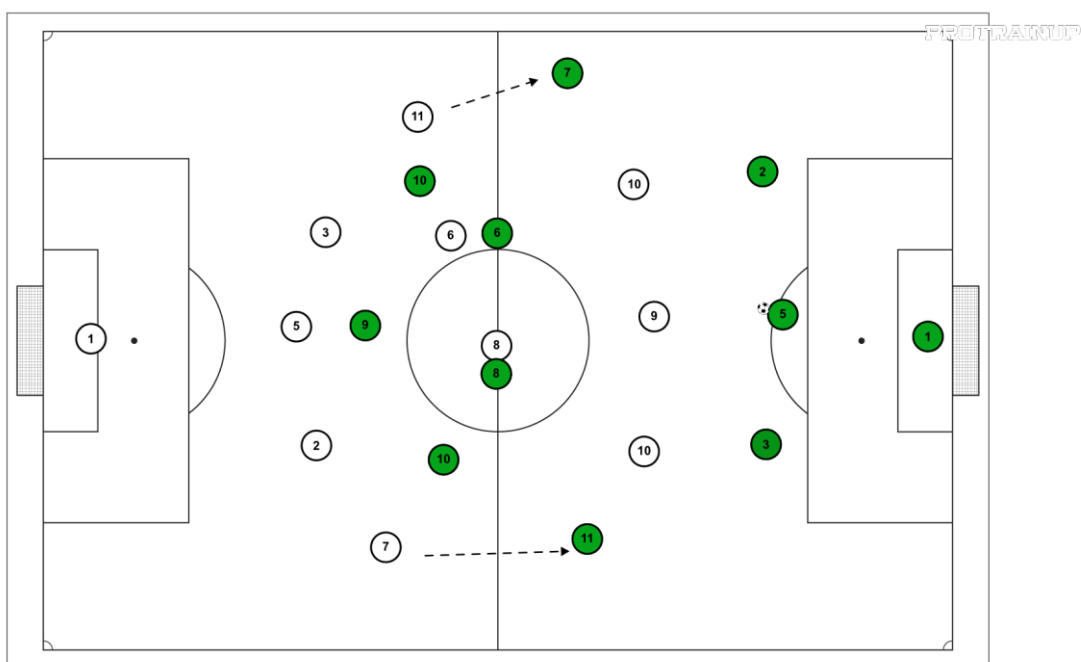
Wyjście do pressingu na połowie rywala: 1-5-2-3.



Moment otwarcia gry Cracovii. Siplak w bocznym sektorze, co pozwoliło wahadłowemu wyjść wyżej, w środku pola do gry zszedł środkowy pomocnik.

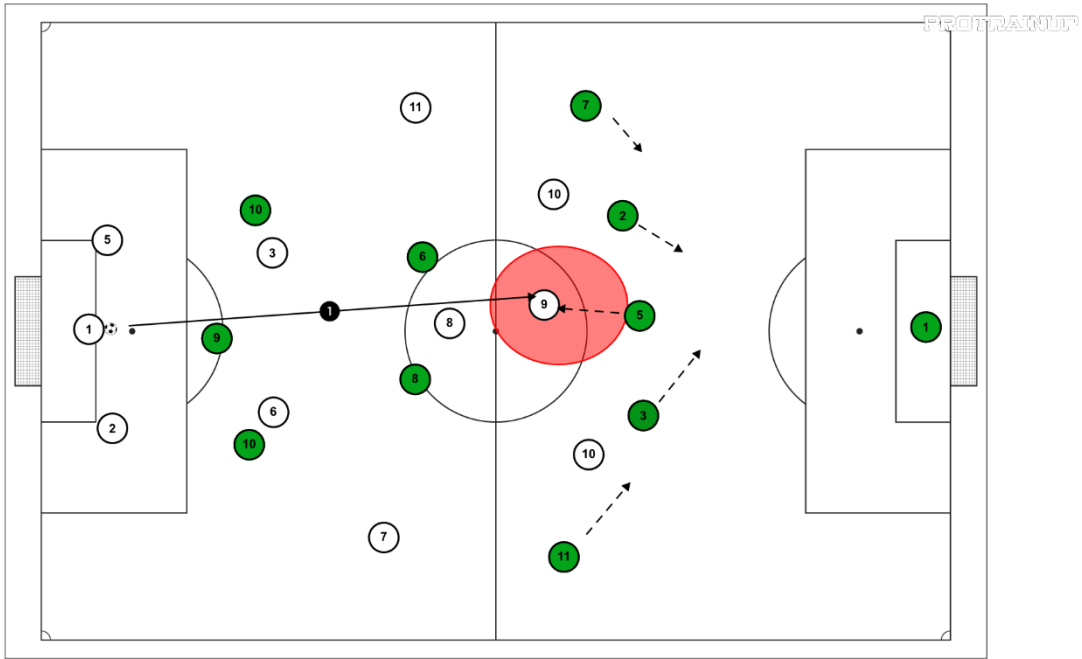


Dwóch ofensywnych pomocników doskakiwało do skrajnych środkowych obrońców, napastnik do środkowego obrońcy, wahadłowi do wahadłowych.

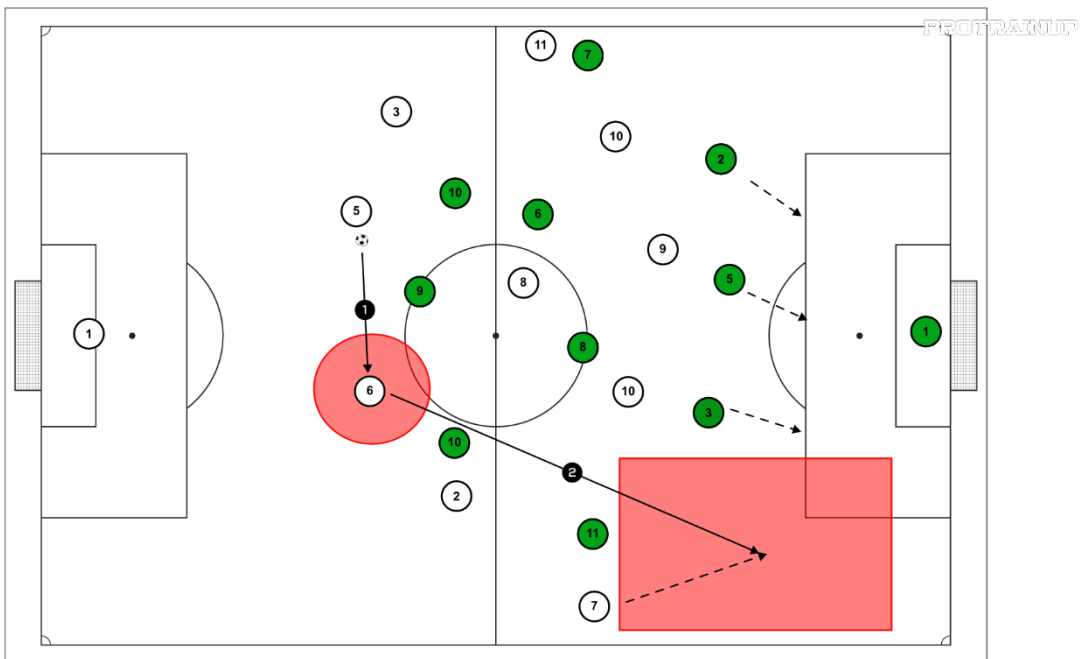


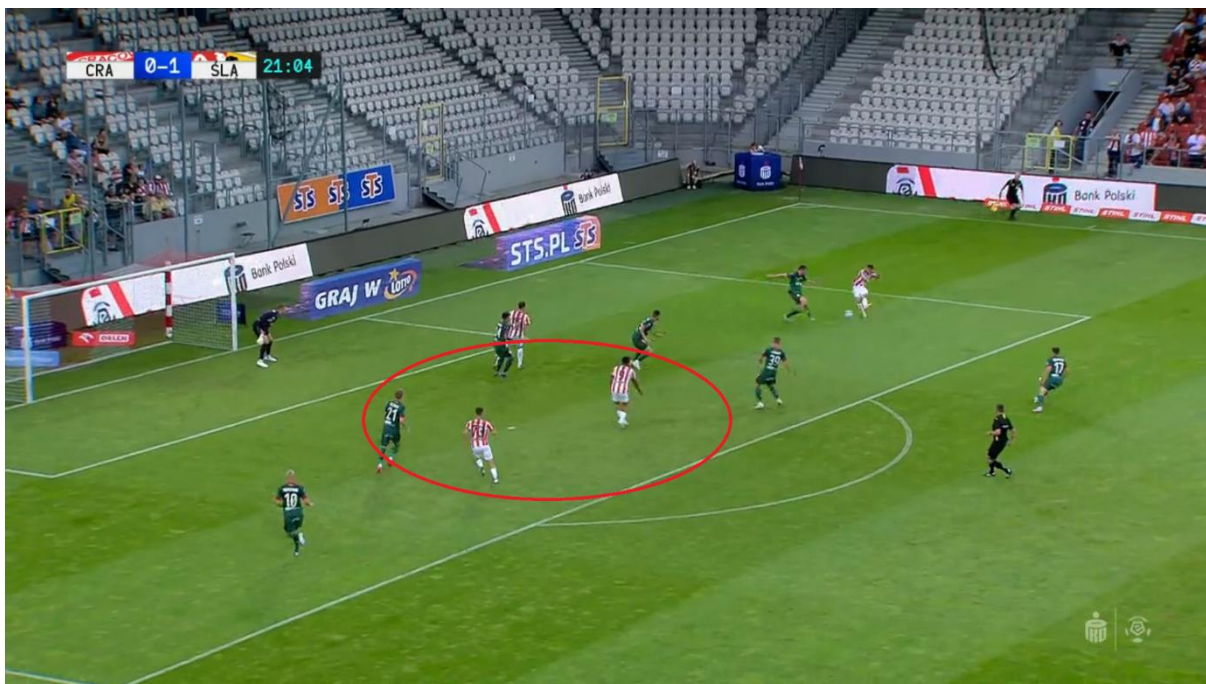
Cracovia w ataku

Moment otwarcia gry. Dwóch środkowych obrońców ustawionych w polu karnym obok bramkarza. Trzeci – Siplak bliżej środka wraz ze środkowym pomocnikiem. Pelle wyżej. Długie otwarcie na „9”. Powalczył z nim Golla, pozostali obrońcy Śląska asekurowali ten pojedynek.

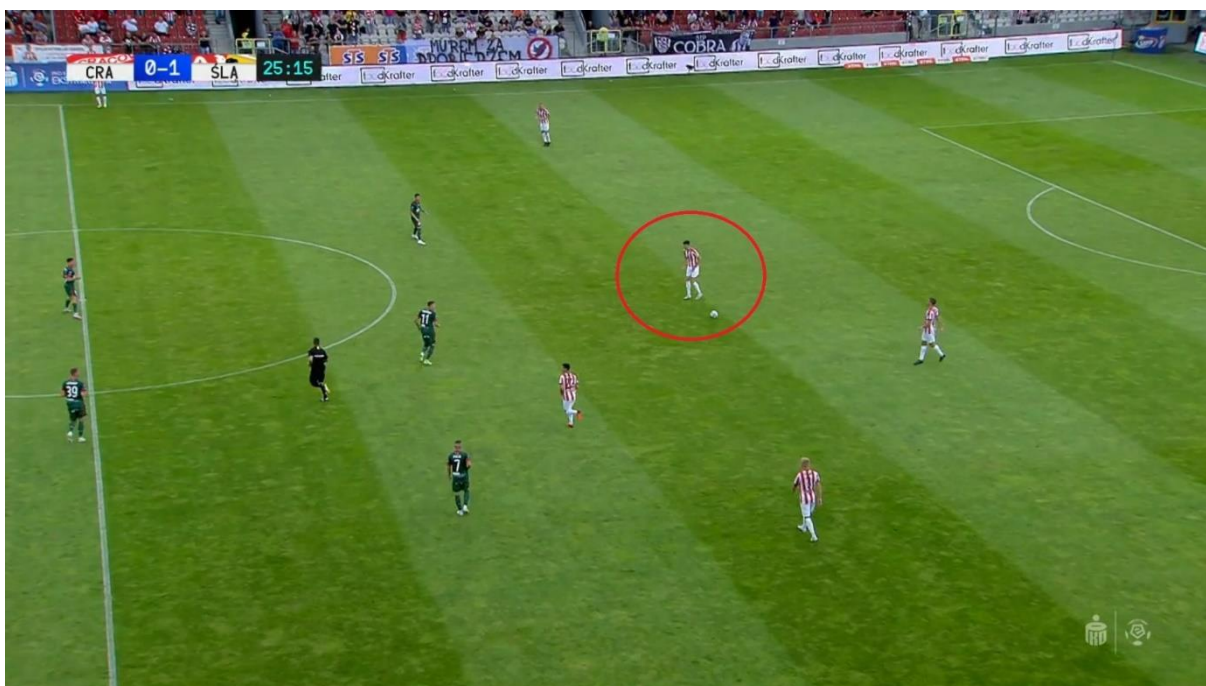


Loshaj wrócił po piłkę i zagrał diagonalne podanie do wbiegającego wahadłowego. Rapa nawinął przeciwnika i dograł do Alvareza. Bardzo dobra sytuacja.





Pelle podbiegł do środkowych pomocników, pomógł w wyprowadzeniu piłki.

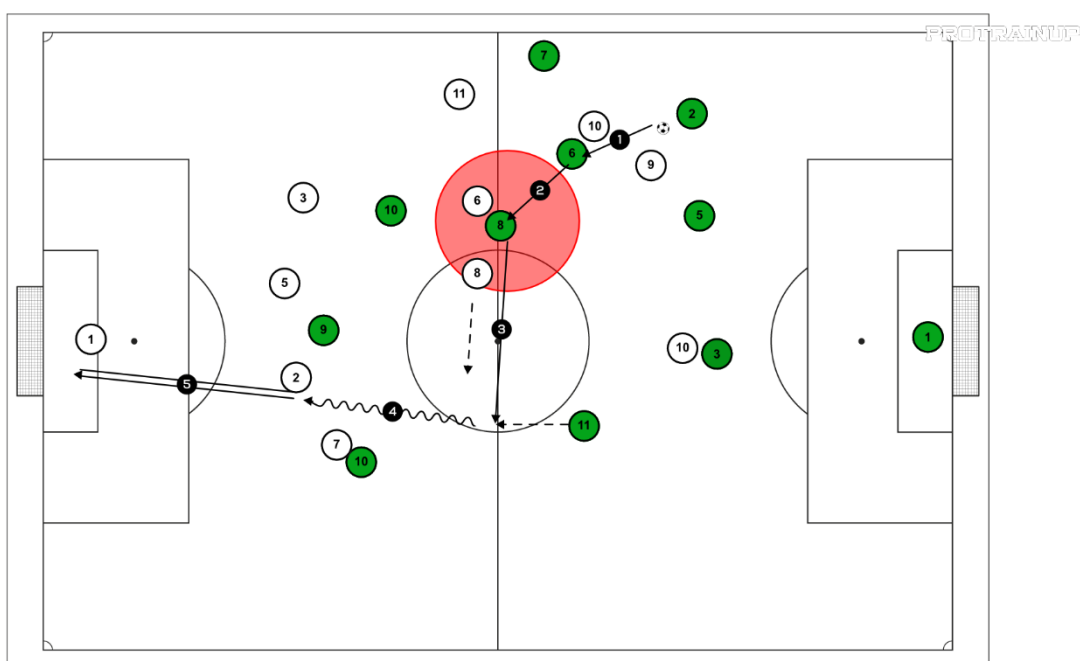


Aktywna obrona Cracovii po stracie piłki. Piłka odzyskana na połowie Śląska.

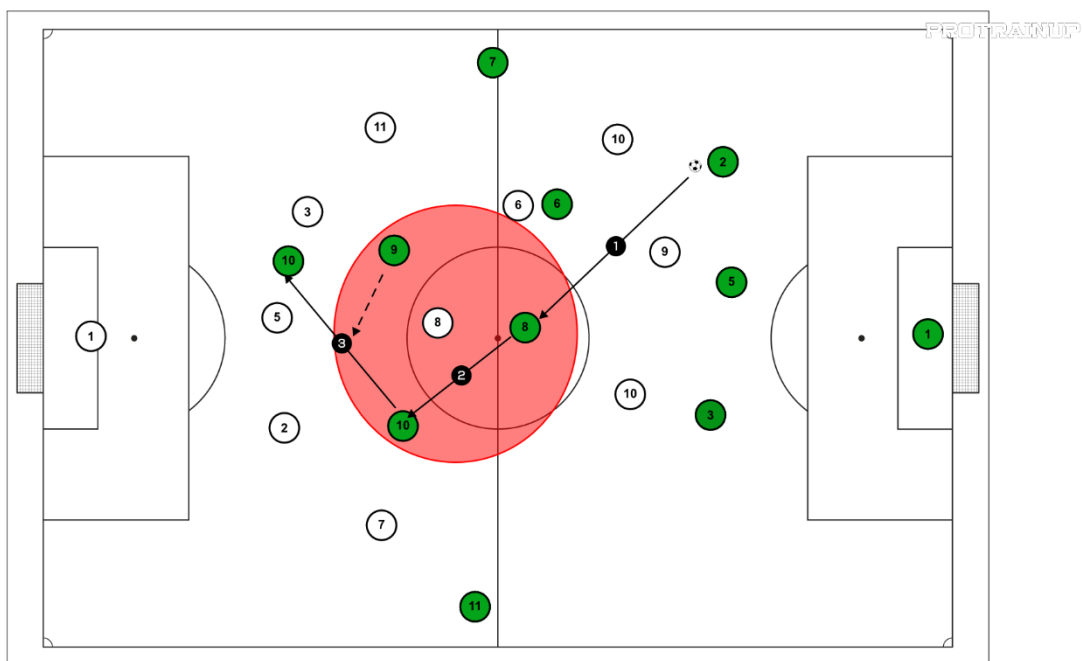


Śląsk w ataku

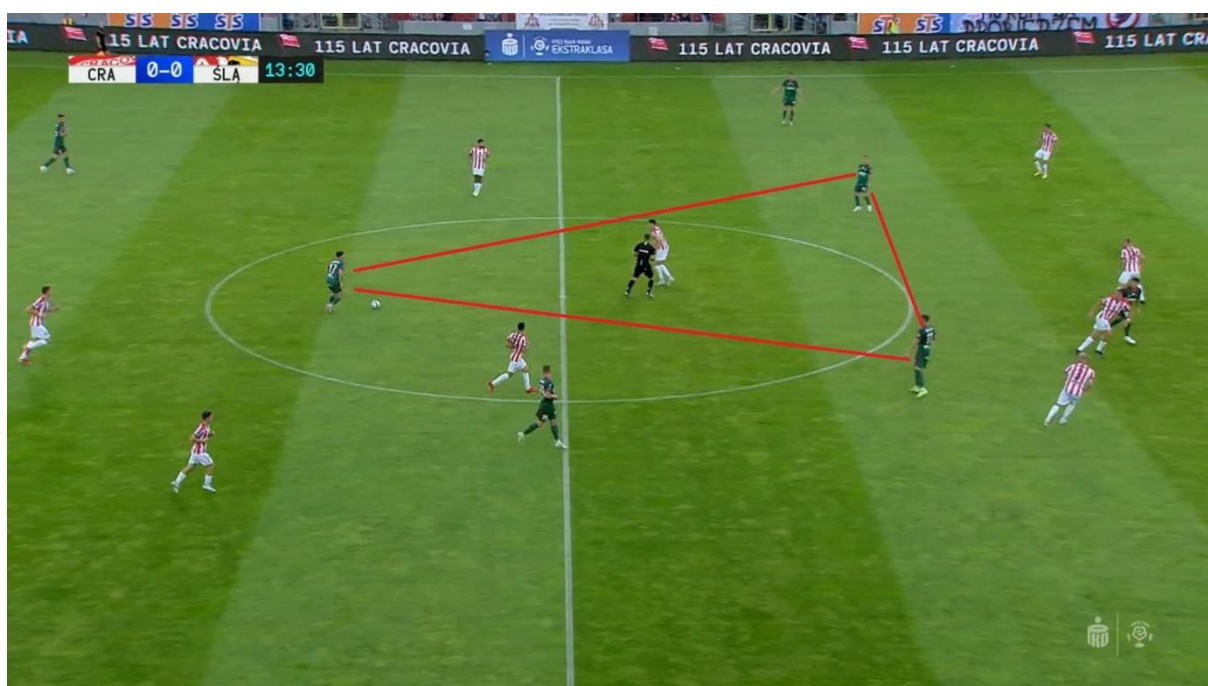
Bejger wygrał pojedynek główkowy, Schwarz przedłużył do Lewkota, który w odpowiednim momencie zmienił stronę i stworzyła się duża przestrzeń dla wahadłowego.



Budowanie gry Śląska. Bejger znalazł niepilnowanego Schwarza, który podał do Picha. Akcja kończy się strzałem Quintany, który obronił Hrosso.



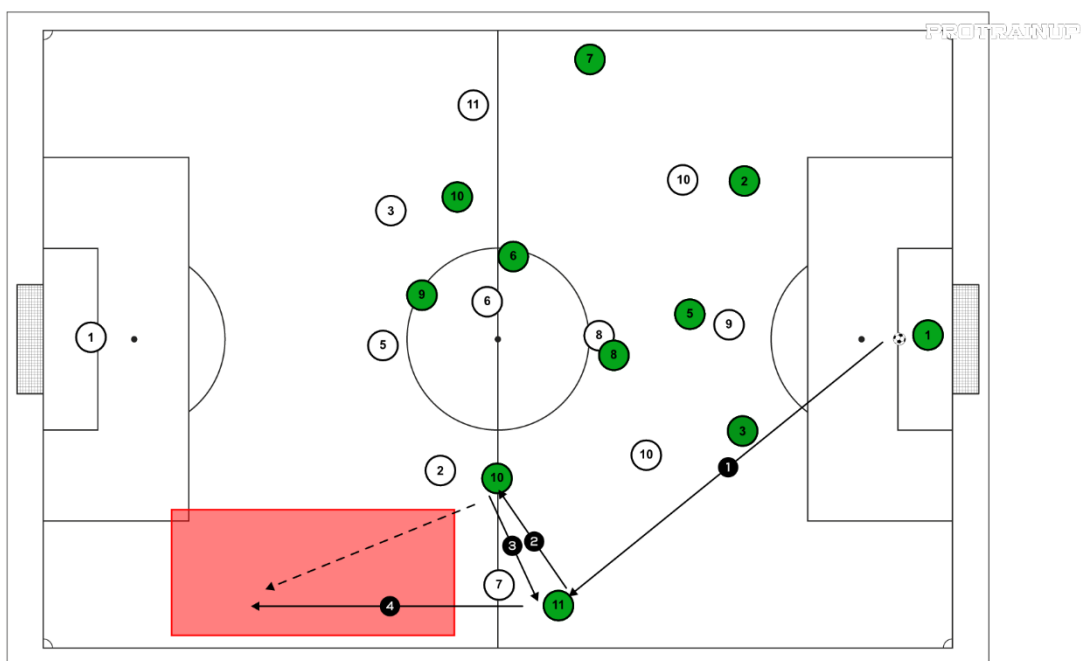
Bardzo korzystna struktura w ataku. 3x1 w środkowej strefie boiska. Schwarz w tym momencie ma do wyboru Picha, Piaseckiego i wbiegającego między obrońców Quintanę.



24 minuta, mocny pressing Cracovii, każdy swego. 1x1.



Akcja dwójkowa Stiglec – Quintana.



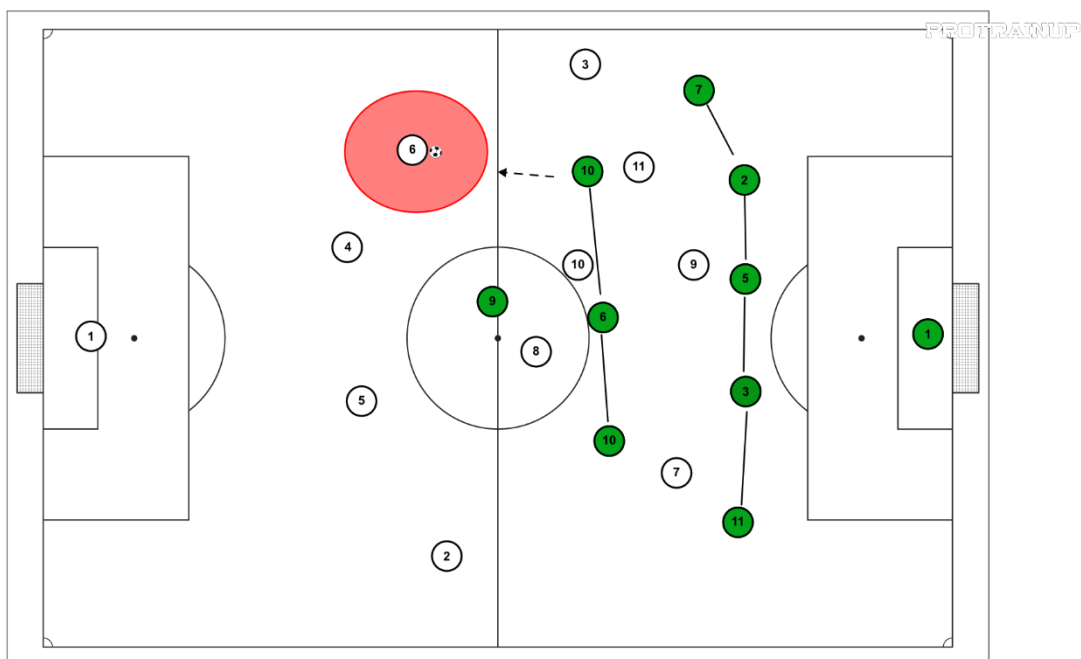
Pokazanie się do gry środkowego pomocnika pomogło minąć pierwszą linię pressingu Cracovii.



Czerwona kartka Schwarza

Po czerwonej kartce Cracovia zmieniła sposób gry. Podobnie, z konieczności, Śląsk. Cracovia przeszła na 1-4-2-3-1. W środku pola Loshaj, Hebo, wyżej Pelle. Na lewym skrzydle Ogorzały, na prawym Hanca (który wcześniej był lewym wahadłowym), a w ataku Balaj. W 79 minucie Loshaja zmienił Rivaldinho, wtedy grali 1-4-4-2.

Śląsk bronił 1-5-3-1.



Jacek Magiera

Jesteśmy zadowoleni ze świetnego rezultatu. Zwycięstwo z Cracovią jest dla nas bardzo cenne. Taki cel postawiliśmy sobie dzisiaj jako cała drużyna, żeby wracać do Wrocławia z trzema punktami. Drużyna pokazała ogromną determinację przede wszystkim w tym momencie, gdy grała jednego zawodnika mniej. Doskonale się broniliśmy. Zamknęliśmy wszelkie przestrzenie grając w dziesięciu, Cracovia nie miała możliwości zdobycia bramki również przy stałych fragmentach gry, gdzie broniliśmy się świetnie. Cieszymy się bardzo, że udało nam się zdobyć gola grając w dziesięciu po szybkiej kontrze i wykończeniu Erika Exposito. Jeśli chodzi o sytuacje z kontr, to nie było ich wcale tak wiele. Wiadomo, że wyprowadzaliśmy kontry. Celowo ustawiliśmy zespół w formacji 5-3-1, aby nasi środkowi pomocnicy wybiegali do obrońców. Cracovia miała problemy z przedostaniem się pod nasze pole karne. Oczywiście żałuję, a Bartek Pawłowski pewnie najbardziej żałuje, że nie strzelił gola na 3:1, bo to była świetna akcja bezpośrednio po wznowieniu gry ze środka. Drużyna pokazała dzisiaj charakter, mamy piłkarzy żeby grać w piłkę po ziemi i tak do tego podchodzimy.

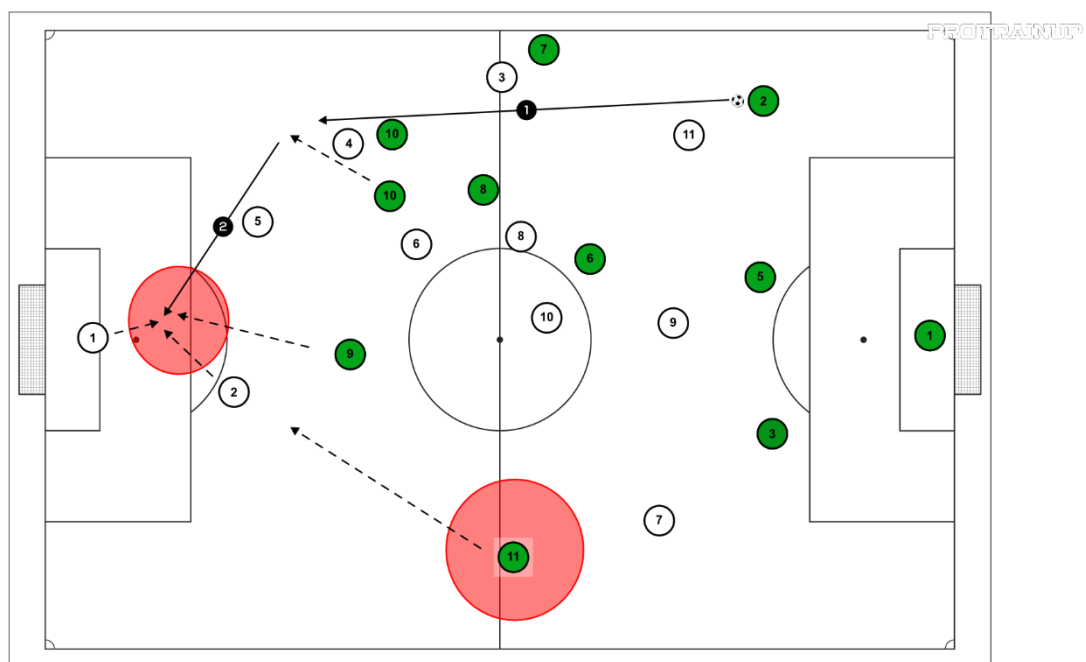
MECZ 3: ŚLĄSK WROCŁAW – LECHIA GDAŃSK 1:1

Śląsk: Szromnik – Bejger, Poprawa, Verdasca – Pawłowski, Mączyński, Makowski (64. Lewkot), Stiglec – Quintana (64. Pich), Piasecki (64. Exposito), Praszelik (73. Schwarz).

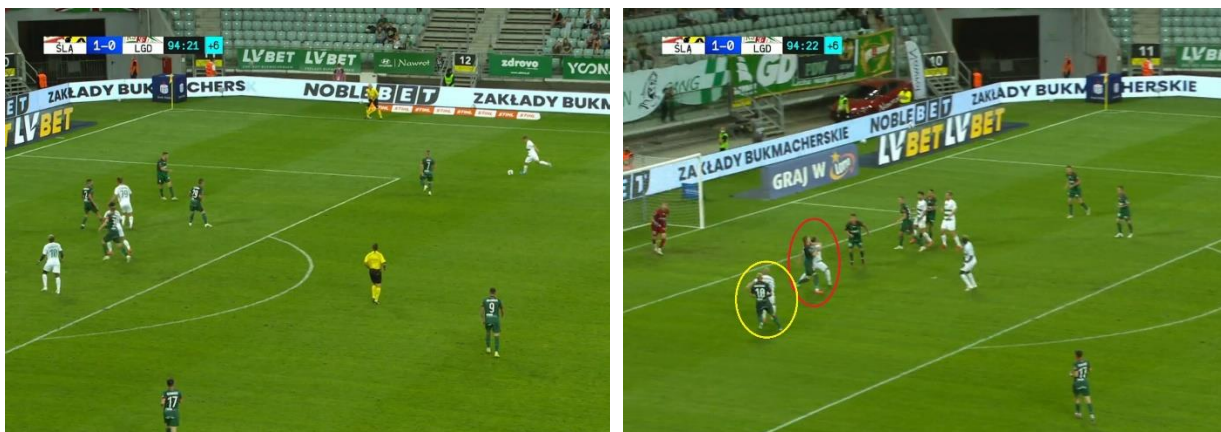
Lechia: Alomerović – Żukowski (84. Musolitin), Kopacz, Maloca, Conrado (78. Pietrzak) – Makowski, Kubicki, Gajos (63. Diabate) – Ceesay (64. Sezonienko), Zwoliński (63. Flavio), Durmus.

Jak padły bramki?

1:0 Przejęcie Verdaski, Makowski podaje do Bejgera, boczny obrońca wyszedł ze strefy za wahadłowym Śląska, właśnie w to miejsce poszło podanie. Piłka przechodzi między Quintaną a stoperem, wystartował do niej Praszelik i dograł w kierunku środka pola karnego, bramkarz uprzedził Piaseckiego, ale z dobitką zdążył Stiglec.

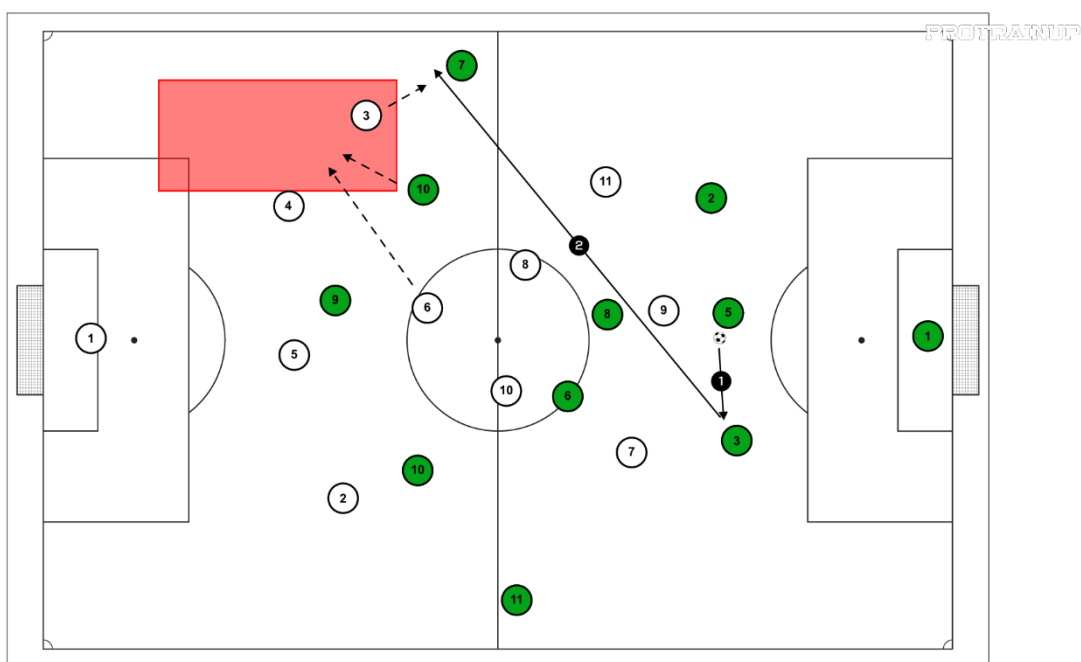


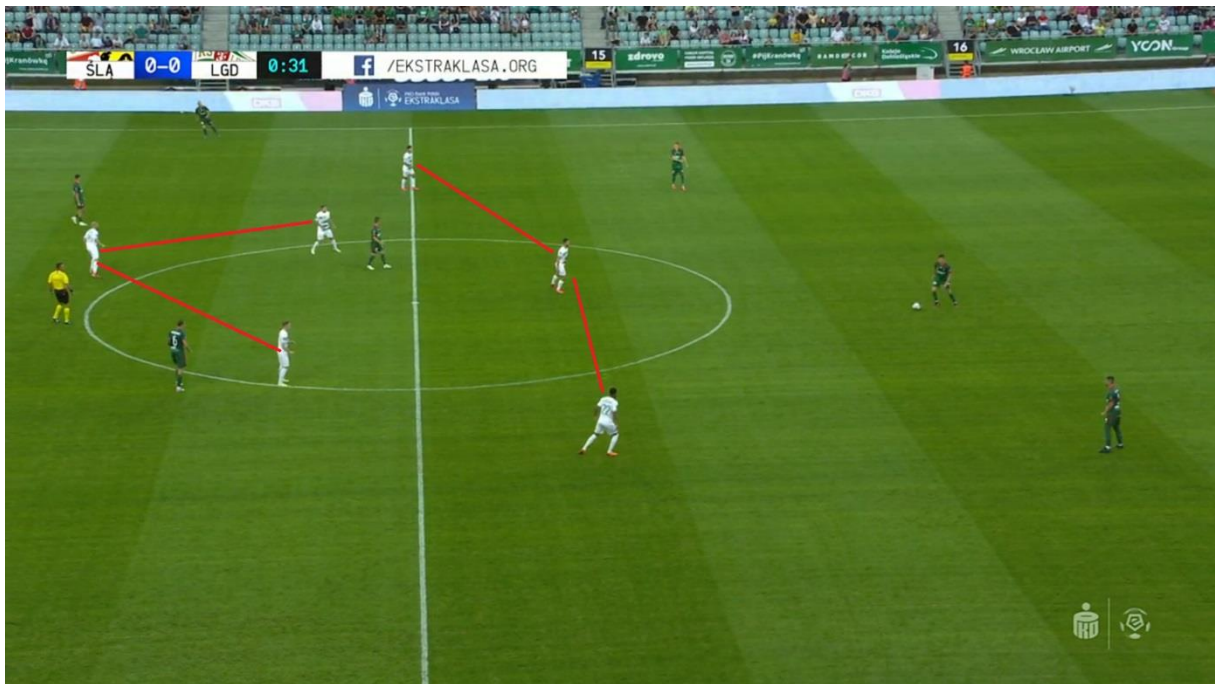
1:1 Doliczony czas gry. Chwilę wcześniej doskonałą okazję miał Pich. Dośrodkowanie Musolitina w pole karne, atakował go Pich. Na czerwono zaznaczyłem starcie Bejger – Flavio, a na żółto strzelca bramki Makowskiego, za którym stał wahadłowy Śląska.



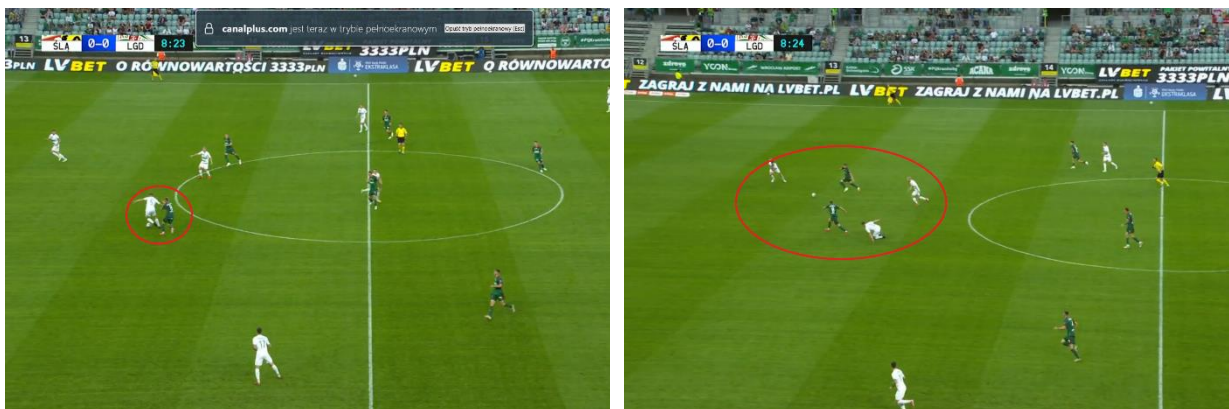
Sposób gry Lechii

Lechia rozpoczęła 1-4-3-3 w obronie przeciwko 1-3-4-3 Śląska. Ważną rolę spełniał Tomasz Makowski, który w momentach takich, jak ten poniżej – ubezpieczał przestrzeń za plecami bocznego obrońcy, który wyszedł do wahadłowego.

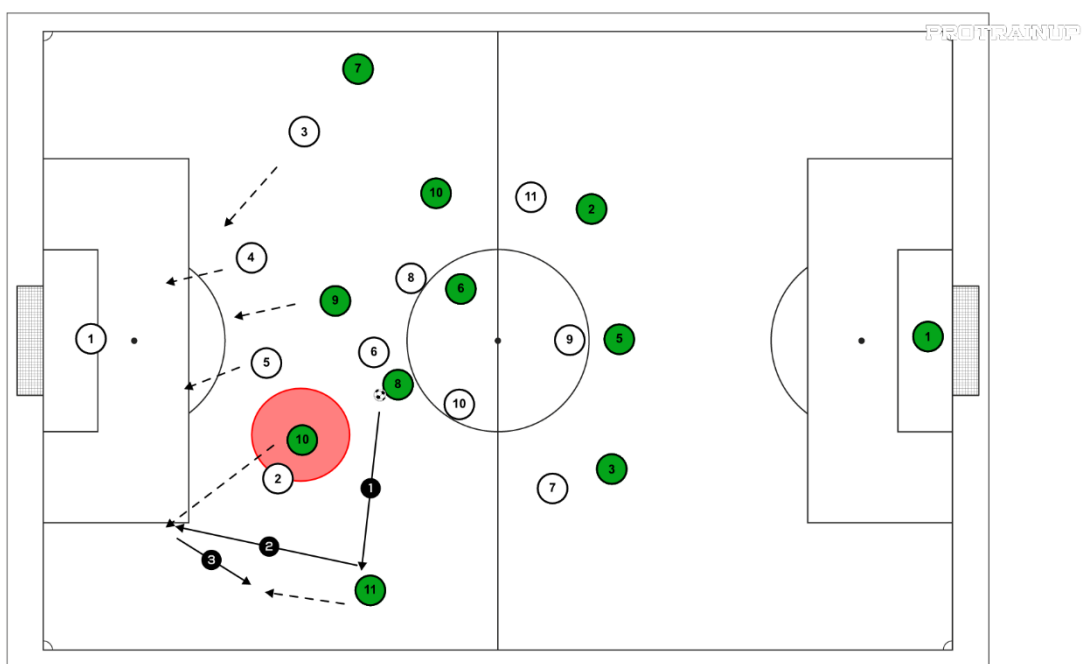
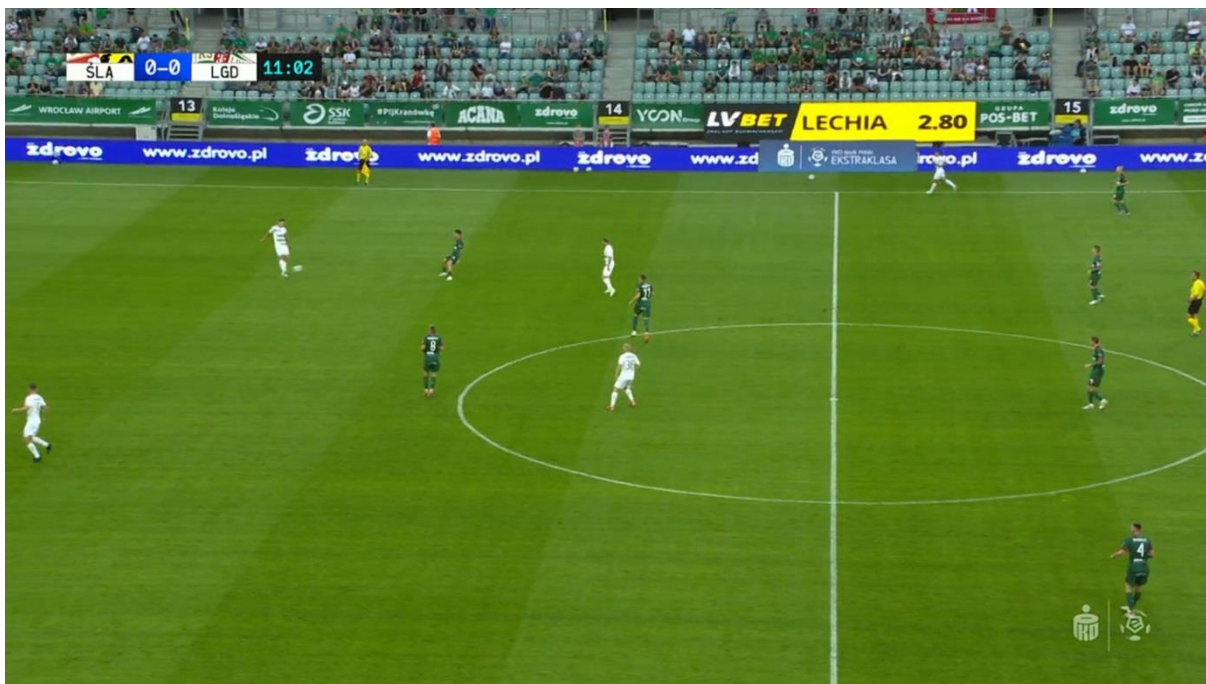




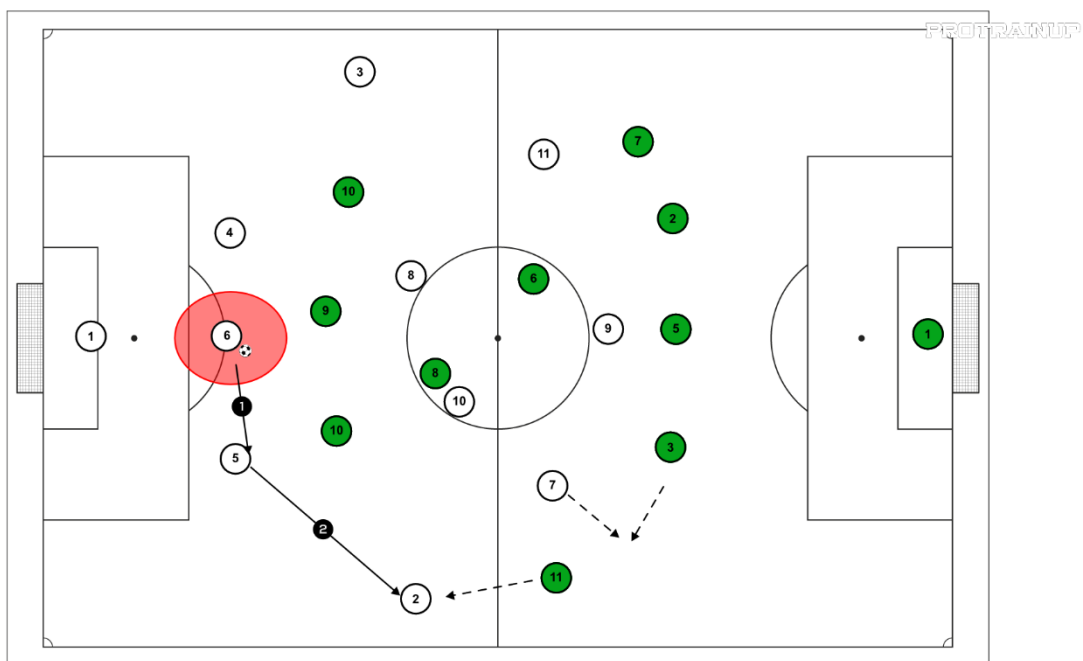
Zawodnicy ofensywni Śląska to pierwsi obrońcy, w tej sytuacji Praszelik zaatakował Kopacza, który pod presją zgubił piłkę. Okazja strzelecka Piaseckiego.



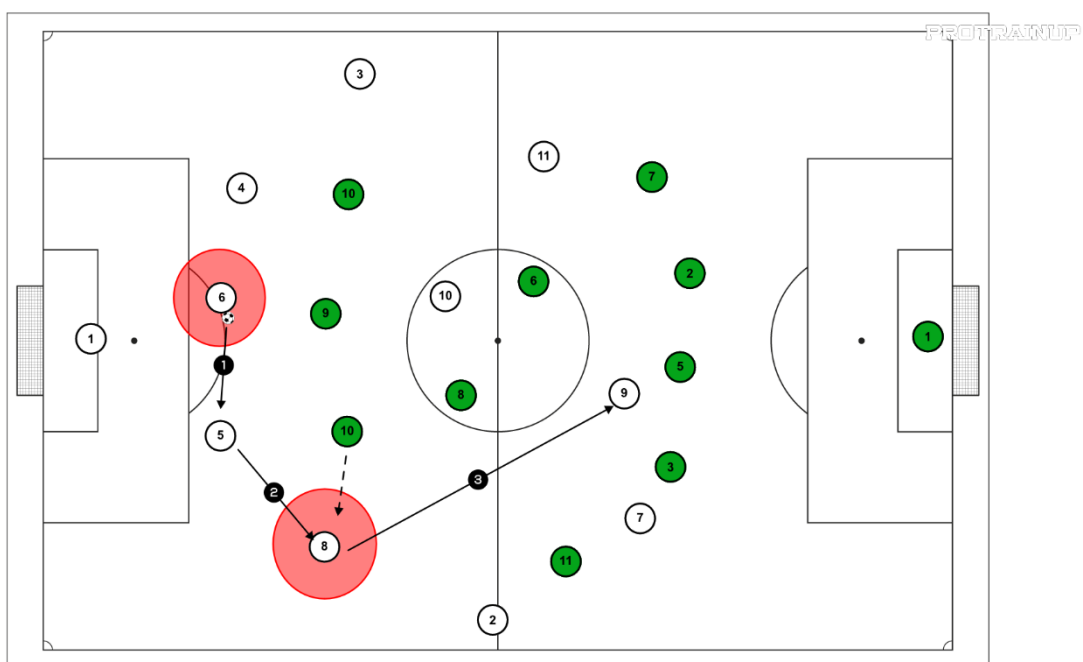
Kolejne podejście Śląska, trójką zawodników i drugą linią. Obrońca Lechii chciał zagrać długie podanie, ale piłka została przejęta przez Mączyńskiego. Makowski rozrzucił grę do Stigleca, wbiegnięcie Praszelika, piłka zwrotna i dośrodkowanie, strzał głową oddał Piasecki.

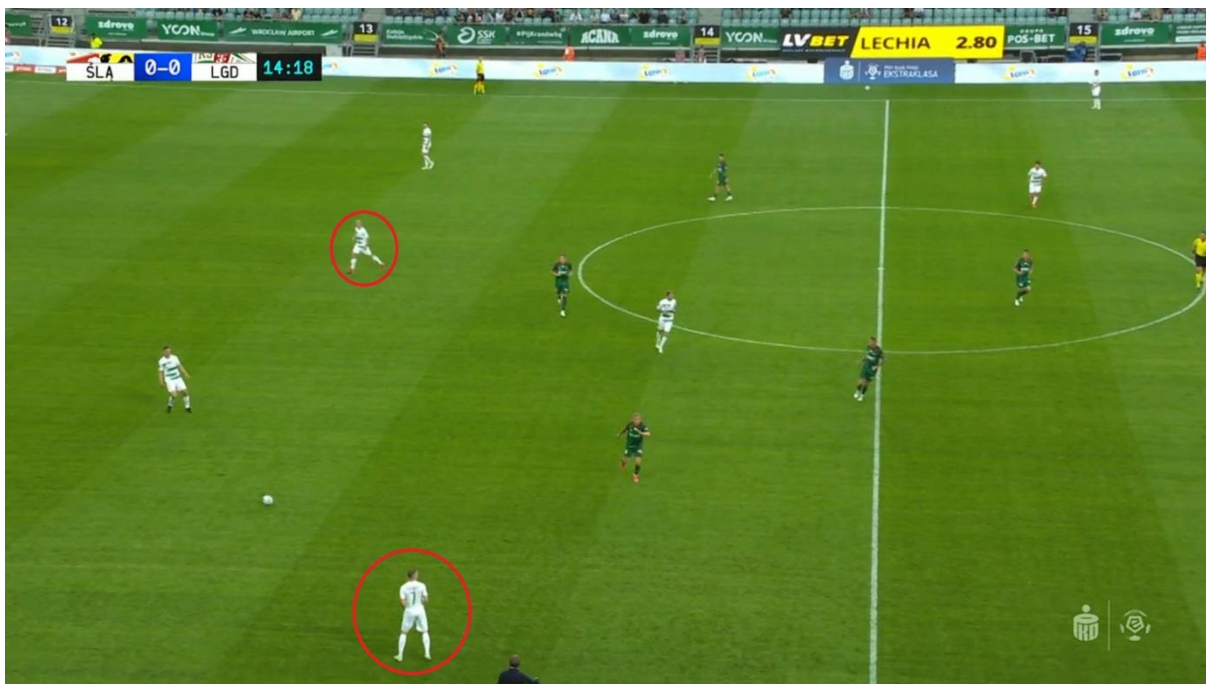


Tomasz Makowski schodzi między stoperów i pomaga w wyprowadzeniu piłki.

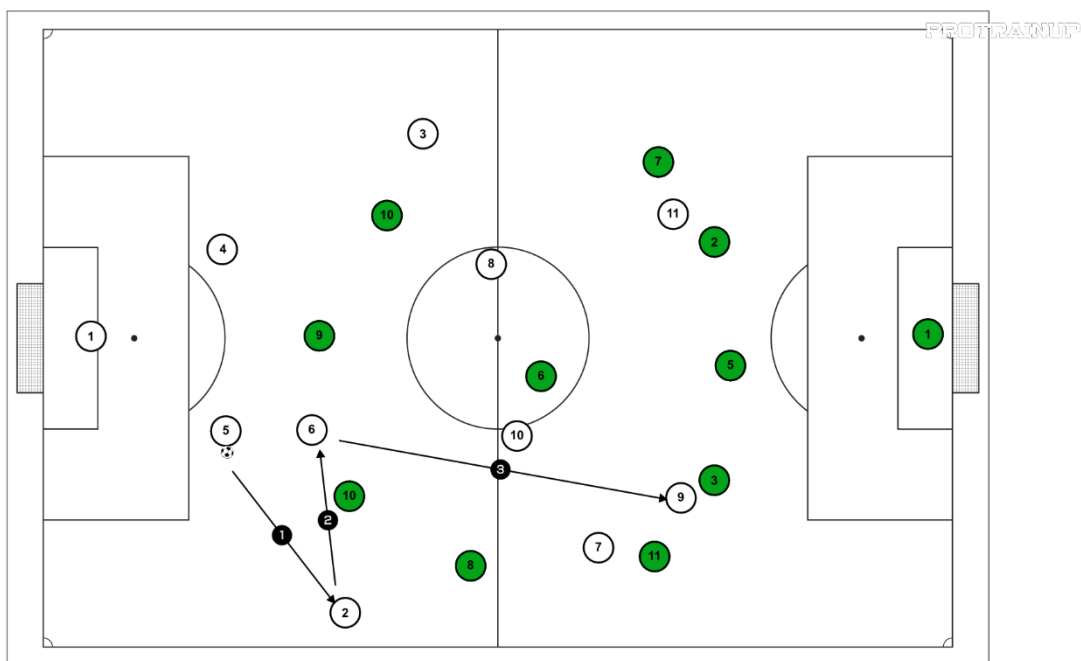


Tomasz Makowski między stoperami, a Maciej Gajos schodzi na pozycję lewego obrońcy. Lewy obrońca wyszedł wyżej. Podanie do napastnika.

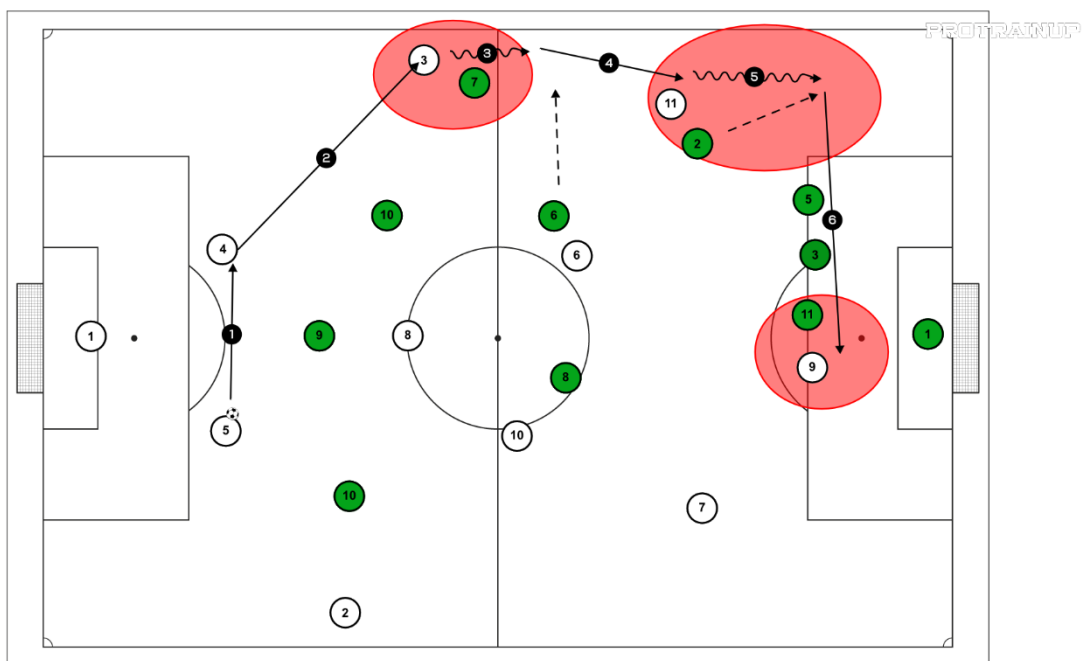




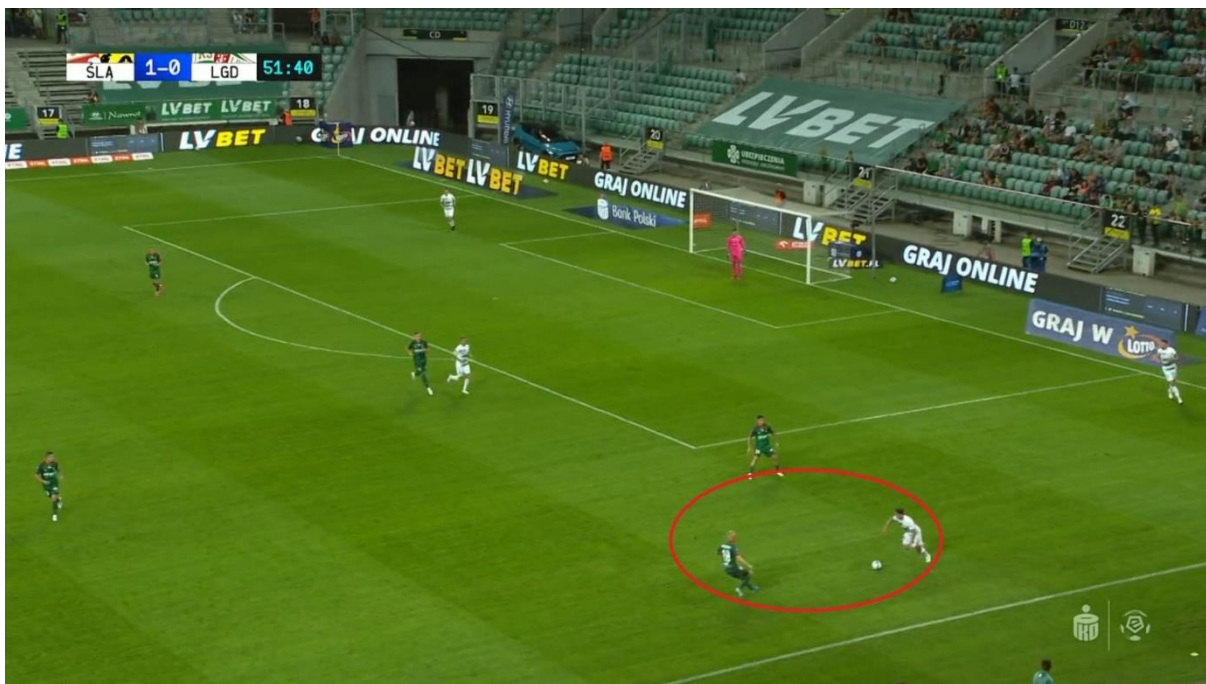
Otwarcie gry Lechii z wykorzystaniem Makowskiego, który wykonał długie podanie na „9”. Do bocznego obrońcy szedł Mączyński.



Doskonała sytuacja Lechii. Conrado minął wahadłowego Ślęska, podał do skrzydłowego, ten poradził sobie z Beijgerem i dośrodkował w pole karne. Tam sprytny ruch Zwolińskiego, który schował się za plecami obrońcy i oddał strzał. Bardzo dobra interwencja Szromnika.



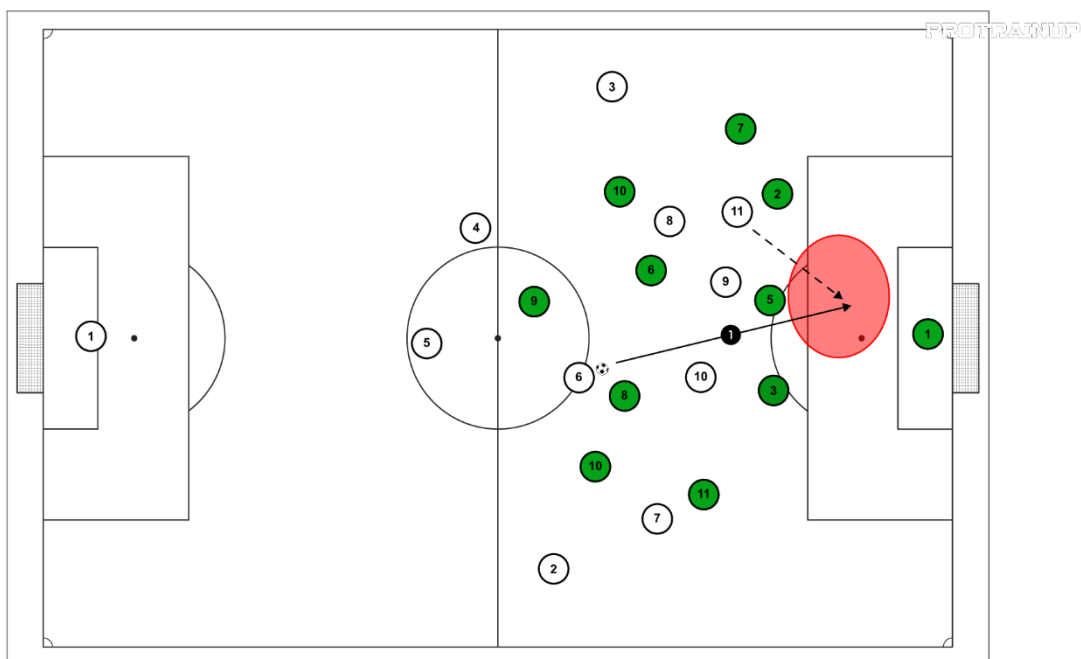
W 52 minucie, ponownie, przy otwarciu gry Conrado ograł Pawłowskiego i akcja nabrała rozpędu.



W drugiej połowie Durmus grał jako ofensywny pomocnik, po wejściu Sezonienki i Diabate.

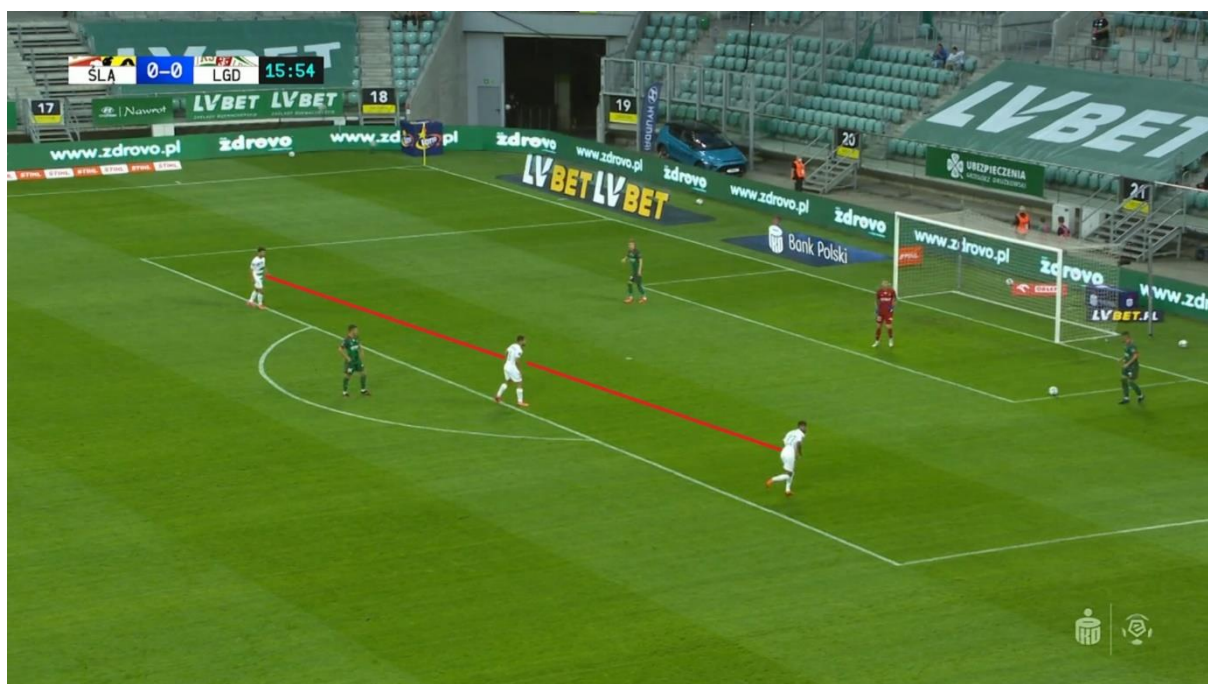


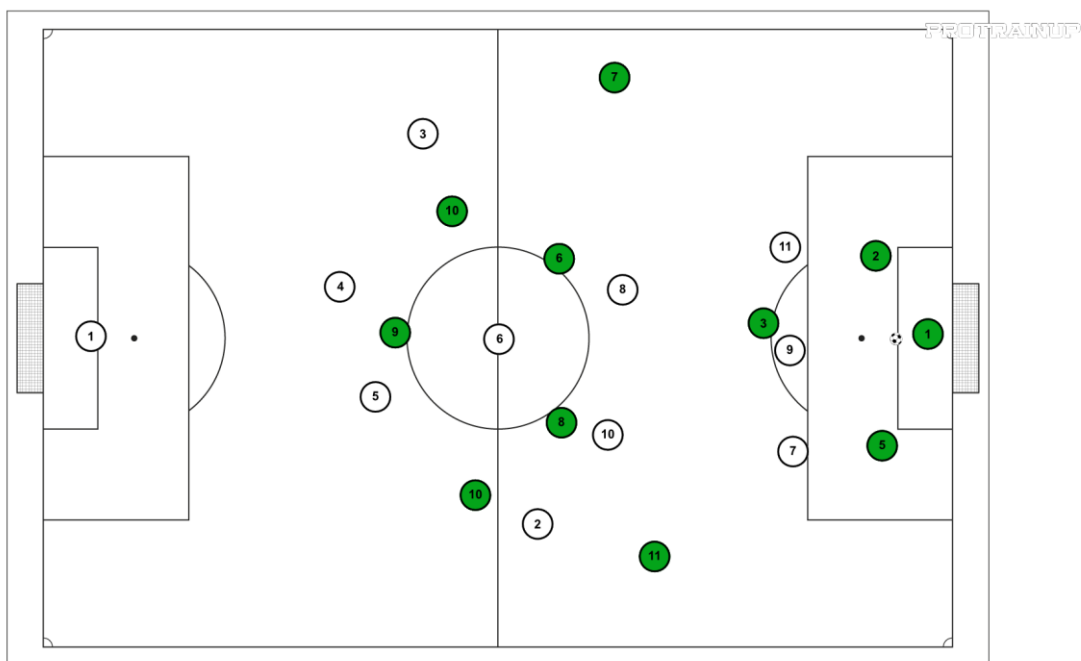
Diabate to szybki zawodnik, kilka razy próbował wbiegać za linię obrony, poniżej próba Makowskiego.



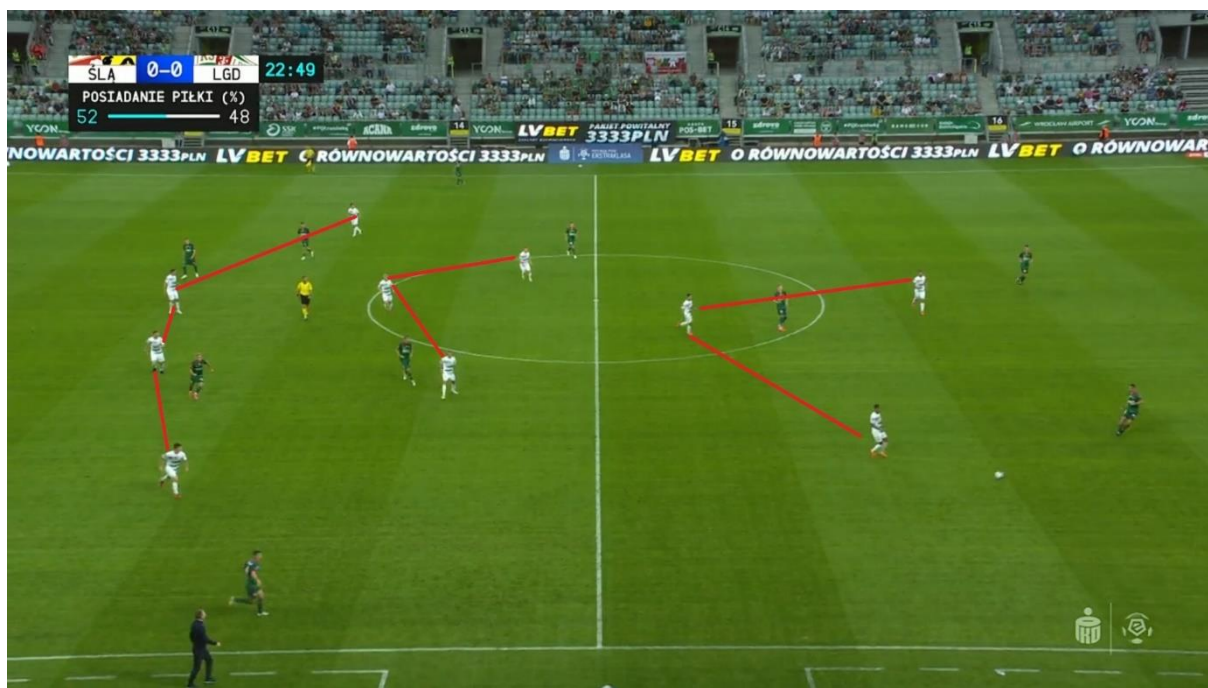
Gra w ataku Śląska

Otwarcie gry Śląska w ustawieniu dwóch skrajnych stoperów po bokach bramkarza i jeden ustawiony centralnie. Lechia podeszła trzema zawodnikami: 7, 9 i 11.

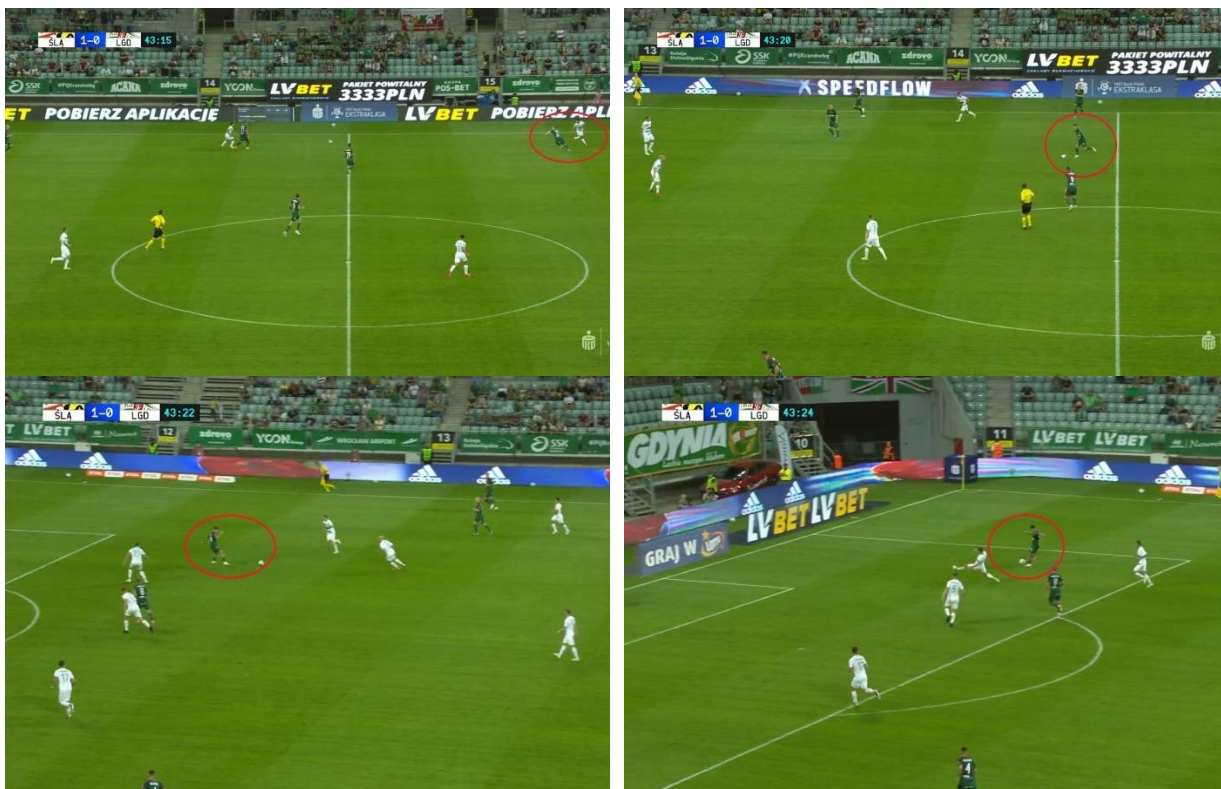




Pressing Lechii 1-4-3-3. Z najgłębiej ustawionym Tomaszem Makowskim. Śląsk 1-3-4-3.



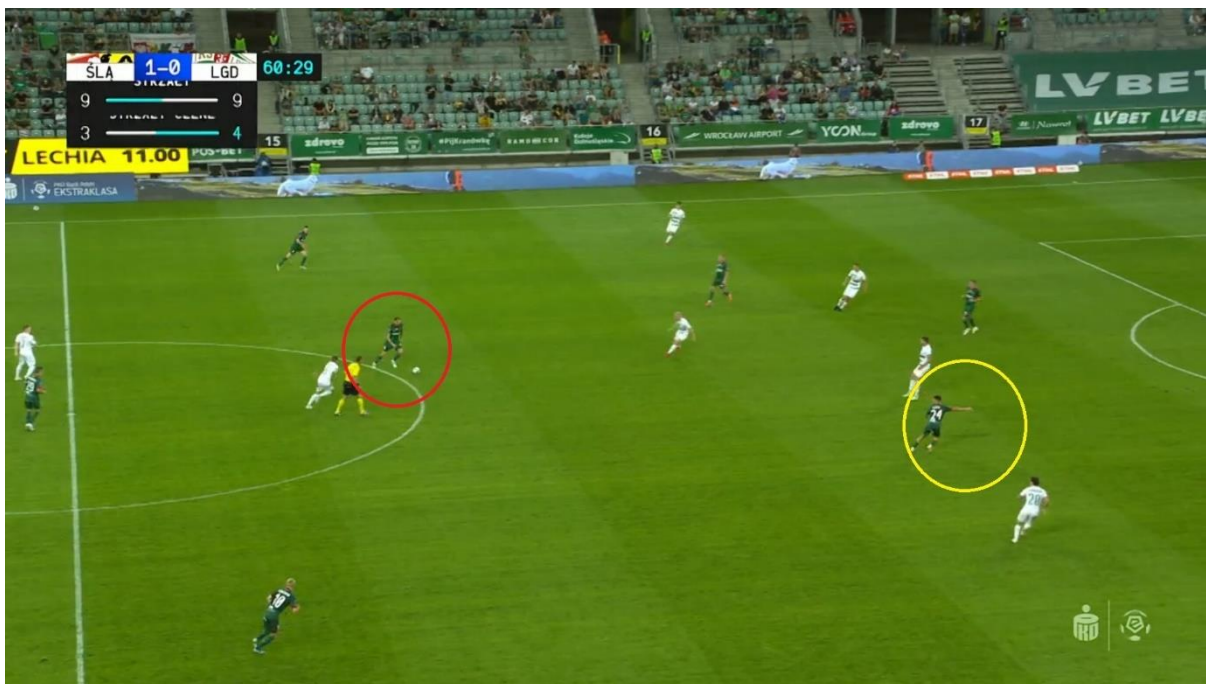
Okazja Quintany. Kontra Praszelik – Piasecki. Podanie Piaseckiego niecelne, strata. Durmus podał do Zwolińskiego, przejęcie, wyprzedzenie Bejgera. Piłka do Mączyńskiego. Prostopadłe podanie do Quintany i mocny strzał.



Dwie zmiany strony w jednej akcji. Najpierw Praszelik (czerwony) do Pawłowskiego (żółty), potem Mączyński (czerwony) do Stigleca (żółty).



Dwie sytuacje Śląska. Najpierw na pierwszym obrazku: Alomerović wybił wprost pod nogi Makowskiego, ten posłał prostopadłe podanie do Quintany, strzał – broni bramkarz Lechii.



Chwilę później dośrodkowanie Pawłowskiego i stuprocentowa sytuacja Piaseckiego. Sam. Przestrzelił.



Jacek Magiera

Jest w nas złość. Gdy traci się gola w 95 minucie to na pewno nie jest budujące. Inaczej ten wynik odbiera zespół strzelający gola w końcówce, inaczej tracący. Mogę powiedzieć, że ja dopatrzyłem się faulu na Bejgerze przy bramce na 1:1. Łukaszowi utrudniono interwencję, Paixao uderzył go łokciem i sędzia powinien podyktować rzut wolny dla nas. Dziwię się trochę, bo sędzia Przybył był dziś bardzo skrupulatny, sprawdzał kilka sytuacji na VAR-ze, natomiast w tym przypadku nie było takiej inicjatywy. Zrzucano odpowiedzialność na tych, którzy siedzą przed monitorem, a gdy przyjrzymy się – widać, że faul był ewidentny, bo uderzenie łokciem w głowę nie pozwoliło Bejgerowi na to, aby wybić piłkę. Znow gola strzelił nam Tomek Makowski, tak samo jak w meczu 10 kwietnia. Na pozycji wahadłowego wymagamy odbiorów piłki, dośrodkowań, gry w obronie i ataku. Bartek Pawłowski wcześniej grał w innym systemie, nie jako wahadłowy. On dopiero uczy się tej pozycji, ale to doświadczony zawodnik. Był tutaj sprowadzony jako ktoś, kto będzie liderem. Ma pracować, przyglądamy się jego formie. W ostatnim czasie na pozycji wahadłowego więcej meczów grał Patryk Janasik. Zawodnicy mają ze sobą rywalizować. Każde zagranie w meczu jest na korzyść piłkarza, jeśli zrobi to dobrze.

MECZ 4: ŚLĄSK WROCŁAW – GÓRNIK ŁĘCZNA 0:0

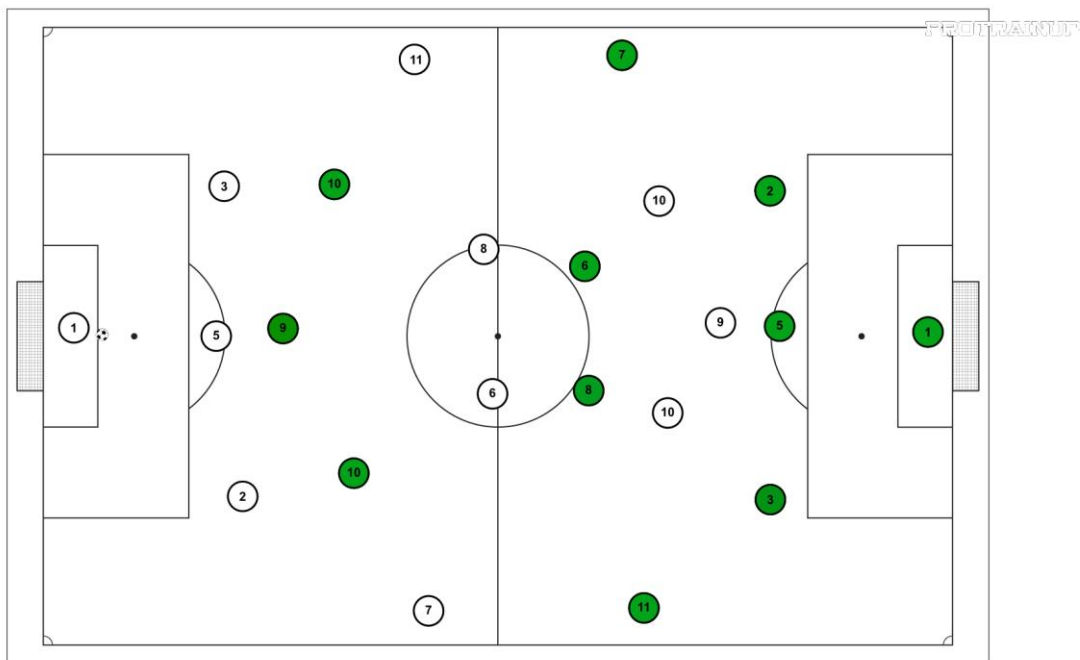
Śląsk: Szromnik – Lewkot (65. Pawłowski), Golla, Stiglec – Bejger, Mączyński (65. Makowski), Schwarz, Garcia – Pich (79. Piasecki), Exposito (65. Quintana), Praszelik.

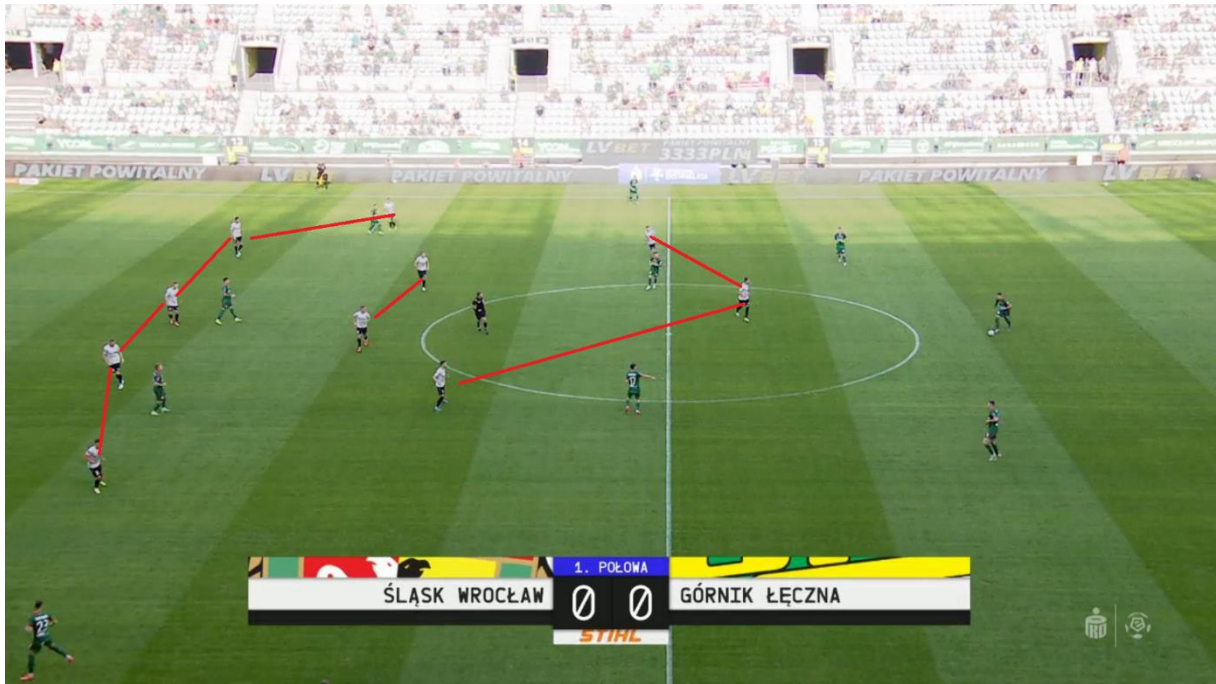
Górnik: Gostomski – Krykun, Rymaniak, Midziński, Szczęśniak, Dziwniel – Gąska, Gol, Drewniak, Mak (75. Banaszak) – Śpiączka.

Śląsk mimo tego, że nie zagrał wielkich zawodów stworzył kilka sytuacji. Najlepsze mieli Golla i Praszelik. Gospodarze długimi fragmentami byli zmuszeni grać w ataku pozycyjnym, ale brakowało błysku. Górnik bronił konsekwentnie, byli zwarci. Goście mieli swoje sytuacje, jak ta Krykuna z najbliższej odległości po rzucie różnym.

System na system

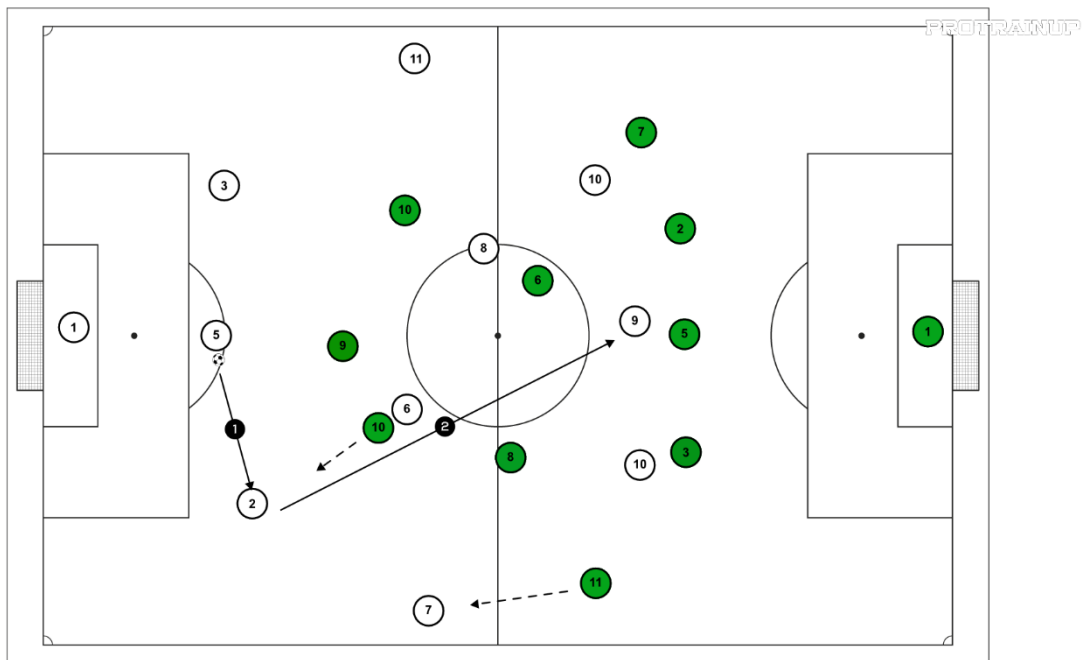
Oba zespoły zagrały w ustawieniu na trójkę obrońców. W zespole gości Bartosza Śpiączkę wspierały dwie „dziesiątki” – Mak i Gąska. W Śląsku Szymon Lewkot prawym środkowym obrońcą, a Łukasz Bejger wahadłowym.

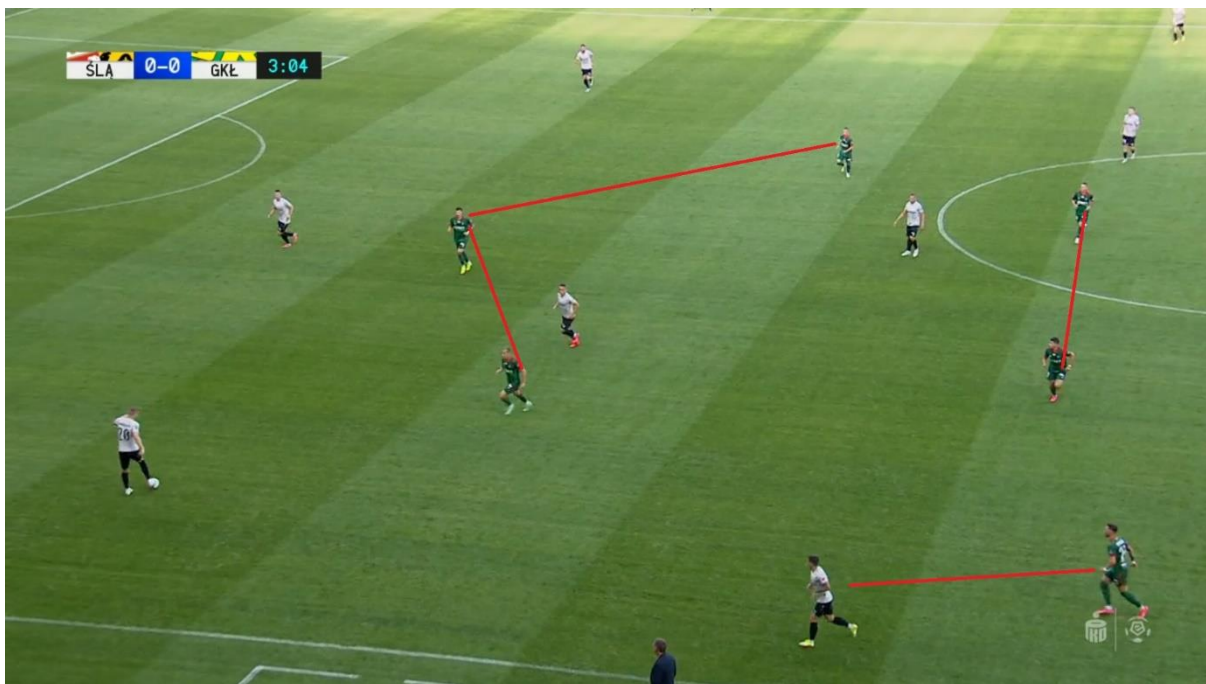




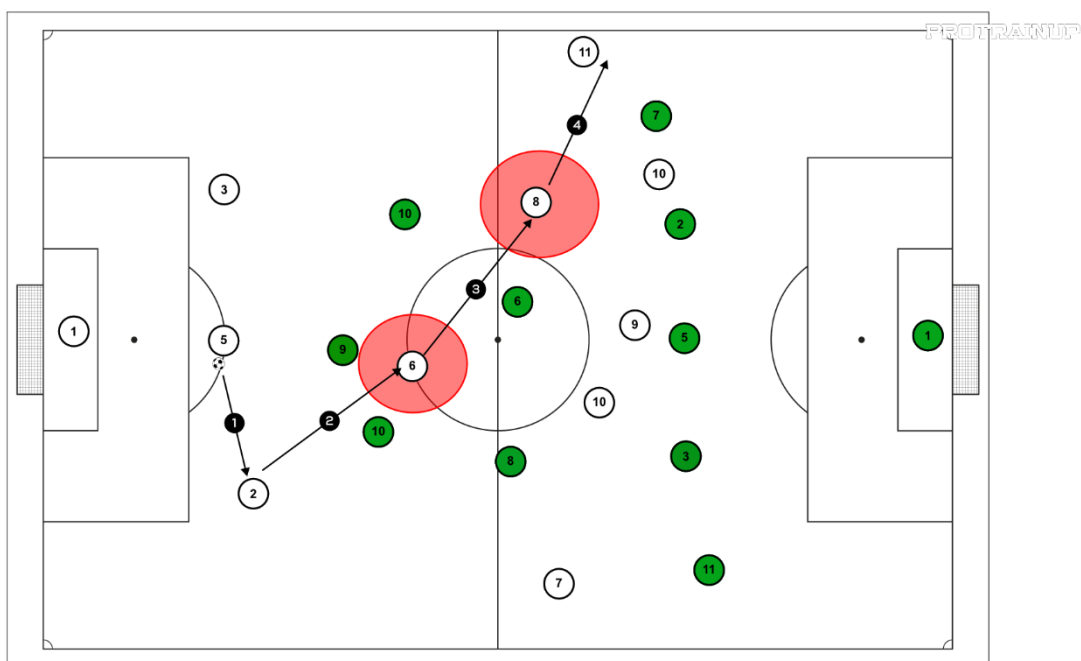
Górnik przy piłce

Budowanie gry, podanie do prawego środkowego obrońcy, ten zagrał dłuższe podanie do napastnika. Śląsk w obronie 1-5-2-3. Wahadłowy do wahadłowego.





Wyjście przy pressingu Śląska przy pomocy środkowych pomocników. Najpierw Drewniak ustawiony między Exposito a Praszeliem, Gol ustawiony wyżej po skosie. Gol do Dziwniela i rzut różny.



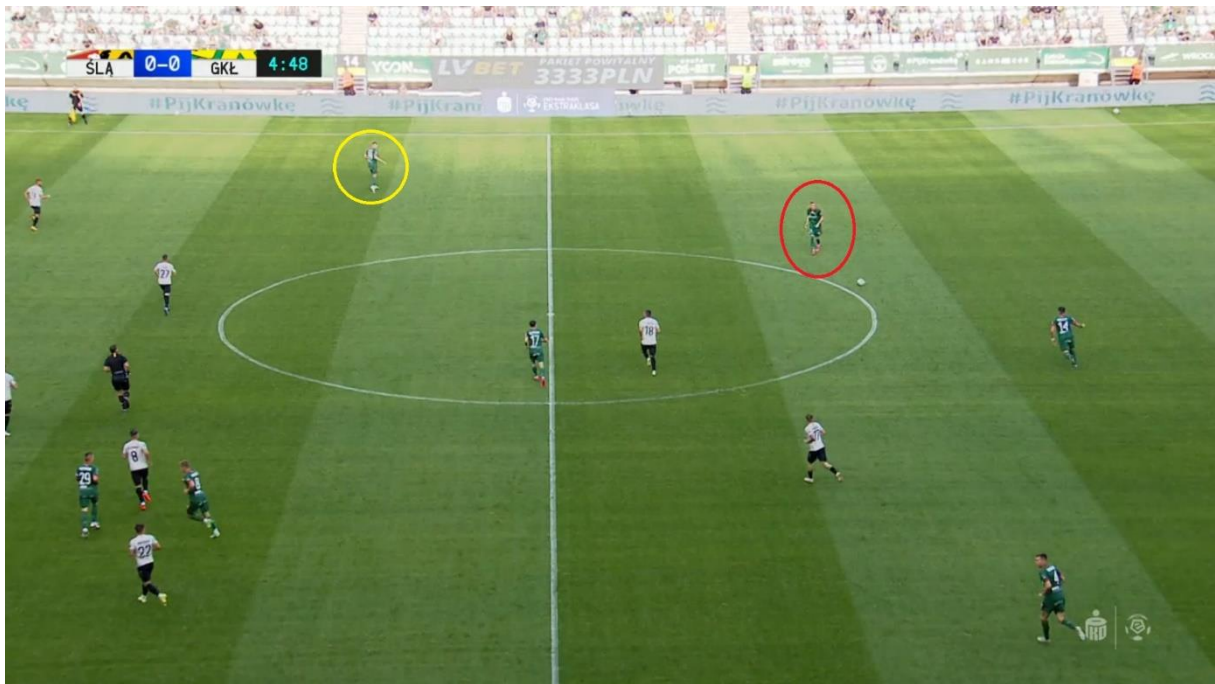


Rzut różny. Dośrodkowanie Drewniaka, piłka spadła pod nogi niepilnowanego Krykuna, który zamykał akcję, ale ten nie zdołał trafić do siatki.

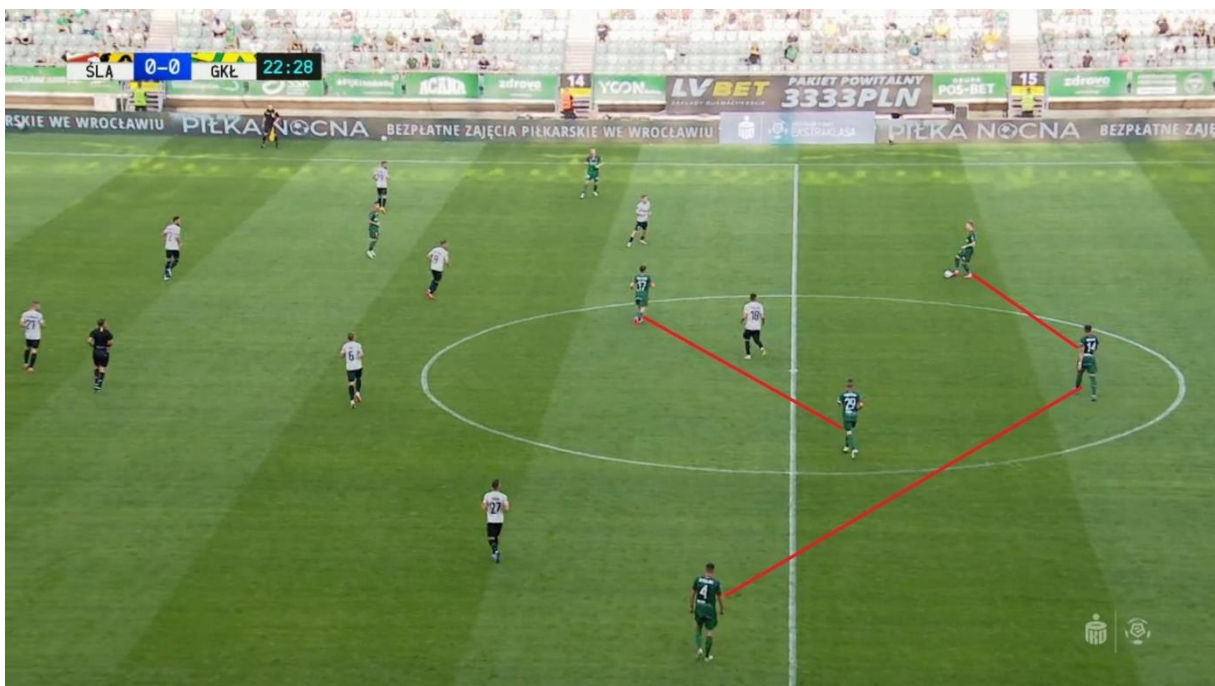


Śląsk przy piłce

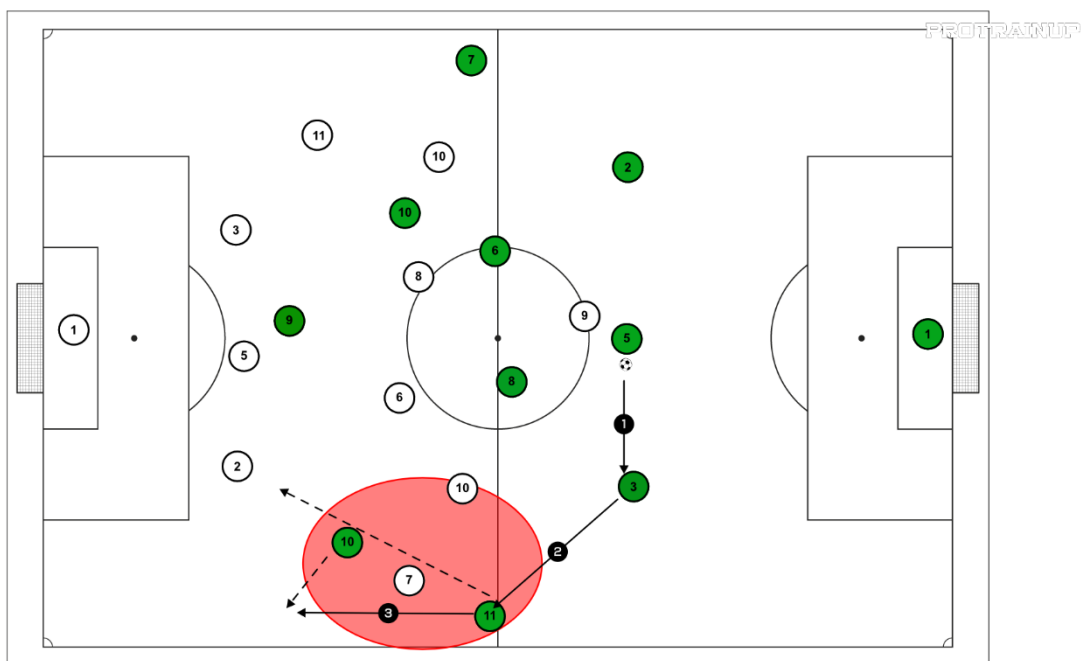
Były momenty meczu, kiedy Bejger (wahadłowy) zamienił się pozycjami z Lewkotem (prawy środkowy obrońca). Bejger (czerwony), Lewkot (żółty).



Budowanie gry poprzez trzech środkowych obrońców i dwóch środkowych pomocników. Górnik łączna na własnej połowie 1-5-4-1. Jeśli jest taka potrzeba niżej schodzą wahadłowi Śląska.



Budowanie gry. Piłka trafia do lewego wahadłowego, do którego doskakuje Krykun. Robi się miejsce za jego plecami, co natychmiast wykorzystuje Praszelić. Garcia poszedł za akcją.



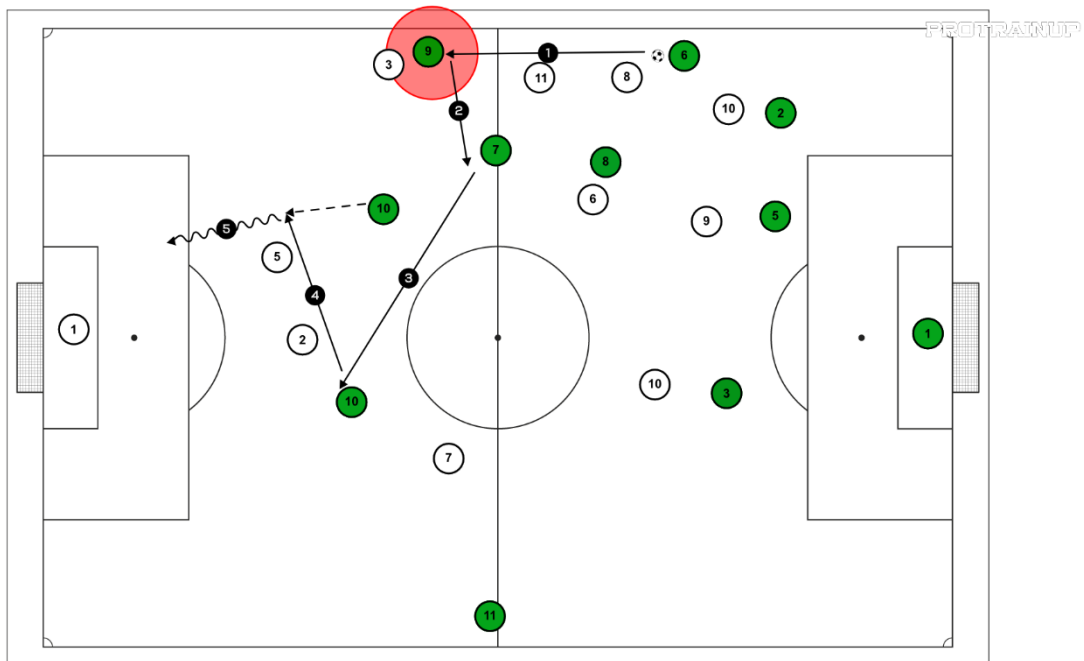
Tuż po rzucie różnym Śląska. Gospodarze ponawiają atak, Golla został w okolicach pola karnego. Praszelik dośrodkował, a stoper Śląska był sam. Źle przyjął piłkę i nie zdołał strzelić bramki.



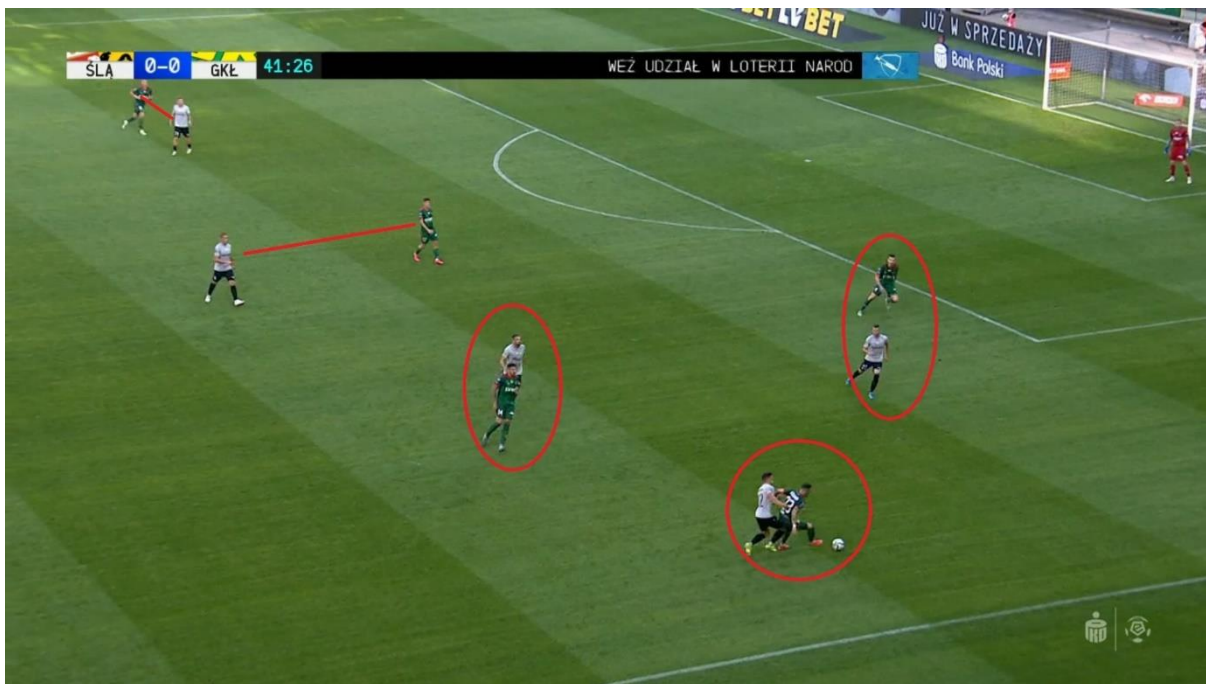
Krykun ustawiony centralnie, widzi wbiegającego Lewkota i przesuwa się do niego. To sprawia, że Praszelik ma więcej miejsca na strzał. Jeśli Krykun została bliżej środka – byłoby miejsce na podanie do wahadłowego. Ruch Lewkota dał dużo korzyści.



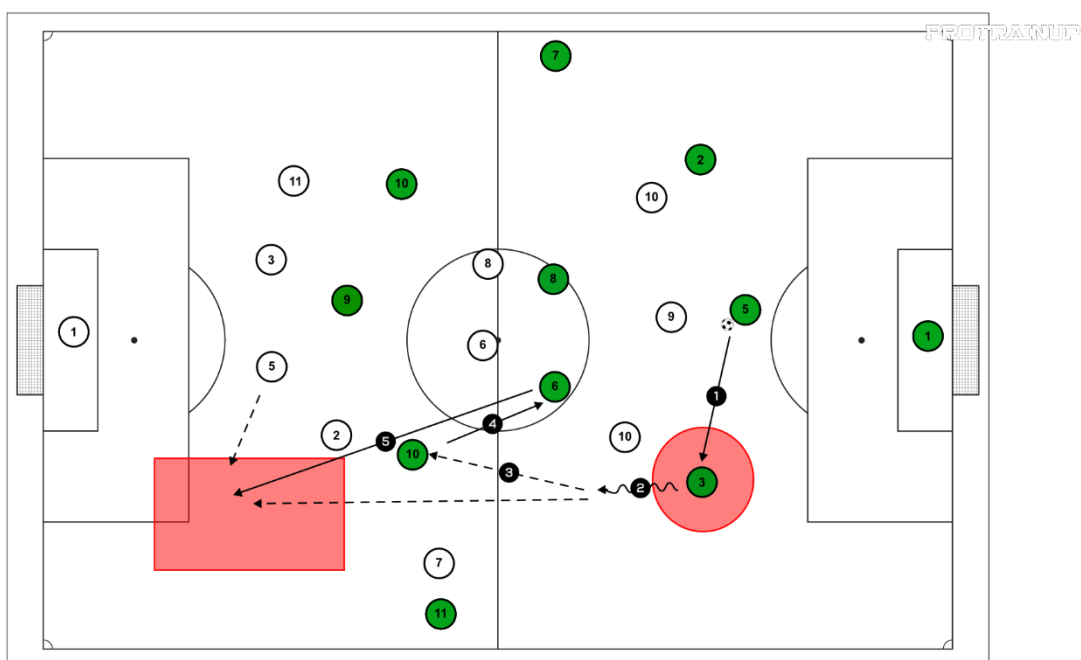
Bejger przejął piłkę, podał do Mączyńskiego, ten do Exposito, który pod presją jednym kontaktem uruchomił Lewkota. Sytuacja 3x2. W pole karne, po podaniu Picha, wpadł Praszelik, ale jego strzał został minął bramkę.

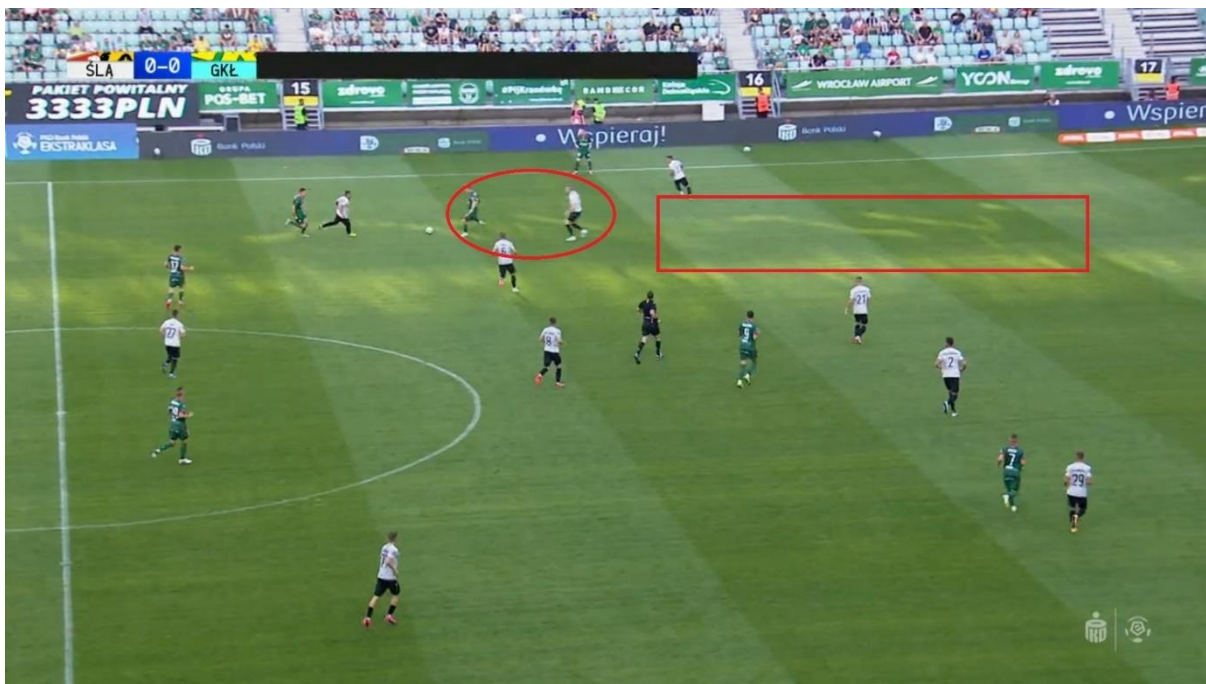


Końcówka I połowy, wysoki pressing Górnika łączna. Wahadłowy mocno atakował wahadłowego.

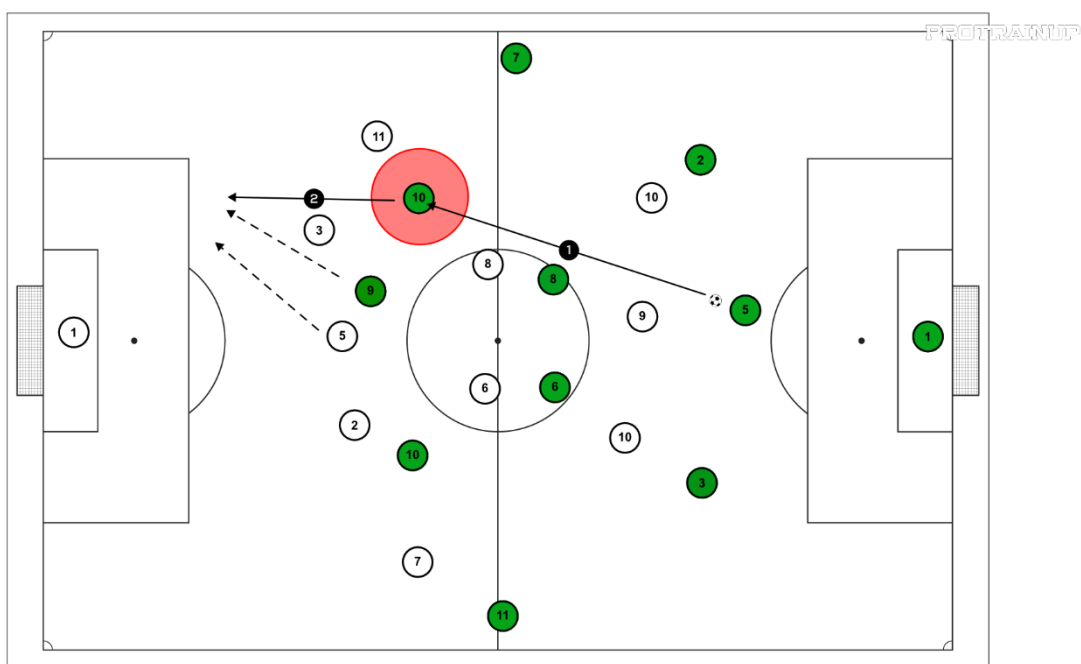


Zaskakujący Górnik wariant budowania gry. Lewy środkowy obrońca poprowadził piłkę, po czym podał do „10”. Ten odegrał do środkowego pomocnika. Stiglec ruszył do przodu, wykorzystując przestrzeń za plecami środkowego obrońcy Górnik, który wyszedł ze strefy za Praszelikiem.





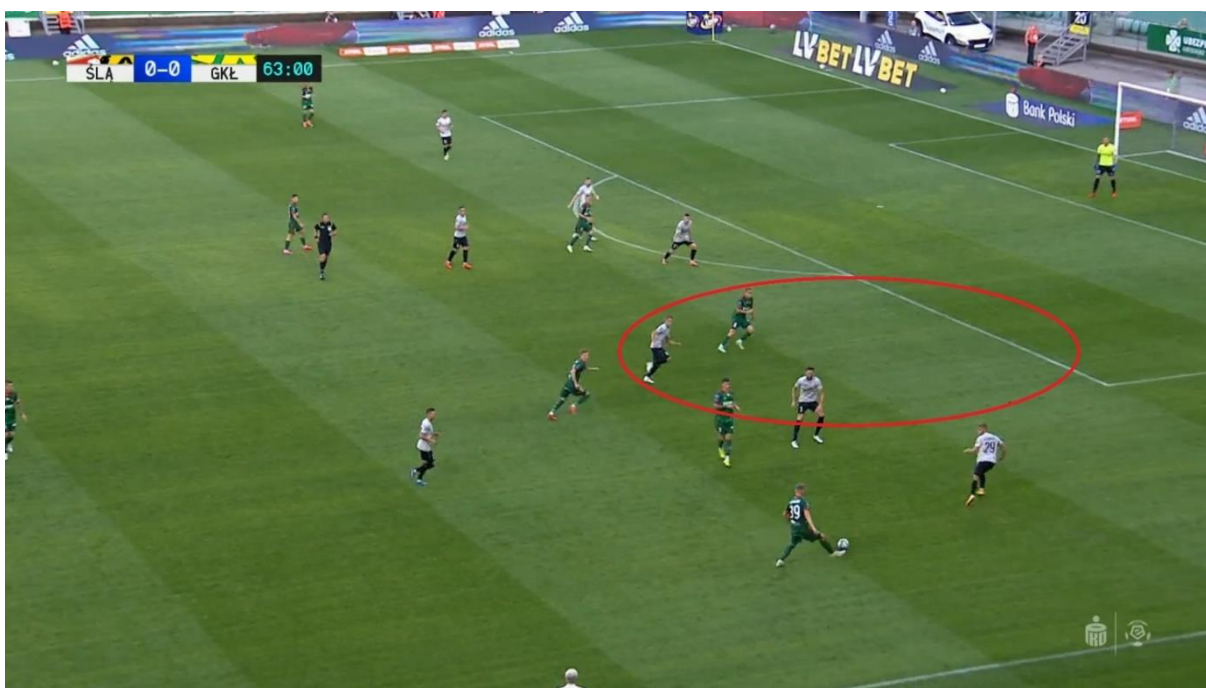
Kolejny przykład, Golla znalazł pokazującego się między liniami Picha. Przyjęcie w przód i prostopadłe podanie do Exposito.



Pich i Praszelik bardzo często pokazywali się do gry między liniami przeciwnika.



Kolejna akcja Śląska. Rozegrali od lewej do prawej. Exposito wyciągnął stopera, zrobiło się sporo przestrzeni za plecami. Próbował to wykorzystać Praszelik, ale dobrze podążył za nim środkowy pomocnik Górnika.



Jacek Magiera

Niepokoją mnie wyniki na własnym boisku, bo mamy w twierdzy Wrocław nie tylko nie przegrywać, ale też wygrywać. Rzeczywistość jest taka, że od 22 marca wygraliśmy tylko z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Prawda jednak jest taka, że w czterech spotkaniach prowadziliśmy. Najbardziej boli to ostatnie spotkanie z Lechią Gdańsk. Gdyby wtedy sędzia tak skrupulatnie sędziował, jak to było dzisiaj, to by dopatrzył się faulu na naszym zawodniku w sytuacji, kiedy padł gol dla rywali. Dzisiaj ten sam sędzia siedział jako VAR i nie zgadzam się z jego decyzją przy bramce dla nas, która była anulowana. Gol był prawidłowo zdobyty. Tak, to był mecz, w którym stworzyliśmy mniej sytuacji niż we wcześniejszych spotkaniach. Byliśmy w ataku pozycyjnym, ale brakowało pozytywnej energii w wykańczaniu akcji. 0:0 na pewno nas nie zadawała. Mamy punkt i tydzień do następnego spotkania. Nie chcę mówić, że moja drużyna była zmęczona, bo późno wróciliśmy z Izraela w piątek rano. Na świecie tak grają i do wszystkiego trzeba się zaadaptować.

MECZ 5: PIAST GLIWICE – ŚLĄSK WROCŁAW 1:1

Piast: Plach – Konczkowski, Czerwiński, Huk, Holubek – Vida, Sokołowski, Chrapek (87. Jodłowiec), Alves (59. Kądzior), Pyrka (87. Mosór) – Toril (76. Steczyk).

Śląsk: Szromnik – Lewkot, Golla, Verdasca – Pawłowski, Schwarz (81. Quintana), Makowski (75. Mączyński), Garcia – Praszelik (81. Hyjek), Exposito (65. Piasecki), Pich (87. Łyszczarz).

Jak padły bramki?

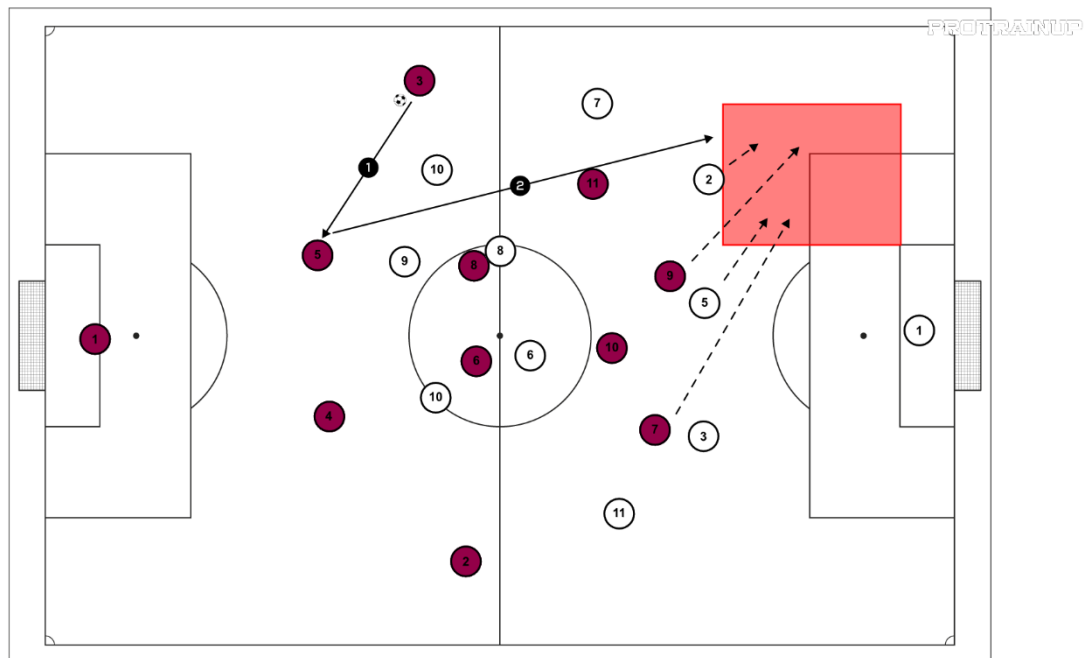
1:0 Damian Kądzior opanował piłkę na prawym skrzydle, podał do Patryka Sokołowskiego i wbiegł za plecy obrońcy. Sokołowski podał prostopadłe (no look pass), Konczkowski przepuścił piłkę, a Kądzior znalazł się w dogodnej sytuacji i dostrzegł jeszcze niepilnowanego Vidę przed bramką, a ten strzelił gola. Ważny ruch Vidy, wszyscy obrońcy biegli w stronę bramki, a on wrócił kilka kroków.



1:1 Wojciech Golla zamiast grać w lewo, ściął do środka i dośrodkował w pole karne. Piasecki przyjął piłkę na klatkę piersiową i fenomenalnie uderzył z przewrotki. Ważny ruch Lewkota, który wbiegł mu za plecami, skupiając obrońców.

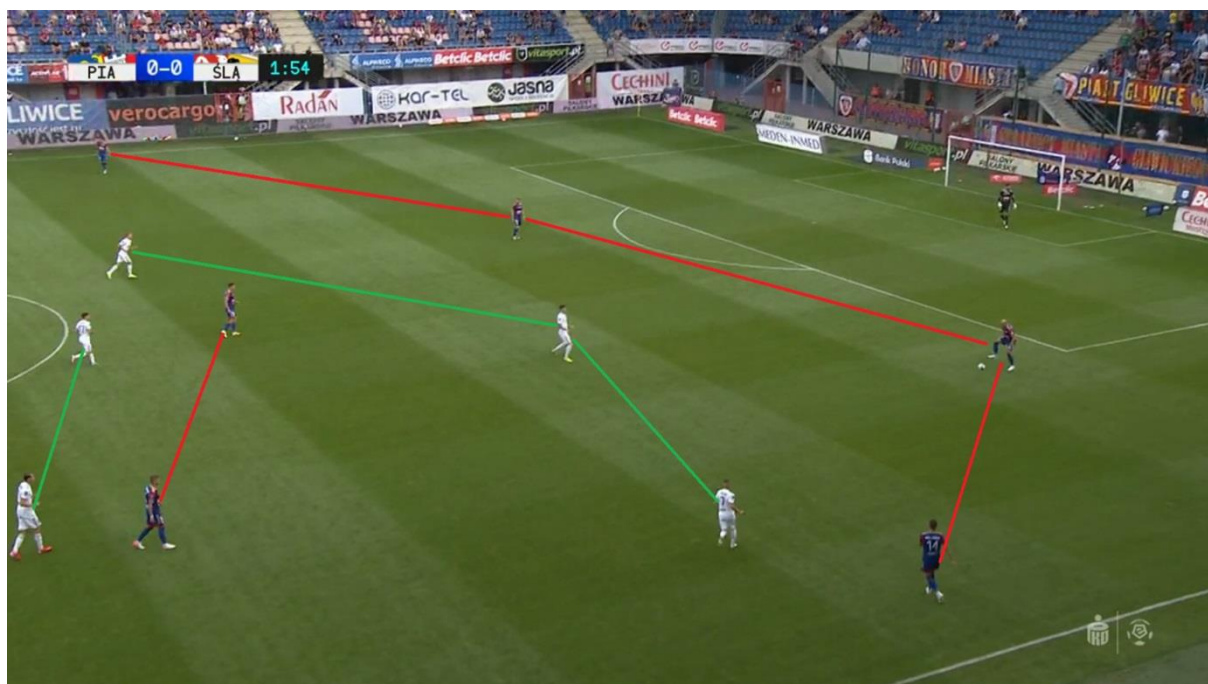
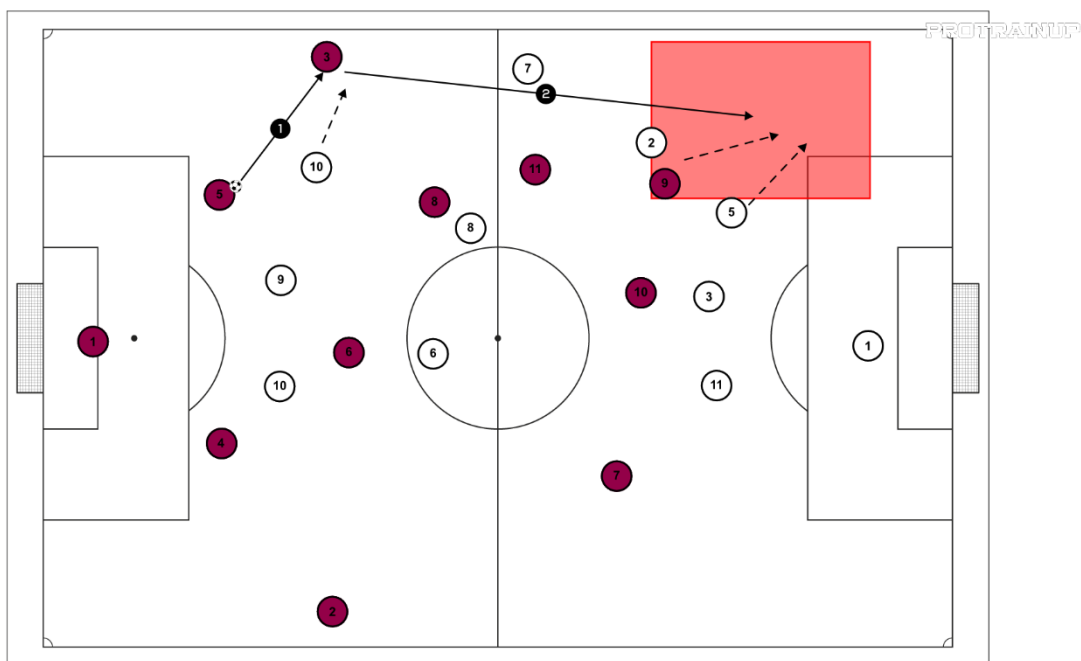


Boczny obrońca podał do stopera, ten zagrał długie podanie za plecy skrajnego środkowego obrońcy. Wbiegali Toril i Pyrka. Toril zdołał dośrodkować, ale dobry powrót Makowskiego zapobiegł sytuacji strzeleckiej Tiago. Piast często boczne sektory zostawiał dla bocznych obrońców, skrzydłowi ustawiali się bliżej środka.

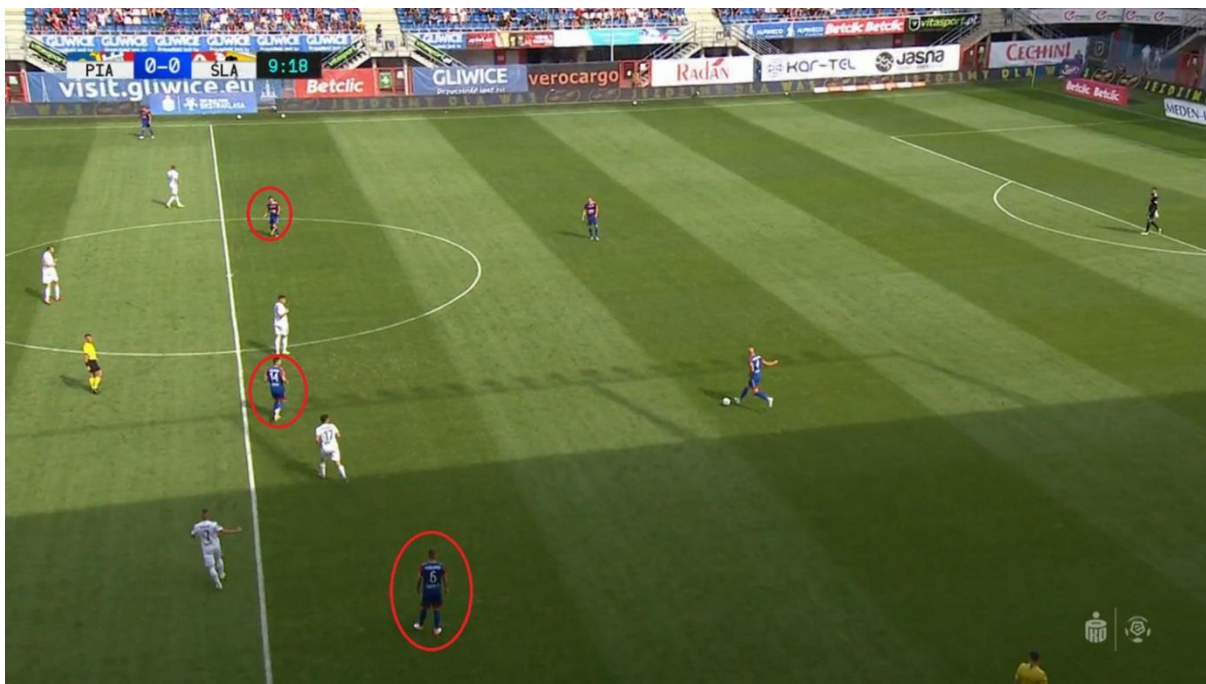


Piast w ataku

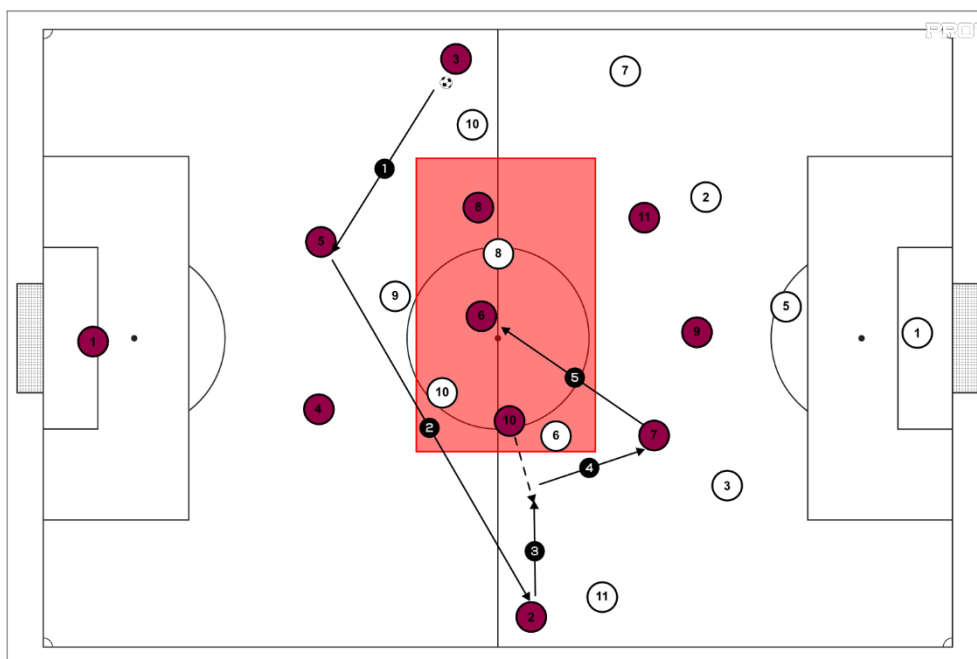
Na grafice widać, jak Piast budował grę w układzie 4-2, czwórka z tyłu i dwóch środkowych pomocników. Dłuższe podanie na „9”, Golla asekurował kolegów.



Rotacja. Chrapek jak lewy obrońca, lewy obrońca w centrum, Patryk Sokołowski (u góry zdjęcia) chwilę później poszedł szerzej (szeroka 6), co sprawiło, że prawy obrońca mógł pozycjonować się wyżej.

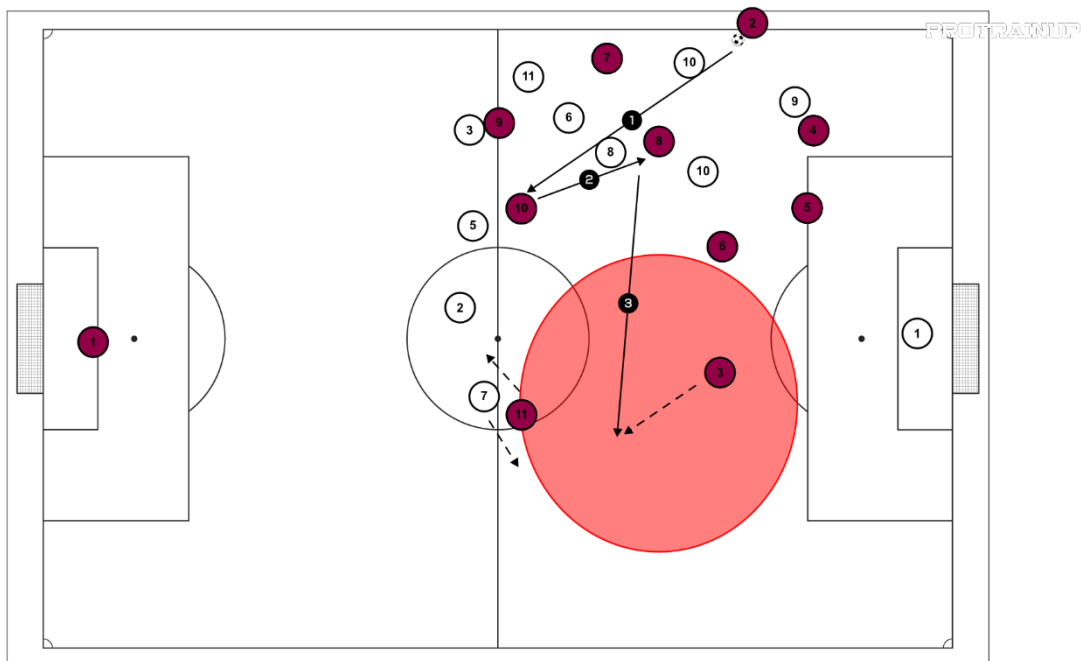


Ciekawe ustawienie na poniższej grafice. Czwórka obrońców, trzech zawodników w środku: dwaj środkowi pomocnicy i „10”. Wygląda to na 2-3-5. Skrzydłowi bliżej napastnika. Boczni obrońcy idą wysoko. Akcja kończy się rozciągnięciem gry i dośrodkowaniem lewego obrońcy.

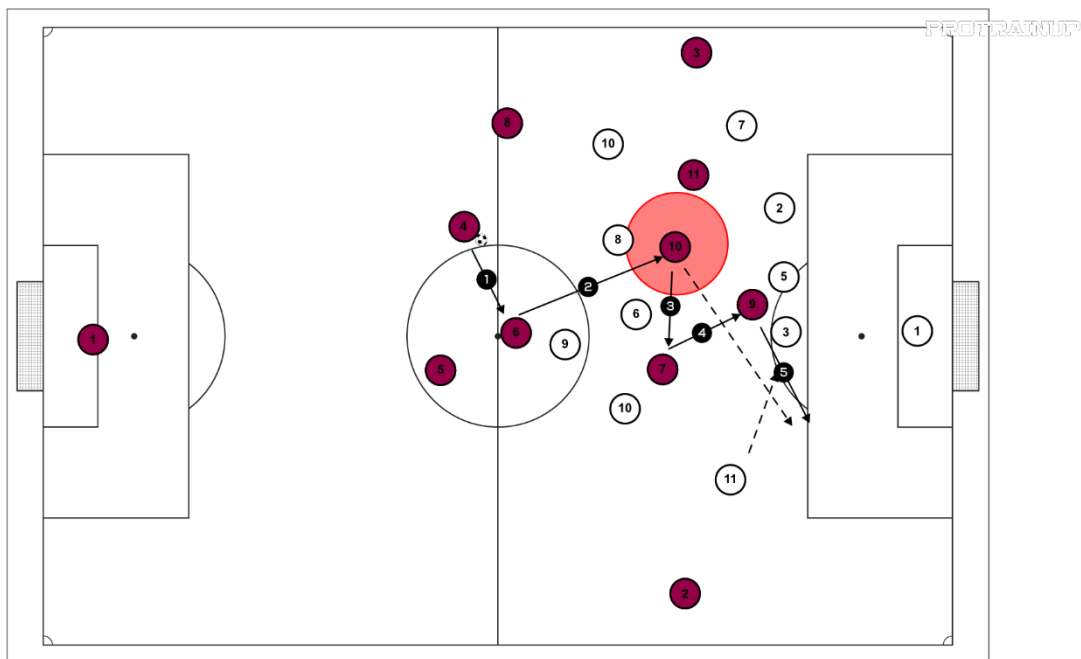




Aut dla Piasta, duże zawężenie pola gry. Rzut na Alveśa, zgranie do Chrapka, który świetnie zmienia stronę i Holubek ma dużą przestrzeń. Akcja kończy się dośrodkowaniem i minimalnie niecelnym strzałem Alveśa.



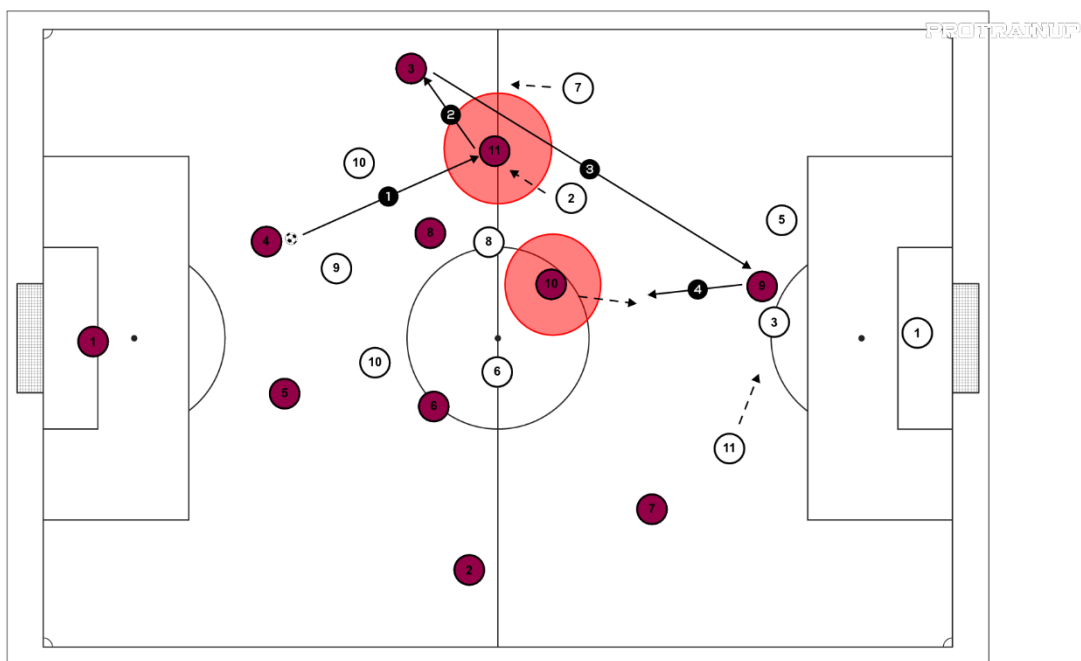
Akcja kombinacyjna Piasta. Stoper do środkowego pomocnika, podanie do „10”, szybkie zgranie do skrzydłowego. Piłka trafiła do napastnika, ten dograł do wbiegającej „10”. Dobry strzał.



Budowanie gry Piasta. W pierwszym momencie po podaniu do bocznego obrońcy idzie „10”, po zmianie strony do bocznego obrońcy biegnie wahadłowy.

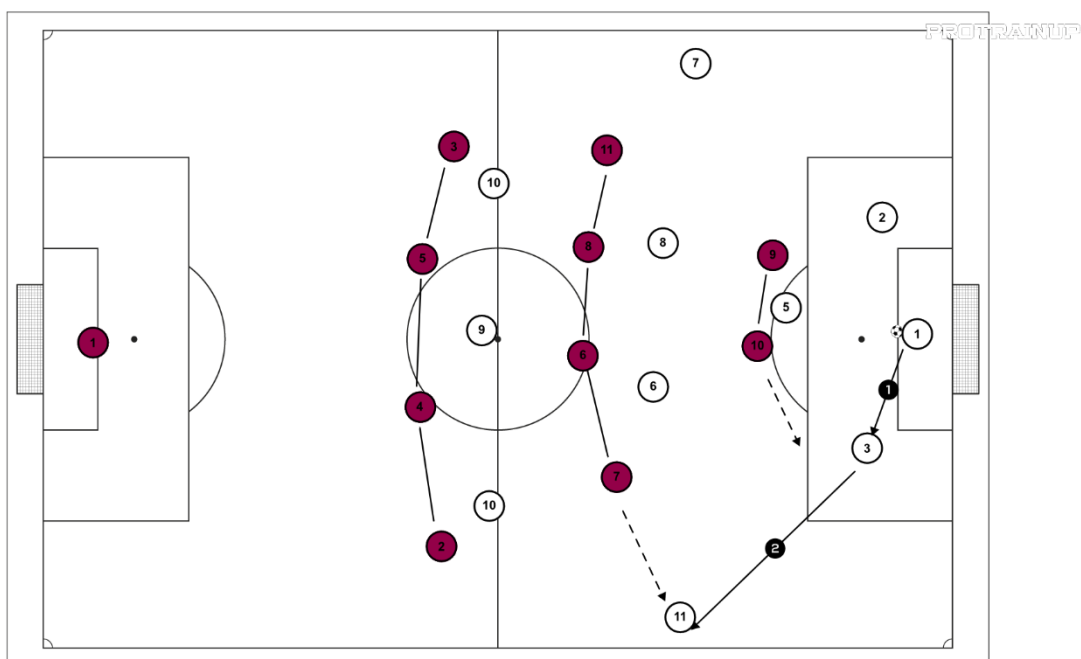


Budowanie gry od tyłu, kolejny przykład. Stoper podał do dobrze ustawionego skrzydłowego bliżej środka. Zgranie do bocznego obrońcy i długa piłka na Torila, zgranie i groźny strzał „10”. Wysoko za skrzydłowym wyszedł Lewkot.



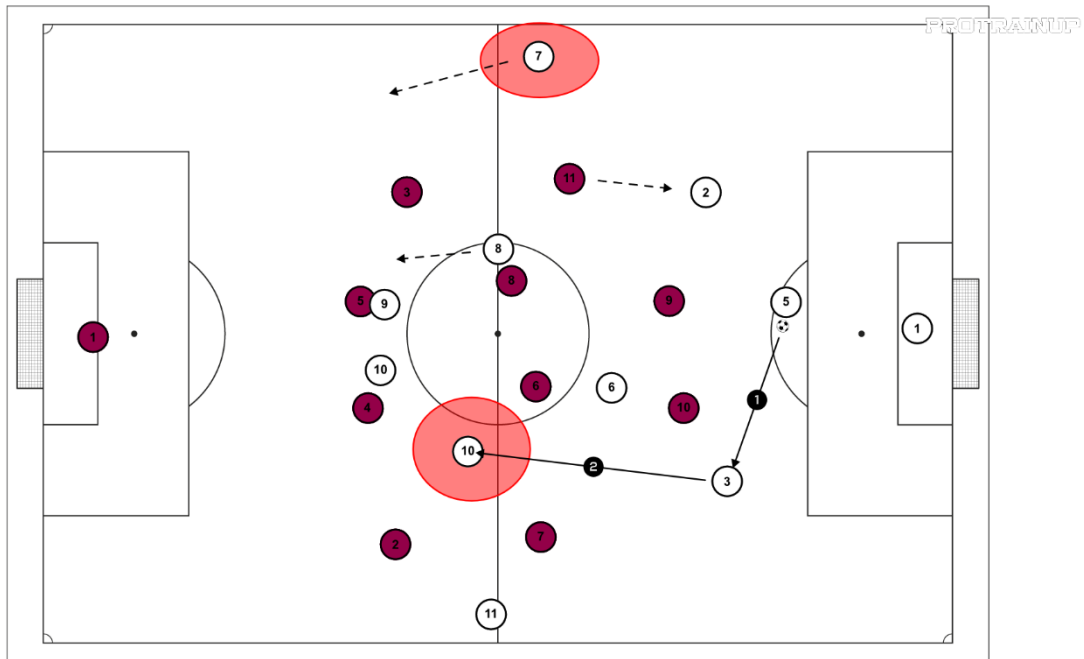
Śląsk w ataku

Na poniższej grafice otwarcie gry Śląska. Dwóch skrajnych środkowych obrońców po bokach, Golla na linii pola karnego. Obniżenie wahadłowego. Piast Gliwice w układzie 1-4-4-2, do wahadłowego wyszedł prawy pomocnik.

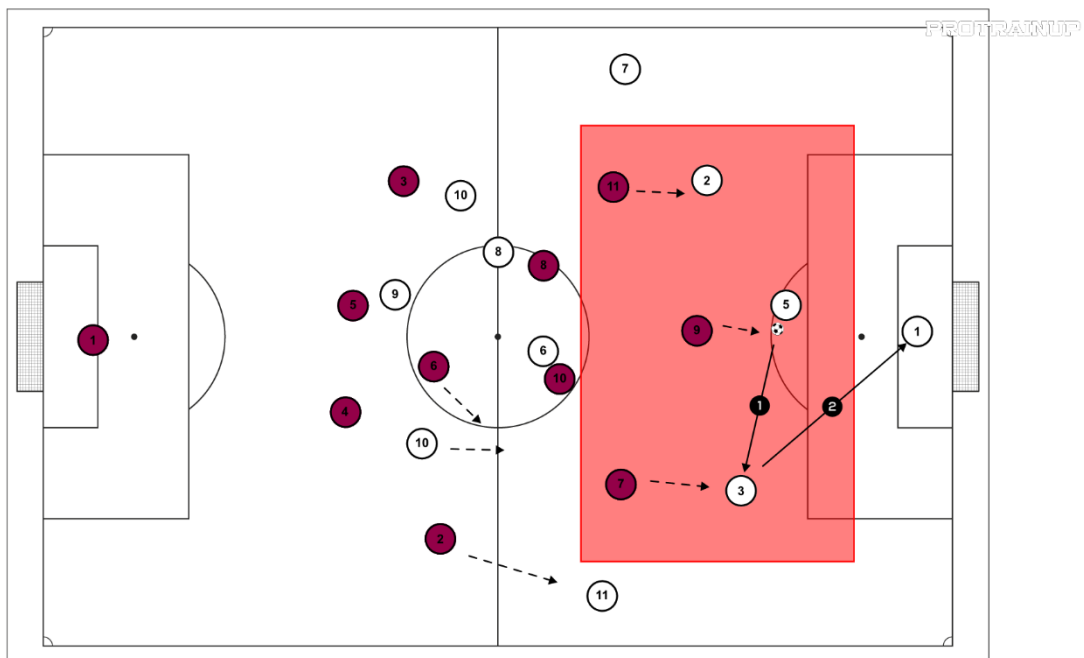


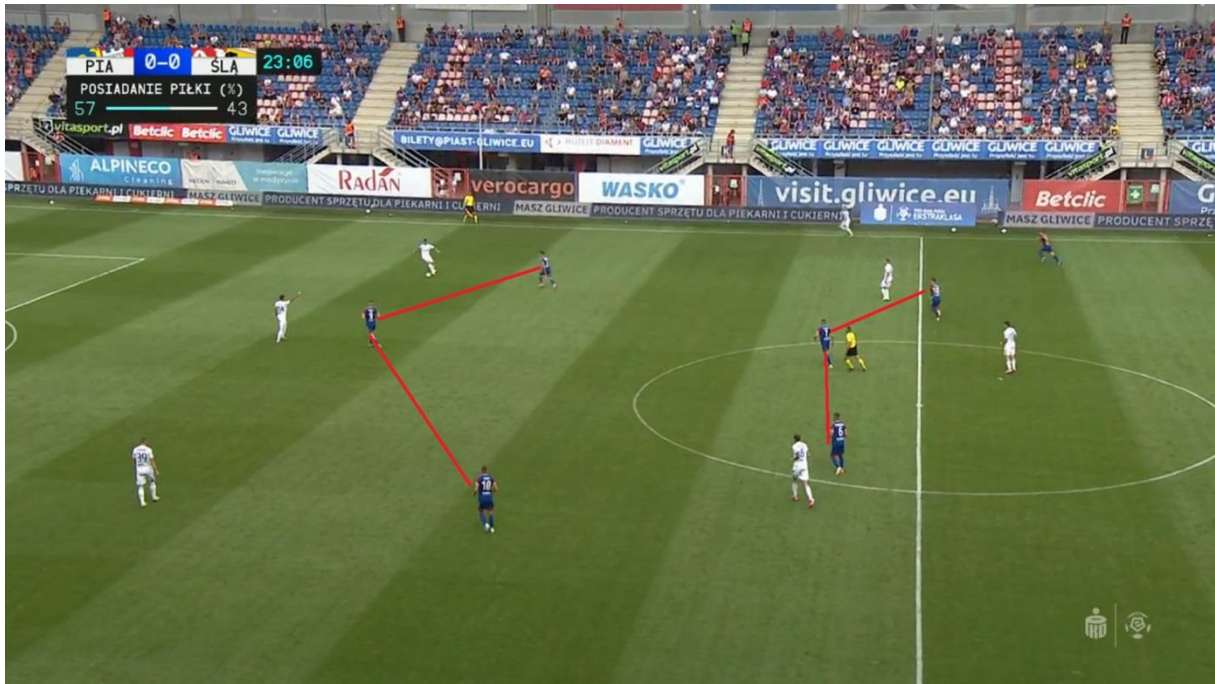
Otwarcie gry Śląska, Verdasca znalazł ustawionego między liniami Mateusza Praszelika. Ten odwrócił się w przód i sytuacja zaowocowała dobrym wejściem i okazją prawego

wahadłowego. Ciekawy był też ruch Rafała Makowskiego, który w momencie podania do Praszelika uciekł Chrapkowi w kierunku pola karnego Piasta.

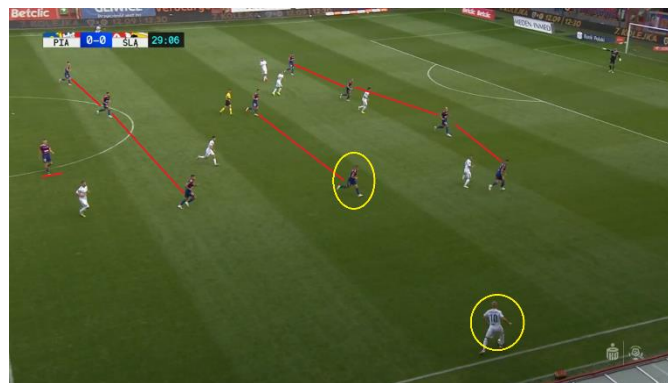


W 23 minucie inne podejście Piasta, wysoki pressing 1-4-3-3. Mocny doskok w momencie podania środkowego obrońcy do prawego środkowego obrońcy, zawodnicy Śląska zmuszeni do podania w tył do bramkarza i niedokładne wybiecie. Praszelik pokazywał się do gry, ale wyszedł do niego trzeci środkowy pomocnik.





Moment zmiany strony, do wahadłowego wyszedł środkowy pomocnik.



Jacek Magiera

Mieliśmy swój pomysł na ten mecz. Ofensywnie grający Makowski, wbiegające w pole karne obie nasze „10”, ale niestety nasi atakujący zawodnicy nie byli obsługiwani przez obrońców, gdy Piast nie stosował pressingu. Poza tym Exposito był bardzo pieczołowicie pilnowany przez rywali., Czerwiński krył go agresywnie, grał na pograniczu faulu i Erik był często wybijany z rytmu. Był taki moment w drugiej połowie, gdy zaczynaliśmy grać coraz lepiej. Wtedy, w najgorszym dla nas momencie, kiedy łapaliśmy rytm, nastąpiła strata bramki.

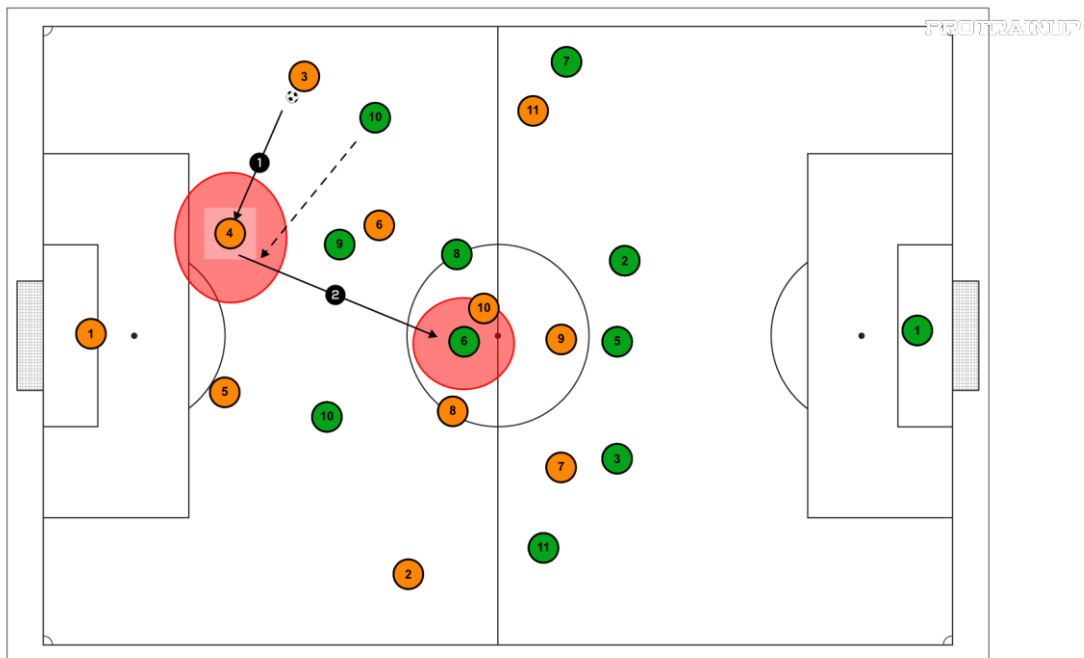
MECZ 6: ZAGŁĘBIE LUBIN – ŚLĄSK WROCLAW 1:3

Zagłębie: Hładun - Chodyna (71. Wójcicki), Kruk, Soler, Bartolewski (86. Balić) - Ratajczyk (71. Podliński), Poręba, Starzyński, Žigulev (46. Pakulski), Daniel – Szysz.

Śląsk: Szromnik - Lewkot, Golla, Bejger - Pawłowski, Mączyński, Makowski (60. Pich 60), Garcia - Schwarz, Exposito, Praszelik (78. Sobota).

Jak padły bramki?

0:1 Budowanie gry Zagłębia od tyłu. Błąd Solera, który próbował zagrać przez środek do Starzyńskiego. Podanie padło łupem Makowskiego, który zagrał kombinacyjnie ze Schwarzem i podał do Praszelika, ten wpadł w pole karne i pokonał Hładuna.



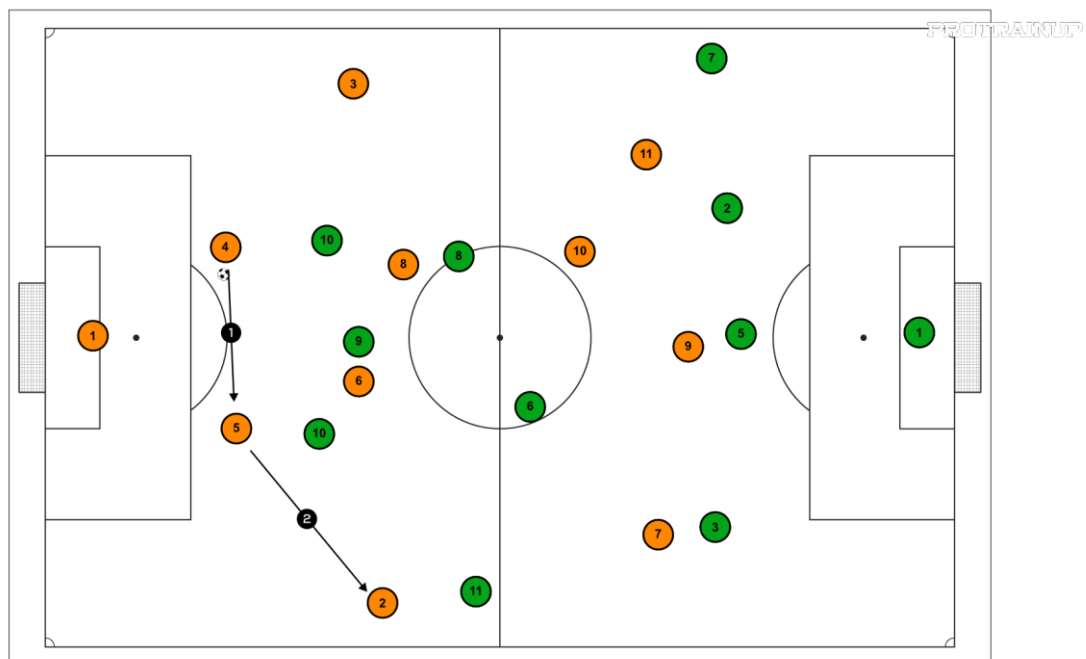
0:2 Erik Exposito strzelił z rzutu wolnego w poprzeczkę. Piłka po wybiciu zawodnika Zagłębia do niego wróciła. Minął Starzyńskiego, poradził sobie z Porębą i Danielem, po czym oddał mocny strzał po krótkim rogu.

1:3 Schwarz do Pawłowskiego, ten do Picha. Akcja skrzydłem Picha i dośrodkowanie, Chodyna wybił piłkę za krótko, ta trafiła pod nogi Exposito, który mocnym strzałem pokonał bramkarza.

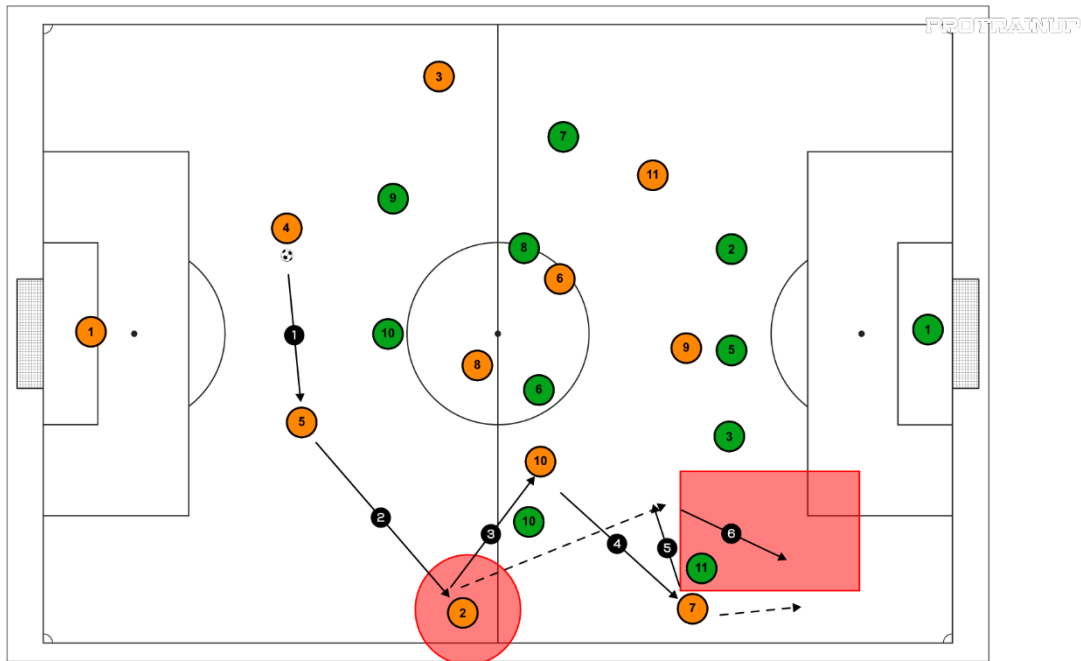


Jak grało Zagłębie?

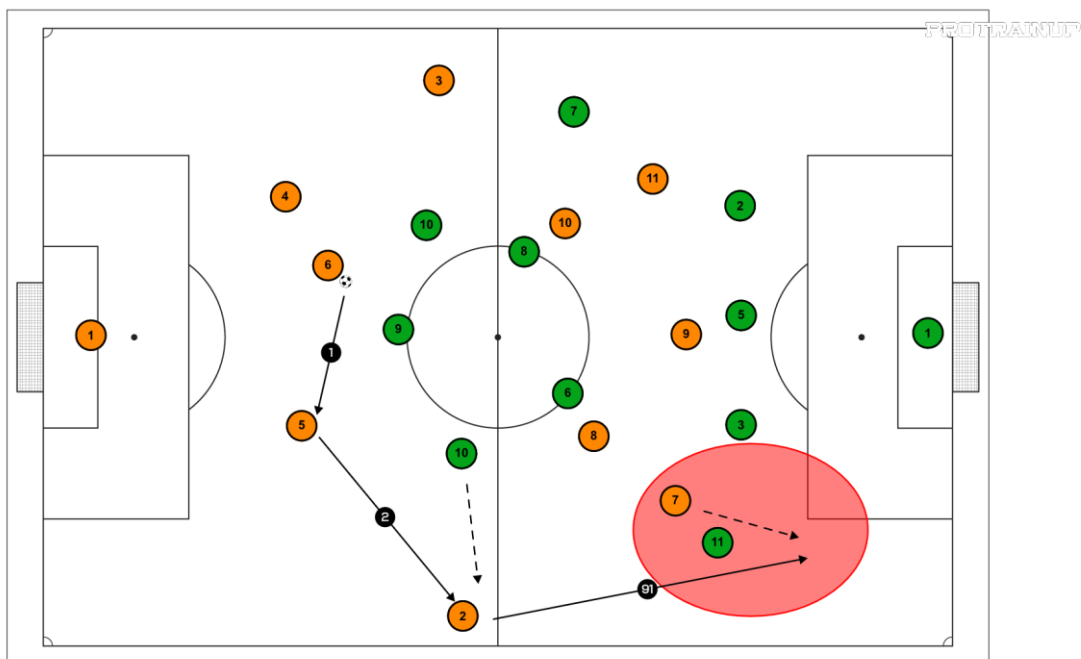
Otwarcie i budowanie gry z początku meczu. Czterech obrońców i dwóch środkowych pomocników. Skrzydłowi, ofensywny pomocnik i napastnik wyżej. Śląsk 1-5-2-3.



W 32 minucie bardzo ładna akcja. Kruk do Chodyny, ten do Starzyńskiego. Rozgrywający Zagłębie zagrał do Daniela, a Chodyna ruszył na obieg po wewnętrznej. Akcja 2x1 na skrzydle.



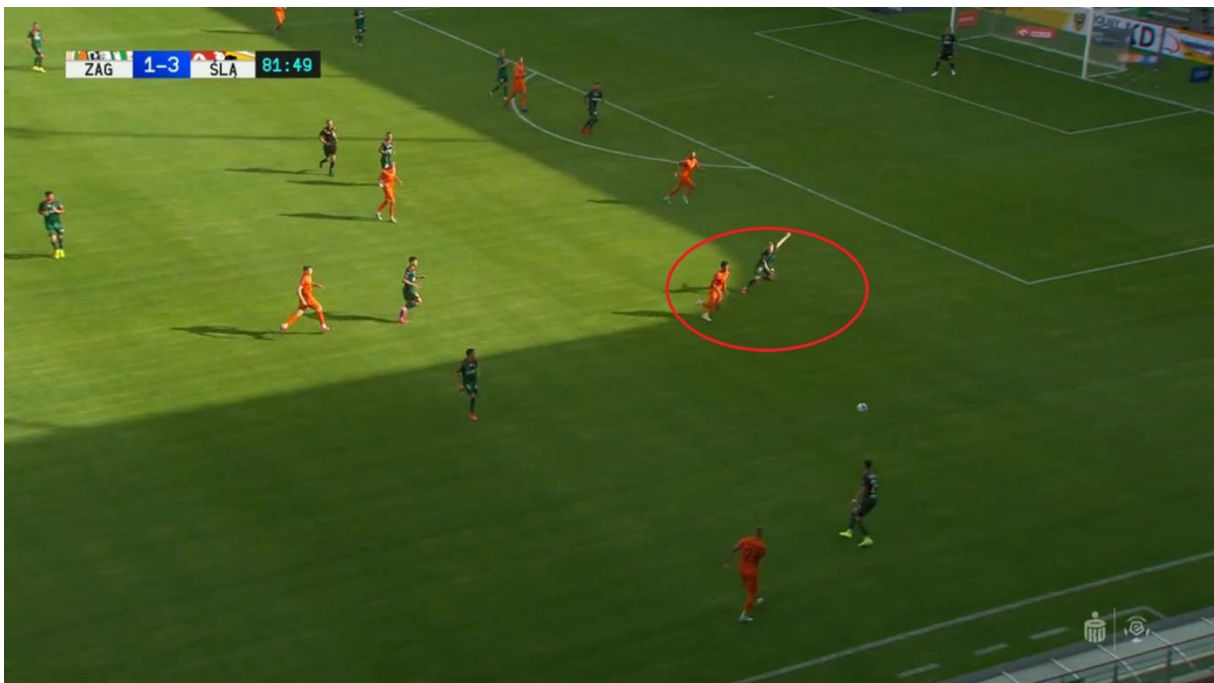
Budowanie gry w II połowie. Zejście środkowego pomocnika do stoperów. Podanie do prawego obrońcy, wbiegnięcie za plecy wahadłowego przez skrzydłowego.



Długie podanie do Daniela, jest przy nim Bejger, inteligentny ruch Starzyńskiego w bok, co spowodowało, że Bejger musiał go kontrolować i zrobiło się miejsce na strzał.

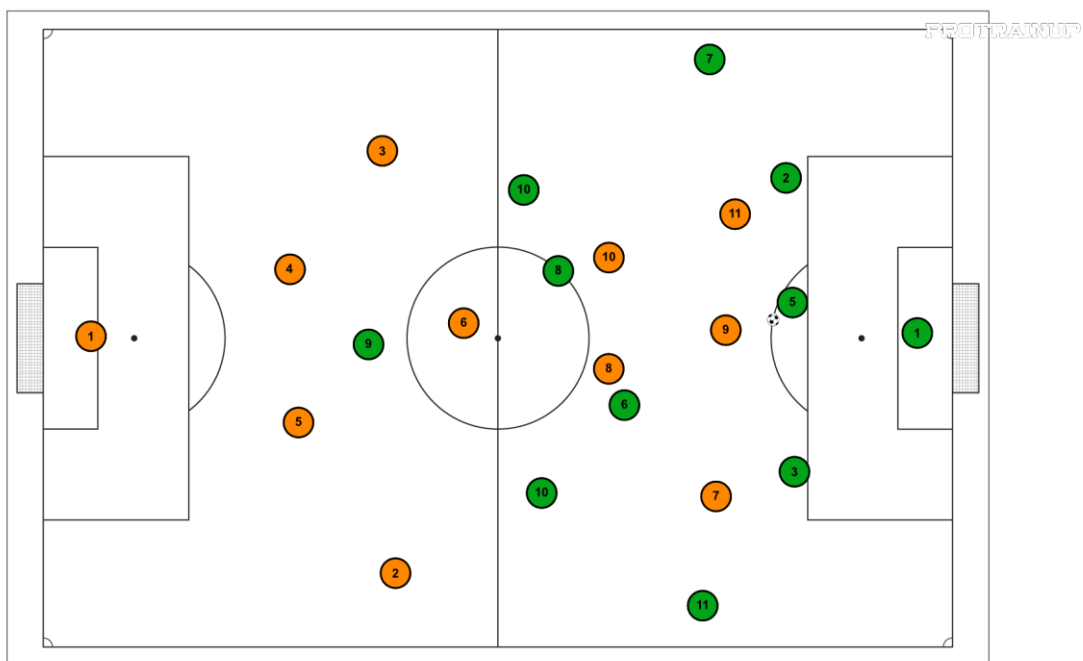


Zagłębie kilkakrotnie mijało presję wahadłowego Śląska poprzez grę na jeden kontakt. Tutaj przykład z szybkim podaniem do wbiegającego za plecy wahadłowego środkowego pomocnika. Reakcja Bejgera.

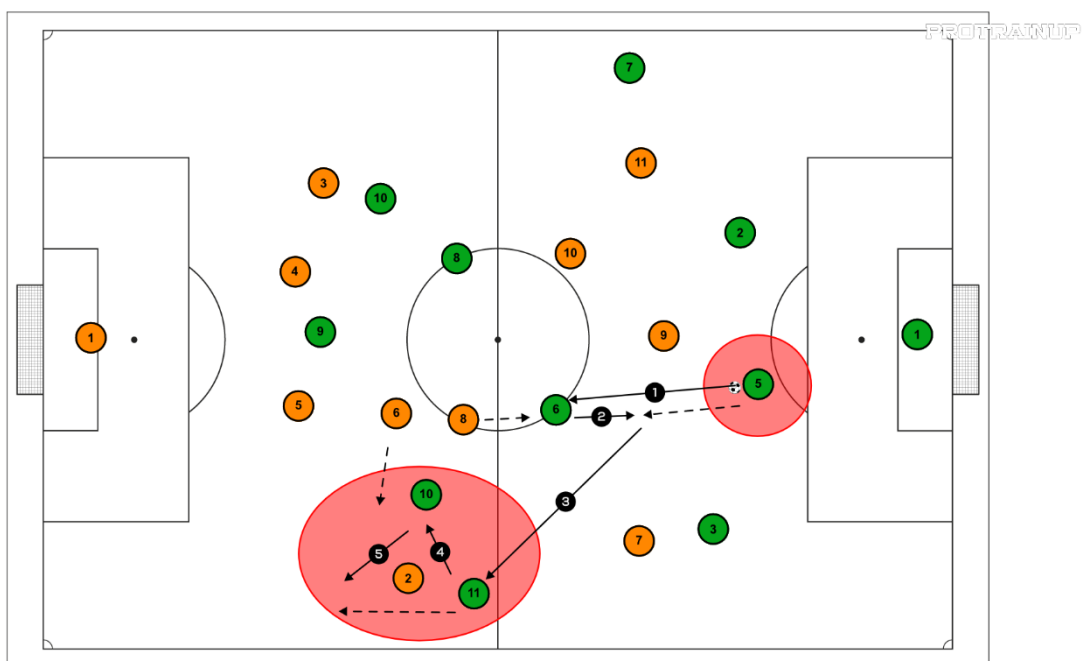


Śląsk w ataku

Otwarcie gry, Zagłębie w tym przypadku broniło 1-4-3-3, pierwsza linia pressingu złożona z zawodników 7, 9 i 11.



Bardzo udane otwarcie z udziałem wejścia wyżej Wojciecha Golli. Podanie do Mączyńskiego, odegranie i odważne wejście stopera wyżej. Podanie do wahadłowego. Wsparcie „10” i gra na ścianę.

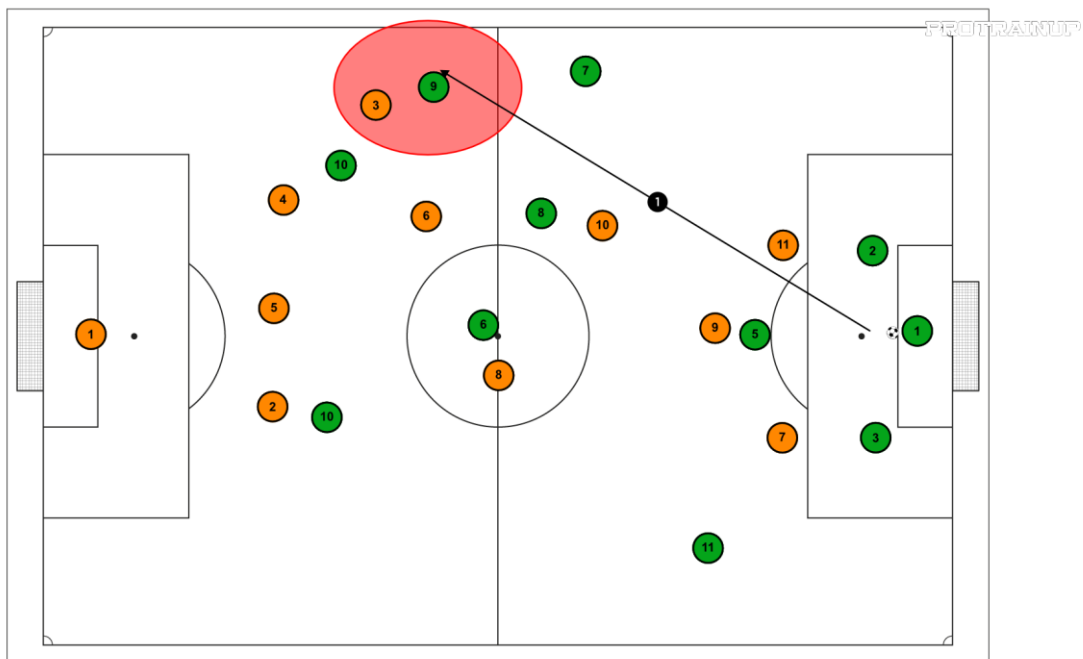


W obronie niskiej do wahadłowych Ślęska (kolor czerwony) szli skrzydłowi Zagłębia (kolor żółty).



Wysokie podejście Zagłębia. 1-4-3-3, z przodu 7, 9 i 11. Michał Szromnik wybrał wariant długiego podania na schodzącego na skrzydło Exposito.





Kiedy najlepiej zmienić stronę? Wtedy, kiedy skupimy rywala na jednej części boiska. W tym momencie 8 zawodników Zagłębia znajduje się w okolicy piłki. Makowski znakomicie zmienia stronę do Garcii.





Jacek Magiera

Bardzo ważny mecz. Prestiżowy, derbowy. Wiedzieliśmy, że Śląsk dawno tu nie wygrał, więc drużyna była zdeterminowana. Potrzebujemy punktów i było widać na boisku, że drużyna walczyła. W trudnych sytuacjach zespół skutecznie się bronił i jesteśmy zadowoleni, że daliśmy sporo radości naszym kibicom przed telewizorami i na stadionie. Szkoda, że nie mogło pojawić się ich więcej. Łukasz zagrał nie na swojej pozycji. Jesteśmy w trójce poszukiwań. Bejger jest reprezentantem Polski i w ostatnim meczu grał Verdasca. Jeśli zawodnicy prezentują podobny poziom, to zawodnik zza granicy musi być na lepszym poziomie, aby w meczu wystąpić

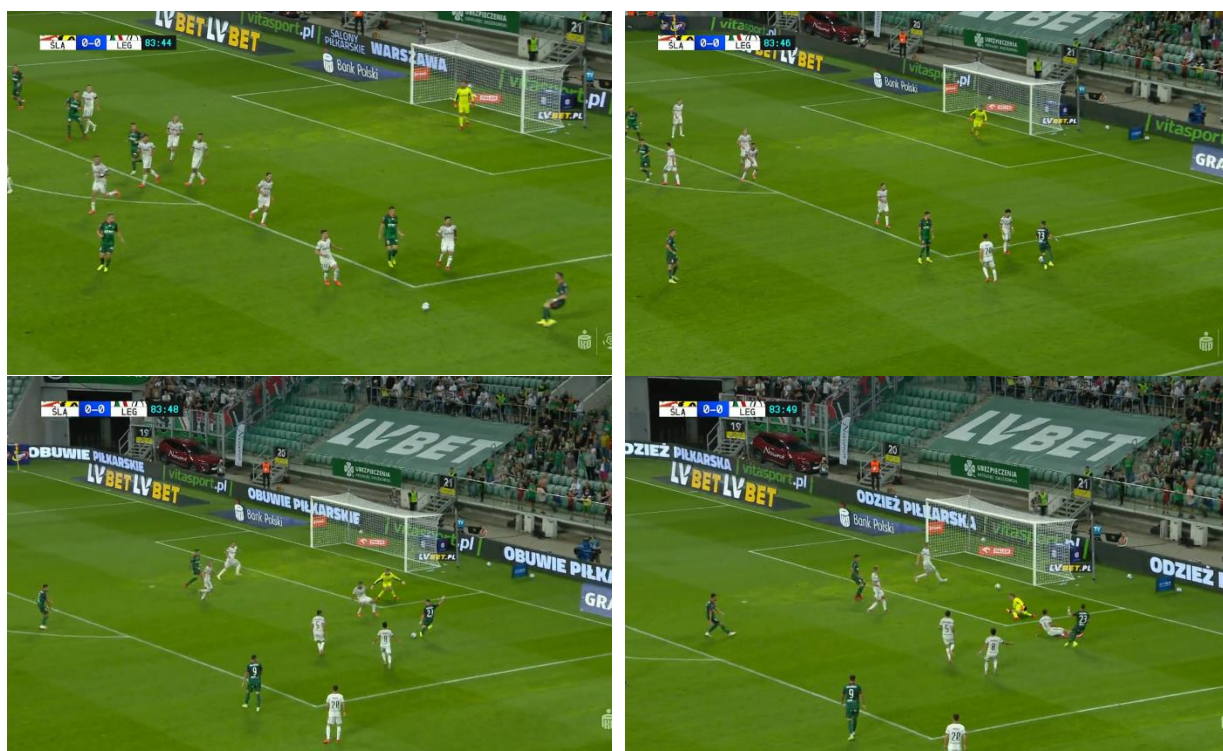
MECZ 7: ŚLĄSK WROCLAW – LEGIA WARSZAWA 1:0

Śląsk: Szromnik – Bejger (58. Verdasca), Golla, Tamas – Pawłowski, Mączyński, Lewkot (42. Makowski), Garcia – Pich (58. Praszelik), Exposito, Schwarz.

Legia: Boruc – Jędrzejczyk, Wieteska, Nawrocki – Skibicki (46. Kastrati), Martins, Slisz (67. Charatin), Ribeiro (87. Abu Hanna) – Luquinhas (73. Muci), Pekhart, Lopes (46. Emreli).

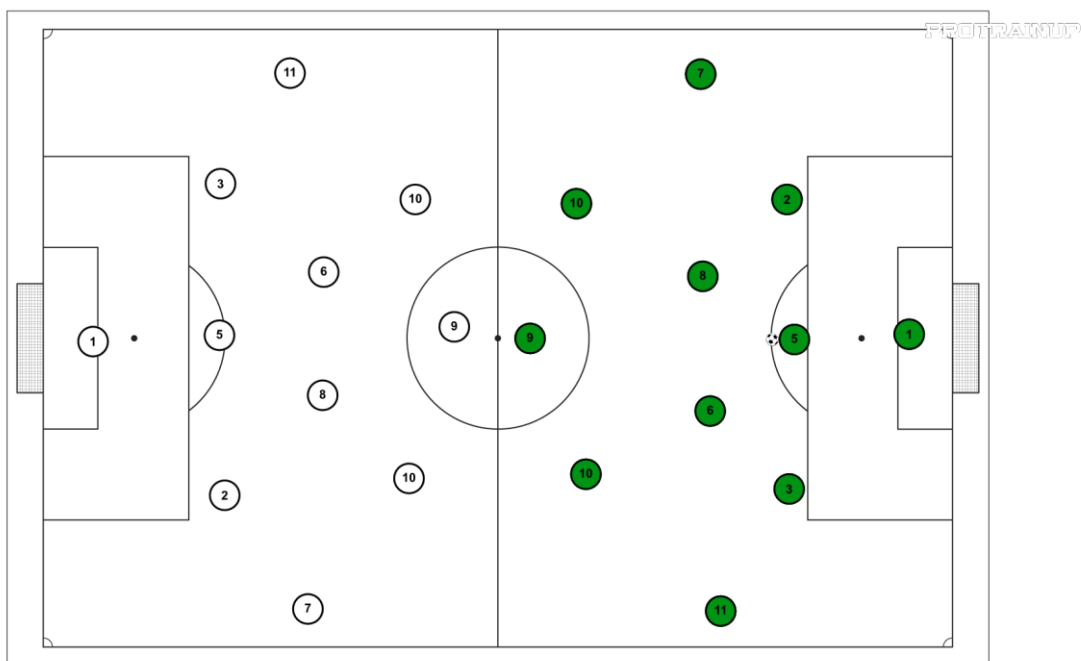
Jak padła bramka?

1:0 Rzut różny dla Śląska, wykonawcą Garcia. Obrońcy Legii wybijają przed pole karne, tam starcie Praszelik – Muci. Piłka wróciła do Hiszpana. Indywidualna akcja. Zawodnicy Legii stanęli myśląc, że jest spalony, co Garcia wykorzystał i w sytuacji sam na sam pokonał Borucę.



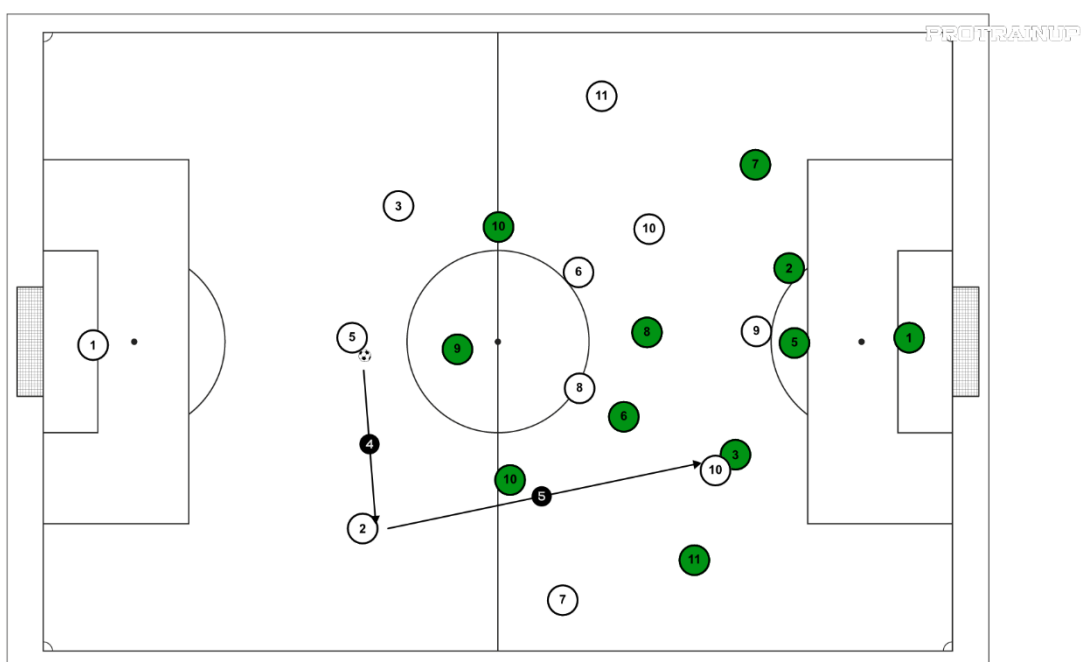
Systemy gry

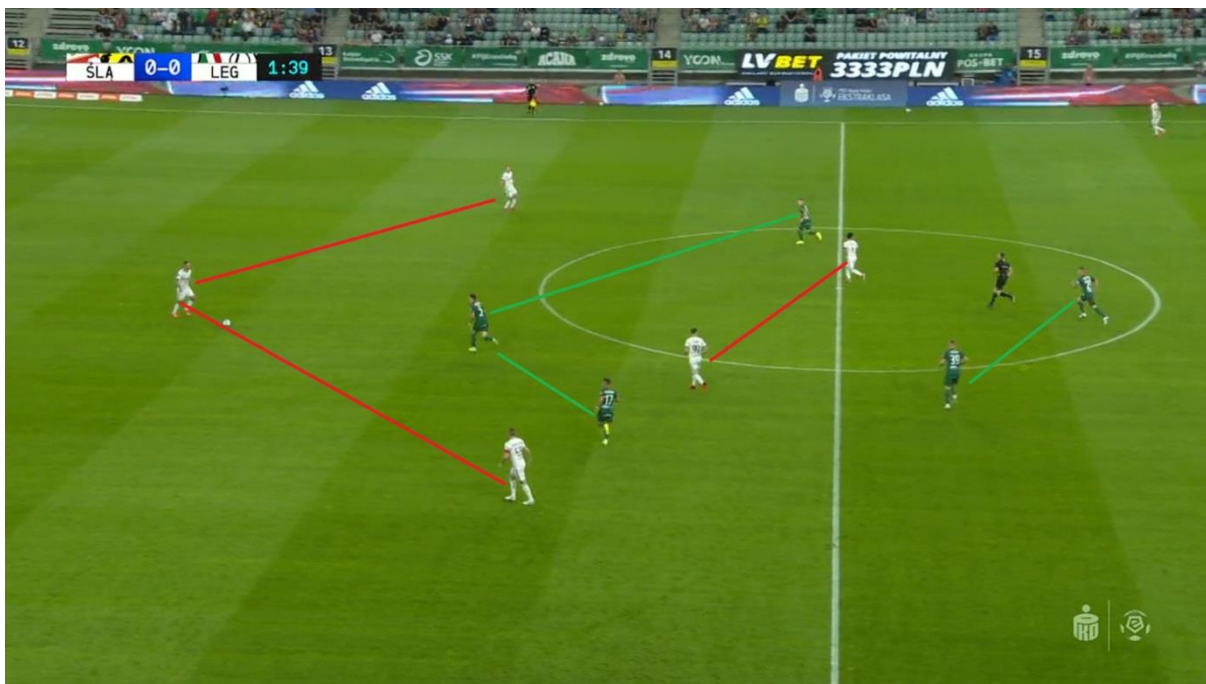
Oba zespoły w ataku 1-3-4-3, w obronie 1-5-2-3, 1-5-4-1.



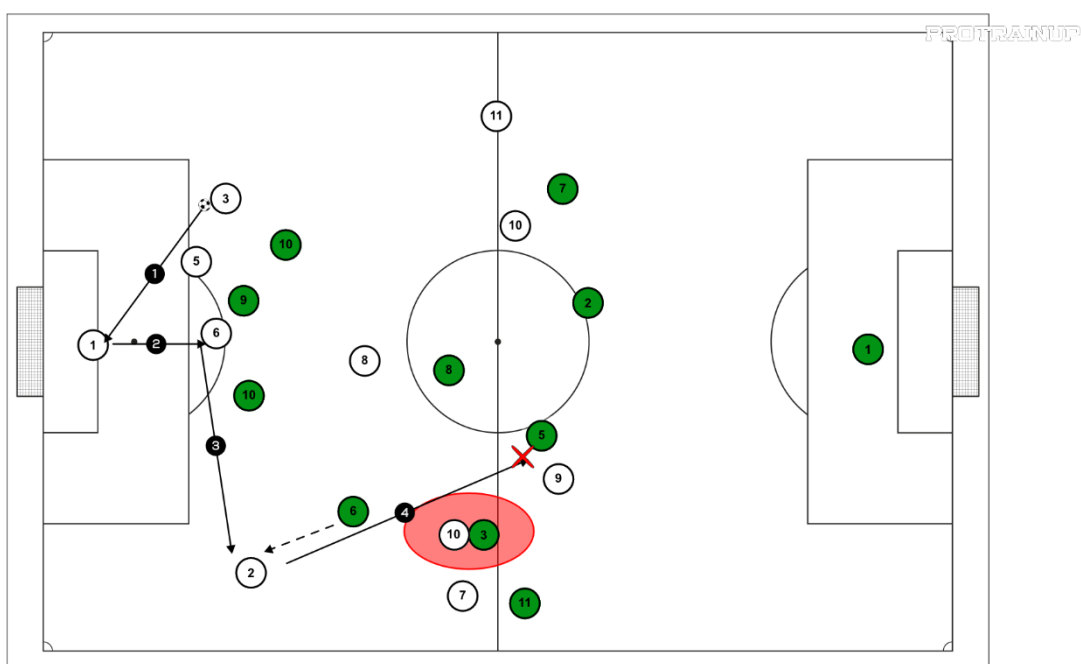
Legia w budowaniu

Jeden z wariantów, sam początek meczu. Śląsk wychodził pressingiem 1-5-2-3, Legia budowała w układzie trzech stoperów i dwóch środkowych pomocników. Podanie Jędrzejczyka do Lopesa (przejął Tamas).

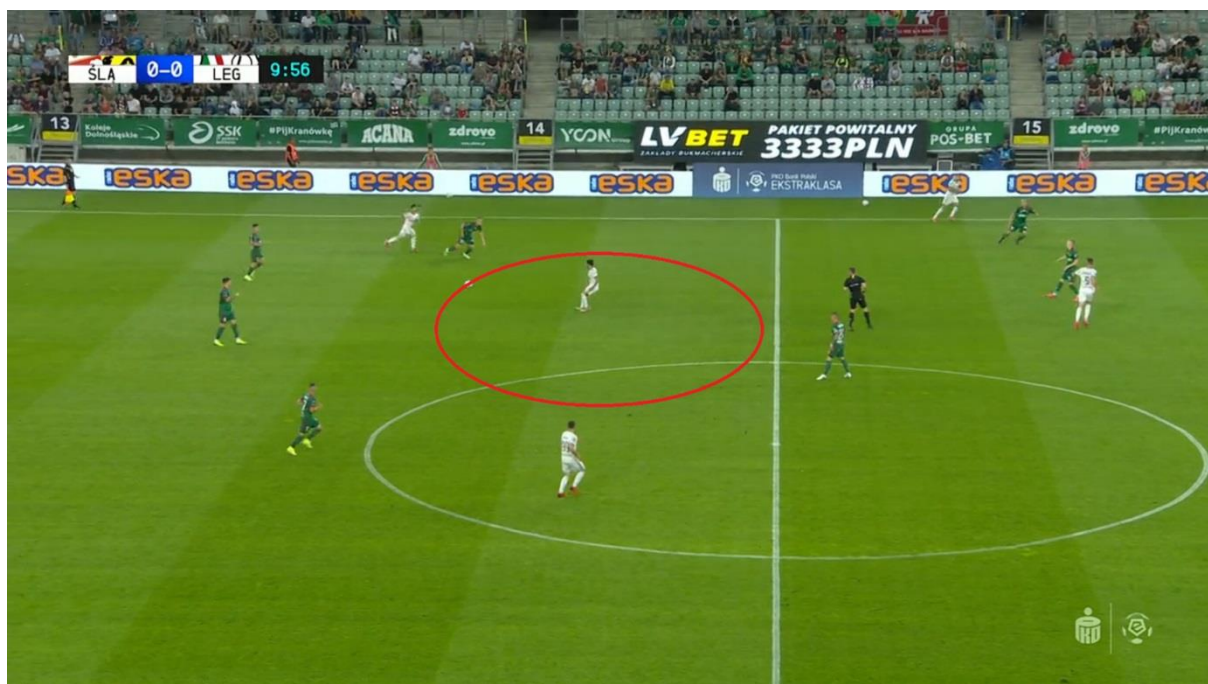
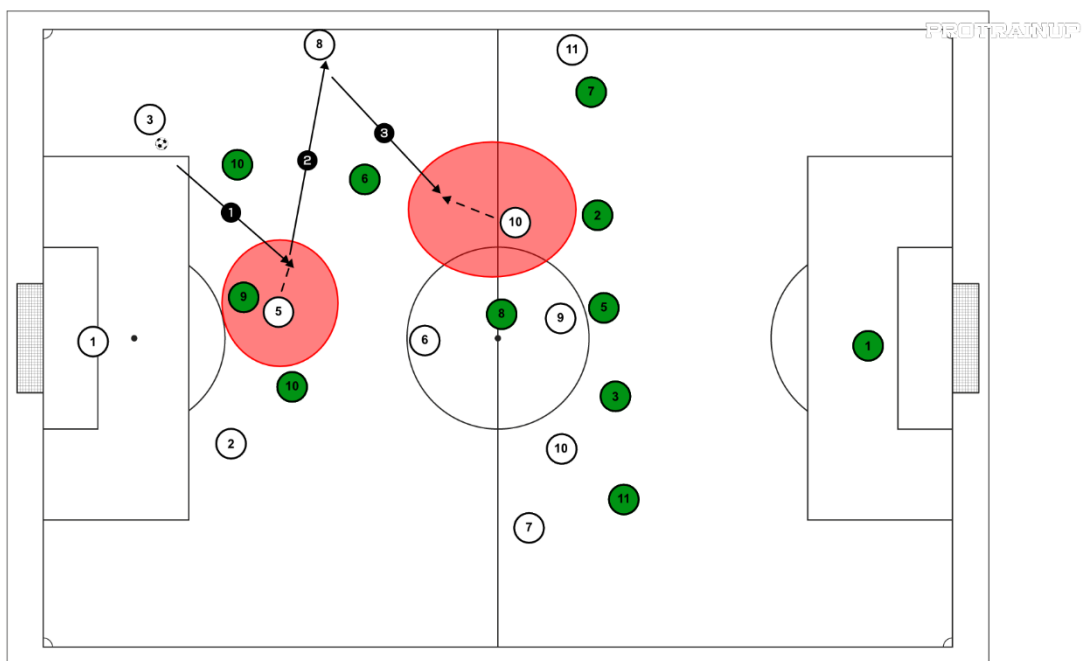




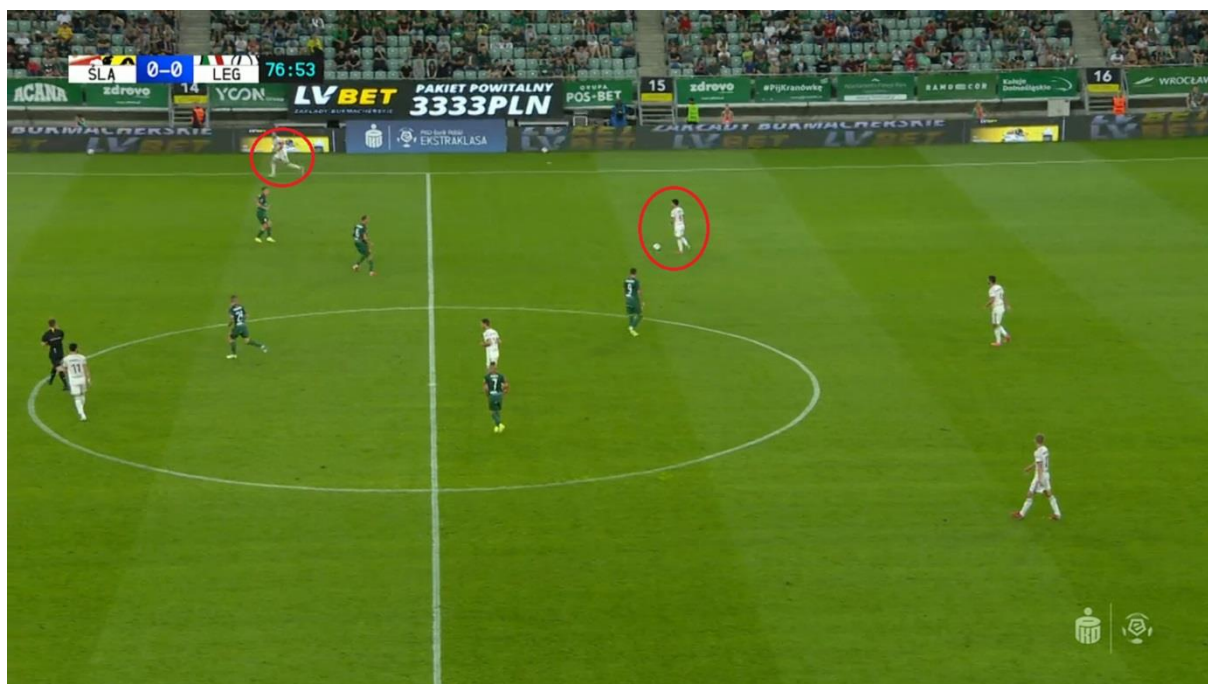
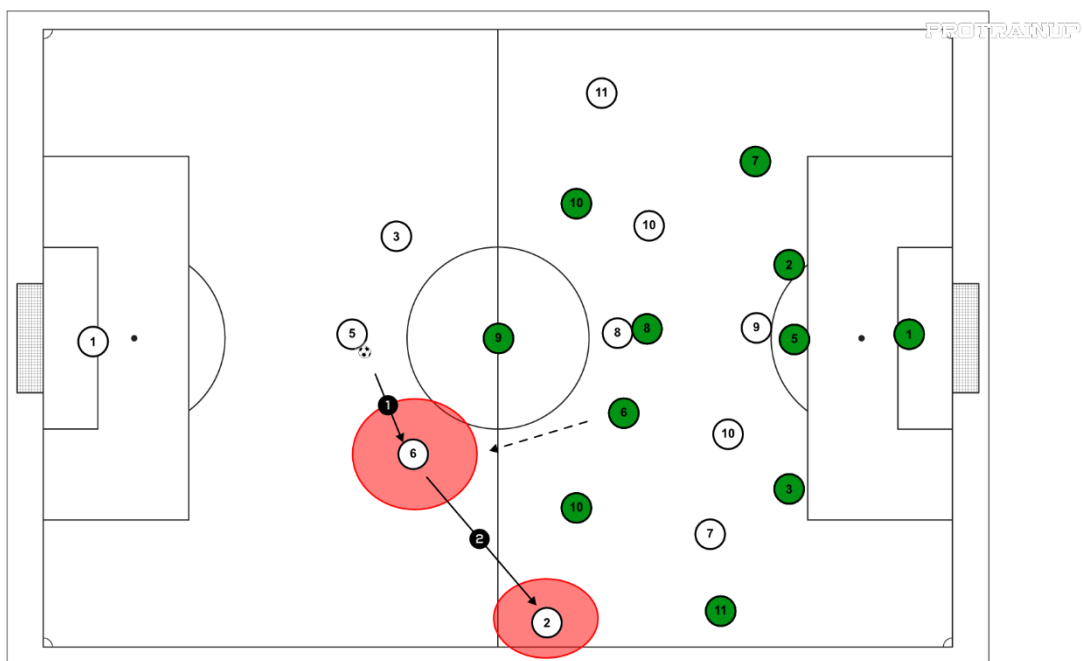
Wyjście od bramki z wykorzystaniem „6”. Podanie do prawego środkowego obrońcy, atakuje Lewkot. Tamas wysoko wyszedł za Lopesem, Golla uprzedza Pekharta, przejęcie piłki.



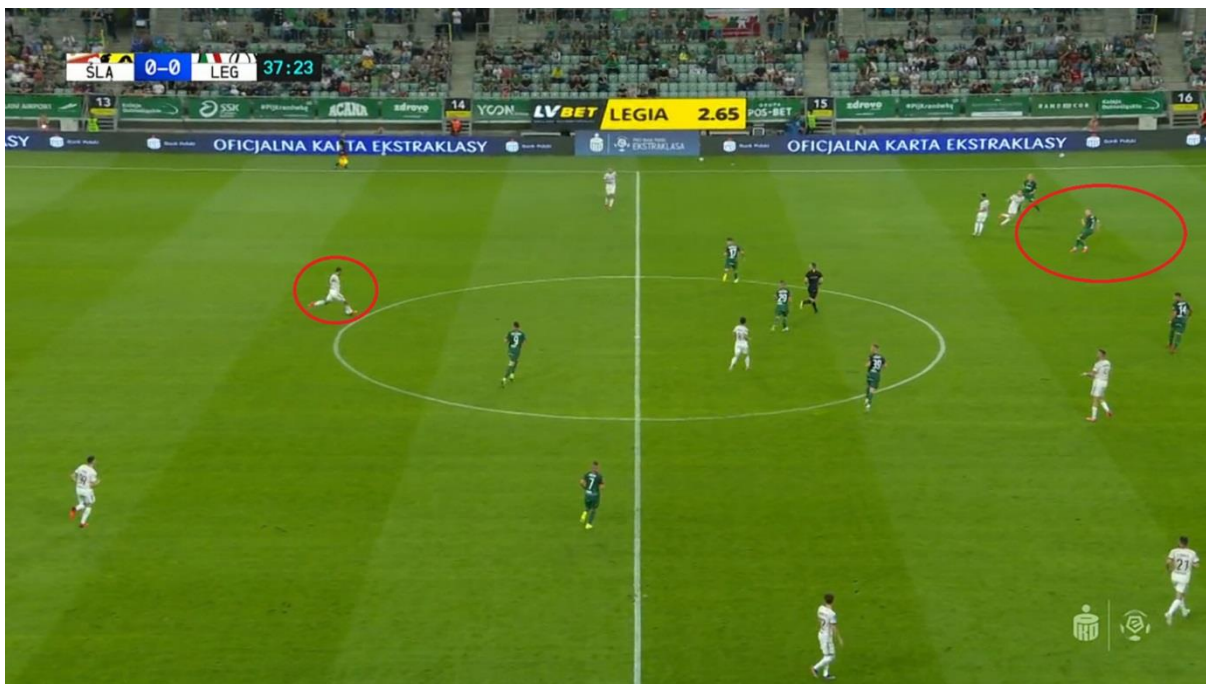
Otwarcie gry Legii. Pressing Śląska minięty poprzez inteligentny ruch Wieteski za plecami Exposito. Nawrocki do Wieteski, ten na bok do Martinsa, wahadłowy pobiegł wyżej. Ruch Luqinhasa od piłki, potem do piłki, czym stworzył sobie dużo wolnej przestrzeni.



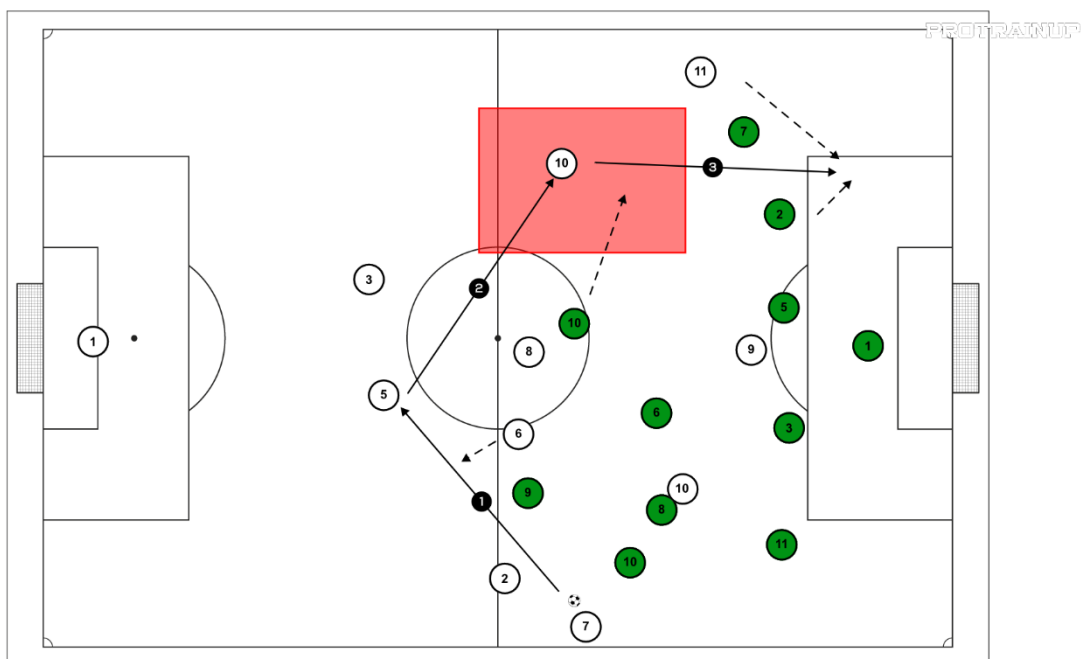
Zejście Andre Martinsa „szeroka 6”, wychodził do niego środkowy pomocnik. Praszelik pilnował ustawionego szeroko Jędrzejczyka. Wyżej ustawiony Kastrati.

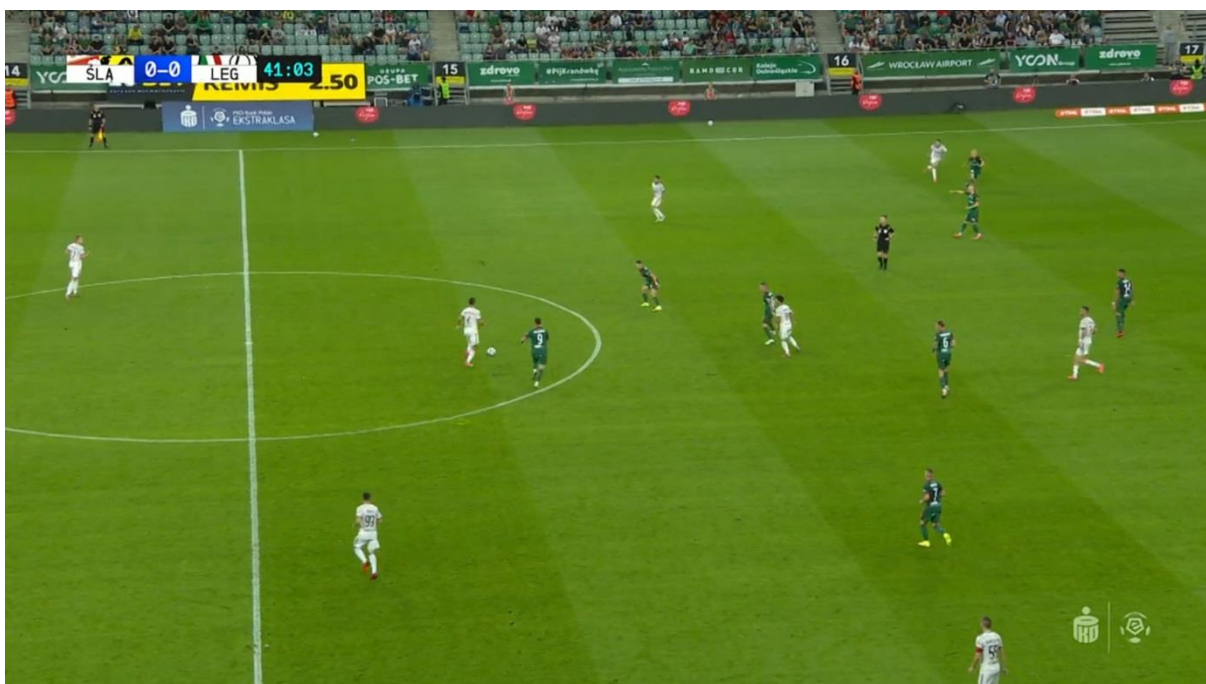


Slisz zszedł do stoperów, Jędrzejczyk poszedł wyżej. Próba podania diagonalnego do wbiegającego za plecy Bejgera Ribeiro.



Bardzo groźny był Luqinhas (przy zmianie strony) schodzący w półprzestrzeń, w tym przypadku po otrzymaniu podania poprowadził kilka metrów i podał między obrońców do Ribeiro, dobra asekuracja Bejgera.

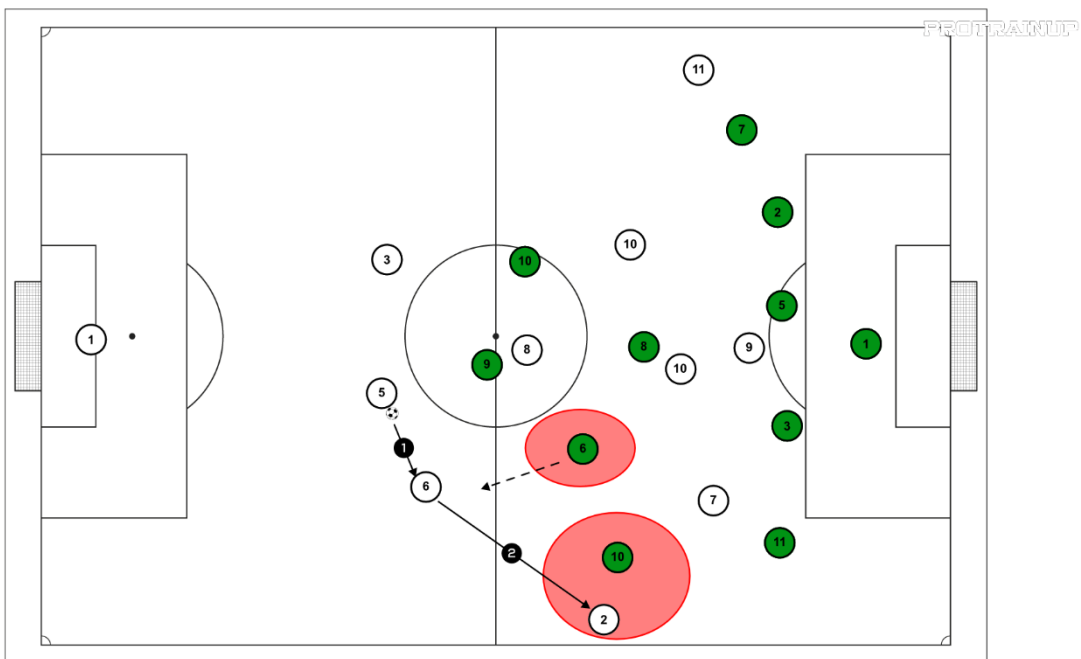




W doliczonym czasie gry pierwszej połowy powtórka. Luqinhas – Ribeiro, dośrodkowanie i uderzenie głową niepilnowanego Martinsa (żółty kolor) – łapie Szromnik. Ileż miejsca miał Martins. Podobna była bramka Stefanika w meczu z Termaliką. Tylko tam dośrodkowanie płasko, tutaj górą.

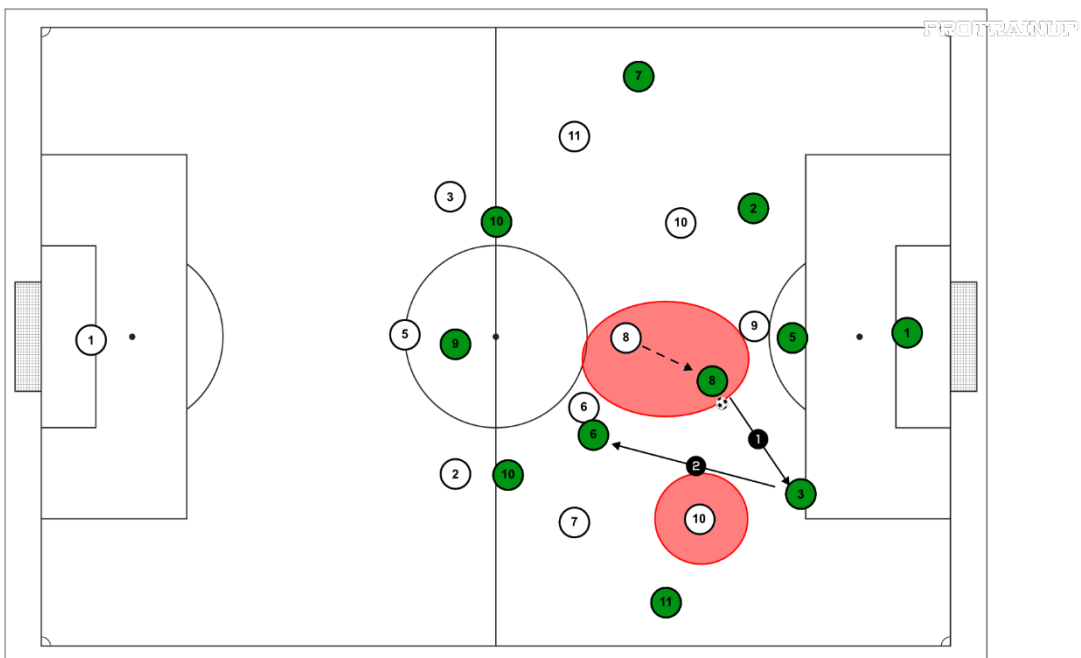


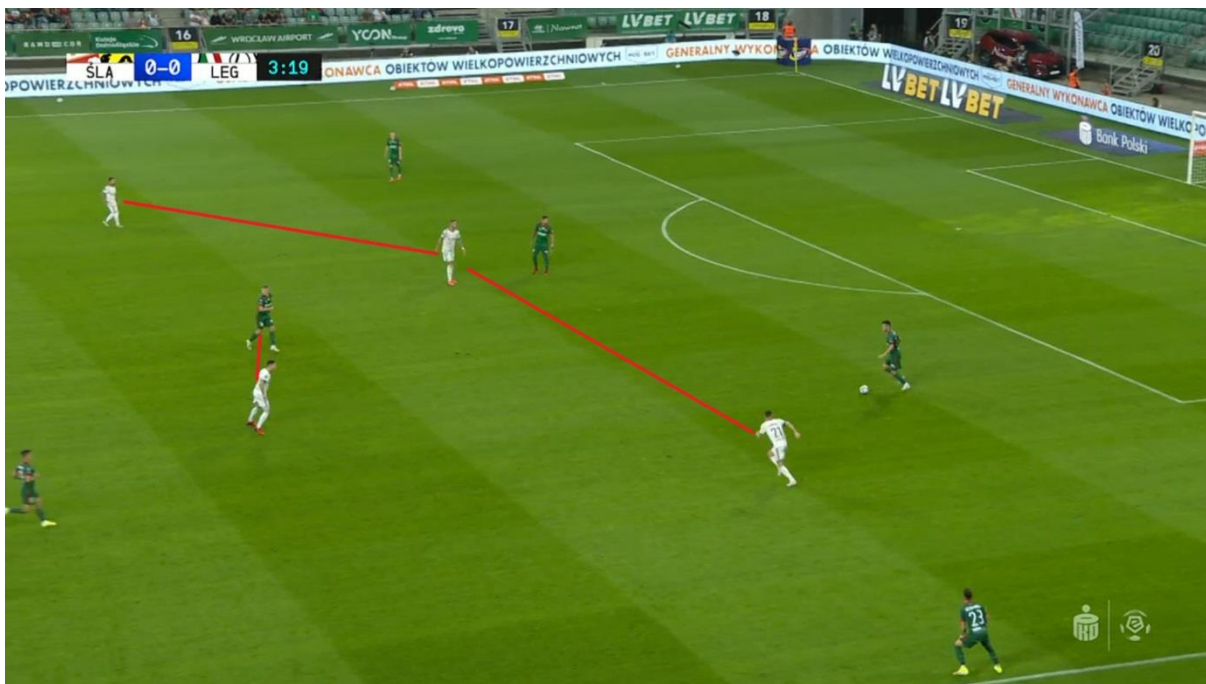
W końcówce Kastrati grał wysoko, prawym skrzydłem nacierał Jędrzejczyk. W poniższym wariacie Martins rozegrał od tyłu, wyszedł do niego środkowy pomocnik, Praszelik pilnował Jędrzejczyka, wahadłowy Kastratego.



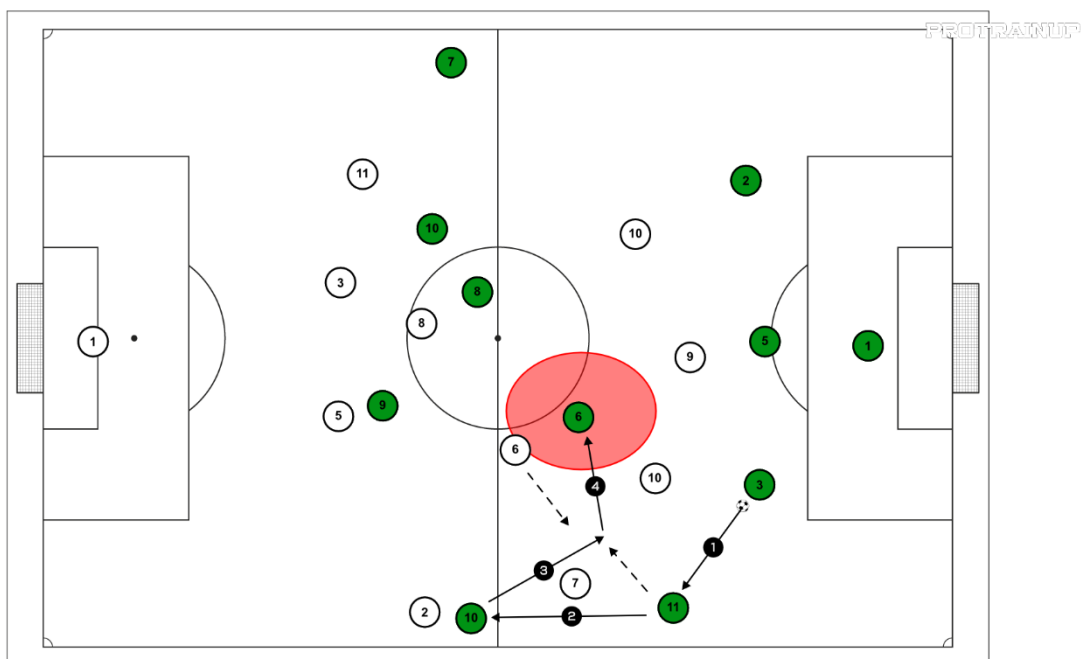
Akcje Ślaska

Otwarcie i budowanie gry. Lewkot wymienił podanie z Tamasem. Legia 1-5-2-3. Slisz wyszedł za Lewkotem. Lopes odcina podanie między Tamasem a wahadłowym.

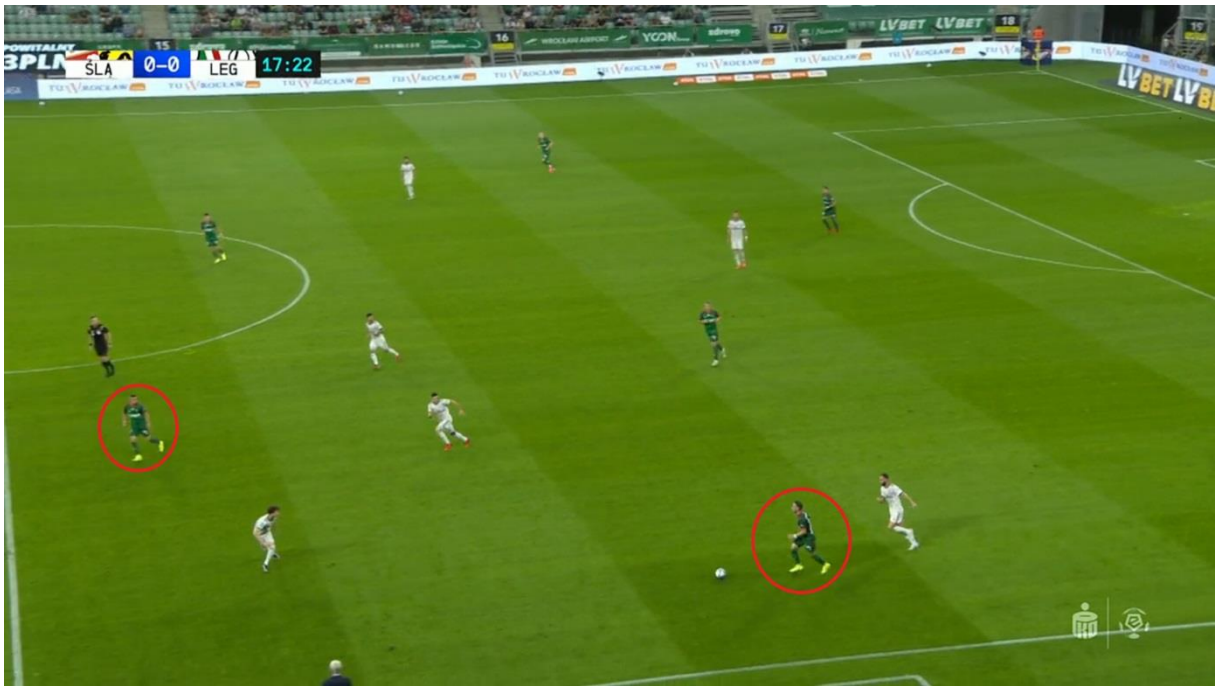
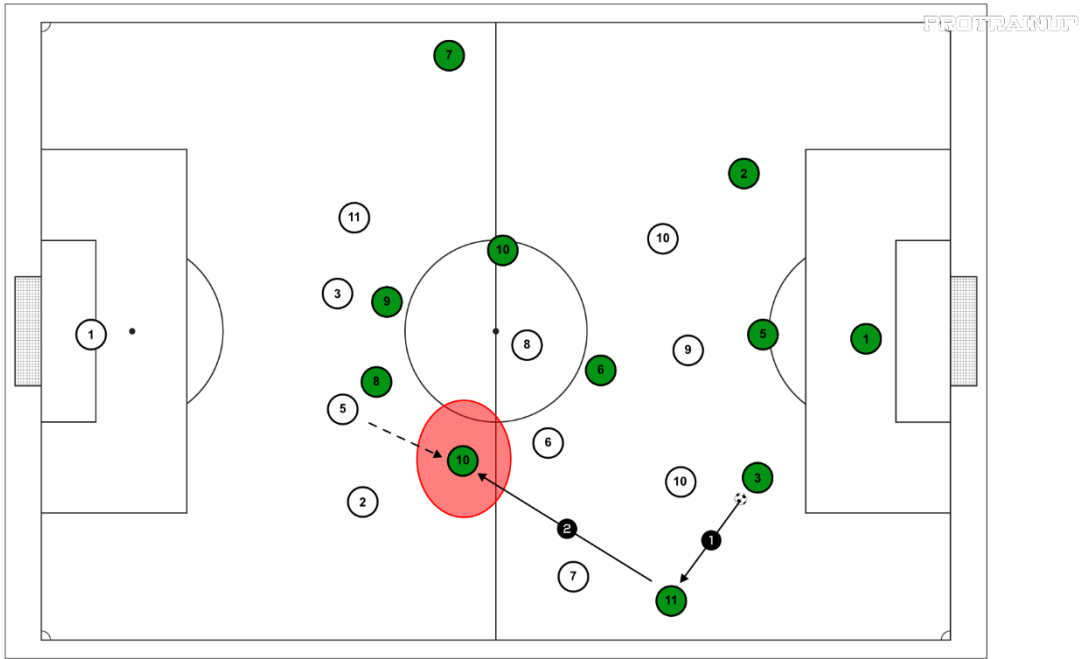




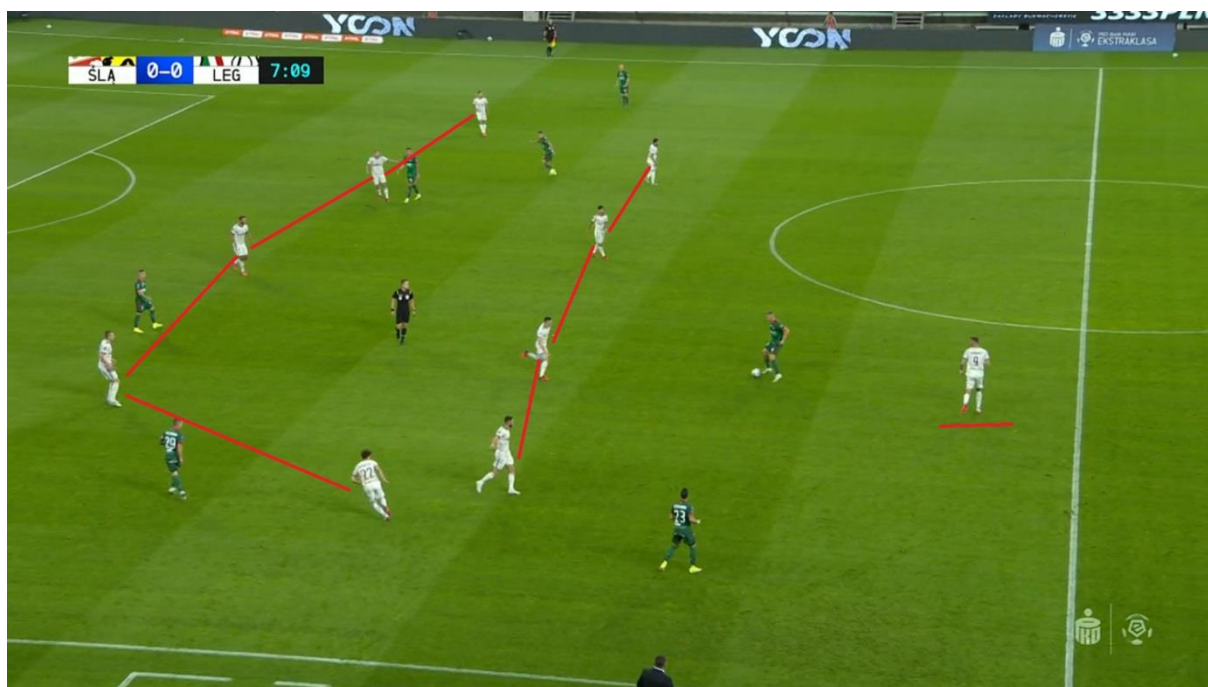
Otwarcie Śląska. Tamas do wahadłowego, zbyt późno wyszedł Skibicki, Garcia do Schwarza, piłka powrotna, „6” doskakuje do Garcii, Lewkot staje się niepilnowany. Przeniesienie gry. Legia 1-5-2-3.



Kolejne otwarcie Śląska. Współpraca Garcia – Pich, który ustawiony między liniami był gotowy na otrzymanie podania.



Legia na własnej połowie 1-5-4-1.



Wcięcie Roberta Picha za plecy obrońców. Sygnałem dla niego była piłka otwarta Mączyńskiego. Kolega bez presji przodem do bramki – wbiegam. Po tej akcji groźny strzał oddał Lewkot.



Wysoki odbiór Verdaski. Piłka trafiła do Exposito, który zszedł na lewą nogę i bardzo mocnym strzałem próbował pokonać Boruca. Piękny strzał, ale jeszcze lepsza parada bramkarza Legii.



Praszelik przejął podanie Wieteski, podał do Picha, świetnie włączył się Pawłowski, na pełnym gazie. Otrzymał podanie i oddał niecelny strzał.



Jacek Magiera:

Rozumiem emocje. Tracąc taką bramkę emocje w Śląsku byłyby bardzo podobne. Rzeczywiście sędzia podniósł chorągiewkę i ją opuścił. Martins i drugi zawodnik Legii na moment przystanęli, co wykorzystał Garcia, który był tyłem ustawiony do sędziego. Zrobił to, co oczekujemy od zawodnika: nie zastanawiał się co będzie, tylko wbiegł z piłką w pole karne i oddał strzał do bramki. Tu nie było mowy o spalonym. Gol jest prawidłowy, mimo że podniesienie i opuszczenie chorągiewki budzi kontrowersje. Łukasz Bejger poczuł ból w ścięgnie Achillesa - stąd zmiana. Więcej o jego urazie dowiemy się po badaniach. Dziś drużyna pokazała ogromną determinację; szczególnie jeśli chodzi o pracę w pionie. Zagraлиśmy bardzo dobrze w obronie, świetnie zachował się też Michał Szromnik, broniąc sytuacje z bliskiej odległości.

MECZ 8: RADOMIAK RADOM – ŚLĄSK WROCŁAW 1:1

Radomiak: Majchrowicz – Jakubik, Cichocki, Rossi, Abramowicz – Leandro (81. Sokół), Nascimento, Karwot (74. Kaput), Machado (66. Radecki) – Kozak, Angielski (74. Rondon).
Śląsk: Szromnik – Bejger (82. Poprawa), Golla, Verdasca – Pawłowski (82. Iskra), Mączyński, Schwarz (64. Makowski), Garcia – Praszelik (64. Quintana), Pich, Exposito.

Jak padły bramki?

0:1 Karol Angielski oddał strzał, został zablokowany i dobre zachowanie zawodników Śląska, wykorzystali fazę przejściową. Krzysztof Mączyński dograł do Mateusza Praszelika, a ten dłuższym zagraniem za plecy stoperów uruchomił Exposito. Hiszpan minął Majchrowicza i wpakował piłkę do siatki.



Moment podania, sytuacja 1x2, nawet 1x3 biorąc pod uwagę bramkarza. Brak reakcji środkowych obrońców na piłkę otwartą u podającego. Zabrakło ustawienia bokiem, odpadania. Reakcja bramkarza również niekoniecznie najlepsza. Obrońcy mogli dogonić Exposito. Murawa też nie pomogła.



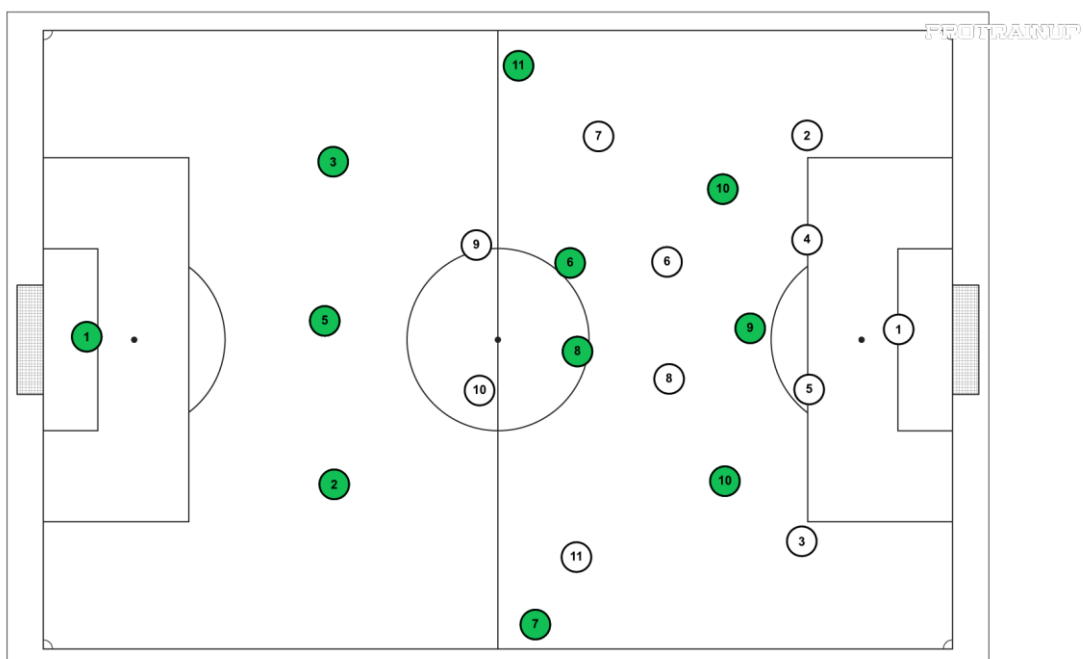
1:1 Karwot zagrał długie podanie, wybite krótko przez Verdaskę. Piłkę przejął Miłosz Kozak, skupił rywali i podał na lewo do Leandro, który zwiódł 1x1 Garcíę i strzelił w okienko po długim rogu.





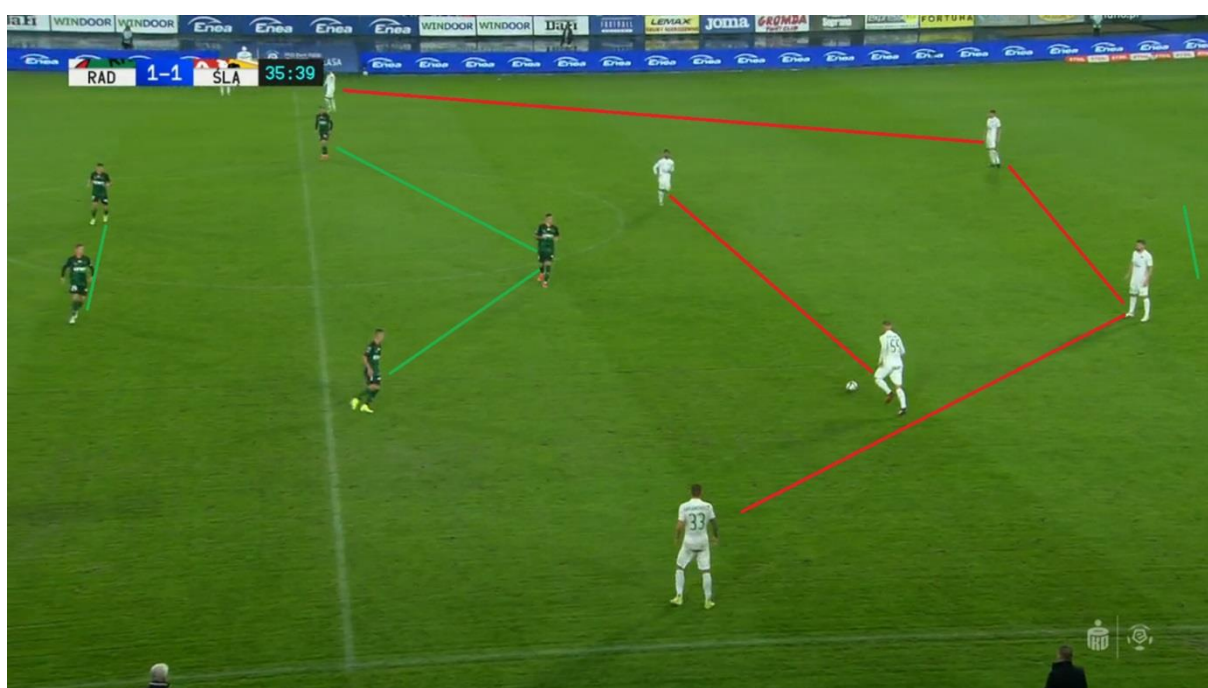
Systemy

Śląsk zagrał 1-3-4-3, w obronie 1-5-2-3. Radomiak przystąpił do meczu broniąc w 1-4-4-2. Najbardziej wysunięci byli Karol Angielski i Miłosz Kozak.



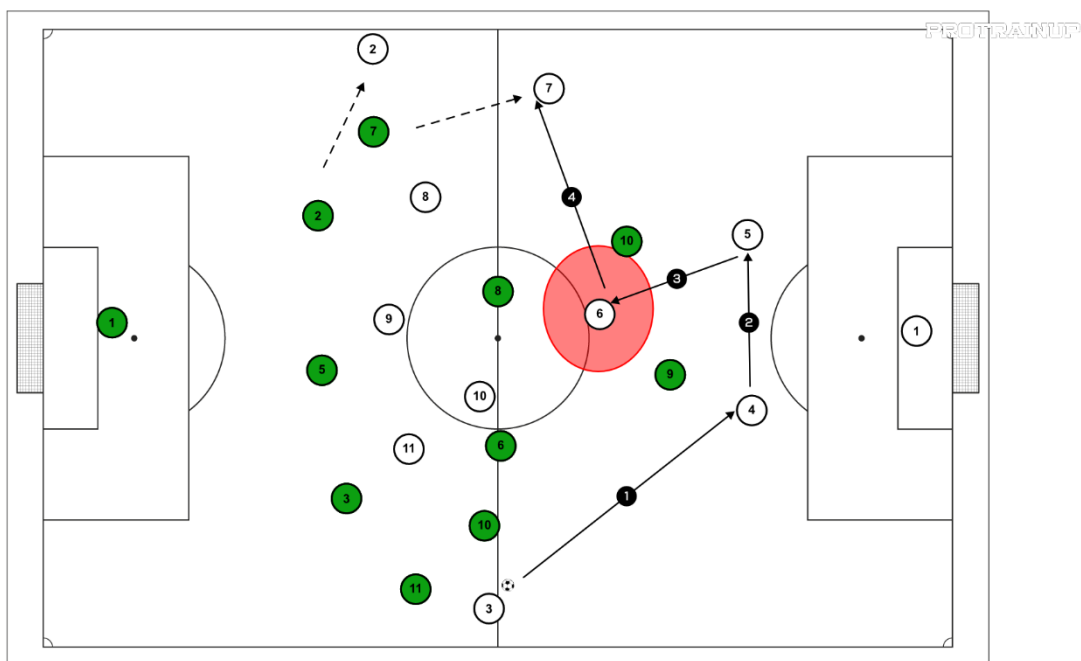


Budowanie gry Radomiaka w układzie 4-2, czterech obrońców i dwóch środkowych pomocników. Śląsk broni 5-2-3.

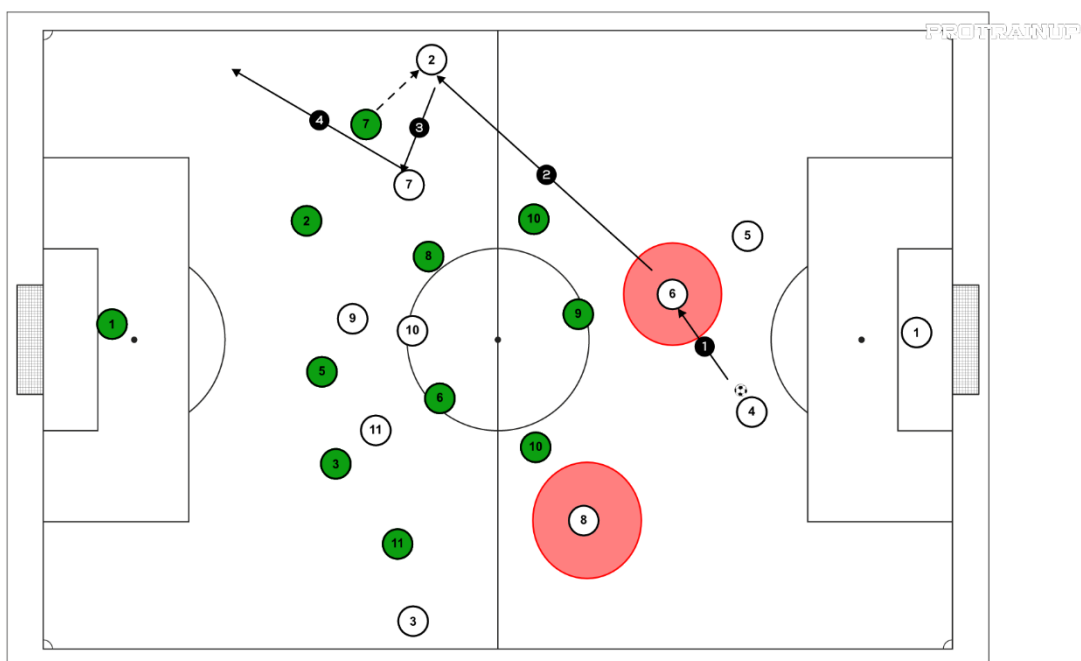


Budowanie gry Radomiak

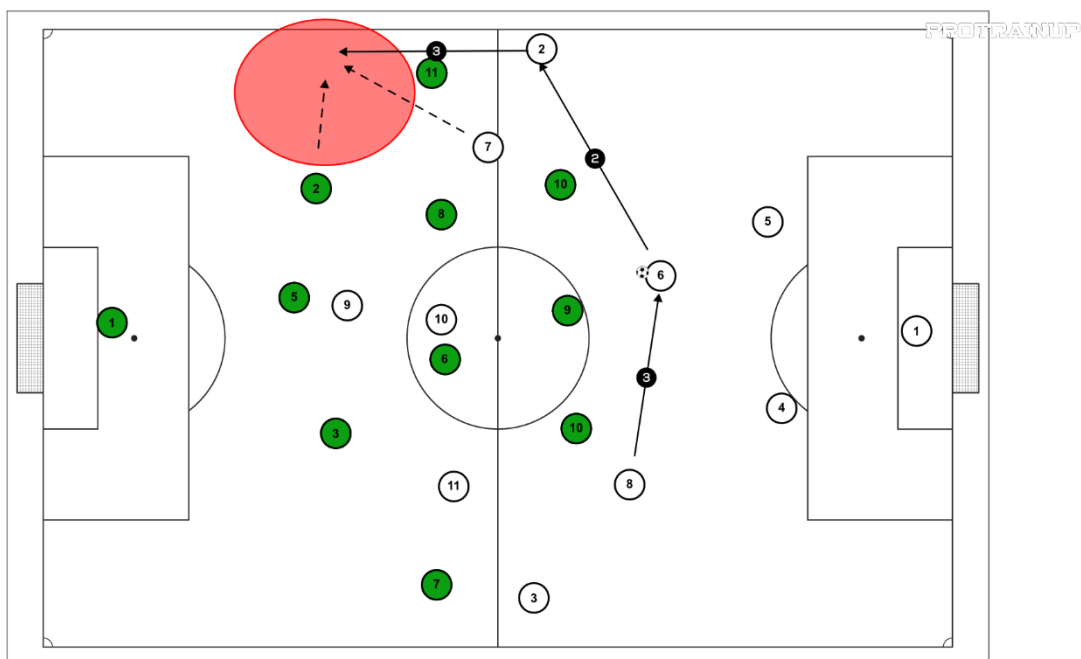
Dużą rolę w grze Radomiaka odgrywał Nascimento, który bardzo często pomagał przy wyprowadzeniu piłki. W tym przypadku pokazał się pomiędzy pressującymi zawodnikami i dał wsparcie do przeniesienia. Rotacja na lewym skrzydle: Leandro niżej, Jakubik wyżej. Mocne wyjście Garcii przerwało akcję.



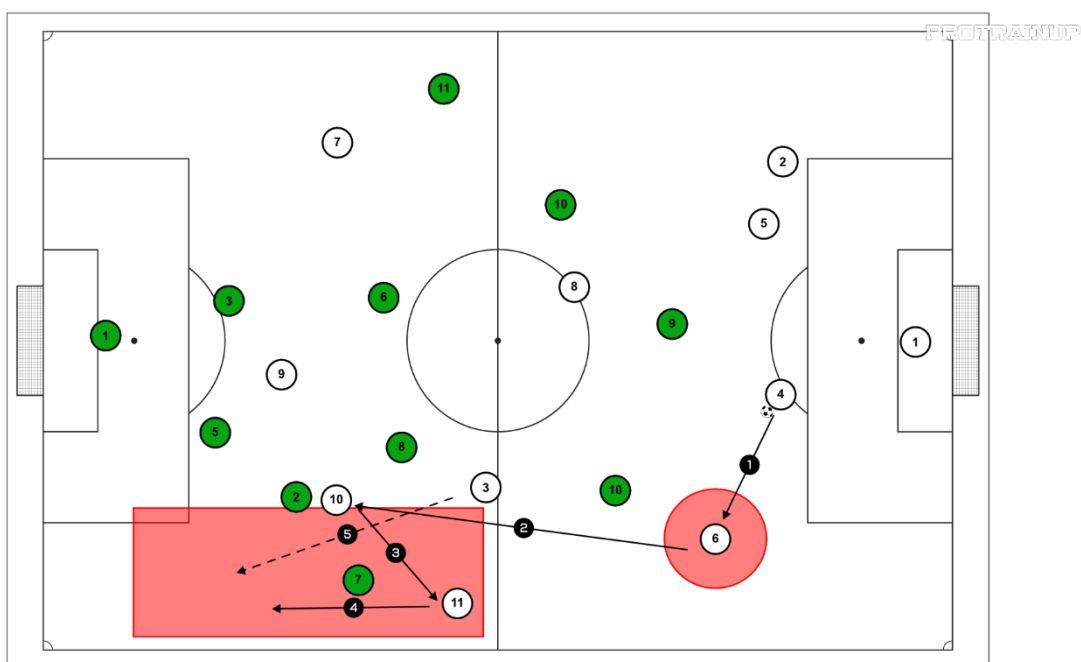
Kolejny wariant. Nascimento podchodzi po piłkę do stoperów i podaje na lewą stronę do Jakubika. Próba rozegrania akcji z Leandro na jeden kontakt. Warta uwagi pozycja „szeroka 6” Karwota, co pozwoliło Abramowiczowi ustawić się wyżej.



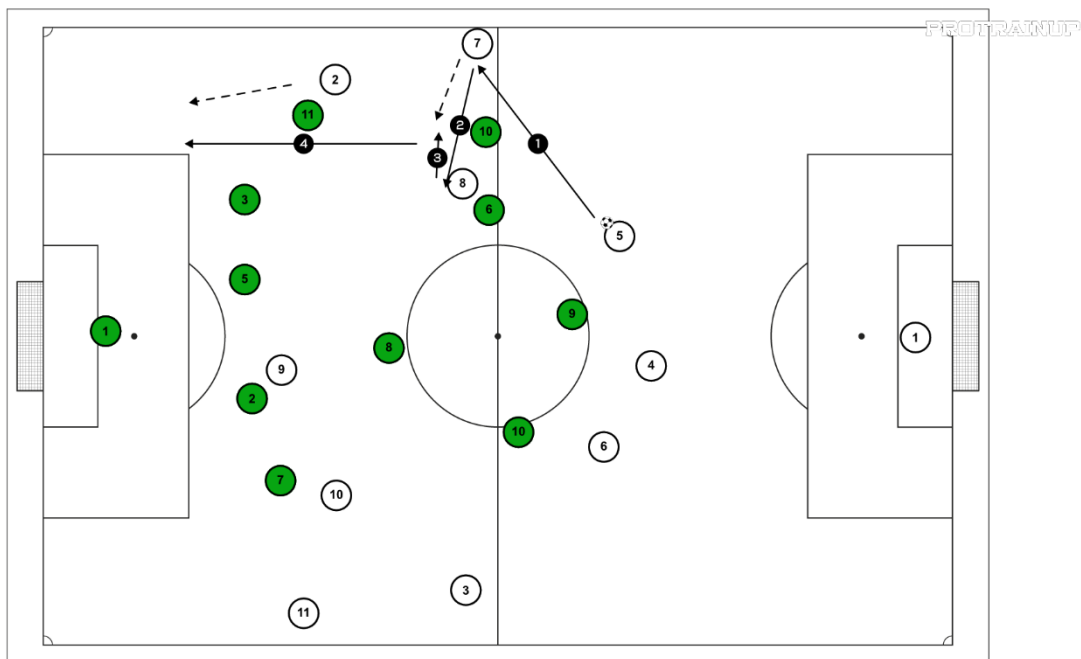
Karwot i Nascimento niżej, ten drugi podaje do Jakubika, natychmiast, już w momencie podania, szybki bieg w wolną przestrzeń Leandro, początkowo ustawionego bliżej środka pola.



Rozegranie piłki od tyłu. Karwot jako szeroka „6” podaje do „10”, zgranie do „11” i obieg bocznego obrońcy, wcześniej ustawionego bliżej środka boiska.

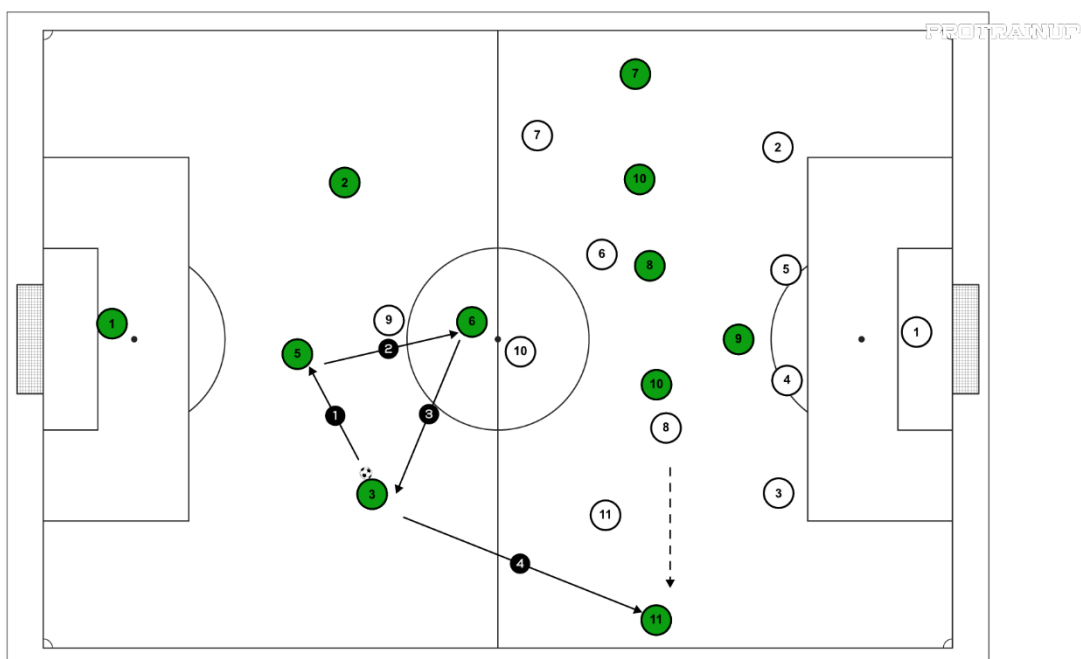


Bardzo dobra akcja Radomiaka. Rossi do szeroko ustawionego Leandro, ten z pierwszej piłki do Nascimento, szybkie podanie zwrotne, Leandro podał do wbiegającego za plecy wahadłowego Jakubika.



Jak grał Śląsk?

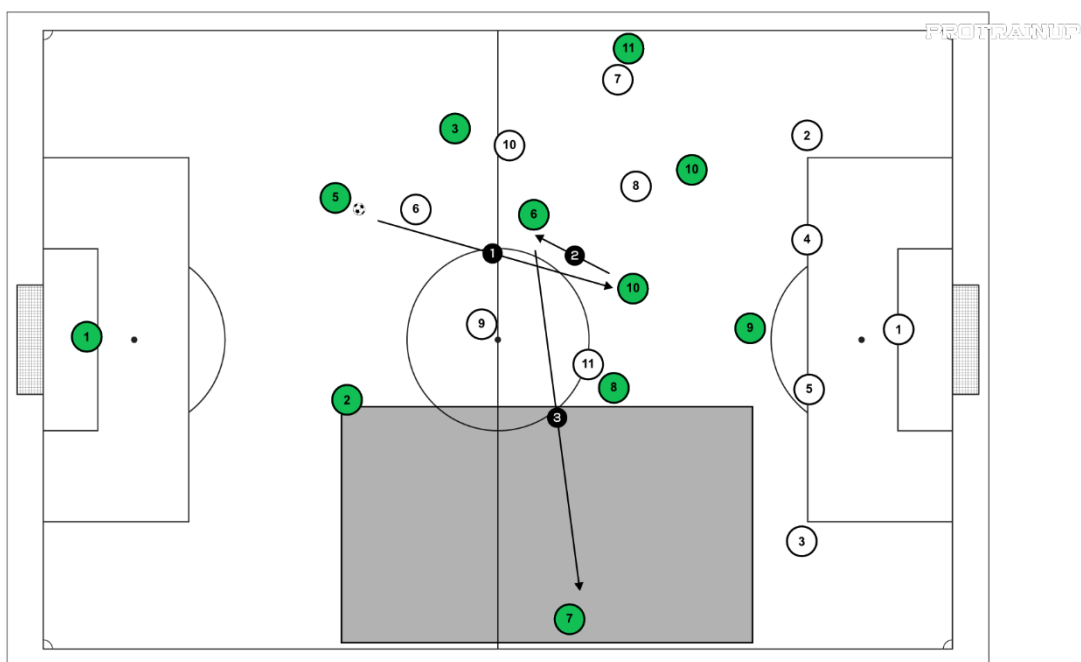
Na poniższej grafice Petr Schwarz pomógł minąć pressing i dostarczyć piłkę wyżej, do szeroko ustawionego wahadłowego. Ważne ustawienie Pawłowskiego, powyżej linii pomocników Radomiaka. Wyszedł do niego Karwot, a nie Abramowicz.



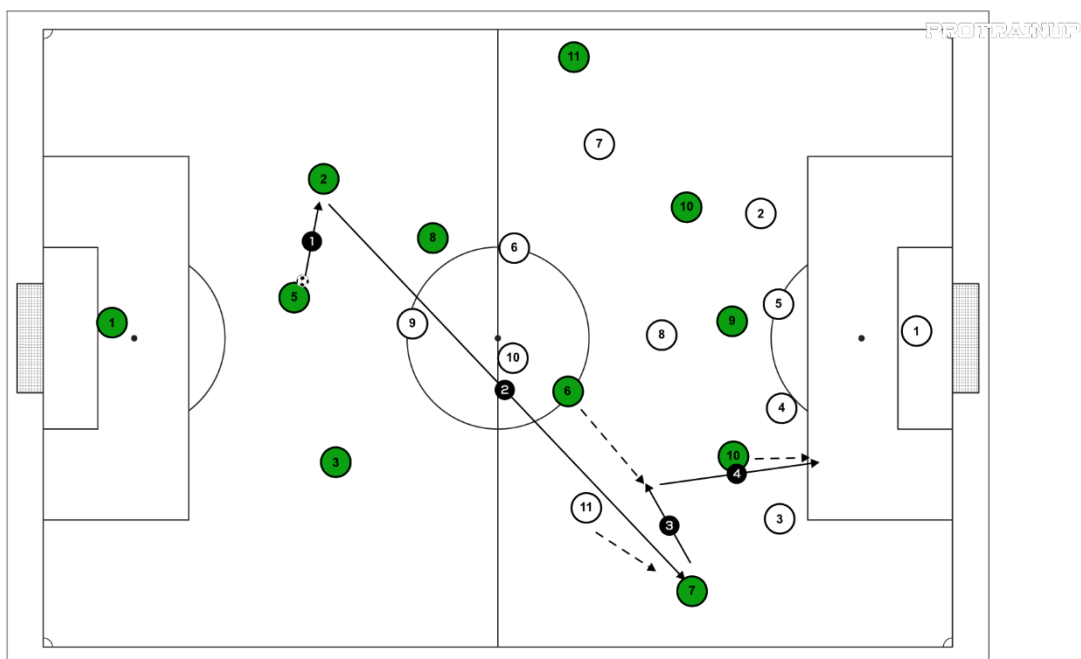
Aktywny był Bartłomiej Pawłowski, w poniższej sytuacji otrzymał podanie od Praszelika (strata Karwota), dośrodkował, a Exposito w dogodnej sytuacji źle przystawił stopę i nie trafił w bramkę.



Zmiana strony poprzez zejście „10”, zgranie piłki wstecznej do 8 i podanie do szeroko ustawionego wahadłowego.



Przerzut Verdaski na wahadłowego. Podanie do Mączyńskiego, dobry ruch za plecy obrońców Picha i mocne podanie w pole bramkowe, wybite przez obrońcę.



Rzuty różne

W ciągu pierwszych dwudziestu minut Radomiak miał aż 7 rzutów różnych. Po jednym z nich piłkę na przedpolu zgarnął Machado i potężnym strzałem trafił w poprzeczkę. Według ustawienia za przedpole powinien odpowiadać Petr Schwarz.



Okazje w II połowie

Obie strony miały swoje szanse, wyborna sytuacja Leandro, który mógł podawać do Machado, ale jednak wybrał samodzielny finisz i nie trafił w bramkę. Na grafikach:
 - Okazja Caye Quintany po podaniu Pawłowskiego.



Dogodna sytuacja, po odbiorze Makowskiego i podaniu Quintany, Pawłowskiego. Wydaje się, że powinien podawać, już nawet minął bramkarza...



Sytuacja Leandro, który powalczył o piłkę ze Schwarzem i wyszedł sam na sam z bramkarzem przedzierając się przez dwóch kolejnych obrońców.



Jacek Magiera:

Myślę, że ciekawy mecz w takich warunkach i sprawiedliwy remis. Wiedzieliśmy, że to trudny teren. Przekonała się o tym Legia Warszawa, drużyna ze Szczecina. Radomiak ma swój styl i pokazał swoją tożsamość w dzisiejszym meczu. To, co pokazywaliśmy na odprawie, miało potwierdzenie na boisku. Wiedzieliśmy o atutach Radomiaka. Mają w swoich szeregach piłkarzy, którzy potrafią indywidualną akcją zmienić losy meczu i to widzieliśmy po strzale Leandro. Gratulacje za to, co zrobił na boisku. My byliśmy zespołem, który w drugiej części meczu przeprowadził kilka znakomitych akcji. Szczególnie żałujemy niewykorzystanej sytuacji przez Bartka Pawłowskiego w końcówce meczu. Niedosyt jest, natomiast zdajemy sobie sprawę, że Radomiak pod koniec meczu też miał swoje szanse na zdobycie gola. Sprawiedliwy remis.

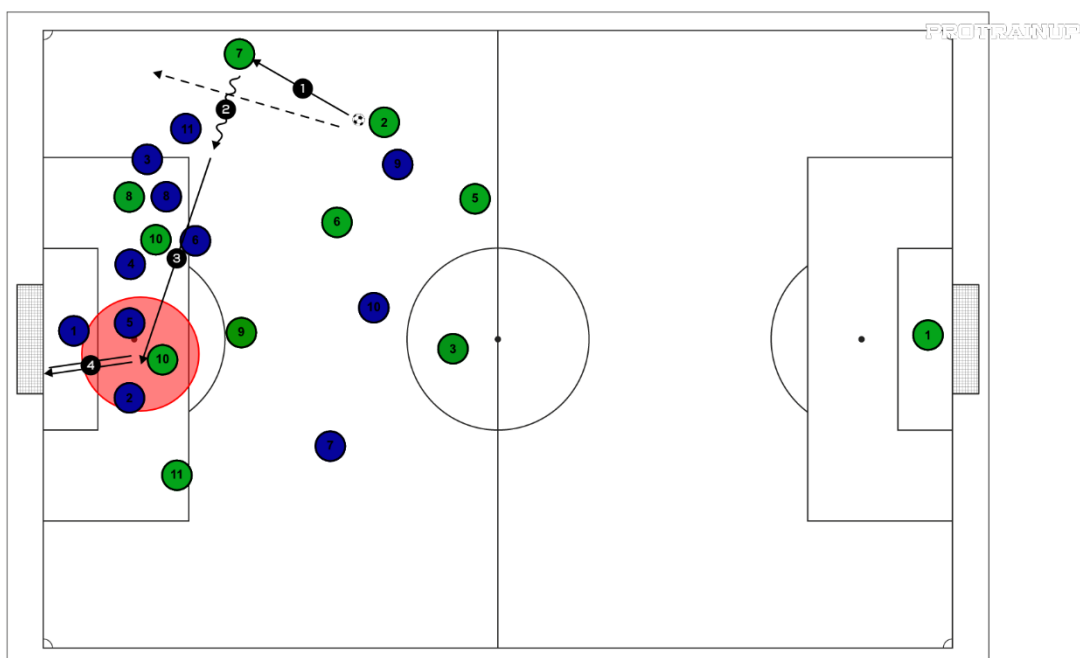
MECZ 9: ŚLĄSK WROCŁAW – WISŁA PŁOCK 3:1

Śląsk: Szromnik – Lewkot, Golla, Verdasca – Pawłowski (75. Iskra), Mączyński (85. Makowski), Schwarz, Stiglec – Pich (90. Łyszczarz), Exposito, Praszelik (85. Quintana).

Wisła: Kamiński – Vallo (62. Furman), Michalski, Krywociuk, Tomasiak – Lagator (83. Tuszyński), Lesniak – Kocyła (89. Gerbowski), Wolski, Jorginho (62. Warchoł) – Sekulski (89. Walczak).

Jak padły bramki?

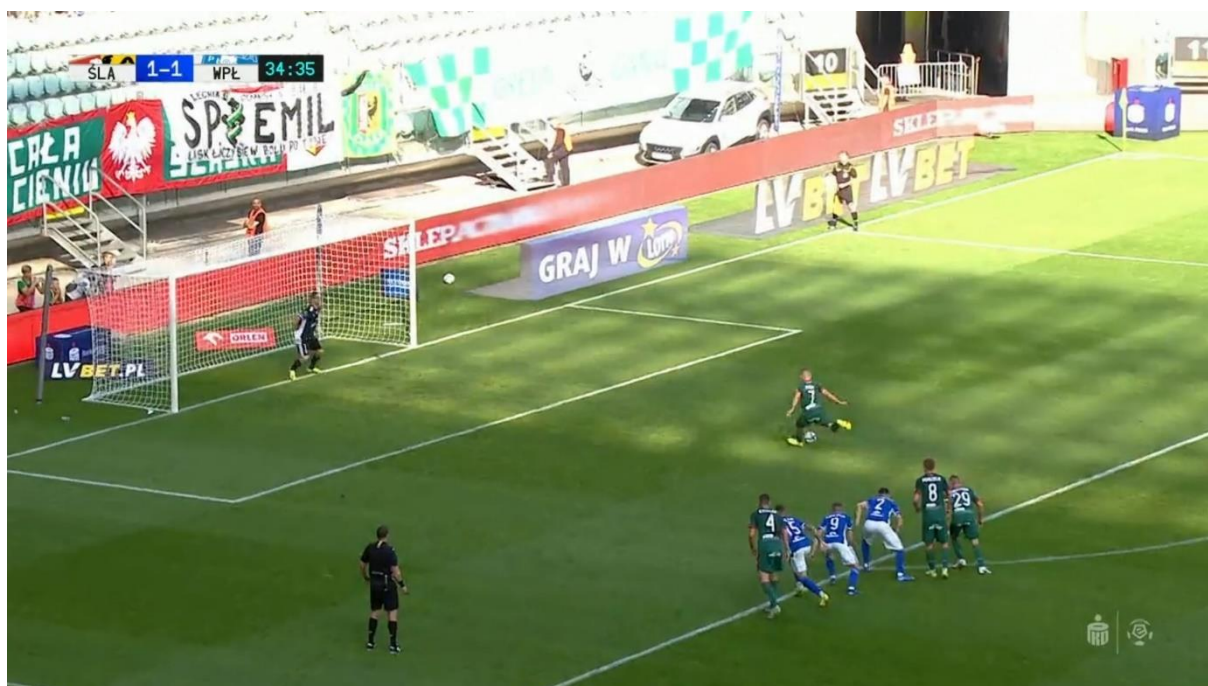
1:0 Lewkot odważnie wprowadził piłkę, podał do wahadłowego, poszedł na obieg. Pawłowski zszedł do środka i dośrodkował w pole karne. Praszelik znalazł miejsce między Michalskim a Vallo i umieścił piłkę w siatce.



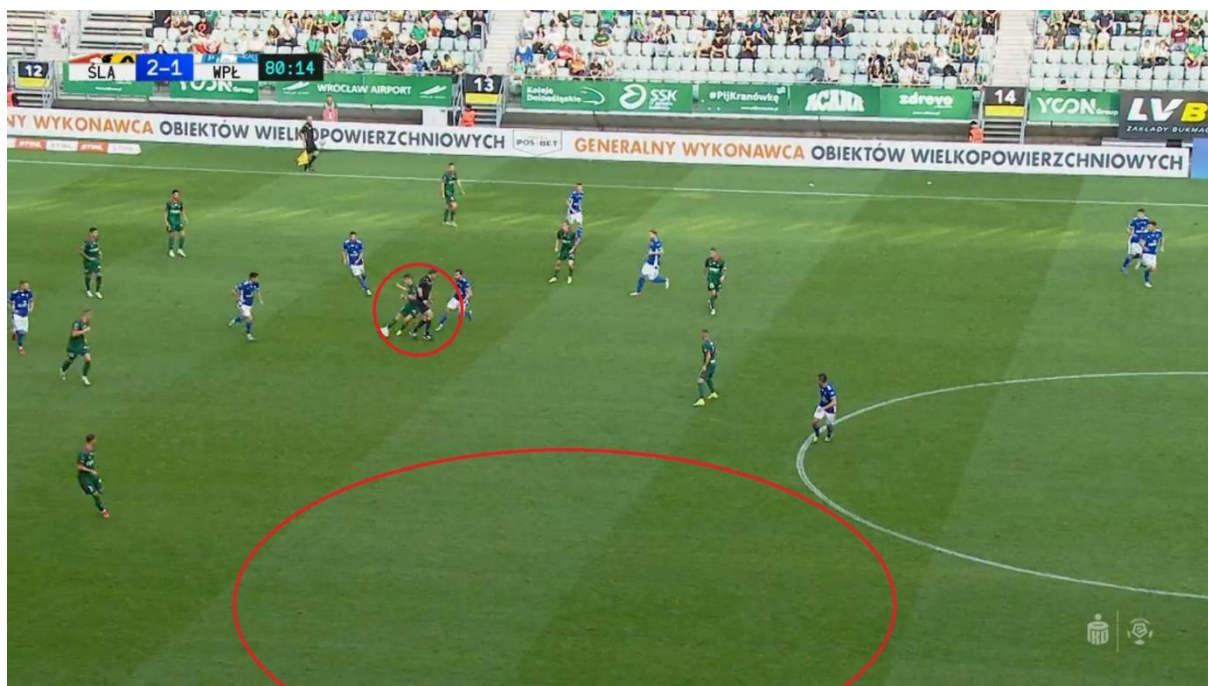
1:1 Dośrodkowanie Tomasiaka z rzutu wolnego (z okolic połowy boiska). Michalski wygrał pojedynek główkowy z Lewkotem, a piłkę w siatce również uderzeniem głową umieścił Krywociuk, przy którym był Verdasca.



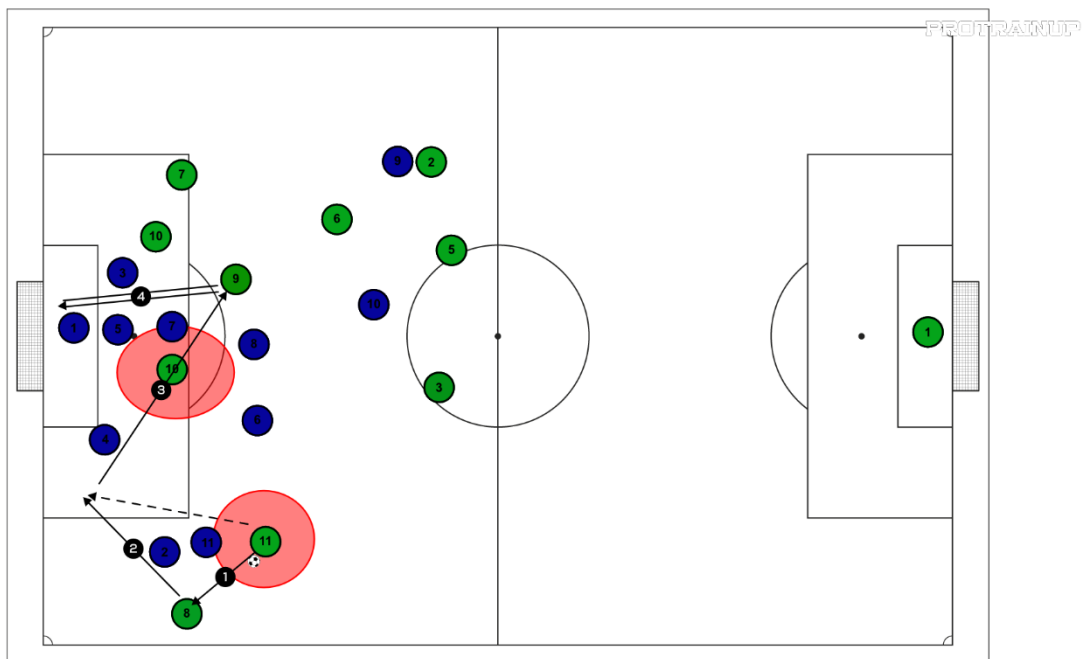
2:1 Rzut karny, Robert Pich po rękach bramkarza. Karny za zagranie ręką przy strzale Exposito z za pola karnego.



3:1 Lesniak niecelnie zagrał na połowie Śląska, Verdasca na dużym spokoju do Schwarza, ten znakomicie zmienił stronę do Iskry, który miał dużo przestrzeni. Dośrodkowanie – ręka Tomasika, rzut karny. Pewny strzał Picha.

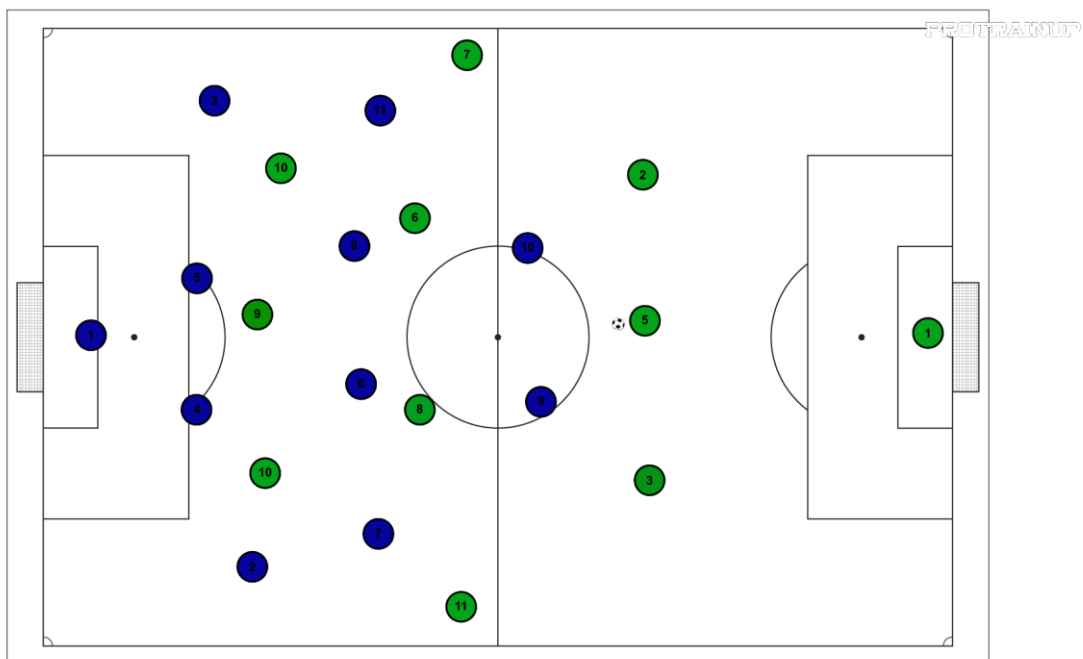


Nieuznany gol po efektownej akcji Śląska. Stiglec obieg wewnętrzny, wycofanie, Pich przepuścił i skuteczny finisz Exposito.



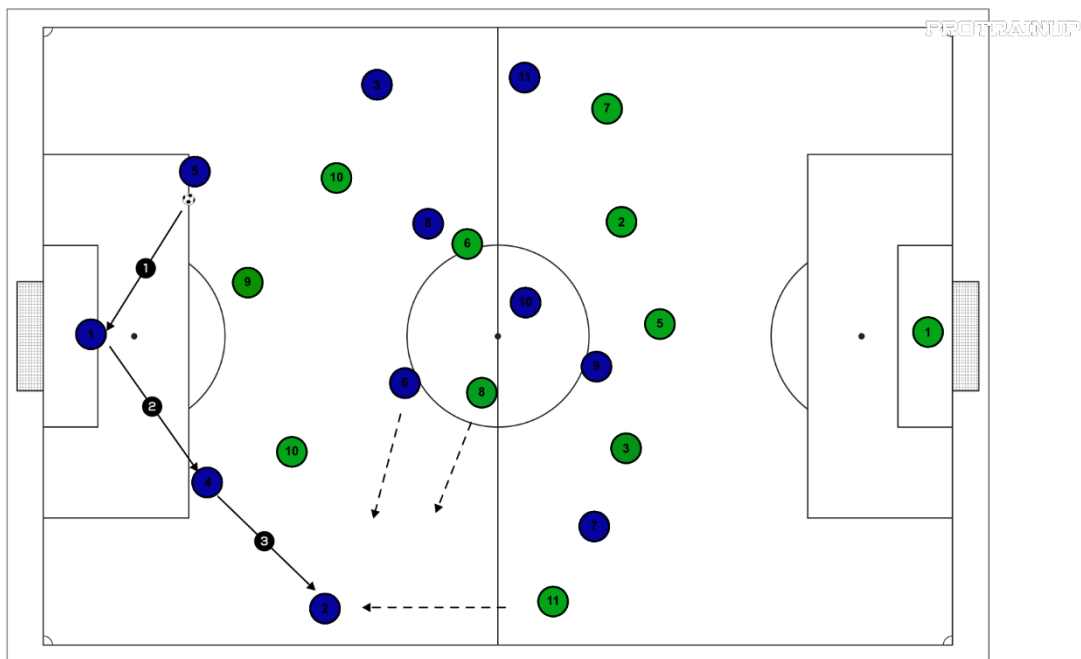
Systemy

Wisła w 1-4-4-2, z Rafałem Wolskim jako „dziesiątką”. Śląsk 1-3-4-3.

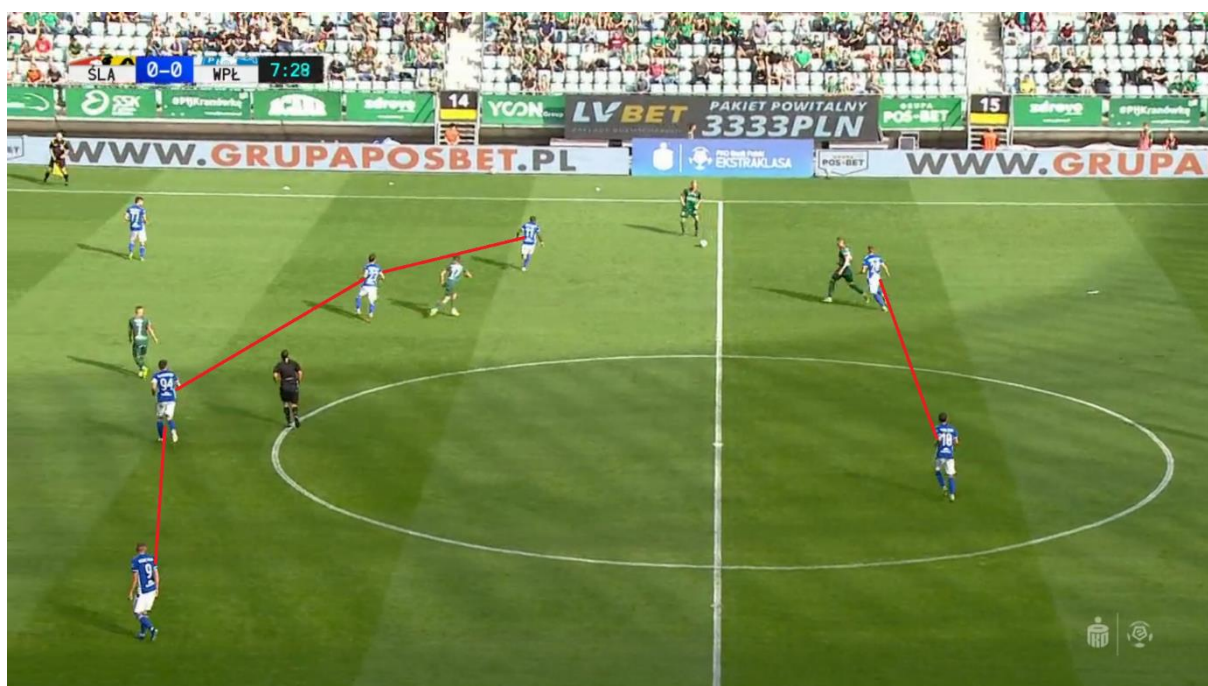


Wisła Płock – organizacja

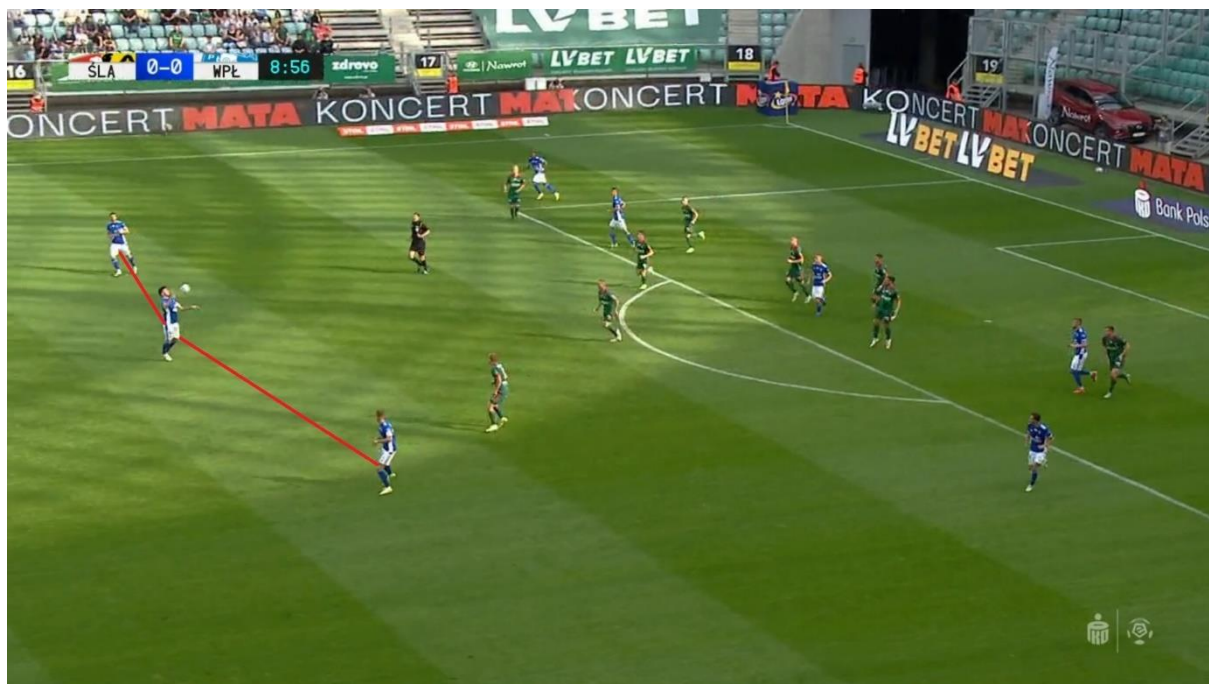
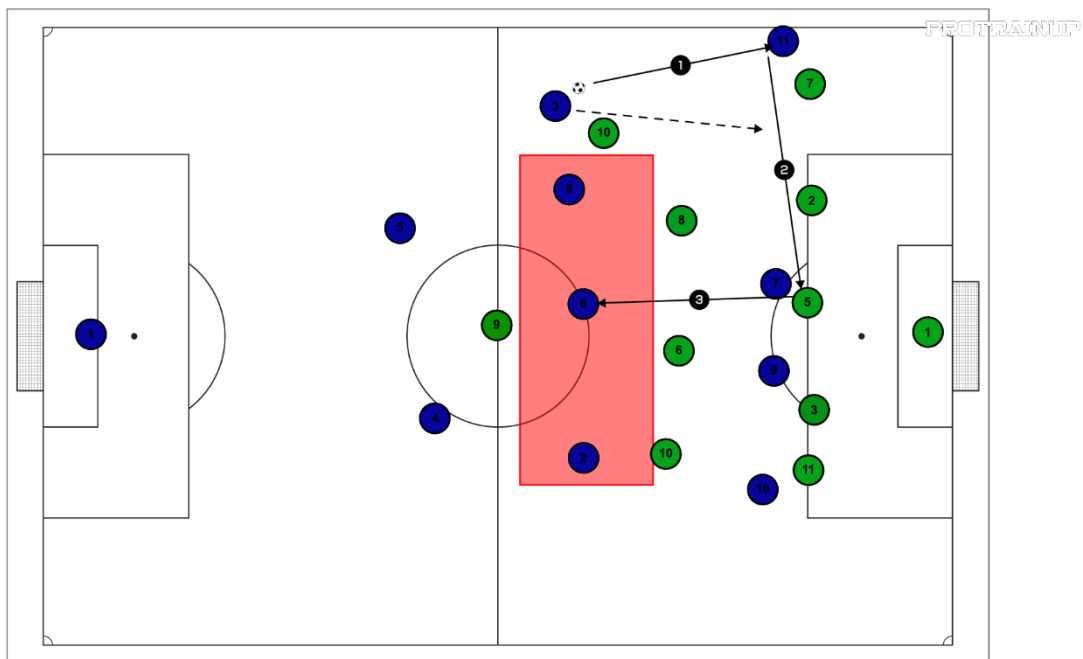
Wisła budowała grę na czwórce z tyłu i dwóch środkowych pomocników – Lesniak, Lagator. Śląsk w obronie 1-5-2-3.



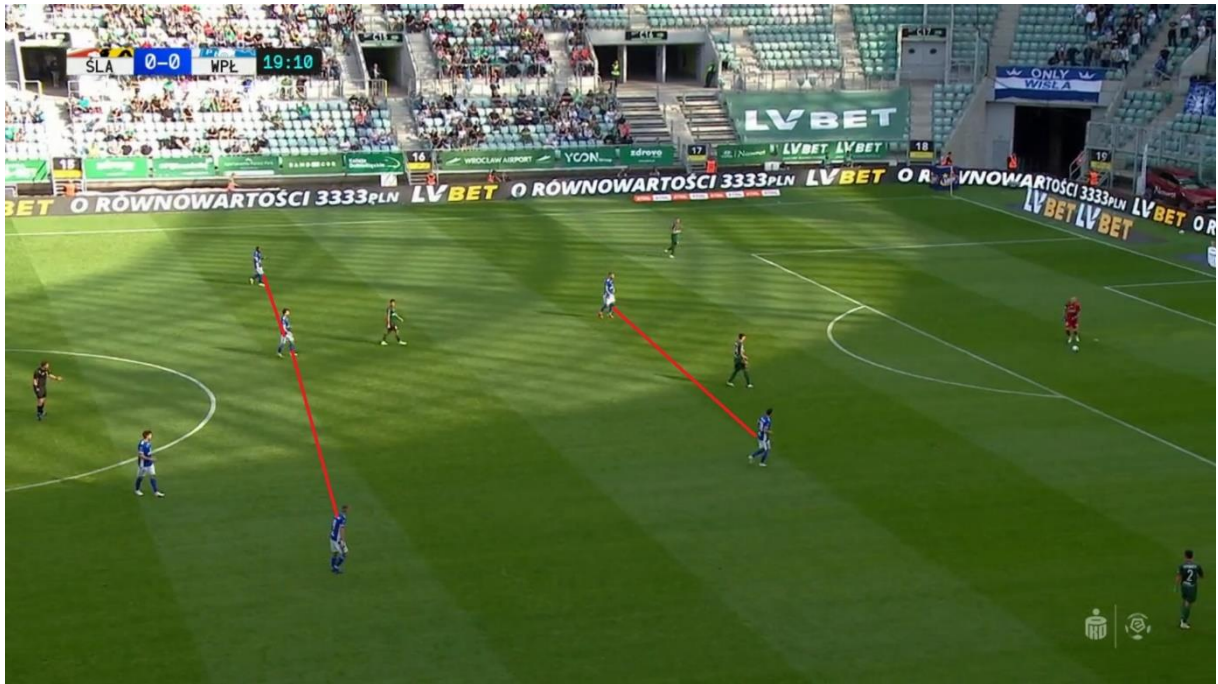
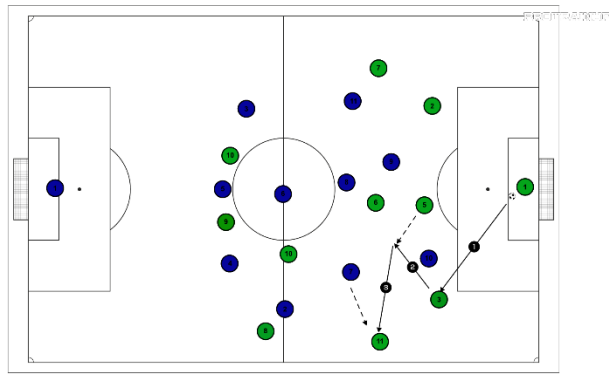
Obrona Wisły Płock w ustawieniu 1-4-4-2, pierwszą linię pressingu stanowili Rafał Wołski i Łukasz Sekulski.



Atak Wisły Płock lewą stroną. Dośrodkowanie Jorginho, piłka została wybita przez Gollę, ale dobra struktura Wisły przed polem karnym pozwoliła utrzymać posiadanie piłki.



W 20 minucie Wisła Płock zaatakowała Śląsk wyżej.

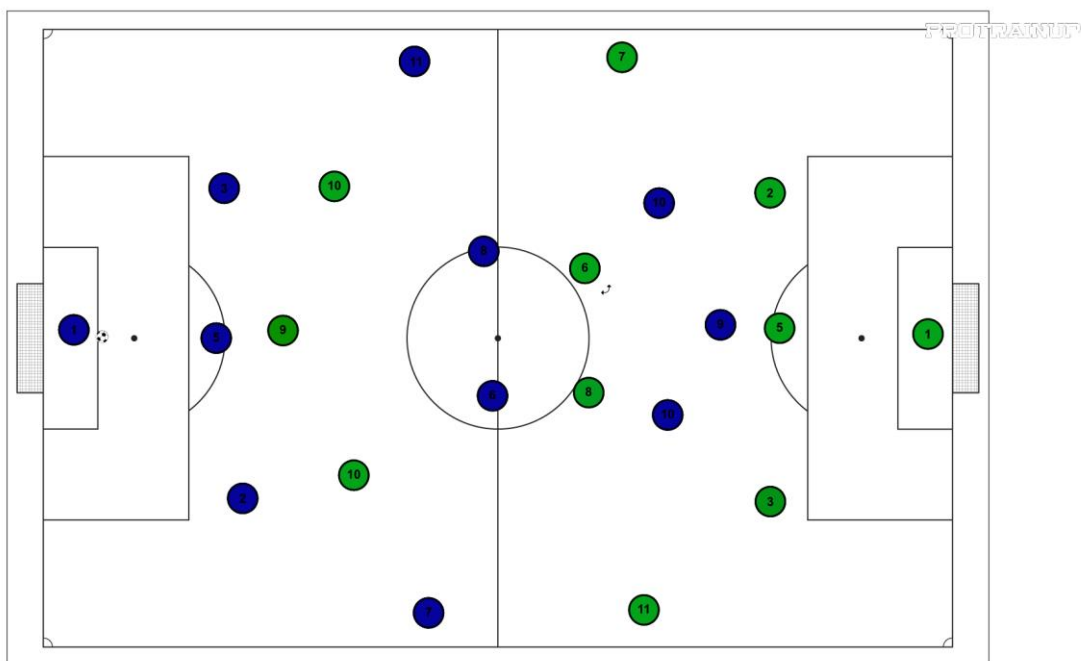


Dośrodkowanie Tomasika i stuprocentowa sytuacja Jorginho, przy którym są Golla i Stiglec, ale w momencie lotu piłki żaden z nich nie reaguje.

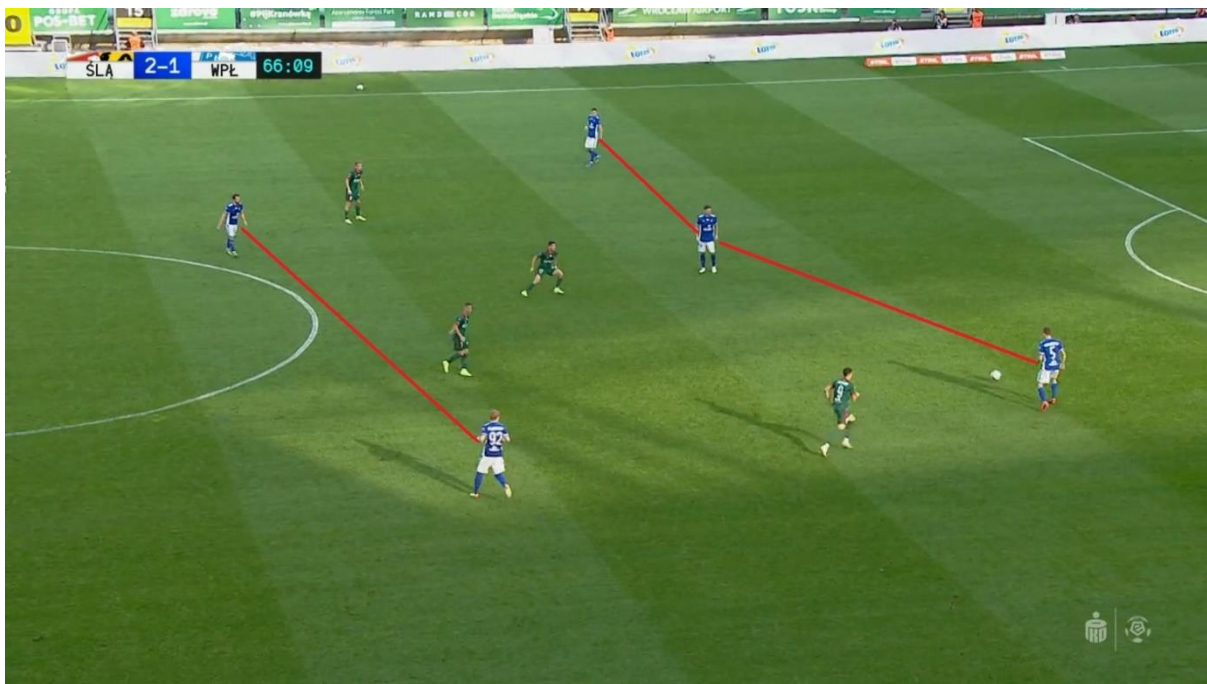


Zmiany systemów w Wiśle

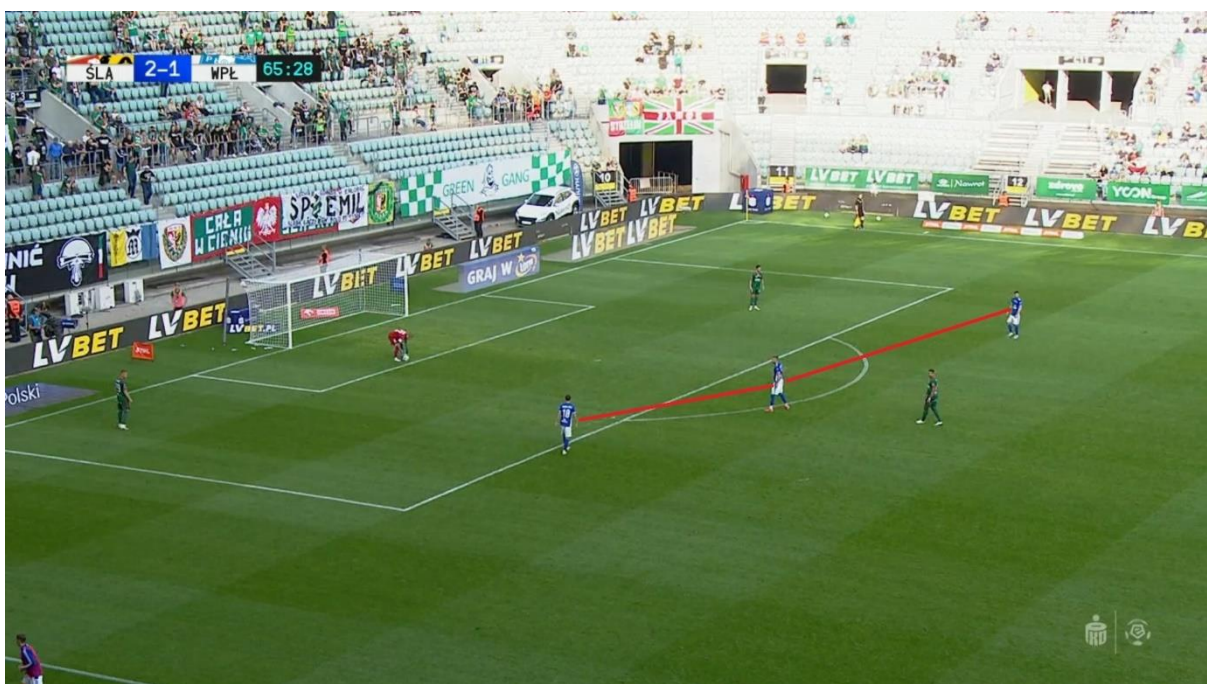
W 62 minucie, po wejściu na boisku Dominika Furmana, Wisła przeszła na grę 1-3-4-3. Trójka z tyłu: Lagator wraz z Michalskim i Krywociukiem. Na prawym wahadle Kocyta, na lewym Tomasik. W środku pola Furman i Lesniak. Ofensywne trio: Wolski, Warchoł i Sekulski.



Otwarcie i budowanie gry



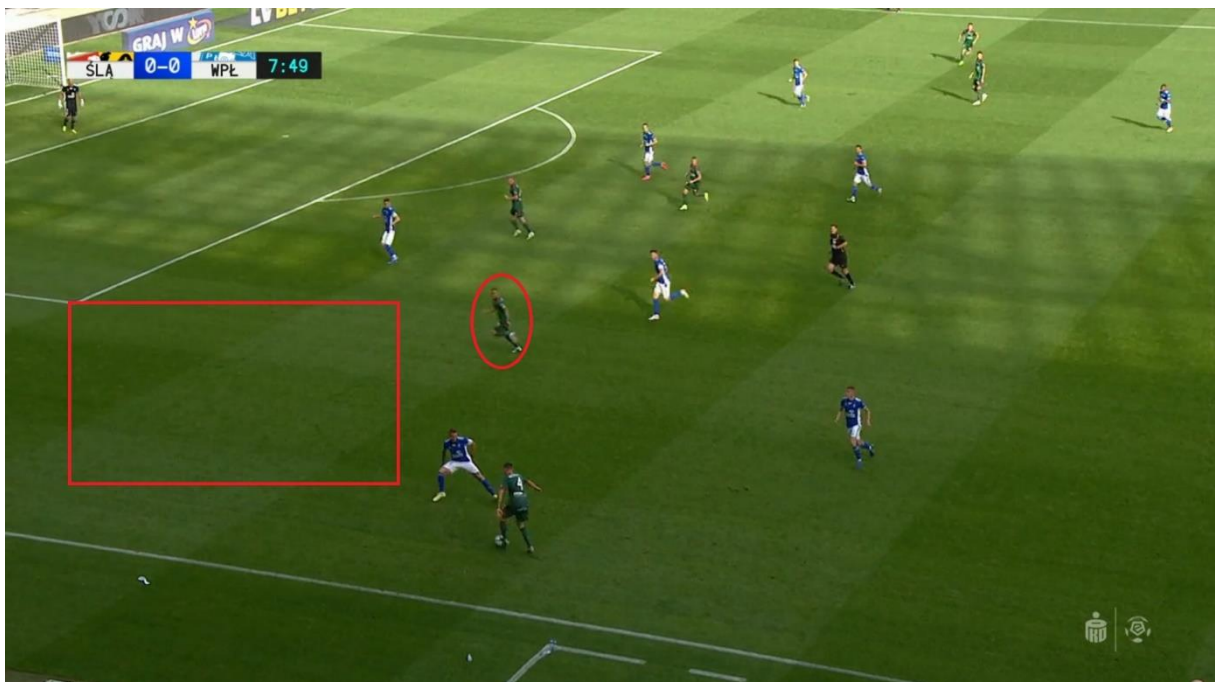
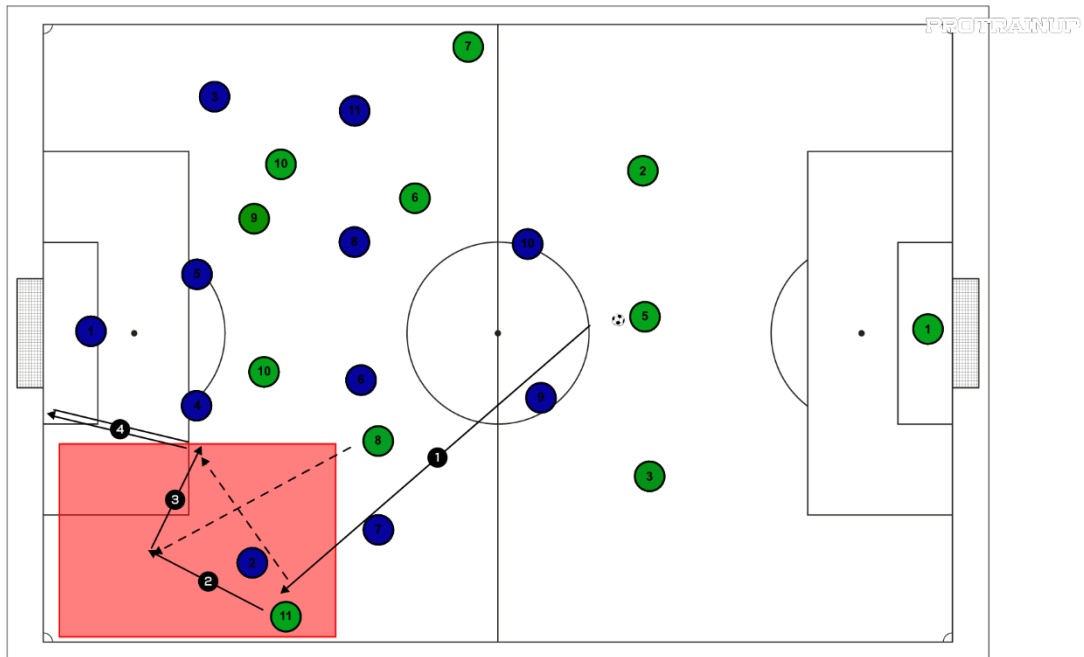
Obrona wysoka 1-5-2-3.



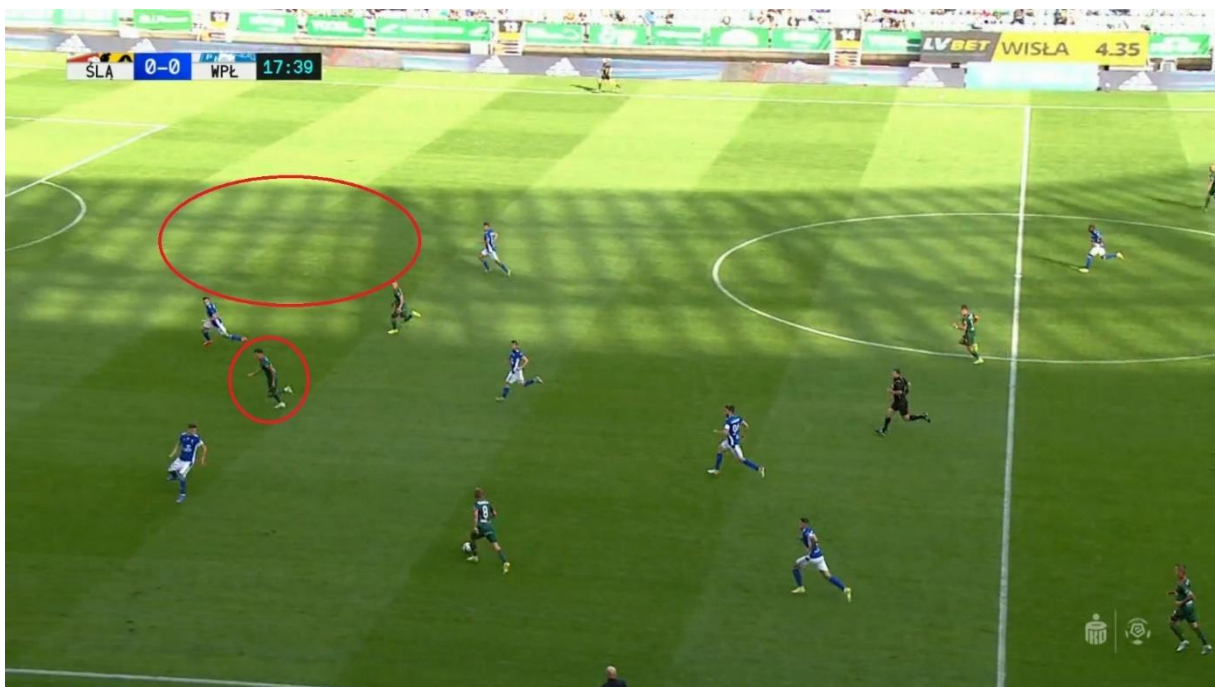
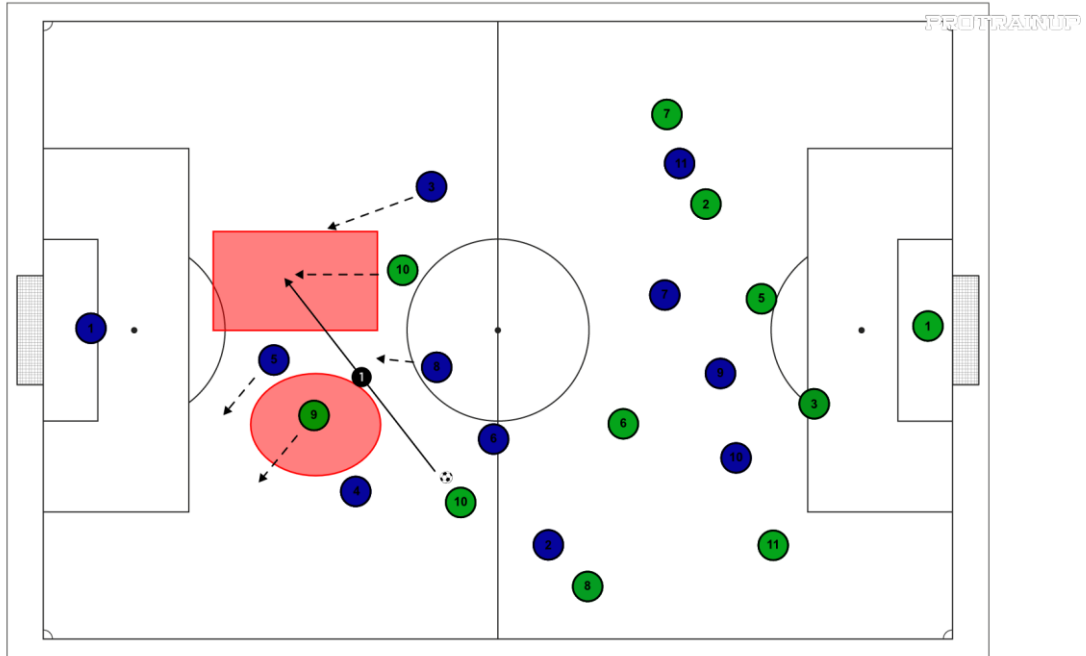
W 83 minucie na boisku pojawił się Tuszyński. Zmienił Lagatora. Kolejna zmiana – tym razem 1-4-4-2. W obronie: Kocyła, Michalski, Krywociuk, Tomasik. W pomocy, od prawej, Warchoł, Lesniak, Furman, Wolski, w ataku: Tuszyński, Sekulski.

Śląsk – organizacja gry

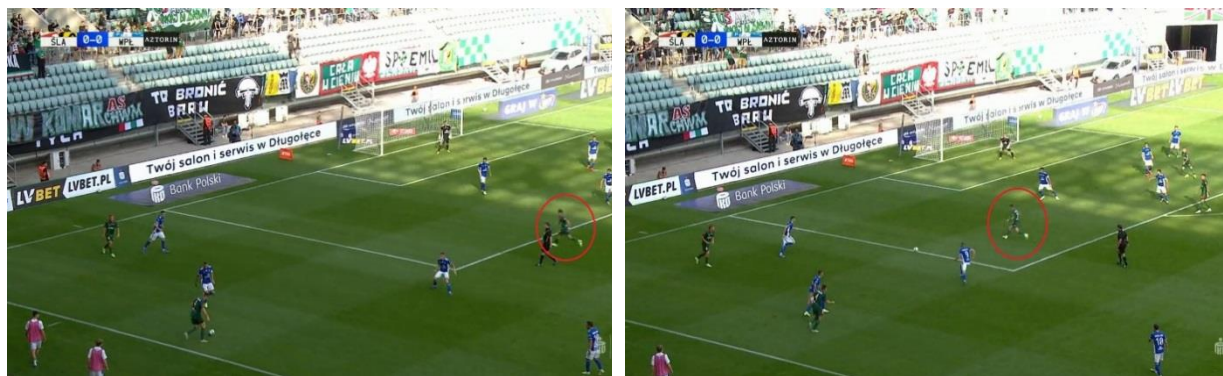
W ataku 1-3-4-3, w obronie 1-5-2-3. Poniżej przerzut Golli do wahadłowego, bardzo dobry ruch Mączyńskiego z głębi pola za plecy bocznego obrońcy. Kolejny plus, to ruch Stigleca po podaniu, co zaowocowało dobrą okazją i strzałem.



W 18 minucie kontra Śląska. Schwarz do szeroko ustawionego Mączyńskiego – podanie do Praszelika, ten doskonale zagrał do Picha, sam na sam, strzał obok bramki. Warto zauważyć ruch Erika Exposito, który otwiera przestrzeń dla Picha. Hiszpan zabrał obrońcę, otwierając drogę do bramki dla kolegi.



Przerzut Lewkota do Stigleca, kombinacja z Praszeliem, wbiegnięcie Schwarza i piłka wsteczna. Gdyby nie powrót Jorginho doskonałą okazję miałby Pich.



MECZ 10: LECH POZNAŃ – ŚLĄSK WROCŁAW 4:0

Lech: Bednarek – Satka (73. Joel), Salamon, Milić, Rebocho – Karlstrom, Tiba (73. Kvekveskiri), Ramirez – Amaral (73. Skóraś), Ishak, (77. Sobiech), Kamiński (65. Marchwiński).
Śląsk: Szromnik – Lewkot (81. Bejger), Golla, Verdasca – Pawłowski (46. Janasik), Mączyński, Schwarz (74. Makowski), Stiglec (46. Iskra) – Praszelik, Pich (81. Łyszczarz), Exposito.

Jak powiedział po meczu Jacek Magiera – „Nie zakładamy straty bramki w pierwszych minutach, wręcz przeciwnie - chcemy je zdobywać. Dziś straciliśmy gola w takim momencie, wiedząc, z jak silną gramy drużyną. Im dłużej Lech nie strzeliłby gola, tym bardziej byłby poirytowany, kibice inaczej by reagowali. Każda minuta bez gola działałaby na naszą korzyść. Nasze plany po dwóch minutach zostały zburzone i trybuny poniosły Lecha. To lekcja dla nas”. Plan na mecz mógł runąć już w drugiej minucie.

Jak padły bramki?

1:0 Długie podanie Salamona, główkę z Ishakiem wygrał Golla, ale Ramirez zebrał odbitą piłkę. Poprowadził chwilę, skupił rywali i podał do szeroko ustawionego Rebocho. Dośrodkowanie, rykoszet i piłka trafiła do Amarala, który nieatakowany umieścił piłkę w siatce.

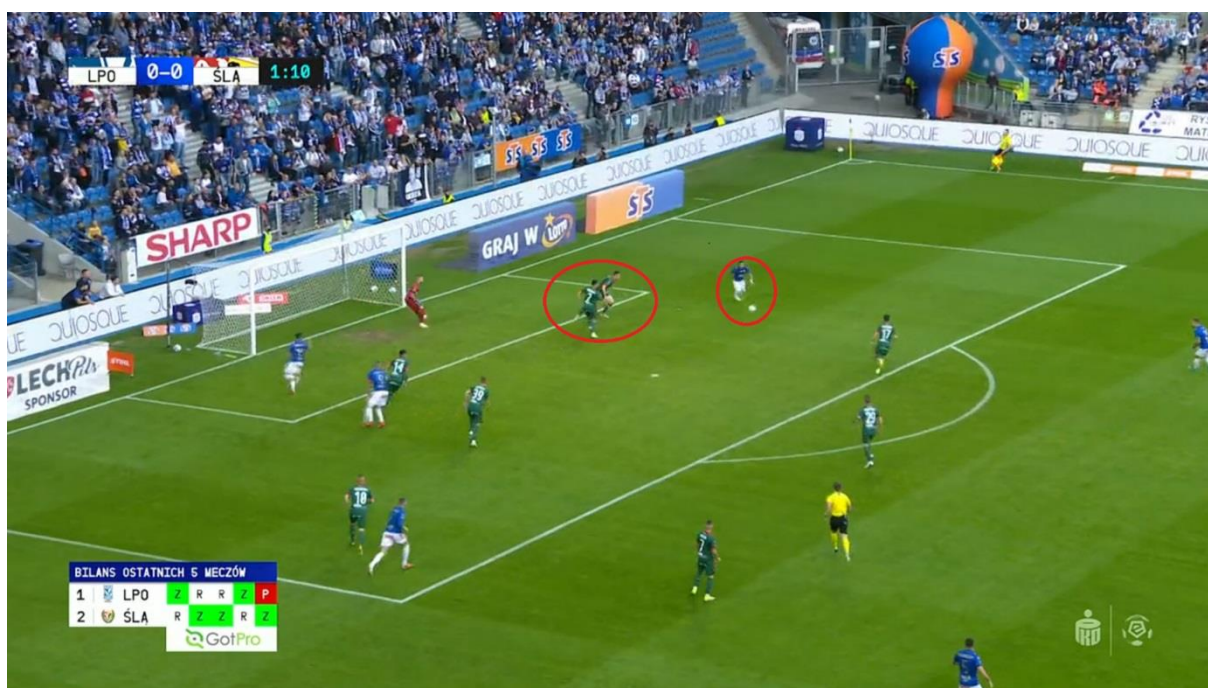
Akcja Ramireza, wejście Rebocho. Amaral atakuje z prawej strony.



Moment dośrodkowania. Stiglec przy Amaralu.



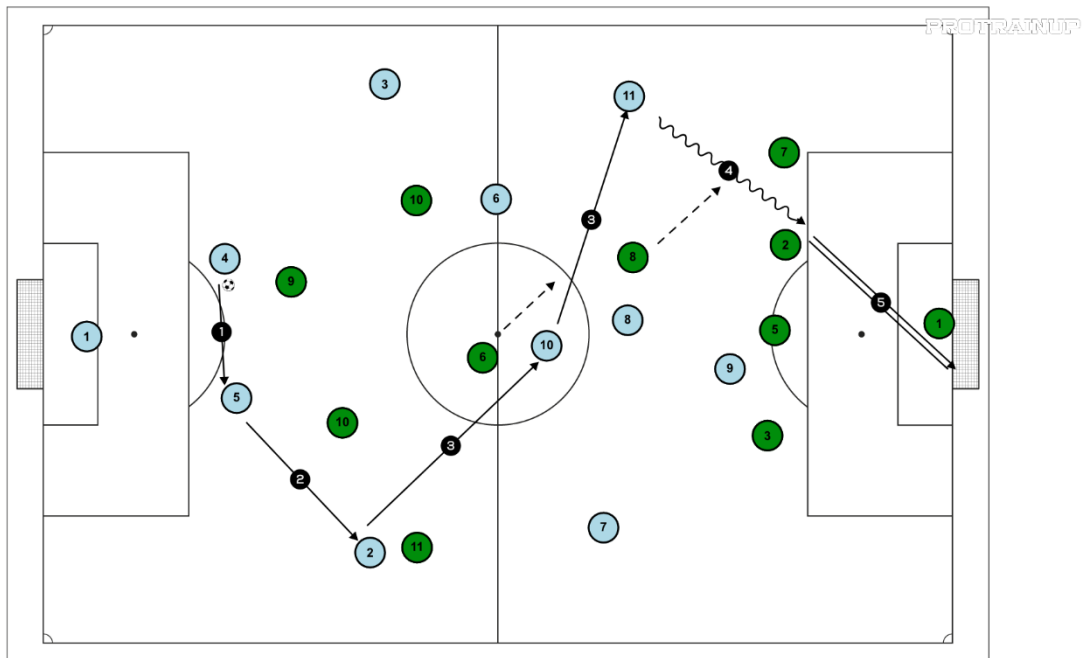
Tuż przed strzałem. Amaral zrobił krok w tył, robiąc sobie dużo przestrzeni.



2:0 Krótko rozegrany rzut różny Śląska. Pawłowski i Stiglec, zawodnicy, którzy mieli zabezpieczyć tyły podeszli wyżej, Mączyński oddał strzał, ale zablokowany przez Kamińskiego. Skrzydłowy Lecha pognął na bramkę i pokonał Szromnika.



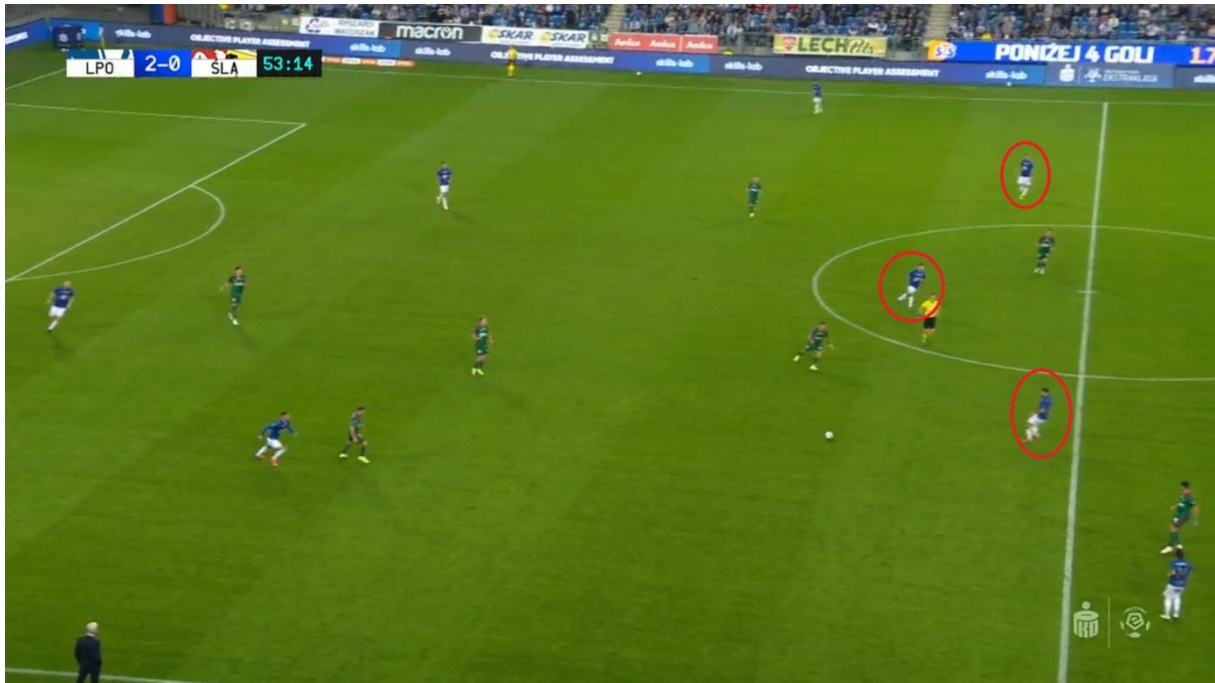
3:0 Lech rozegrał akcję od obrony. Satka znalazł Ramireza, który skierował piłkę do Kamińskiego, ten przeprowadził indywidualną akcję, ograł wracającego Mączyńskiego i strzelił obok Szromnika. Lewkot nie zdążył z asekuracją.



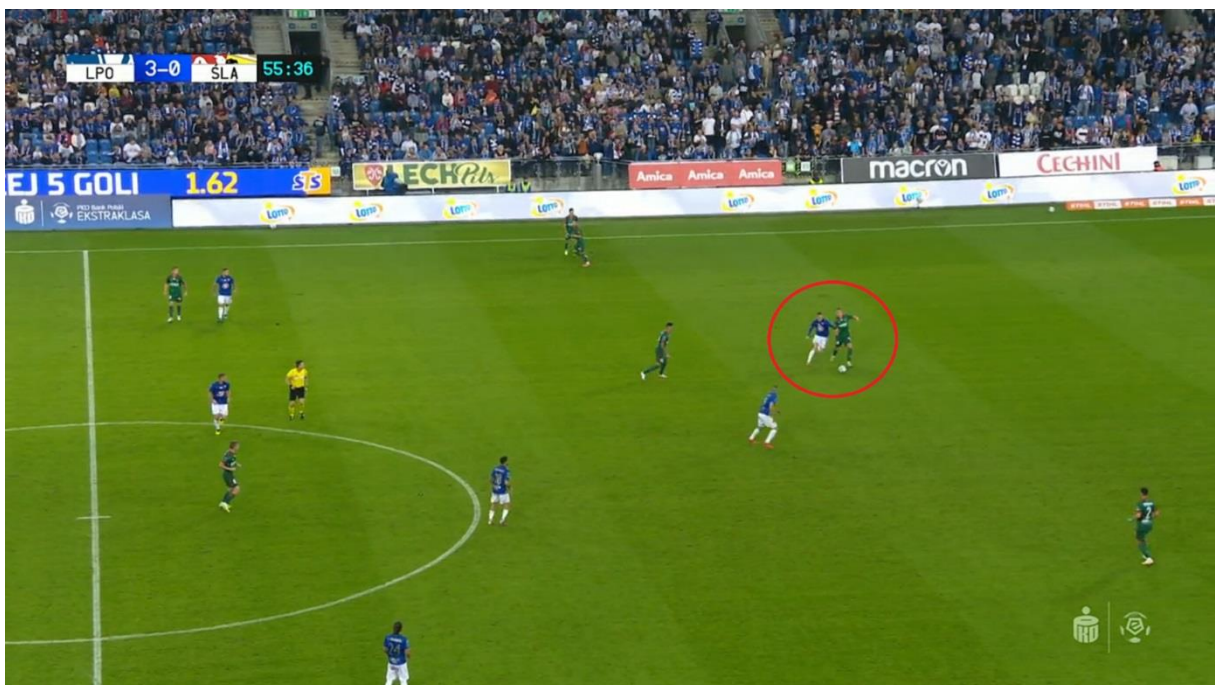
Przy bramce wydatnie pomógł lewy obrońca, który w momencie podania do skrzydłowego ruszył na pełnym sprincie, co pozwoliło zaabsorbować wahadłowego Ślęska.



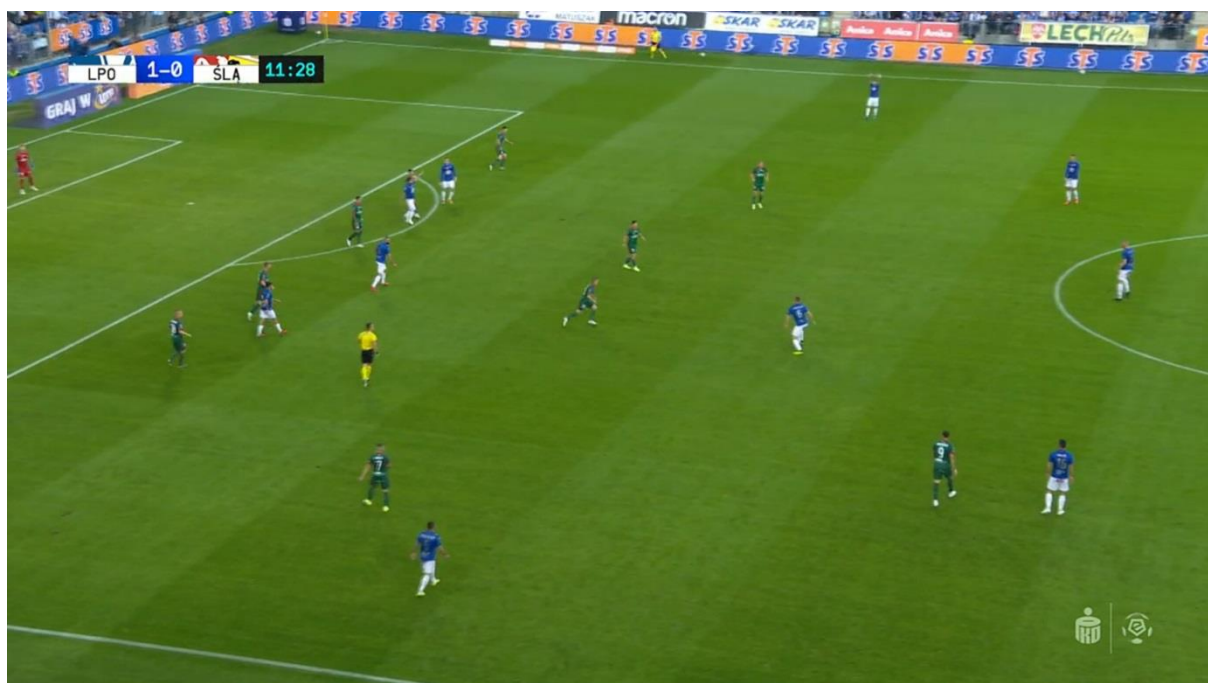
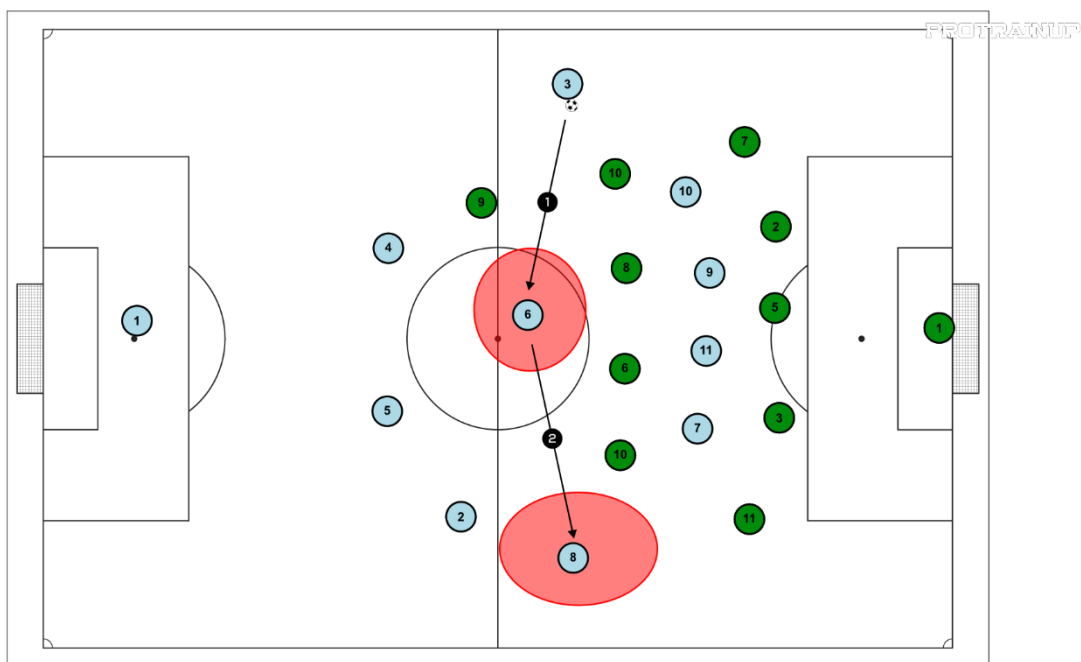
Dobre ustawienie środka pola w akcji Lecha.



4:0 Błąd Lewkota, strata na rzecz Kamińskiego przy budowaniu gry, Ishak finalizuje akcję. Verdasca nie zdążył z blokiem.

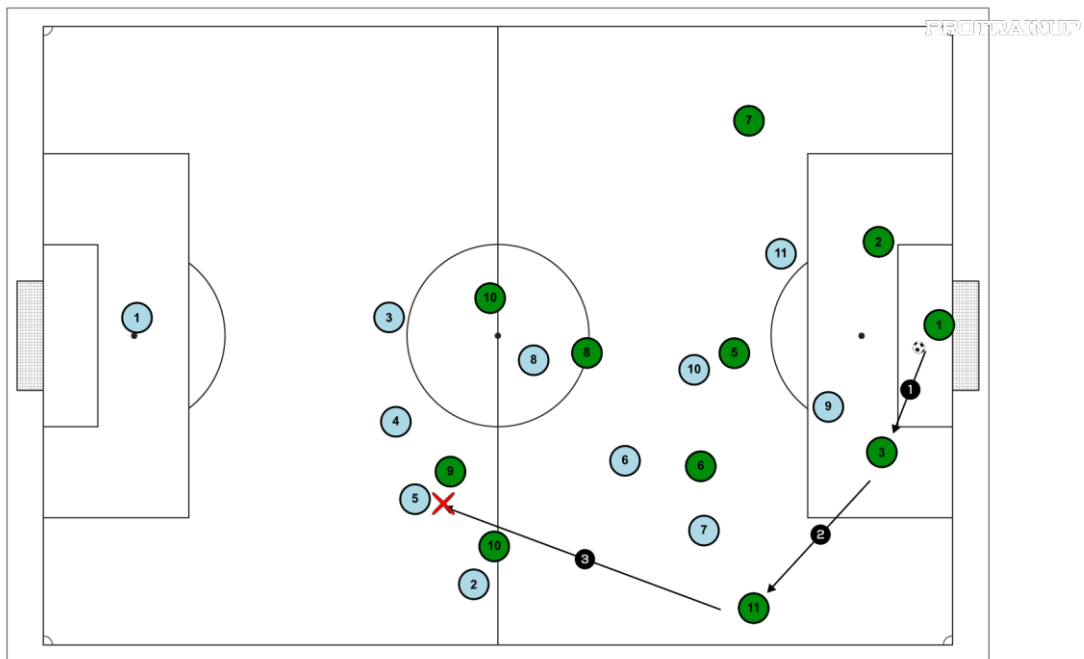


Śląsk w 1-5-4-1. Akcja na połowie Śląska. „6” centralnie, zejście „8” na prawo. Dwaj skrzydłowi, napastnik i ofensywny pomocnik pomiędzy linią pomocy a obrony Śląska. Z lewej szerokość utrzymuje Rebocho, z prawej Tiba.

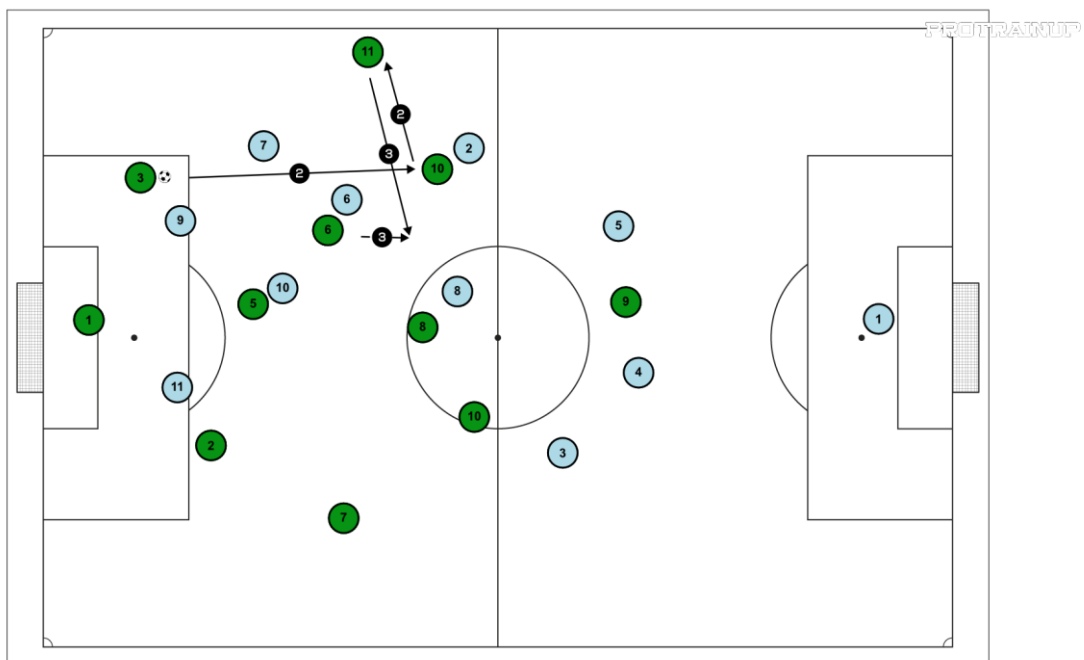


Śląsk przy piłce

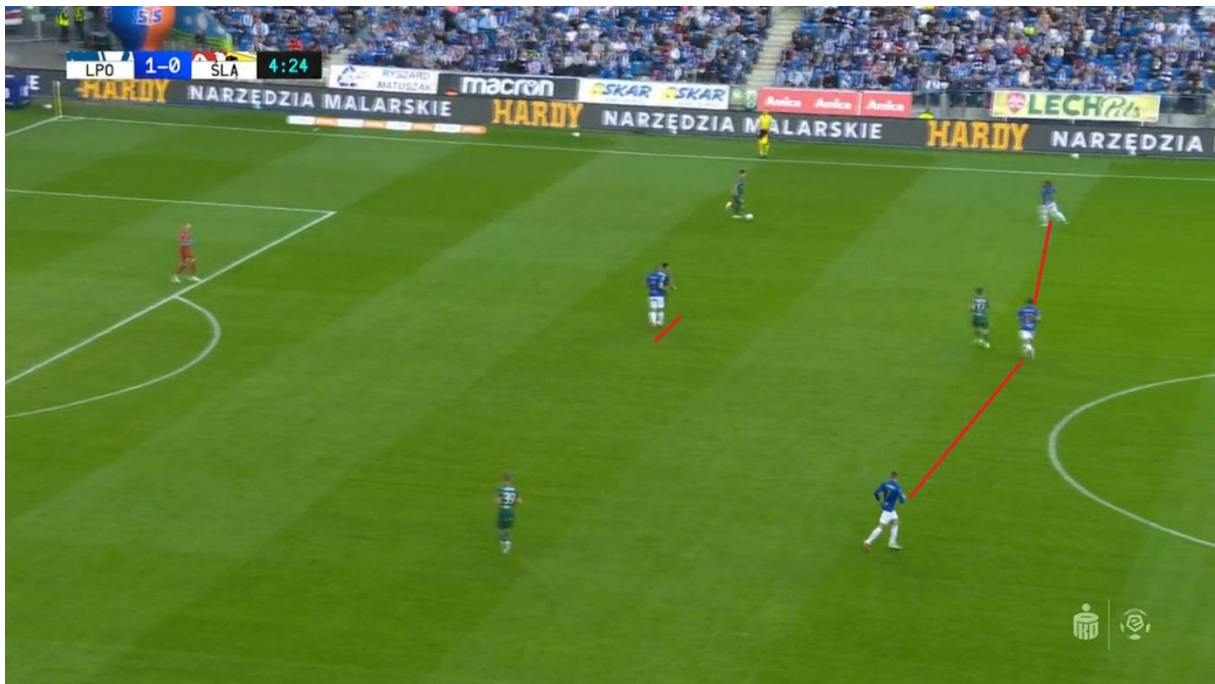
Lech podchodził zdecydowanie, wysoko, agresywnie. W tym wariantcie wahadłowego atakował lewy pomocnik. Stiglec zagrał długą piłkę na Exposito, którego jednak uprzedził Salamon.



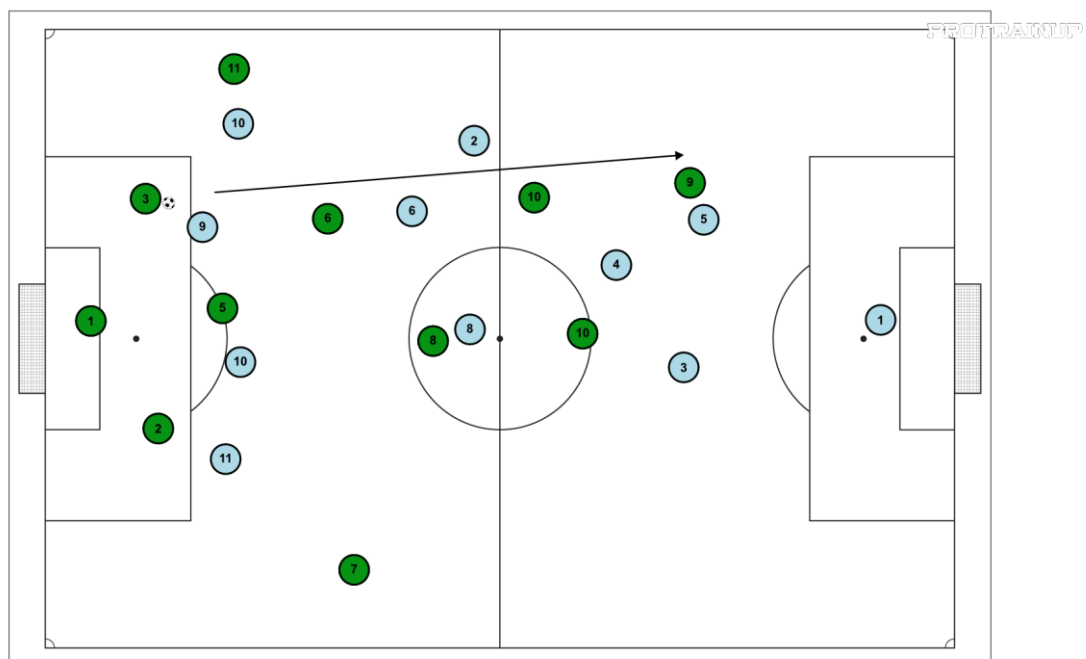
Kolejna próba wyjścia. Tym razem bardziej udana. Z wykorzystaniem schodzącej do gry „10”. „10” widzi, że stoper zaczyna mieć presję to schodzi niżej, by zgrać do wahadłowego, który podaje do środka. Cała kombinacja sprawiła, że wolnym zawodnikiem był środkowy pomocnik.



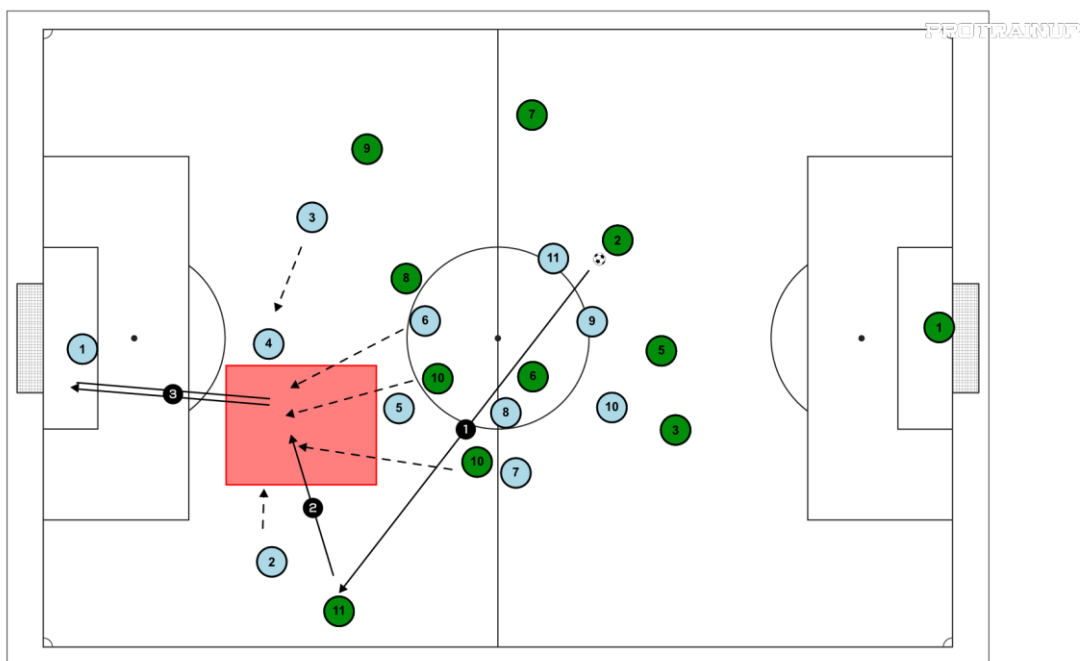
Lech bronił na kilka sposobów – 1-4-3-3 czy tak jak tutaj 1-4-2-3-1.



Groźnie zrobiło się po dłuższym podaniu w kierunku Exposito, ten został 1x1 z Miliciem, wygrał ten pojedynek, próbował dograć do wchodzącego w pole karne Picha, ale zabrakło strzału.



Lewkot odważnie wprowadził piłkę, przerzucił do wahadłowego, który zgrał w środek. O piłkę powalczył Praszelik z wracającym Salamonem (wyszedł za Pichem, co stworzyło przestrzeń), Pich oddał strzał wchodząc z głębi pola. Dobra sytuacja, dobra interwencja Bednarka.



Otwarcie gry (pierwszy raz przez Gollę w 67 minucie). Otwarcie się w przód zawodnika Śląska. Lech bronił w tym momencie 1-4-4-2.

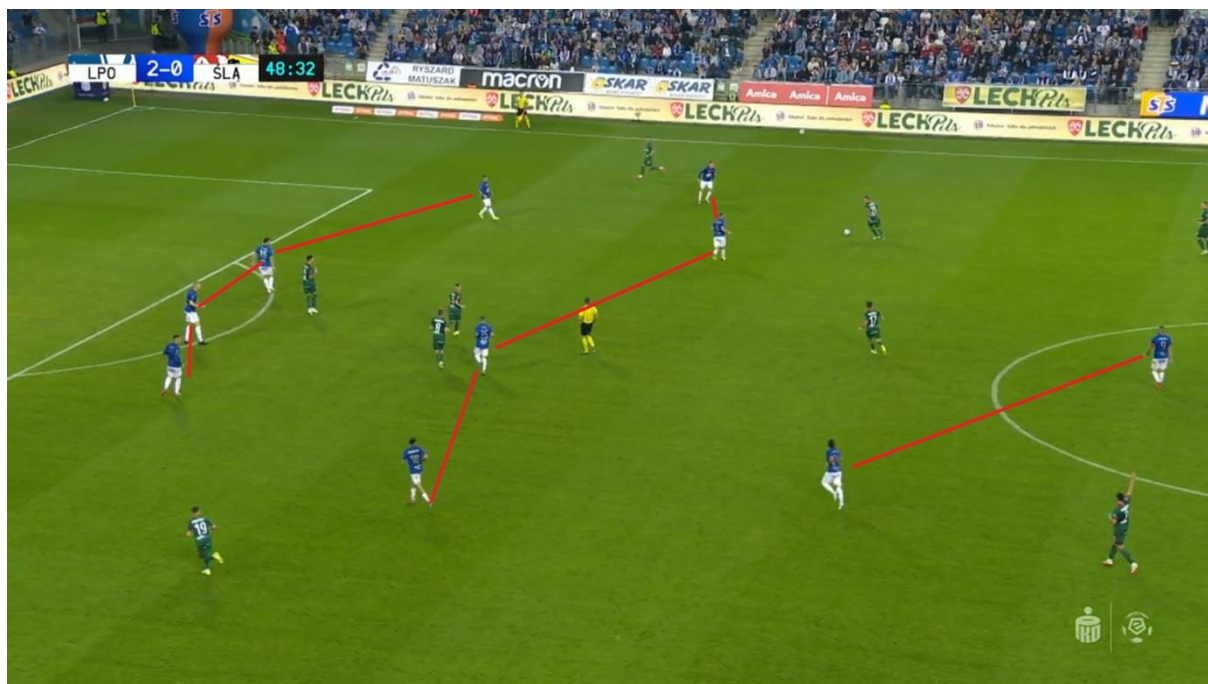


Śląsk po przerwie

Pierwsze dziesięć minut po przerwie to dobra postawa Śląska. Jacek Magiera: „Dobrze weszliśmy w drugą połowę, zmiany wahadłowych miały ożywić nasz zespół, mieli być agresywni i pomóc skupić naszą grę na połowie przeciwnika. Te założenia miały swoje przełożenie na boisko i w najmniej oczekiwanym momencie straciliśmy gola na 0:3, chwilę potem kolejnego, który zamknął mecz. Potem walczyliśmy już chociaż o honorowego gola i

to mi się podoba, bo to może zbudować pewność siebie zawodnika. Porażka jest wysoka, ale pomogliśmy Lechowi w tym swoimi stratami. Gospodarze wygrali zasłużenie”. Jakub Iskra był prawym wahadłowym, Patryk Janasik lewym.

Lech przez ten krótki okres bronił na własnej połowie: 1-4-4-2 czy 1-4-5-1. Kilka oskrzydlających akcji Śląska, dośrodkowań. Lech odgryzał się jednak i w końcu Kamiński zrobił akcję na trzeciego gola.



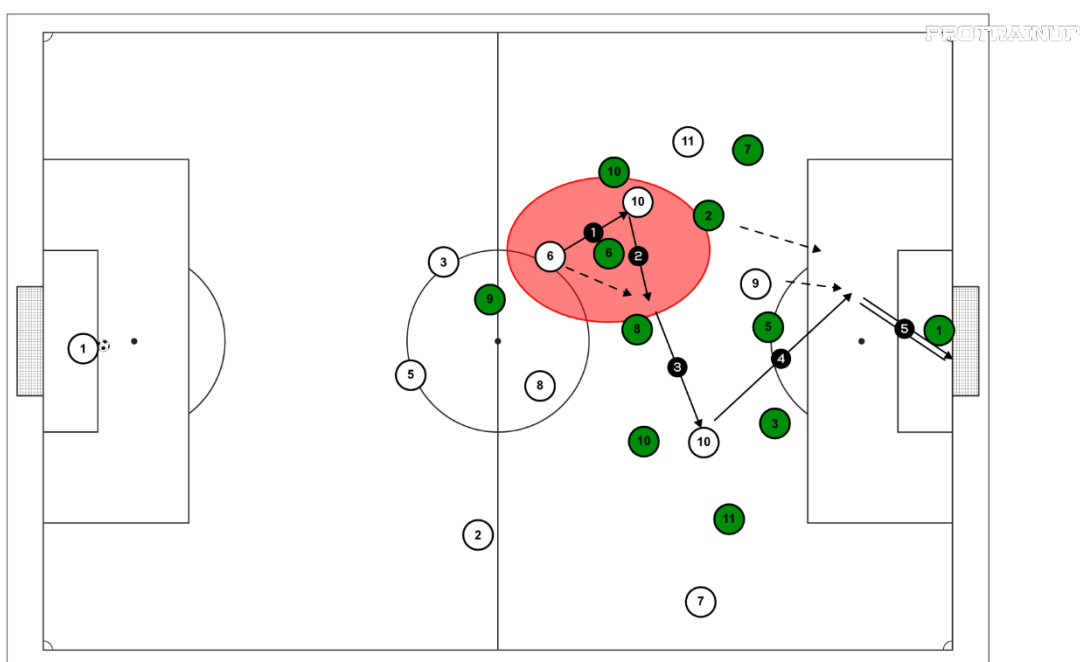
MECZ 11: ŚLĄSK WROCLAW – RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:2

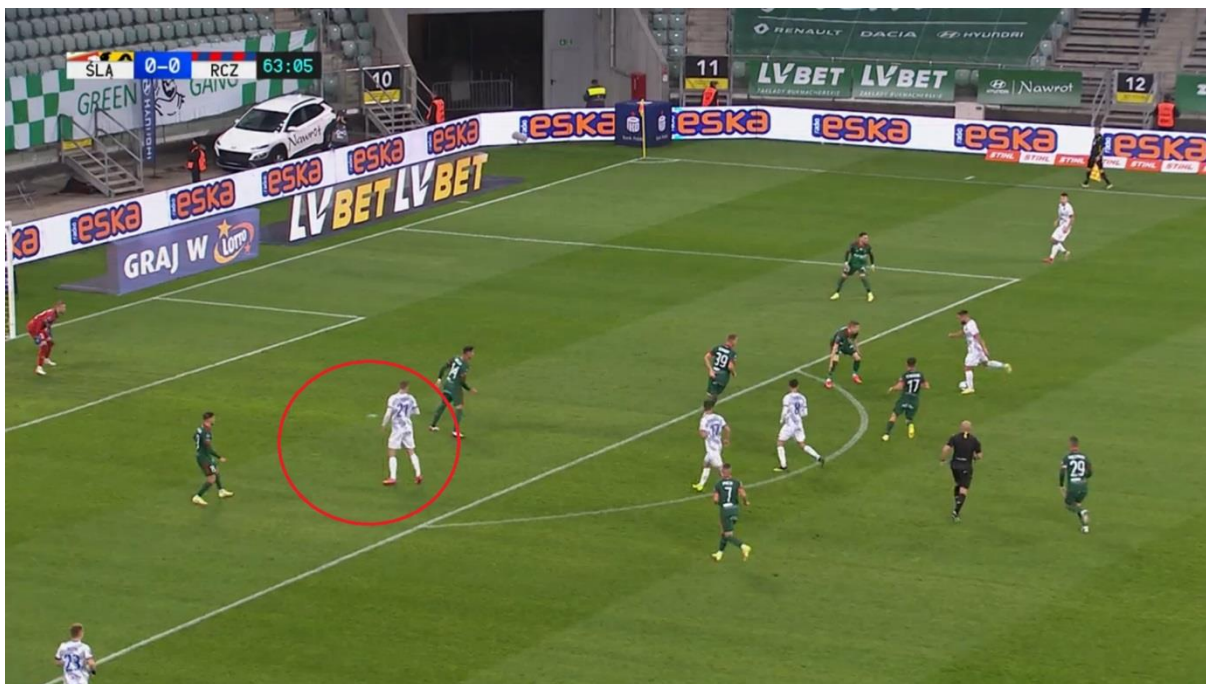
Śląsk: Szromnik – Lewkot, Golla, Bejger – Janasik, Mączyński (84. Łyszczarz), Schwarz, Garcia – Pich (76. Sobota), Praszelik, Exposito.

Raków: Kovacević – Niewulis, Petrasek, Papanikolau – Tudor, Lederman (76. Gwilia), Poletanović, Kun – Ivi Lopez (84. Sturgeon), Gutkovskis (73. Szelałowski), Wdowiak (73. Arak).

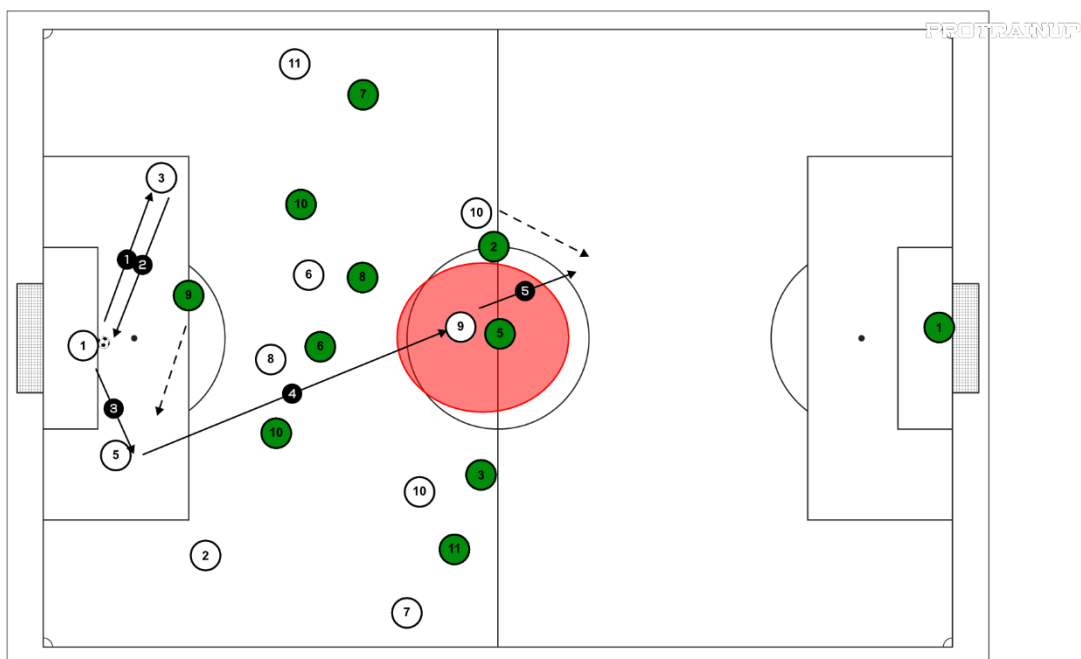
Jak padły bramki?

0:1 Akcja Rakowa. Piłkę w środku pola otrzymał Lederman. Podał do Wdowiaka, ten odegrał. Lederman uprzedził Schwarza i dograł do Lopeza. Bejger czekał, czekał, nie zaatakował, a Ivi dokładnym podaniem obsłużył ustawionego między stoperem a wahadłowym Gutkovskisa.





0:2 Otwarcie gry Rakowa. Śląsk podszedł wysoko. Długie podanie Petraska na Gutkovskisa, który utrzymał się przy piłce pod presją Golli i podał prostopadłe do wybiegającego za plecy Lewkota Iviego Lopeza. Sam na sam i pewne wykończenie. Kluczowa rola silnej „9”.

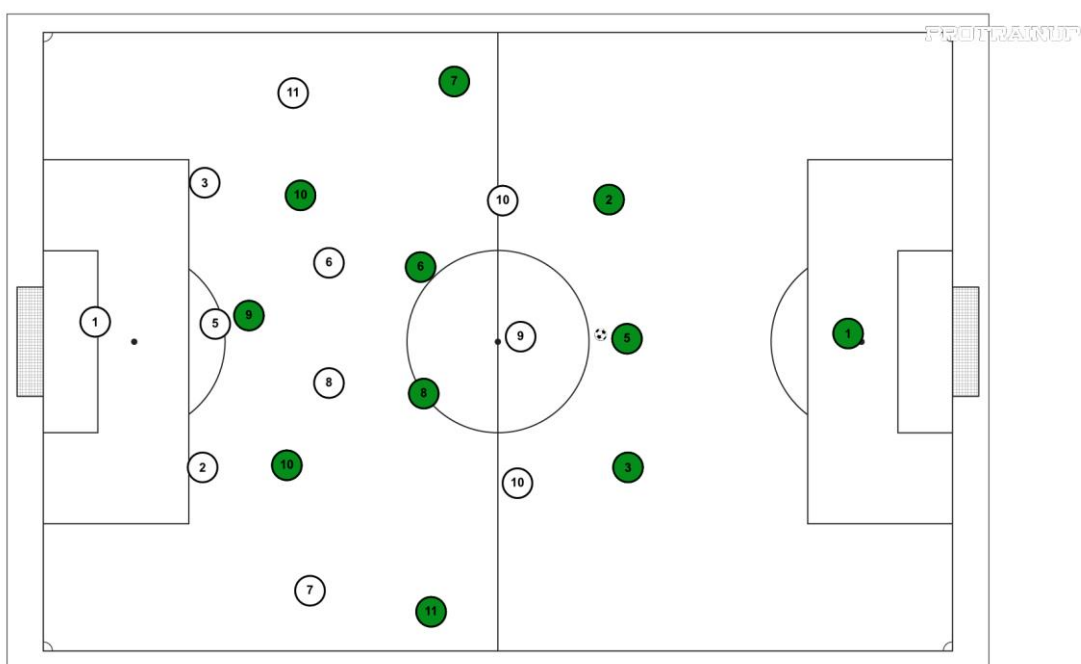


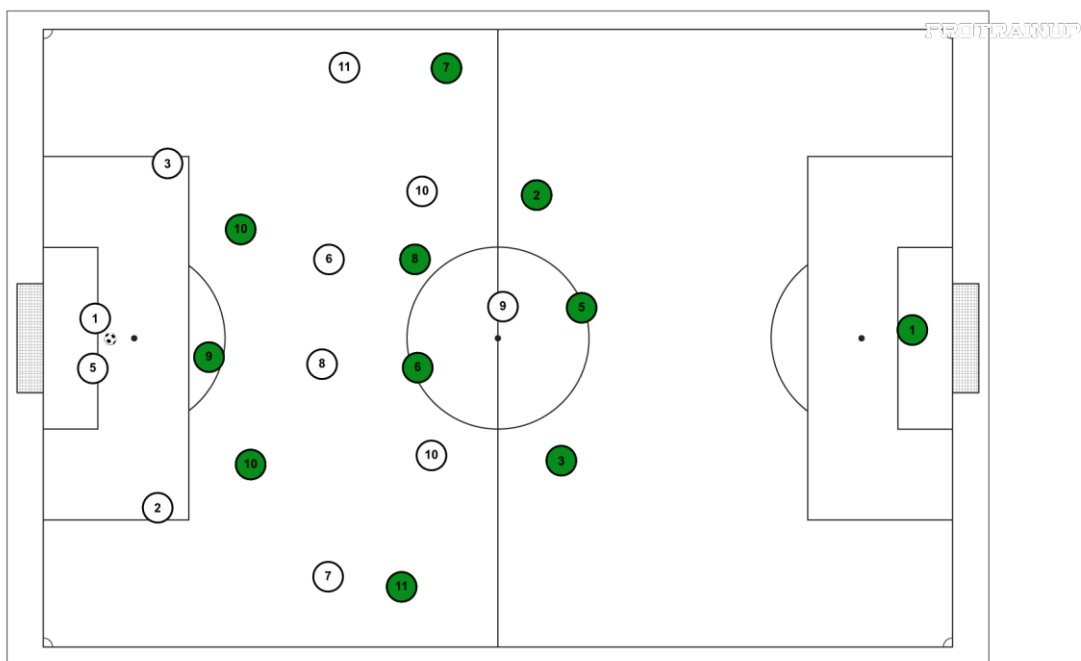
1:2 Akcja z prawej strony. Schwarza podał do Lewkota i poszedł na obieg, dograł do Exposito, ten szukał lewej nogi, potem Picha, mała gra. Hiszpan uderzył, został zablokowany, ale piłka wróciła pod jego nogi. Podał na lewo do Praszelika, który pięknym strzałem dał nadzieję gospodarzom.



System na system

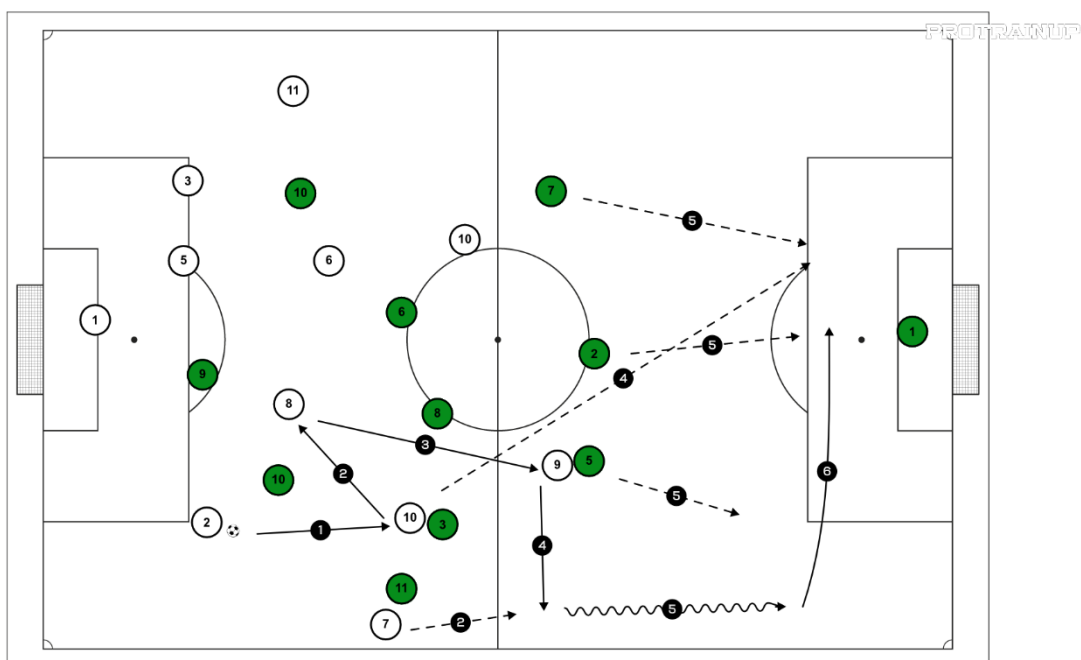
Oba zespoły grają na trójkę z tyłu. Ciekawy, nieco inny, był sposób otwarcia gry przez Raków, inny układ stoperów i wahadłowych niż w Śląsku.



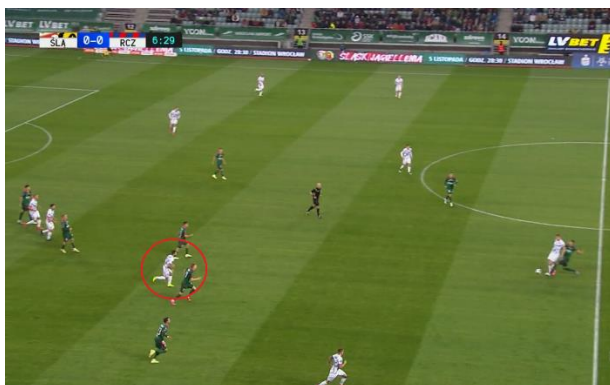


Sposób gry Rakowa

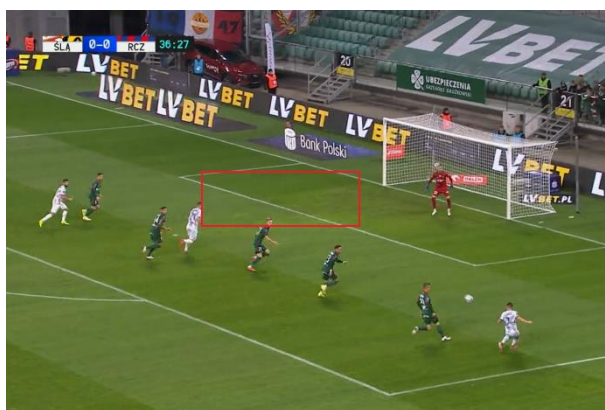
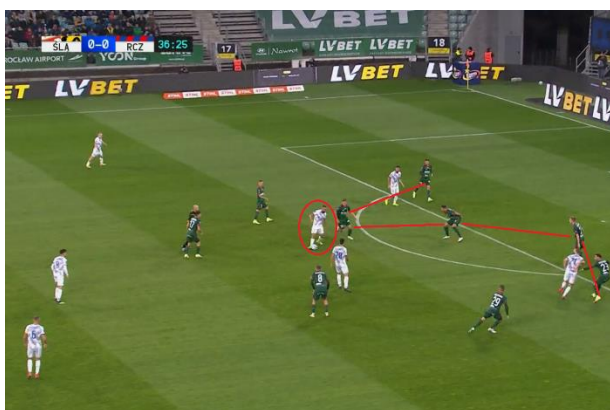
Bardzo udana akcja z szóstej minuty. Niewulis podał piłkę do schodzącego Wdowiaka, ten zgrał do Poletanovicia, piłka trafiła do Gutkovskisa, kolejne zgranie, tym razem do wahadłowego, który miał przed sobą dużą przestrzeń. Warto zwrócić uwagę na Wdowiaka, który na pełnym gazie wpadł w pole karne i finalizował akcję.



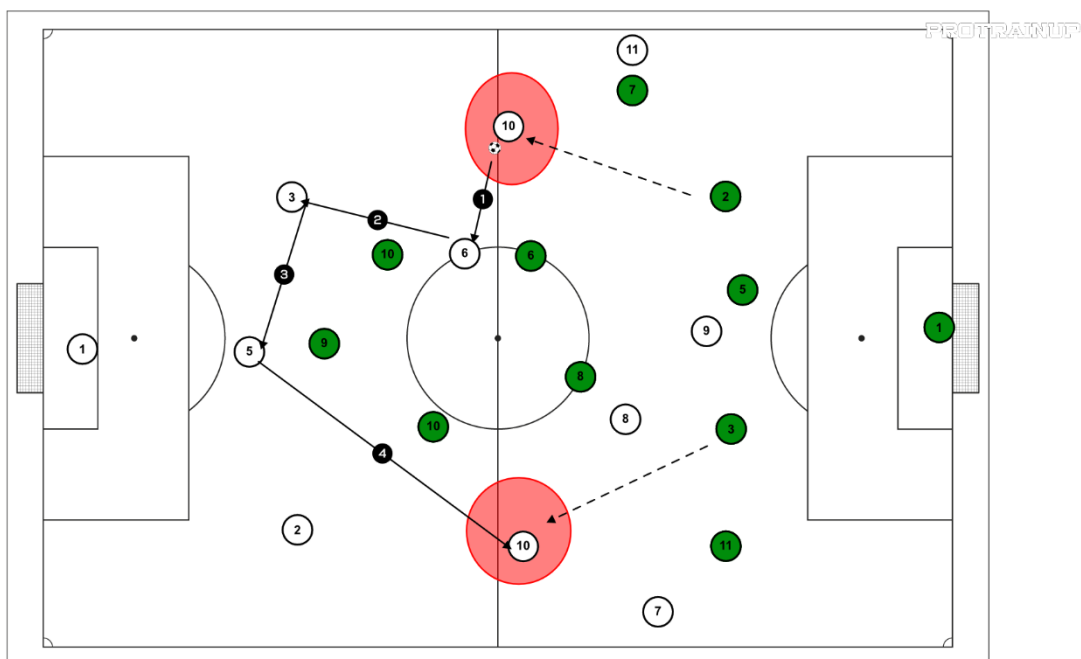
Wdowiak zgranie i pełny sprint w momencie kiedy piłka trafiła do Gutkovskisa. Moment finalizacji. Wielka determinacja.



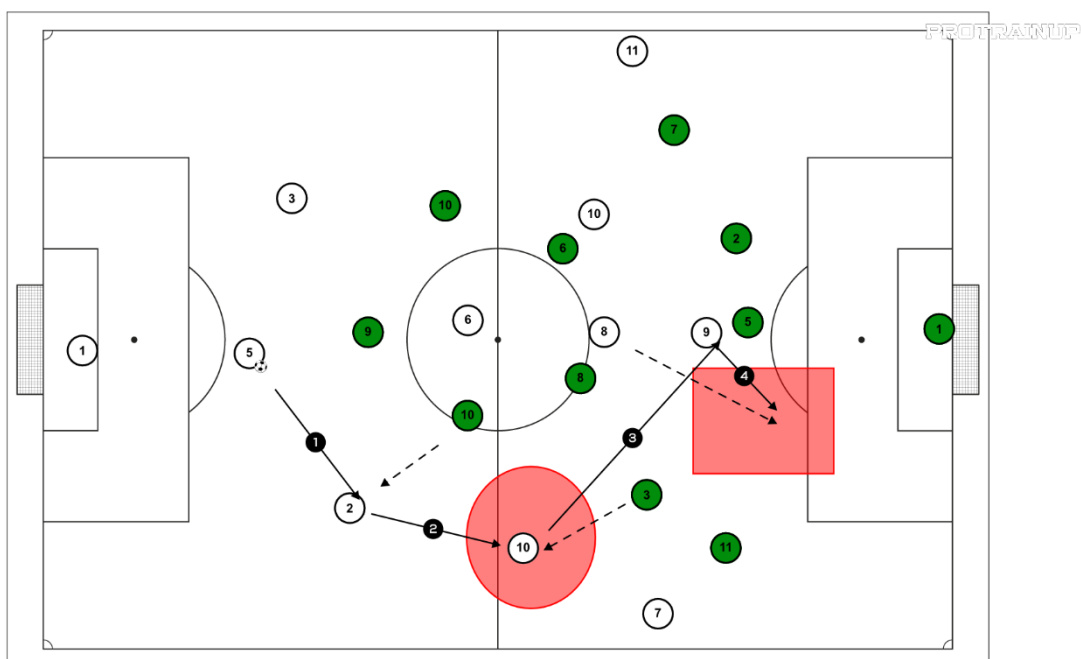
W 36 minucie podobna sytuacja. Ivi Lopez podał do wbiegającego Tudora, ten wzdłuż bramki, centymetry dzieliły Gutkovskisa od strzelenia bramki.



Budowanie gry Rakowa, zejście „10”, wyżej wyszli wahadłowi. Do schodzących ofensywnych pomocników wychodzili skrajni środkowi obrońcy – do Wdowiaka - Lewkot, do Iwiego - Bejger.

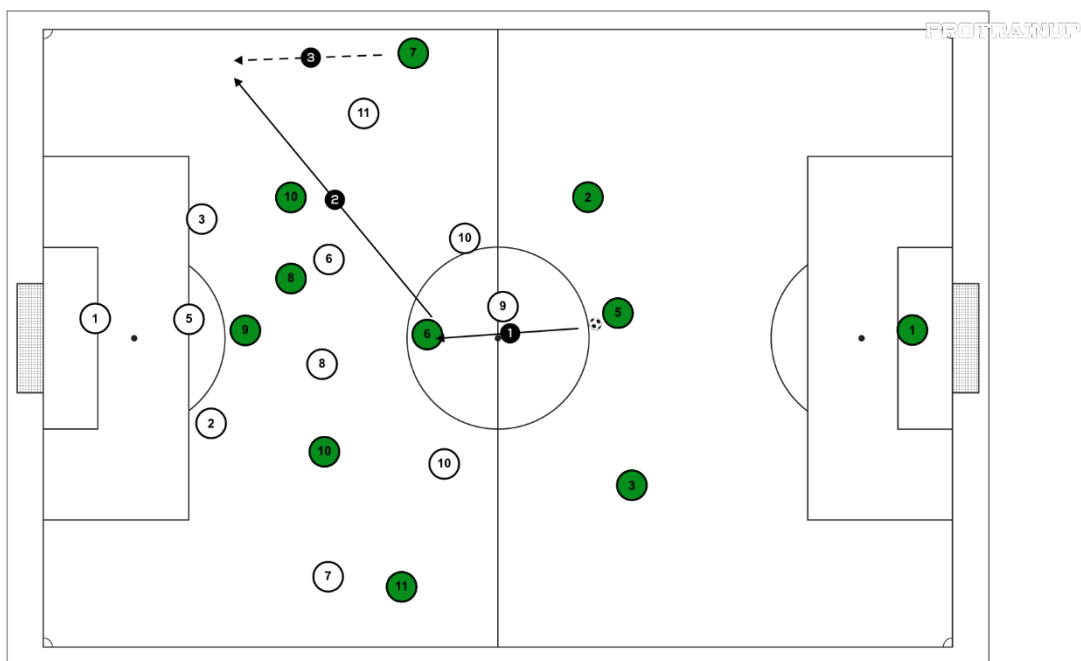


W 37 minucie Raków wykorzystał to, że do „10” wychodzą skrajni środków obrońcy. Lopez zszedł na prawą stronę, wyskoczył Bejger, zagranie na „9” i wbiegnięcie niepilnowanego środkowego pomocnika.

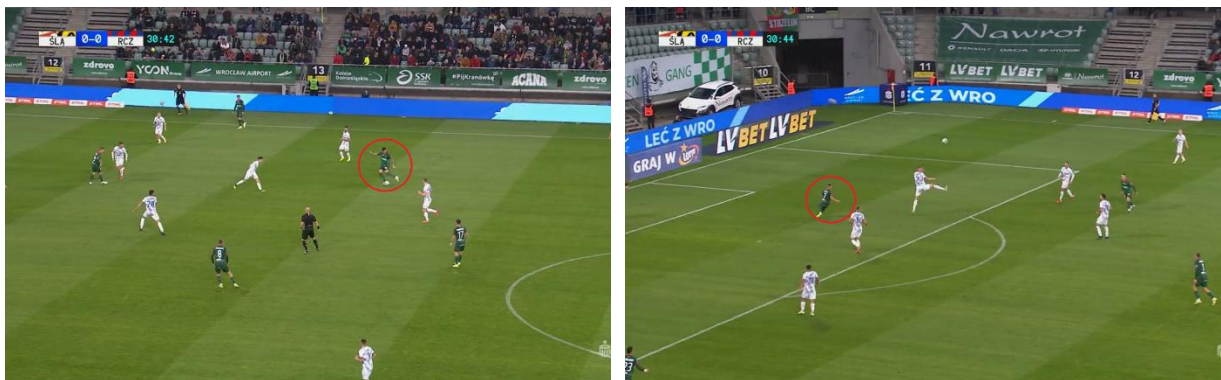


Gra Śląska

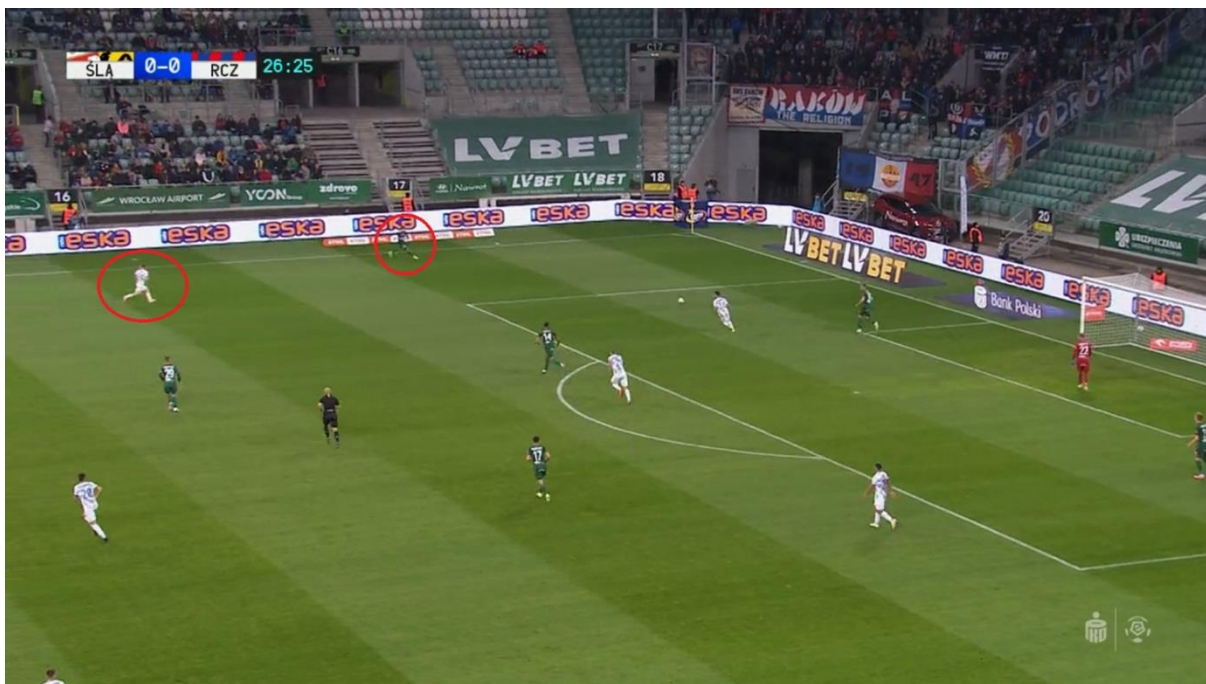
Szukanie bocznych sektorów poprzez podanie do środkowego pomocnika.



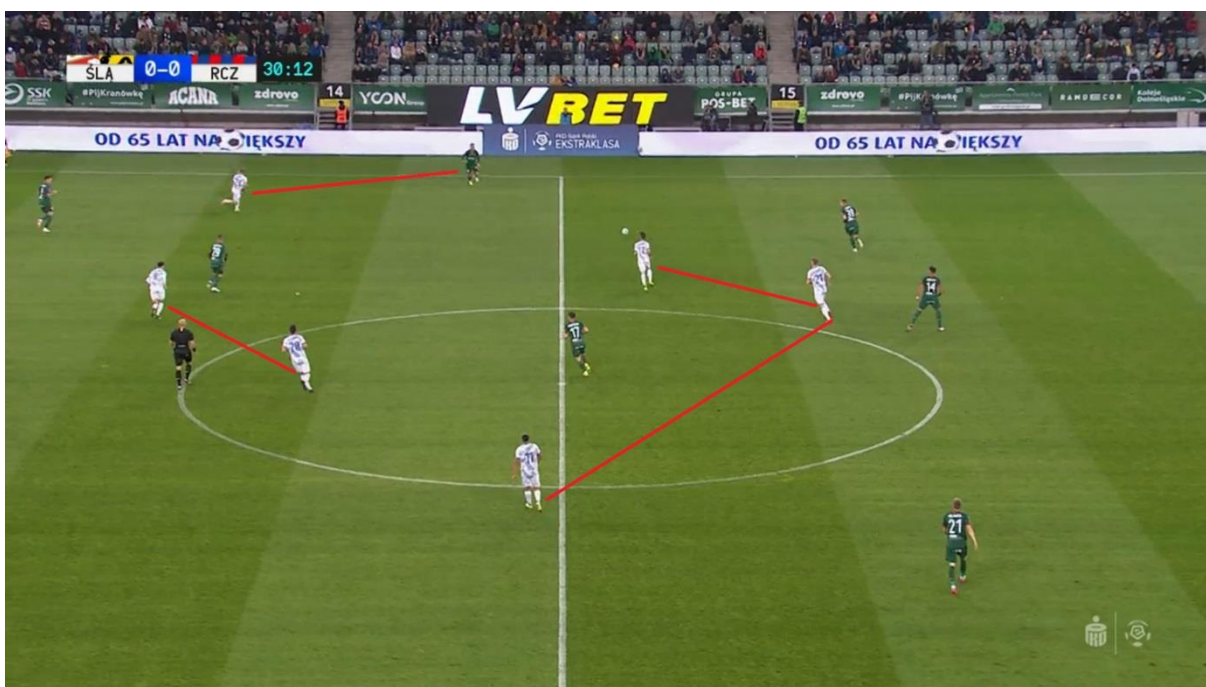
Zejdźcie Exposito w boczny sektor i próba długiego zagrania za plecy obrońców na wbiegającego Picha.



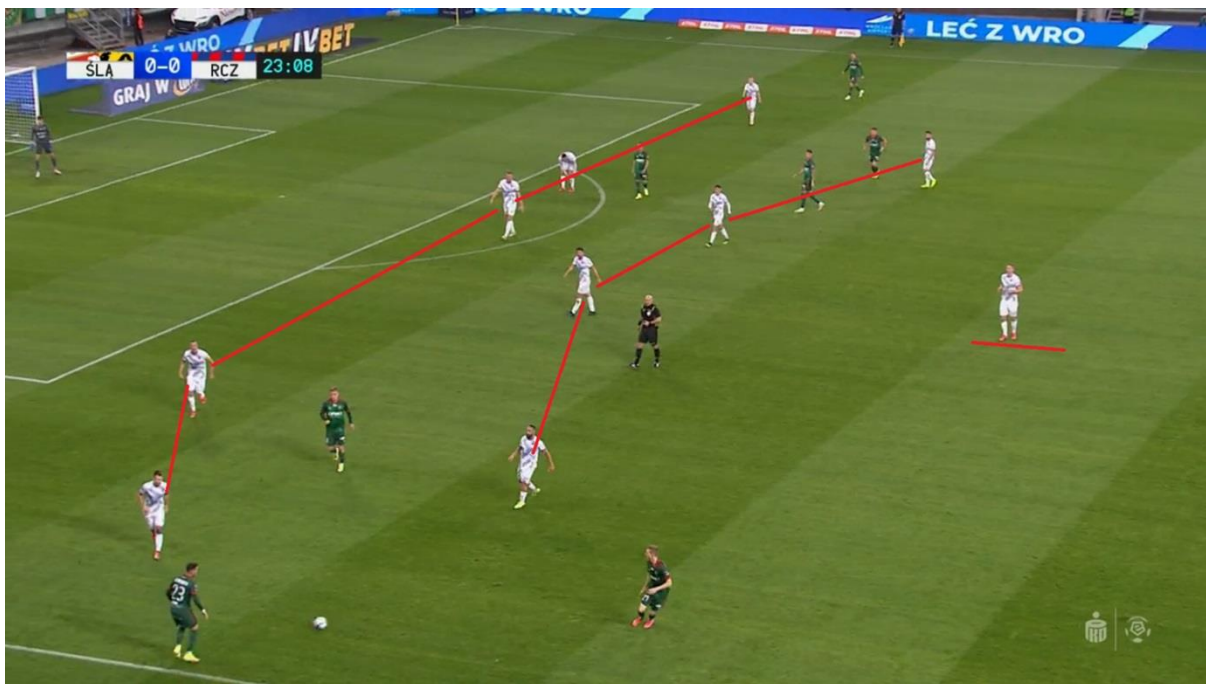
Wahadłowy pomaga przy otwarciu gry (zejdźcie niżej). Wyskakuje wahadłowy Rakowa.



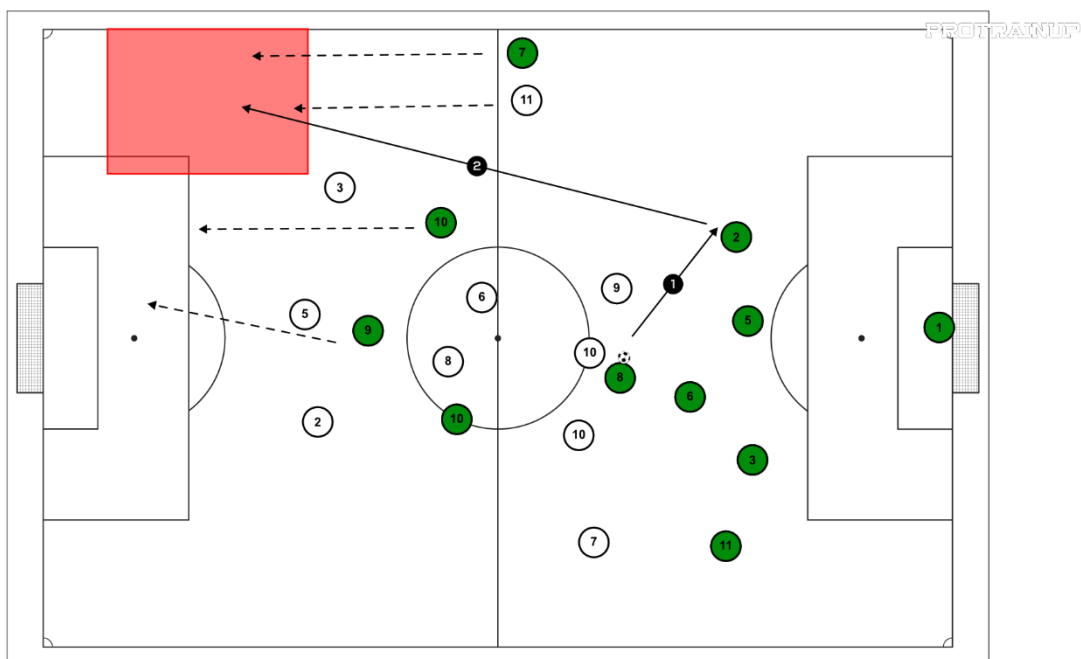
Budowanie gry przez Śląska, podanie do wahadłowego. Raków 1-5-2-3. Wahadło do wahadła.



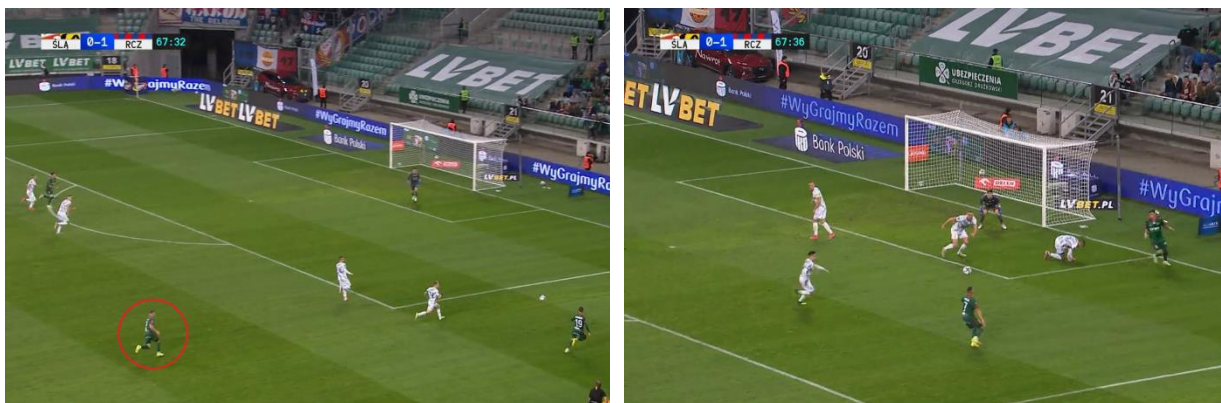
Raków niżej, na własnej połowie 1-5-4-1.



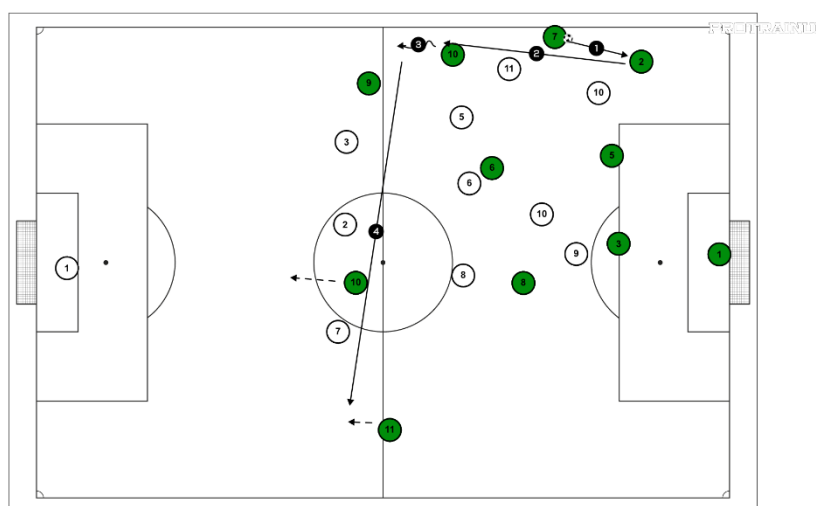
67 minuta. Przejęcie piłki przez Petra Schwarza, podanie do Lewkota. Wolną przestrzeń na skrzydle zaatakował Janasik, długie podanie. Dośrodkowanie, w drugie tempo wbiegał Pich, dopadł do piłki, ale strzelił obok słupka.



Dwóch obrońców zeszło w kierunku Janasika, dwóch kolejnych zaabsorbował Exposito.



Przejęcie piłki pod własnym polem karnym. Janasik do Lewkota, dłuższe podanie do Picha na skrzydło, przerzut, zmiana strony do niepilnowanego Garcii.



Jacek Magiera:

Dobry mecz w wykonaniu obu zespołów. O naszej porażce zadecydowała zapaść na pięć minut w drugiej połowie, po tym, jak mieliśmy przewagę i prowadziliśmy grę. Wynik mógł być równie dobrze w drugą stronę. Ciężko jest po takim meczu, kiedy się przegrywa nie będąc gorszym. Raków nie zaskoczył nas niczym. Wiedzieliśmy, że Lopez może zagrać dokładnie co do milimetra i to zrobił. Spóźniliśmy się z interwencją. Później za szybko straciliśmy drugiego gola. Zaryzykowaliśmy, wyszliśmy wysoko i stało się. Ale my się nie zmienimy. Będziemy dalej chcieli grać wysoko, atakować rywala, chociaż zdajemy sobie, że mogą się przytrafiać takie sytuacje, jak dzisiaj. Gratulacje dla Rakowa. Był dobrze zorganizowany w obronie, dobrze się ustawiał i skutecznie rozbijał nasze ataki. Widać tam pracę wykonywaną od lat. Chcemy iść tą samą drogą

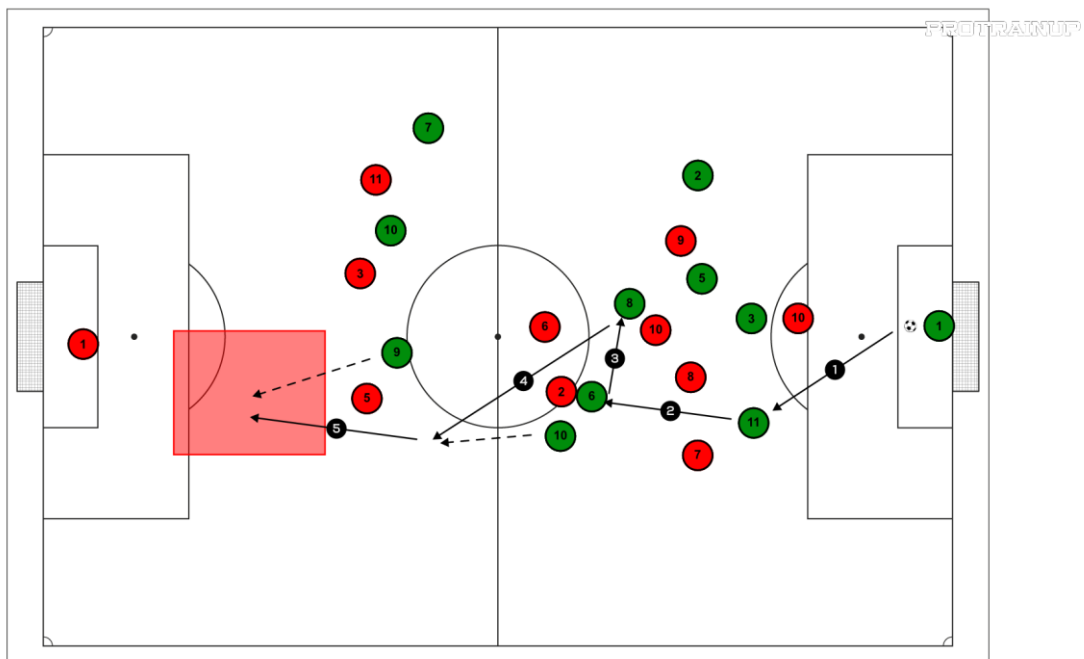
MECZ 12: WISŁA KRAKÓW – ŚLĄSK WROCŁAW 0:5

Wisła: Biegański – Szota (46. Szot), Uryga, Sadlok (33. Hugi) – Gruszkowski (33. Yeboah), Żukow, Frydrych, Skvarka, Hanousek – Starzyński (73. Sobol), Brown Forbes (85. Kuveljić).
Śląsk: Szromnik – Lewkot, Golla, Verdasca – Janasik, Mączyński, Schwarz (82. Makowski), Stiglec (73. Garcia) – Pich (73. Sobota), Exposito (82. Quintana), Praszelik (85. Zylla).

Mecz, w którym Śląsk zagrał spektakularnie. Jeśli w meczu z Wartą tożsamość drużyny była widoczna przez 30 minut, tak tutaj dobre 60-70, jak nie więcej. Pięć bramek zdobytych, choć okazji było więcej. Wisła w trakcie pierwszej połowie zmieniała zawodników, ustawienie. Koncertowo zagrał Erik Exposito.

Jak padły bramki?

0:1 Sadlok zagrywa długie podanie, Stiglec uprzedza Starzyńskiego i podaje w tył do Szromnika, po czym od razu pokazuje się do gry. Podaje w stronę Schwarz, piłka szczęśliwie (po odbiciu Szoty) trafia do Mączyńskiego, który uruchamia Praszelika, ten błyskawicznie podaje do wybiegającego za plecy Urygi Exposito.





0:2 Aut dla Śląska. Podanie na Praszelika, który próbował podać do Exposito, podanie przecięt Uryga. Piłkę przejął Mączyński, przerzucił do Exposito, ten ograł Szotę i wykorzystując niezdecydowanie obrony Wisły szedł na lewą nogę i wykonał wyrok.



Moment strzału, duża liczba obrońców, a powalczył tylko Szota.



0:3 Rzut wolny na dwa tempa. Mączyński rozpoczął rozbieg, jednak zatrzymał się. Dośrodkował Stiglec, a piłkę w bramce umieścił Verdasca.



0:4 Rzut karny. Erik Exposito.



0:5 Aut dla Wisły na połowie Śląska. Błąd techniczny Kuveljicia. Sobota postął znakomite podanie do wychodzącego na czystą pozycję Zylli, ten minął bramkarza i zakończył strzelanie.

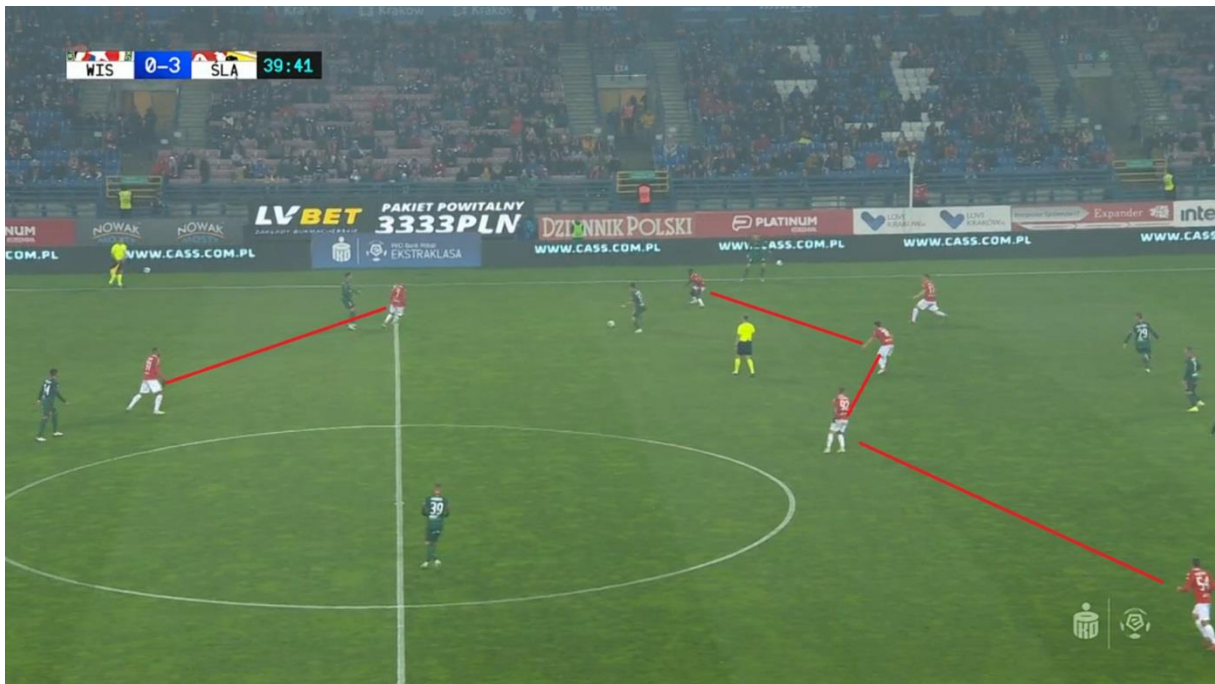


Jak grała Wisła? Zmiany systemów

Pierwsza minuta i otwarcie gry Śląska, podanie do wahadłowego. Wychodzi do niego Skvarka i Hanousek (wahadłowy). Pich zszedł do lewego sektora (podążał za nim Sadlok).



W 33 minucie – przy stanie 0:3 - nastąpiły dwie zmiany w Wiśle. Za Sadloka i Gruszkowskiego weszli na boisko Hugi i Yeboah. Zmienił się system. Czwórka z tyłu, od prawej: Szota, Frydrych, Uryga, Hanousek, w środku Skvarka, Żukow, na skrzydłach Starzyński i Yeboah, a w ataku Brown Forbes i Hugi. Poniższy przykład gry 1-4-4-2 w obronie.



Wisła w ataku

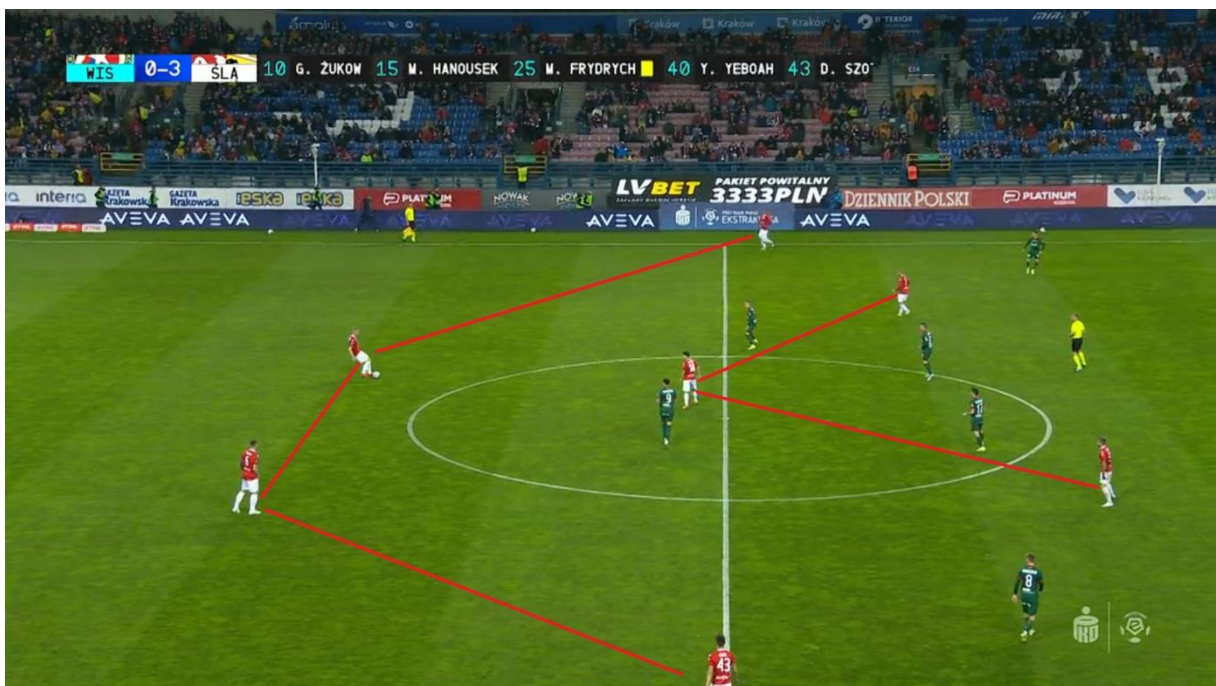
Moment otwarcia gry. Trójka stoperów, Sadlok decyduje się na dalekie podanie w kierunku Forbesa i Starzyńskiego. Wysoko na prawym skrzydle ustawiony był Gruszkowski, Hanousek niżej, z lewej.

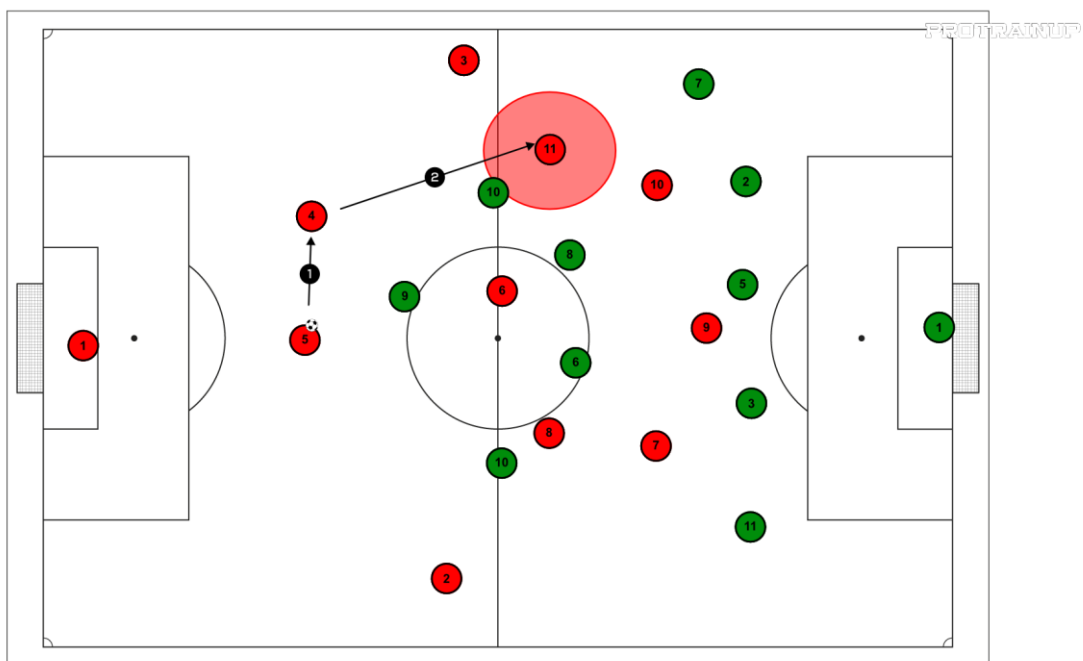


Chyba najlepsza akcja Wisły pod koniec pierwszej połowy. Hugi z Yeboahem przedarli się prawą stroną, piłka trafiła do Skvarki, który dostrzegł na prawym skrzydle Hugiego, dobre dośrodkowanie, jednak Szromnik zdjął piłkę z nogi Browna Forbesa.



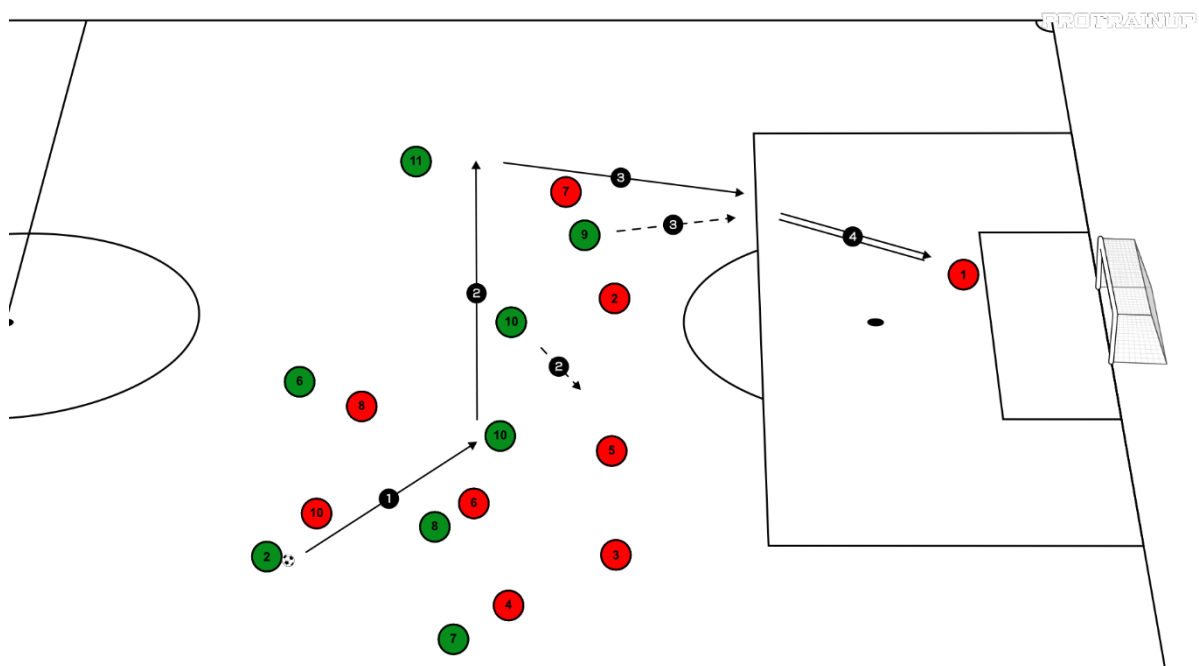
Początek drugiej połowy. Budowanie gry przez czwórkę obrońców i trzech środkowych pomocników. Po piłkę wyszedł Hugi.





Śląsk w ataku

Tuż po pierwszej bramce bliźniacza akcja, tym razem Pich do Stigleca, który znalazł Exposito, broni Biegański. Sadlok złamał linię spalonego.

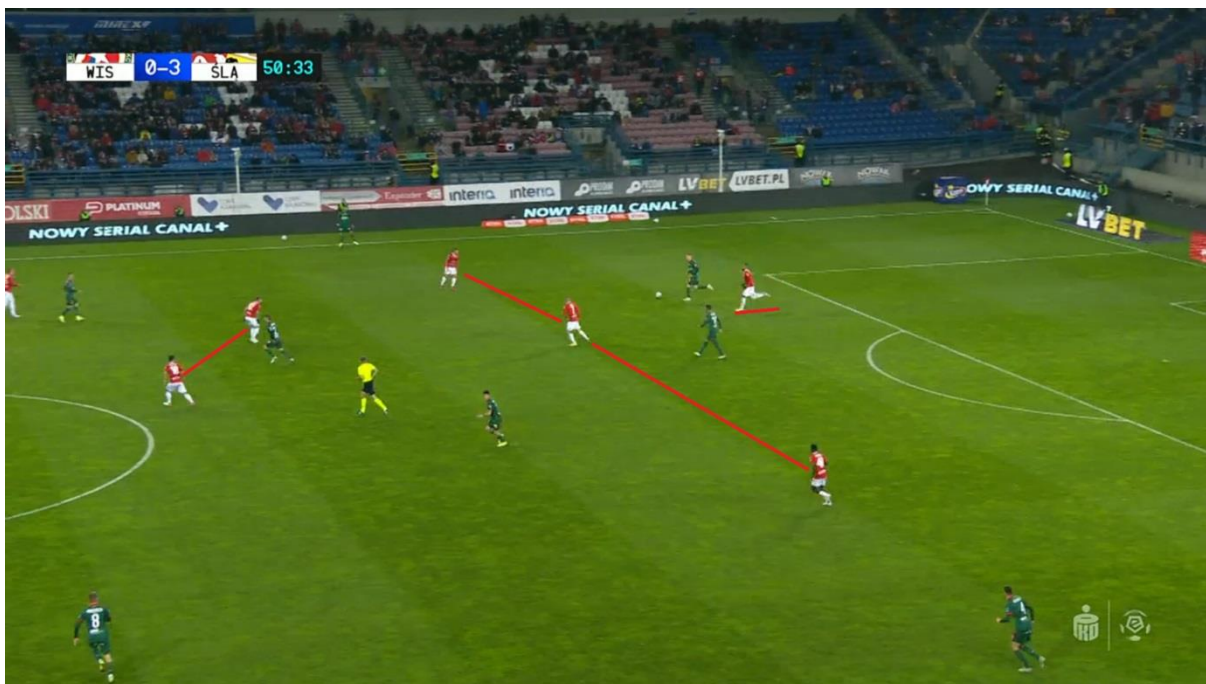




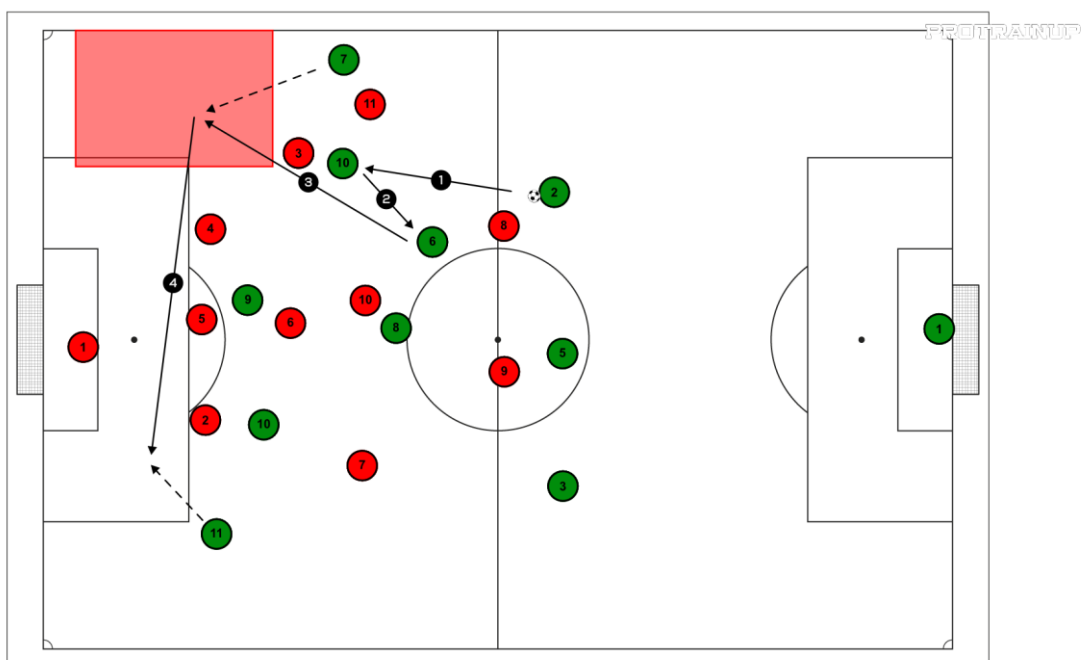
Kolejna widowiskowa akcja. Schwarz do Mączyńskiego, ten z pierwszej do Picha, Pich do Exposito, któremu kolejny raz pozwolono zejść do lewej nogi, tym razem obił poprzeczkę! Doskonałej sytuacji nie wykorzystał mający przed sobą pustą bramkę Pich.



Otwarcie gry. Wisła ustawiona w 1-4-2-3-1, z najwyższej grającym Brownem Forbesem.



Akcja na jeden kontakt z 82 minuty. Lewkot do Soboty, Sobota do Mączyńskiego, ten zagrał do wbiegającego skrzydłem Janasika. Dośrodkowanie, akcję mocnym strzałem zamknął Garcia.



Jacek Magiera

Bardzo się cieszymy, że mój zespół wiedział, co robić na boisku od pierwszej do ostatniej minuty. Kilku zawodników zagrało na bardzo dobrym poziomie, jeśli chodzi o odbiór piłki. Po każdym odbiorze staraliśmy się szukać wolnych przestrzeni. Wiedzieliśmy z jakim planem przyjechaliśmy do Krakowa i zrealizowaliśmy ten plan bardzo dobrze. Widać było, że każdy z zawodników cieszył się dzisiaj grą. Erik? Cieszy jego dobra dyspozycja. On cały czas się rozwija. Od początku naszej pracy zwracamy uwagę nie tylko na motorykę, ale i mentalność, by zawodnik miał otwartą głowę. Praca z Exposito na indywidualnych zajęciach daje efekt, bo ten zawodnik potrafi szybko myśleć. Zbieganie w boczne sektory boiska, uderzenia z dystansu w jego wykonaniu są skuteczne i to cieszy. Ale nadal będziemy od niego wymagać

MECZ 13: TERMALICA – ŚLĄSK WROCLAW 4:3

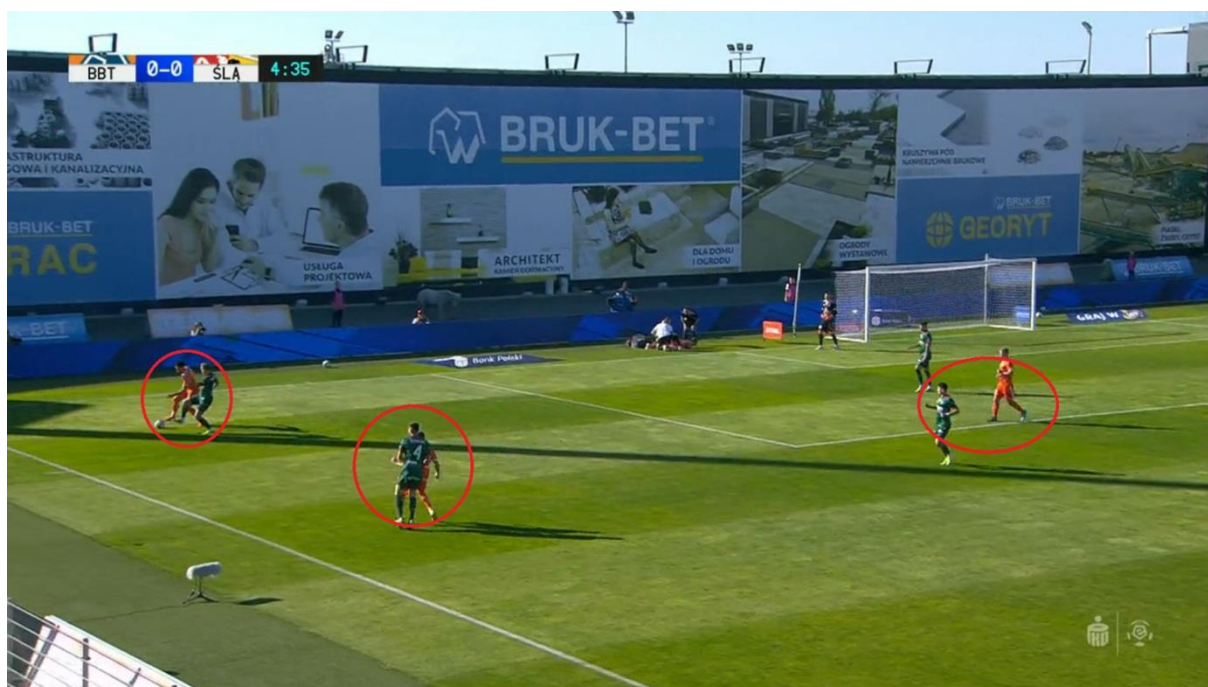
Termalica: Loska – Grzybek, Bezpalec (7. Biedrzycki), Tekijaski, Hlousek – Mesanović (90. Radwański), Stefanik (81. Bonecki), Wlazło, Hubinek, Gergel (81. Zeman) – Śpiewak (80. Orzechowski).

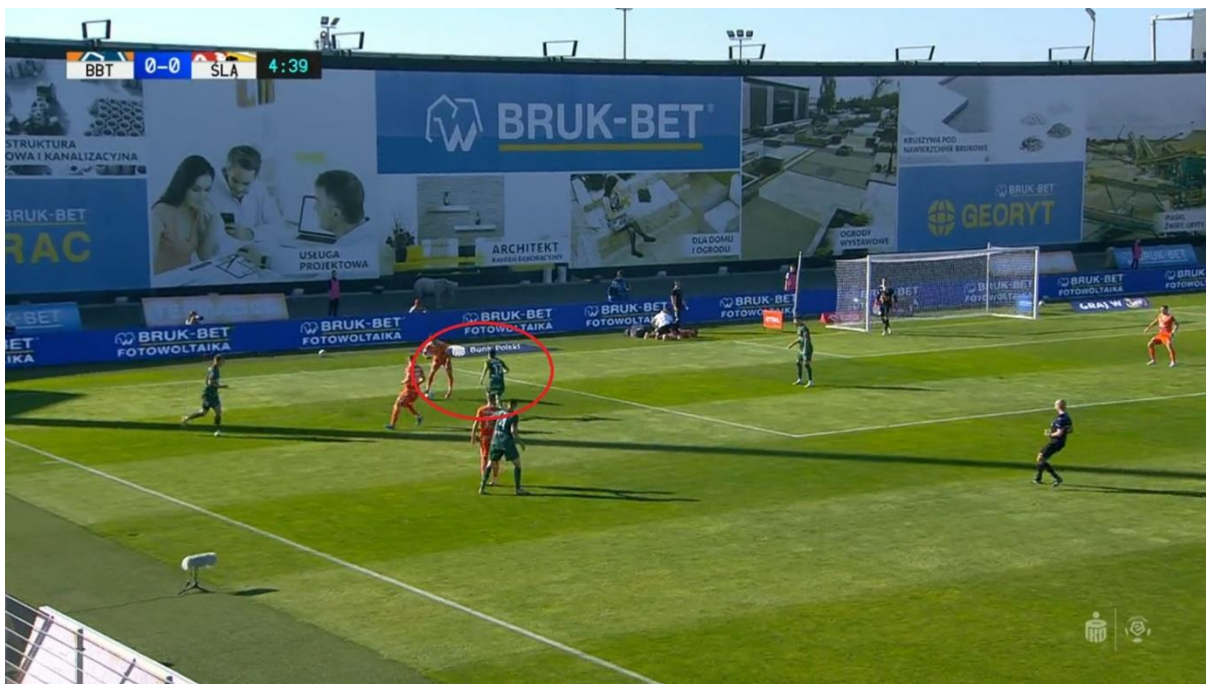
Śląsk: Szromnik – Lewkot, Golla, Verdasca – Janasik, Mączyński, Schwarz (69. Sobota), Stiglec (69. Garcia) – Pich (80. Quintana), Praszelik, Exposito (81. Łyszczarz).

Zwariowany mecz, pełen zwrotów akcji. Początek dla Śląska – bramka, nieuznana bramka, okazje Picha czy Verdaski. Potem trzy bramki Termaliki, w tym dwie po „wielbłądach”. Śląsk za sprawą wejścia smoka Łyszczarza doprowadził do remisu, ale w ostatniej akcji meczu Grzybek wpakował piłkę do siatki.

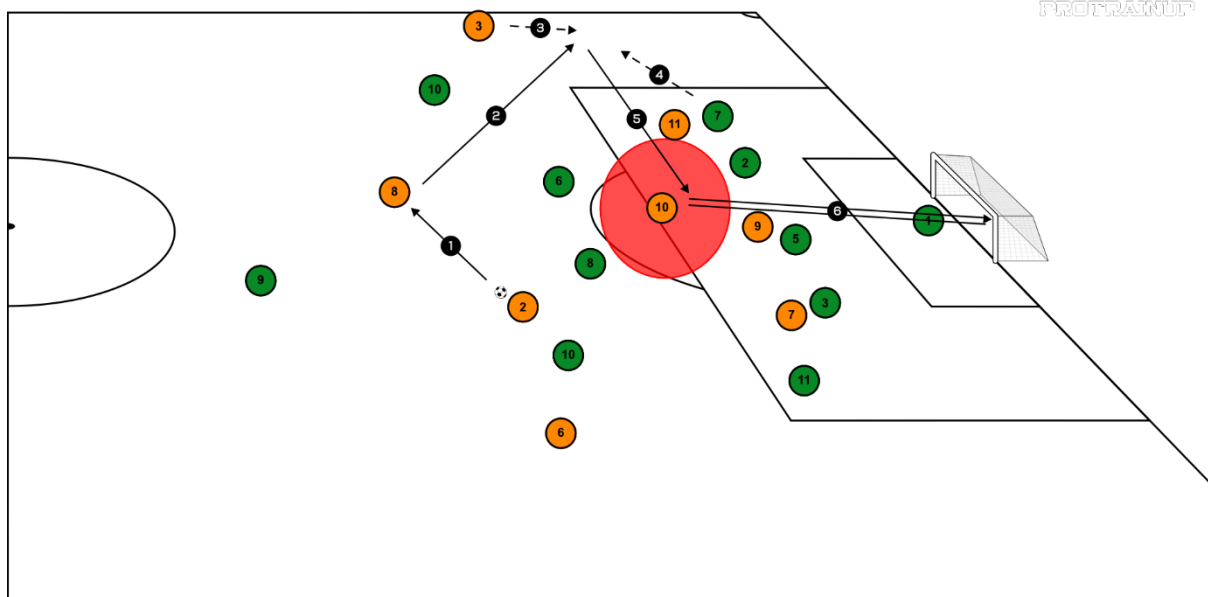
Jak padły bramki?

0:1 Termalica budowała grę od bramki. Kontuzjowany był Bezpalec, grali w osłabieniu. Na pozycję środkowego obrońcy zszedł Piotr Wlazło. I to właśnie on podał do Tekijaskiego, który został „ofiara pressingu”. Kluczowy była wysoka, aktywna obrona. Nabił Praszelika, później Schwarza i piłka trafiał pod nogi Exposito. Dośrodkowanie i Robert Pich strzelił bramkę głową.





1:1 Strata Mateusza Praszelika przy wyjściu z kontrą. Przejęcie Piotra Wlążło. Piłka do Grzybka, z powrotem do Wlążło, który mierzonym podaniem wypatrzył Hlouska. Doskoczył Janasik, dośrodkowanie płaskie, piłkę przepuścił Gergel, a niepilnowany Stefanik strzelił bramkę.



2:1 Śląsk budował akcję. Exposito cofnął się po piłkę, próbował wykonać swój firmowy zwód, ale potknął się, stracił piłkę na rzecz Stefanika, ten prostopadłym podaniem uruchomił Mesanovicia, który w sytuacji sam na sam pokonał Szromnika.





3:1 Błąd Golli przy wyprowadzeniu. Chciał podać do Mączyńskiego, ale tor lotu piłki przeciął Stefanik. Szybka kombinacja między Gergelem, Stefanikiem i Śpiewak strzelił bramkę.





3:2 Mateusz Praszelik dośrodkował w pole karne, a tam najlepiej – między Biedrzyckim a Hlouskiem - odnalazł się Adrian Łyszczarz.



3:3 Akcja pozycyjna Śląska. Janasik – Sobota – Golla i fantastyczny strzał Łyszczarza zza pola karnego.

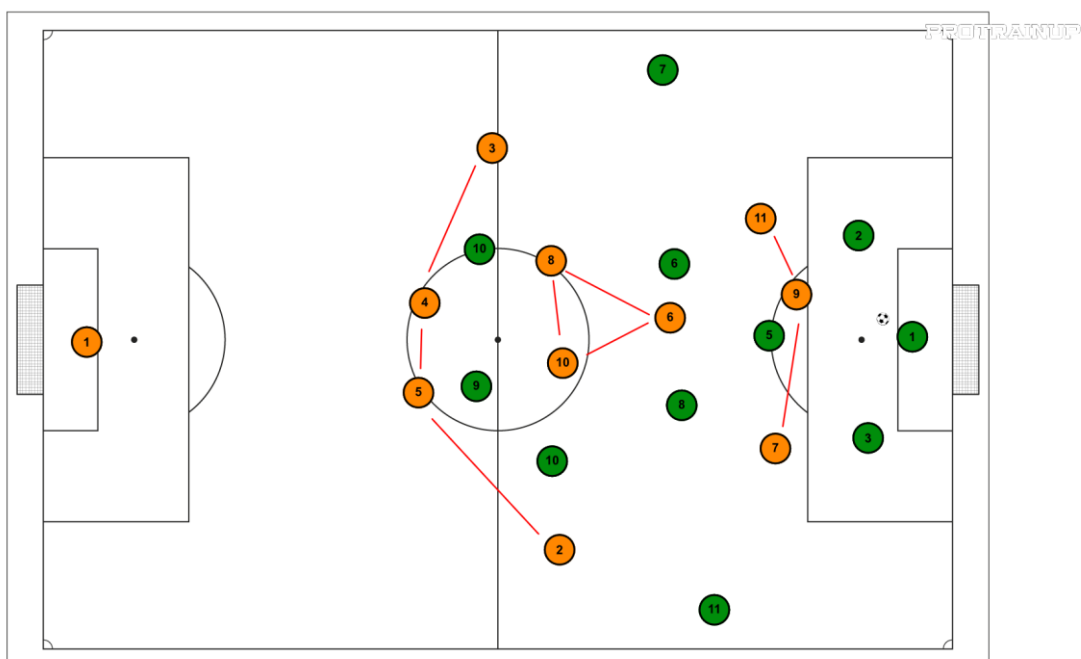


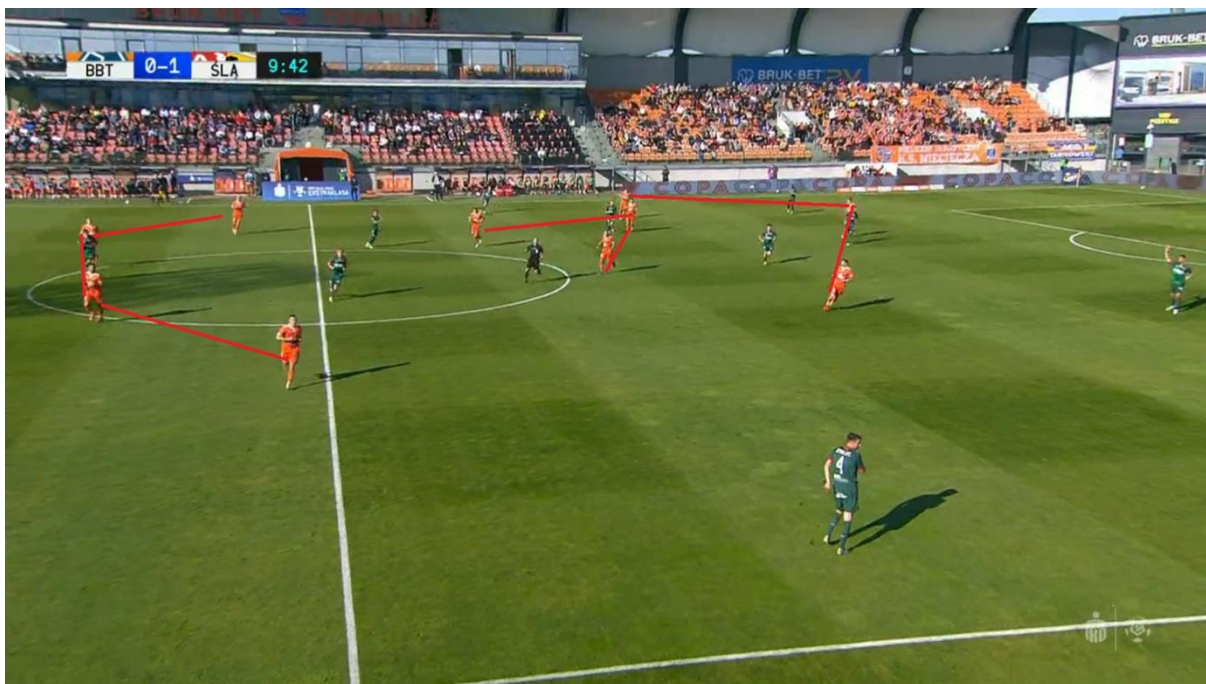
4:3 Z pierwszym dośrodkowaniem obrońcy Śląska sobie poradzili, ale Termalica zebrała drugą piłkę i po dorzucie Zemana akcją celnym strzałem zamknął Grzybek. Byli tam blisko Garcia i Vedrasca, ale nie dali rady.



Termalica w obronie

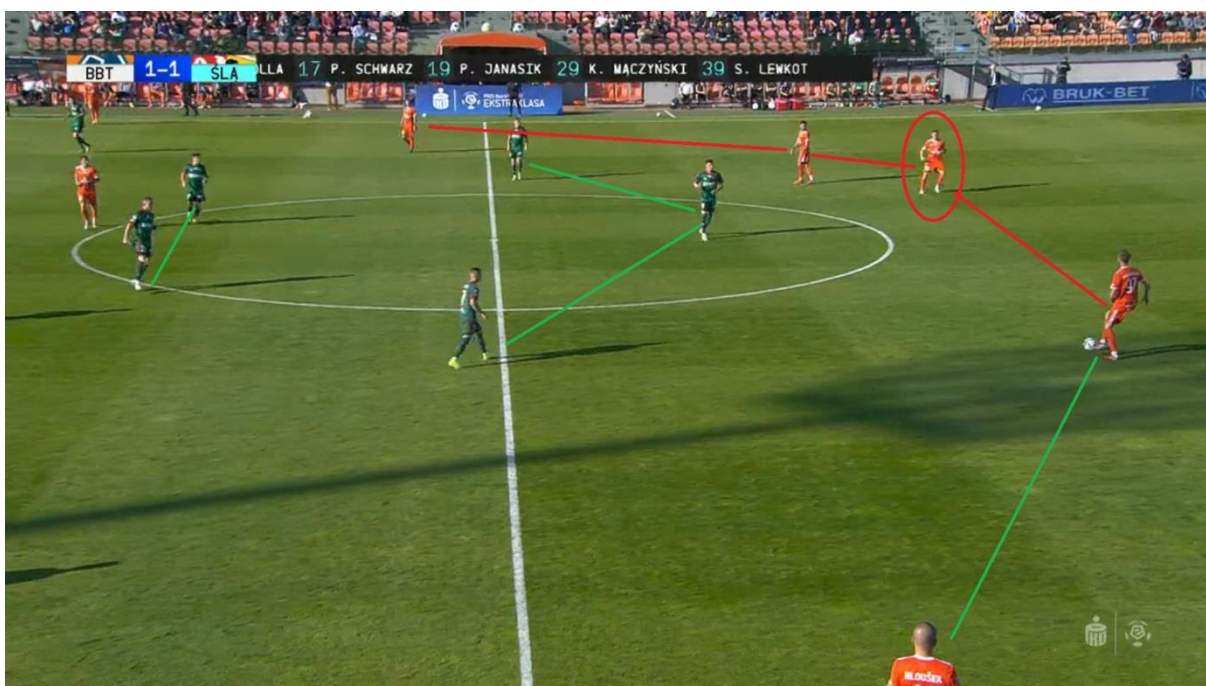
Gospodarze ustawiali się wysoko w 1-4-3-3. W obronie niskiej różnie: 1-4-2-3-1 czy 1-4-1-4-1. Wychodzili najczęściej skrzydłowymi i środkowym napastnikiem.



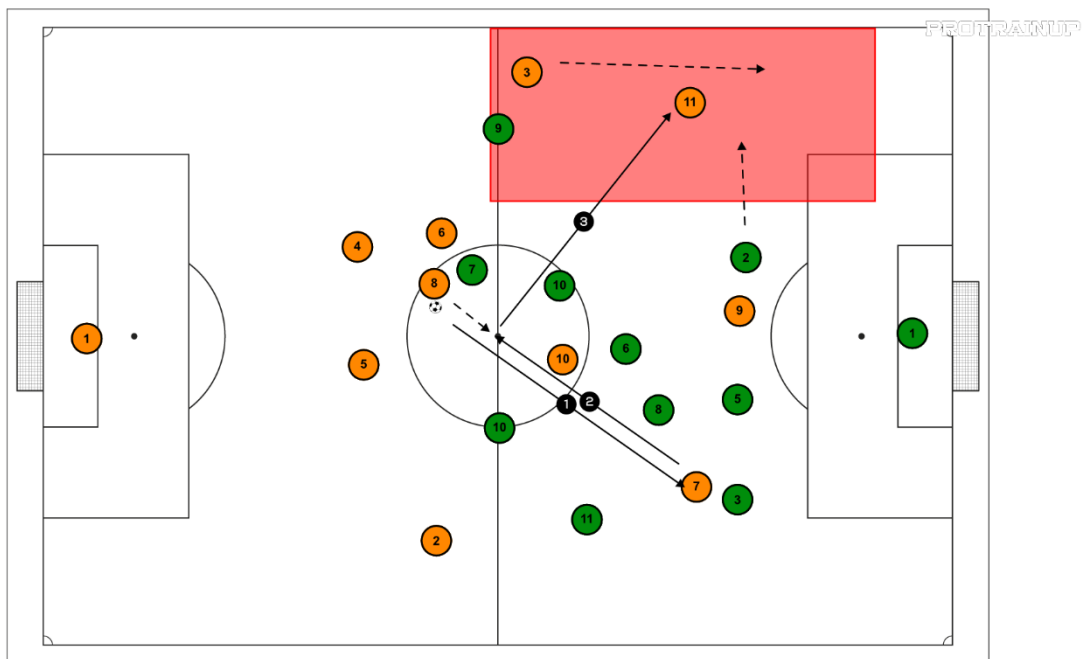


Budowa gry Termalica

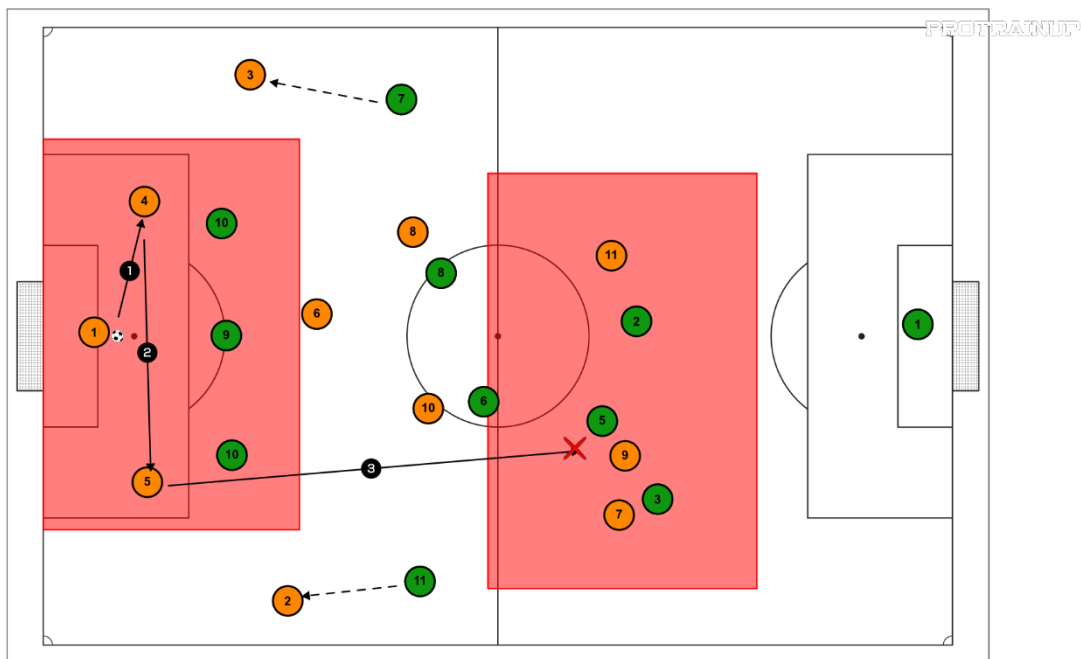
Poniżej jeden z wariantów. Piotr Wlazło między stoperami, boczni obrońcy szeroko. Śląsk w pressingu w ustawieniu 1-5-2-3.



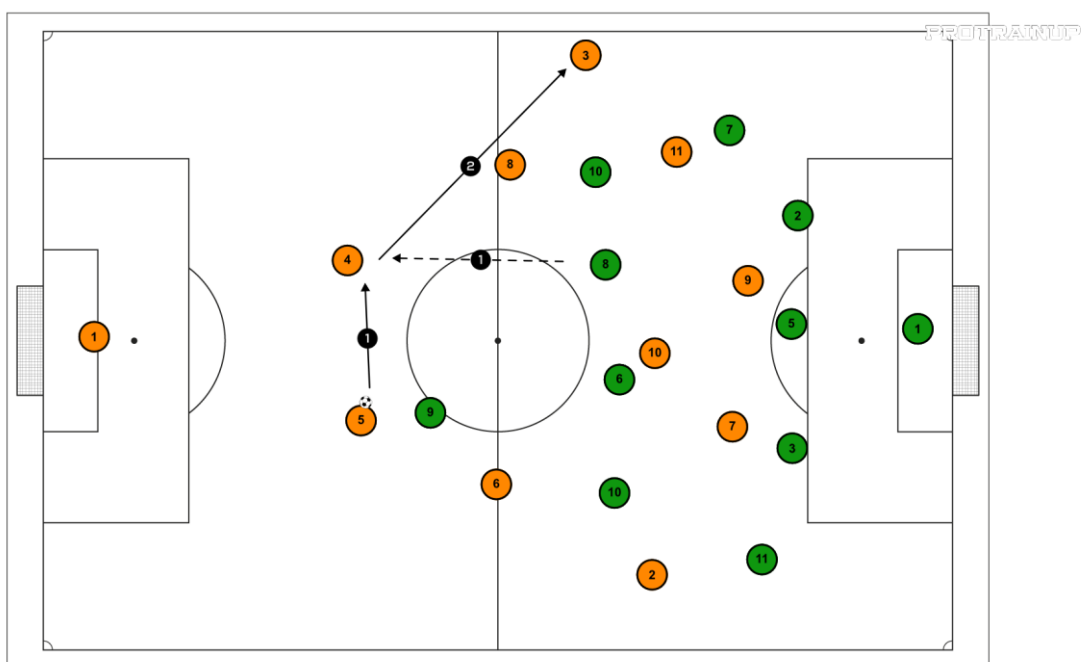
Skupienie przeciwnika w prawym sektorze, duże zagęszczenie i zmiana strony przez Piotra Wlazła. Tam Gergel i Hlousek mieli 2x1 z Lewkotem, bo Janasik był obok Wlazły.



Otwarcie i budowanie gospodarzy, a Śląsk w ustawieniu 1-5-2-3. Dłuższe podanie stopera padło łupem Wojciecha Golli.

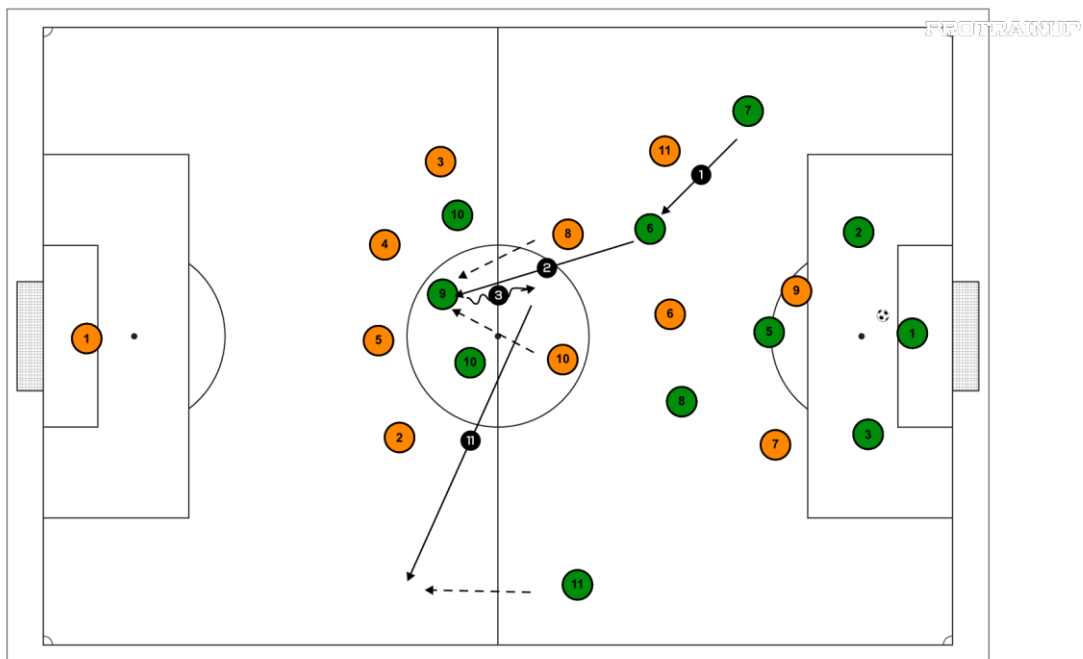


Były też momenty, kiedy Śląsk z ustawienia 1-5-4-1 wychodził środkowym pomocnikiem do stopera.

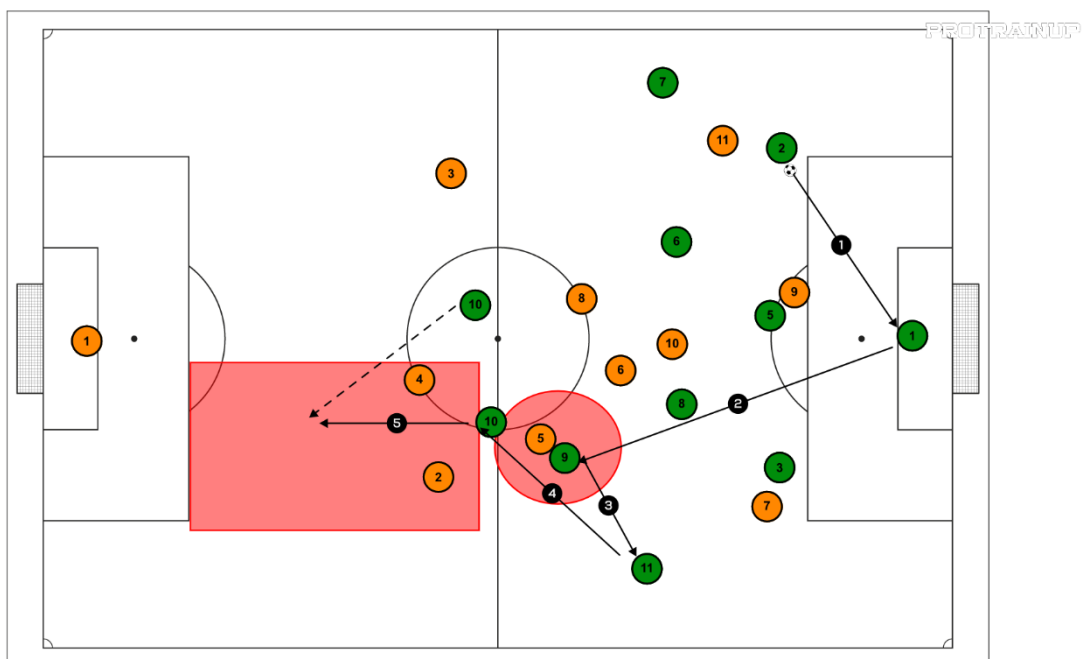


Ciekawe fragmenty Śląska

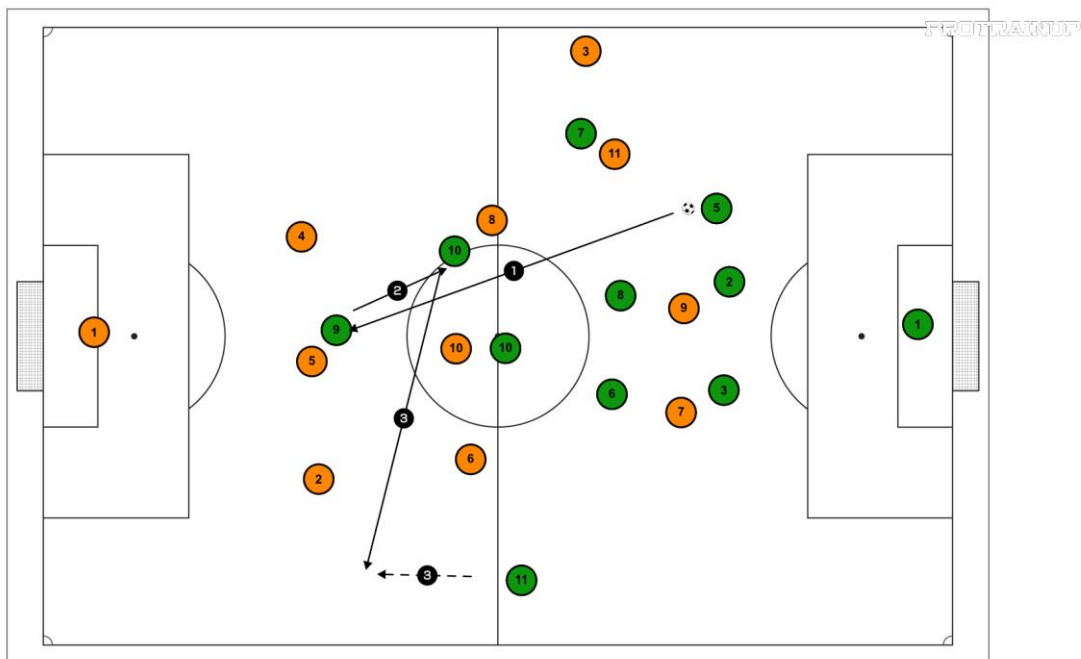
Wykorzystanie zawodnika z pozycji „6”, by przesunąć grę w przód. Podanie do napastnika, który poprowadził w tył i dobrym podaniem uruchomił wahadłowego, który miał sporo wolnej przestrzeni. Exposito często wychodził z pola karnego i rozrzucił grę.



Doskonała okazja Picha. Duża rola napastnika, który otrzymał długie podanie od bramkarza i z obrońcą na plecach zgrał piłkę do wahadłowego, ten błyskawicznie znalazł Praszelika. W tym momencie Pich ruszył za plecy obrońcy, otrzymał podanie i wyszedł sam na sam.



Kolejny moment z wykorzystaniem „9”, „10”. Podanie do Exposito, zgranie i rozrzucenie gry do wahadłowego.



Jacek Magiera:

Gratulacje dla gospodarzy za wygrany mecz. Uważam, że my bardzo dobrze weszliśmy w to spotkanie, strzeliliśmy dwa gole, jeden został nieuznany. Czy słusznie, czy nie, to pewnie będą rozmowy. Ja po obejrzeniu tej sytuacji w szatni mam inne zdanie niż arbitrzy. VAR to jedno, ale decyzje podejmuje arbiter główny. Każdy może obejrzeć tę akcję i samemu zdecydować. My jednak posypaliśmy się organizacyjnie po tym, nie zagraлиś tak, jak chcieliśmy. W drugiej połowie wróciliśmy do meczu przy wyniku 1:3, doprowadziliśmy do wyrównania. Mentalnie drużyna dobrze zareagowała, natomiast stracony gol w doliczonym czasie na pewno boli. W sporcie tak jest, że czasem w takich okolicznościach się strzela, czasem traci. Jeszcze raz gratulacje dla drużyny z Niecieczy.

MECZ 14: ŚLĄSK WROCLAW – JAGIELLONIA BIALYSTOK 2:2

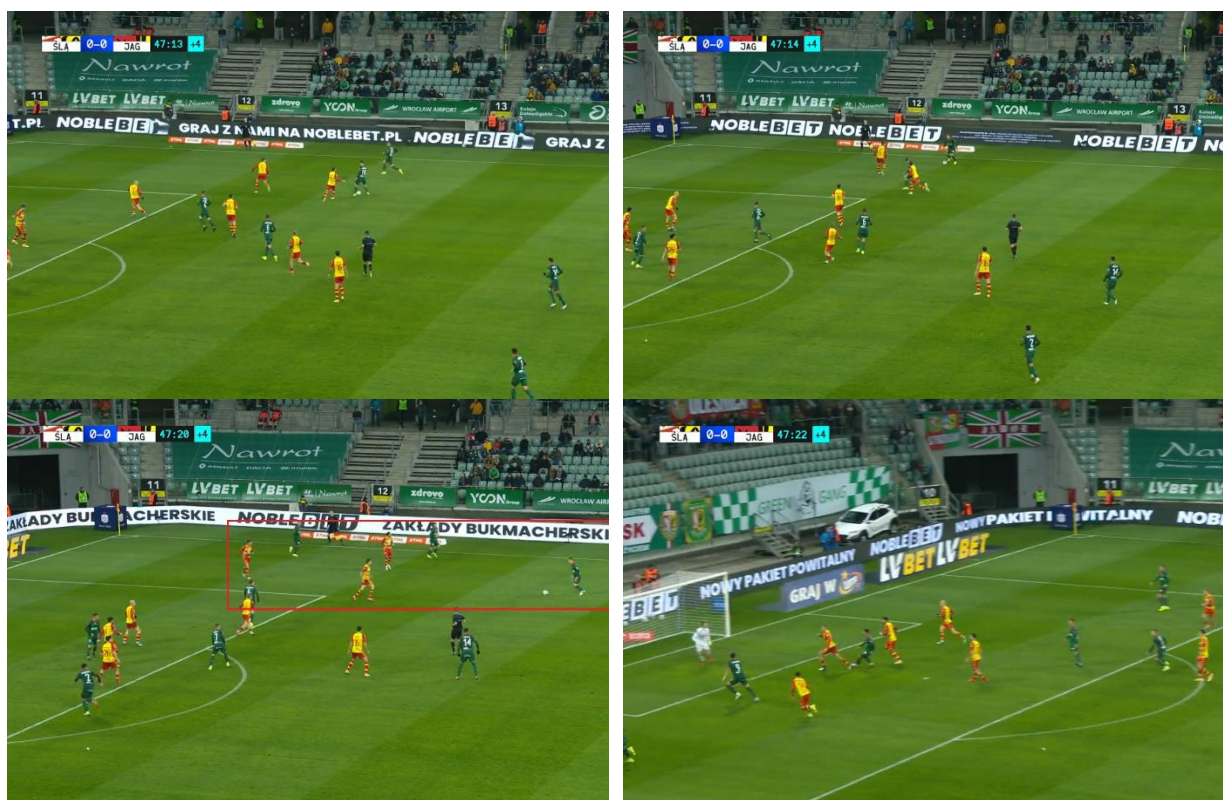
Śląsk: Szromnik – Lewkot, Golla, Verdasca – Janasik, Makowski (67. Schwarz), Mączyński, Garcia – Pich (67. Łyszczarz), Praszelik (32. Zylla), Exposito.

Jagiellonia: Dziekoński – Kwiecień, Puerto, Tiru (45. Pazdan) – Prikryl, Romańczuk, Pospisil, Nastic – Bida (76. Tabiś), Imaz, Żyro (76. Trubeha).

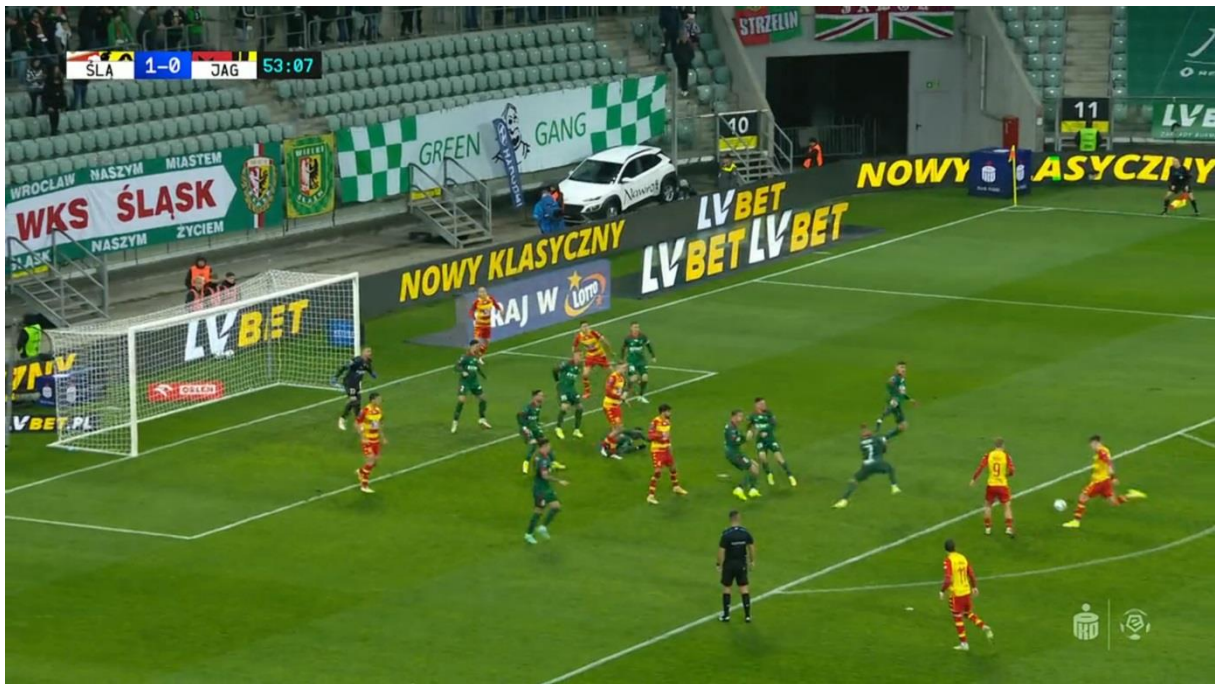
Pierwsza połowa miała dwa oblicza. Śląsk zaczął bez polotu, Jagiellonia była konkretniejsza. Jagiellonia miała plan, grała bardzo twardo i zdecydowanie. W 27 minucie czerwoną kartkę za faul na Mateuszu Praszeliku powinien obejrzeć Israel Puerto. Ostatni kwadrans lepszy w wykonaniu Śląska. Był choćby groźny strzał z rzutu wolnego Erika Exposito, który fenomenalnie wybronił Dziekoński. Ta część gry zakończyła się prowadzeniem gospodarzy po strzale Exposito. Po zmianie stron nacierali goście. Najpierw bramka, potem kilka innych, dogodnych szans. Słupek Nasticia, przestrelona sytuacja Imaza z kilku metrów. Gol Łyszczarza padła dość niespodziewanie. Niestety, końcówka to kolejny raz, kiedy Śląsk daje sobie wydrzeć trzy punkty.

Jak padły bramki?

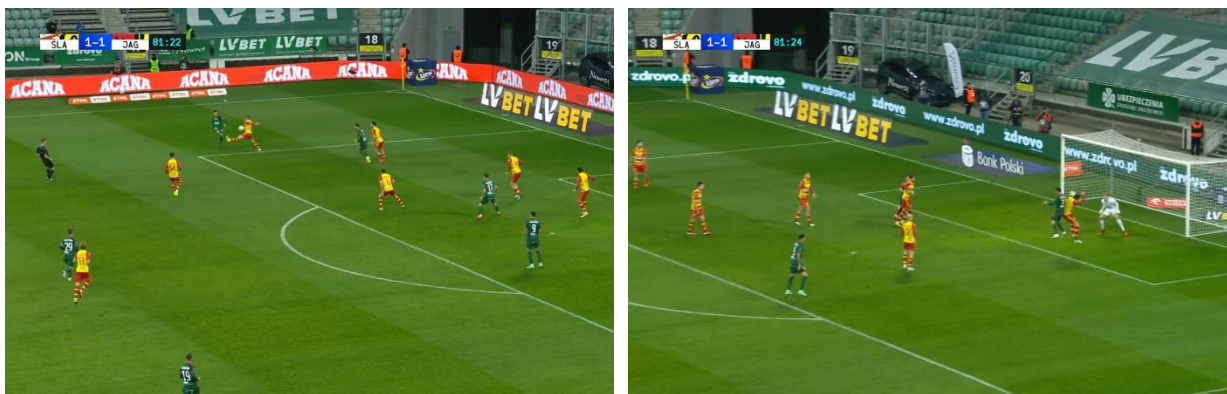
1:0 Akcja z prawej strony. Janasik otrzymał piłkę od Zylli, obiega Lewkot. Wymiana podań i wycofanie do Krzysztofa Mączyńskiego, który dośrodkował na długi słupek, gdzie akcję finalizuje niepilnowany Exposito.



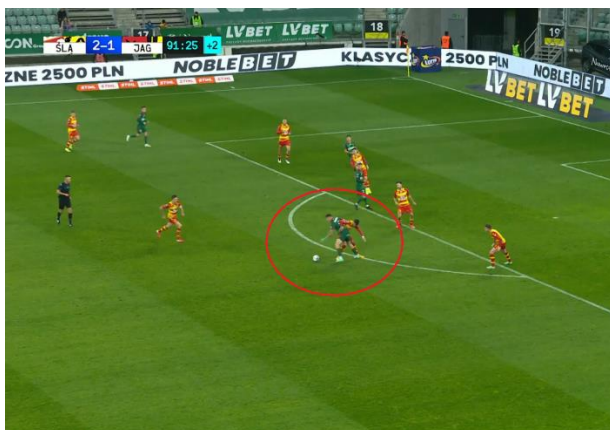
1:1 Rzut różny dla Jagiellonii. Brak krycia zawodnika na przedpolu i Prikrzył strzela bramkę z za „szesnastki”. Podobna sytuacja, jak w meczu z Wartą.



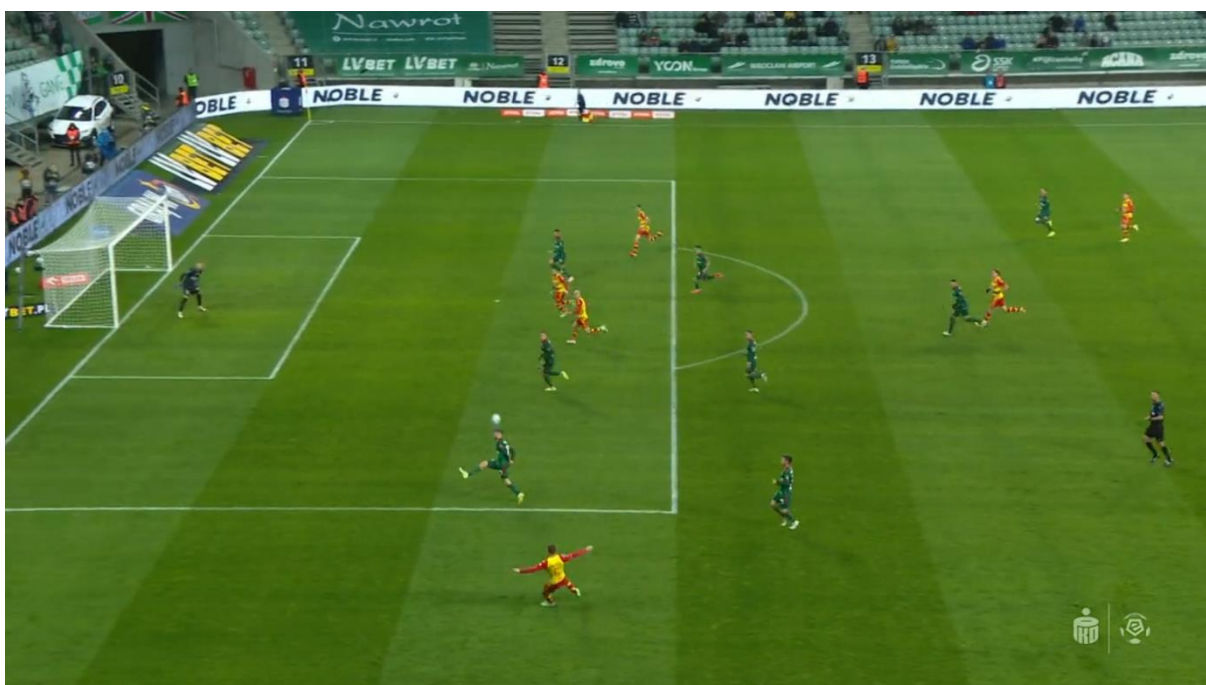
2:1 Długie podanie w kierunku Zylli, zebrał piłkę Garcia, podał do Zylli, który dośrodkował w pole karne. Adrian Łyszczarz wygrał głowę z Nasticiem i wpakował piłkę do siatki.

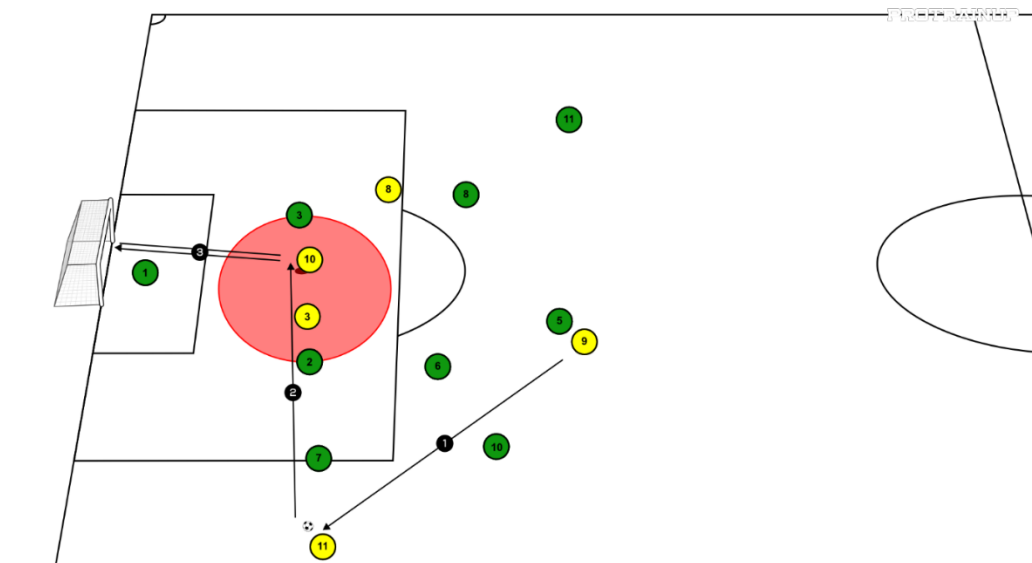


2:2 Exposito drybluje przed polem karnym, czy tam był faul? Prawdopodobnie tak. Sędzia uznał inaczej. Lewkot ma piłkę na nodze, jednak popełnia błąd techniczny i piłkę na połowie Śląska przejmuje „Jaga”. Trubeha wychodzi do piłki, za nim Golla i znakomitym podaniem obsługuje Nasticia. Ten dośrodkowuje, Imaz główkuje i 2:2.

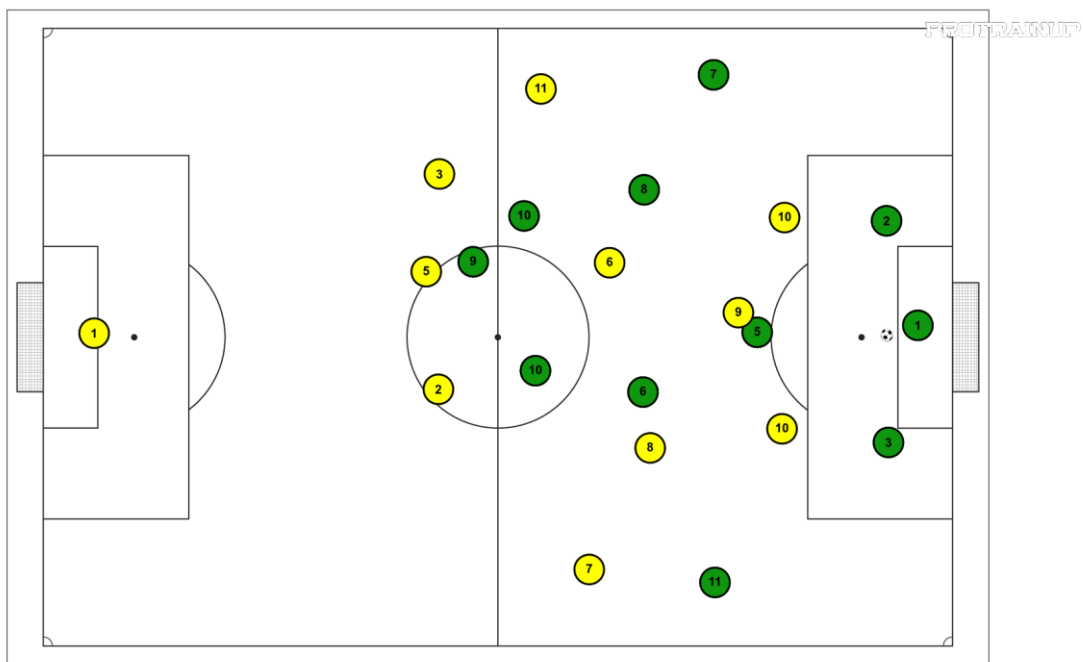


W momencie dośrodkowania dwóch niepilnowanych zawodników w polu karnym – Imaz i, co ciekawe, Pazdan.





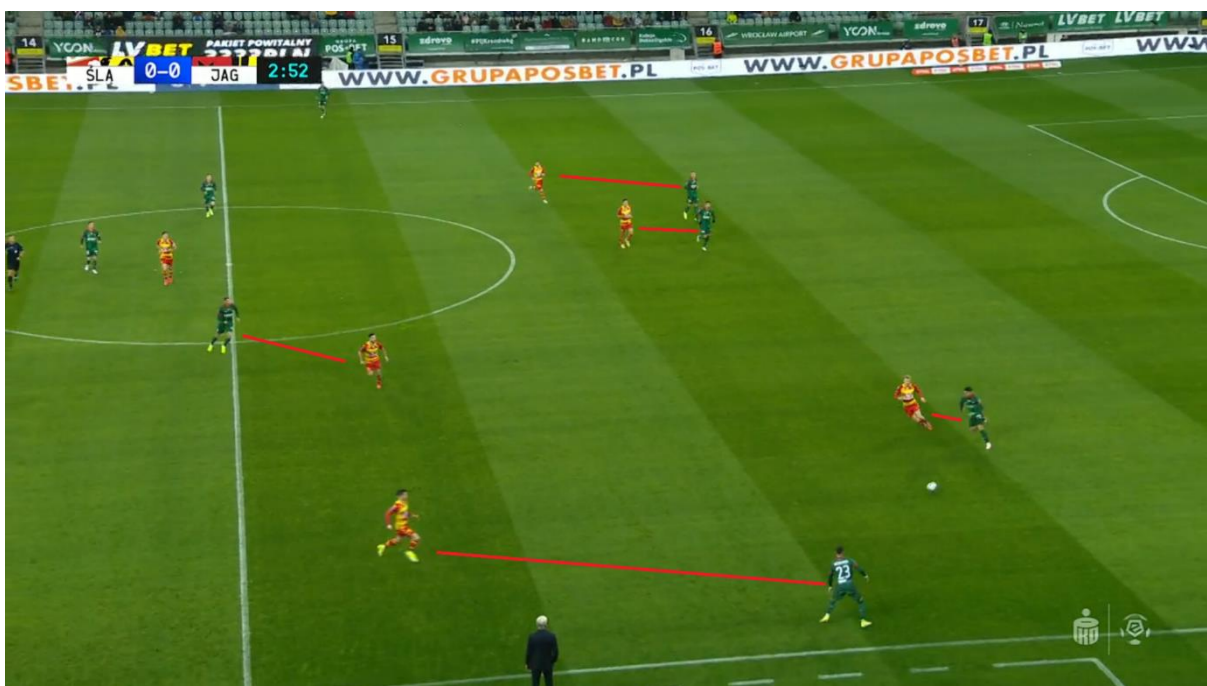
System na system

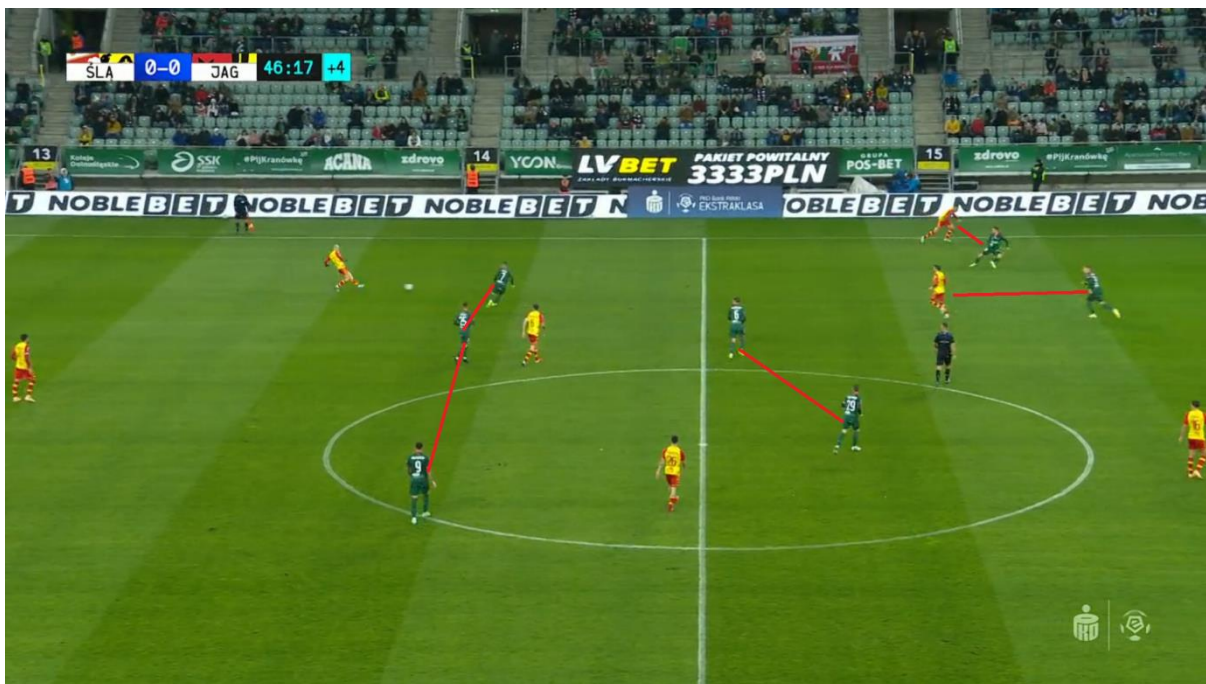


Obie ekipy zagrały w tym samym systemie.



W obronie, zależnie czy obrona niska czy wysoka. W niskiej zdarzały się momenty 1-5-4-1, w średniej, wysokiej 1-5-2-3.

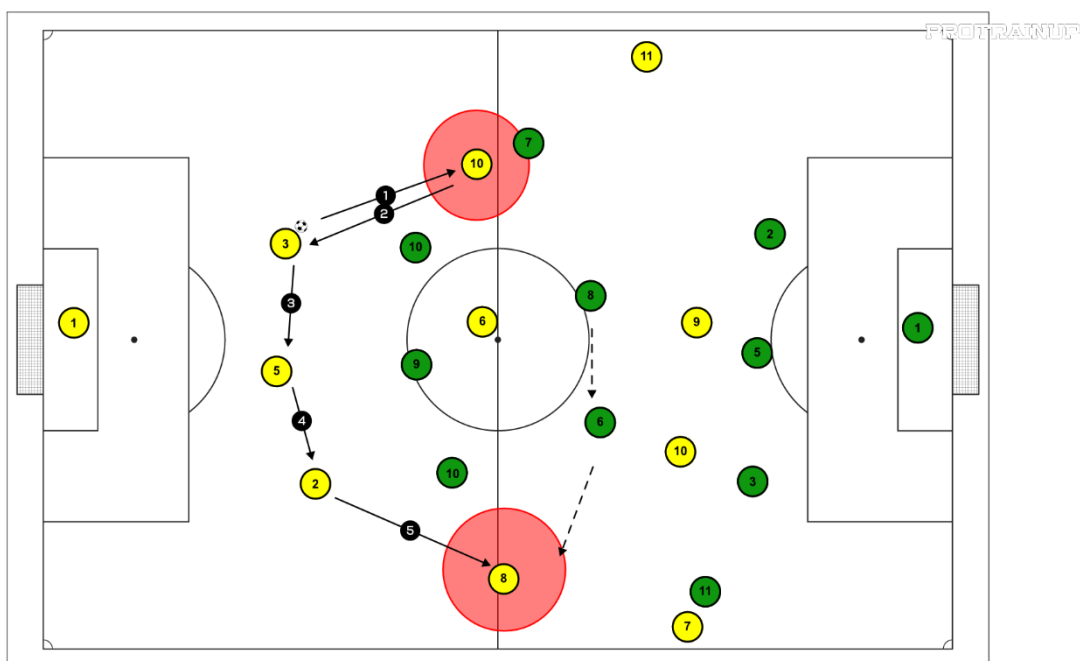




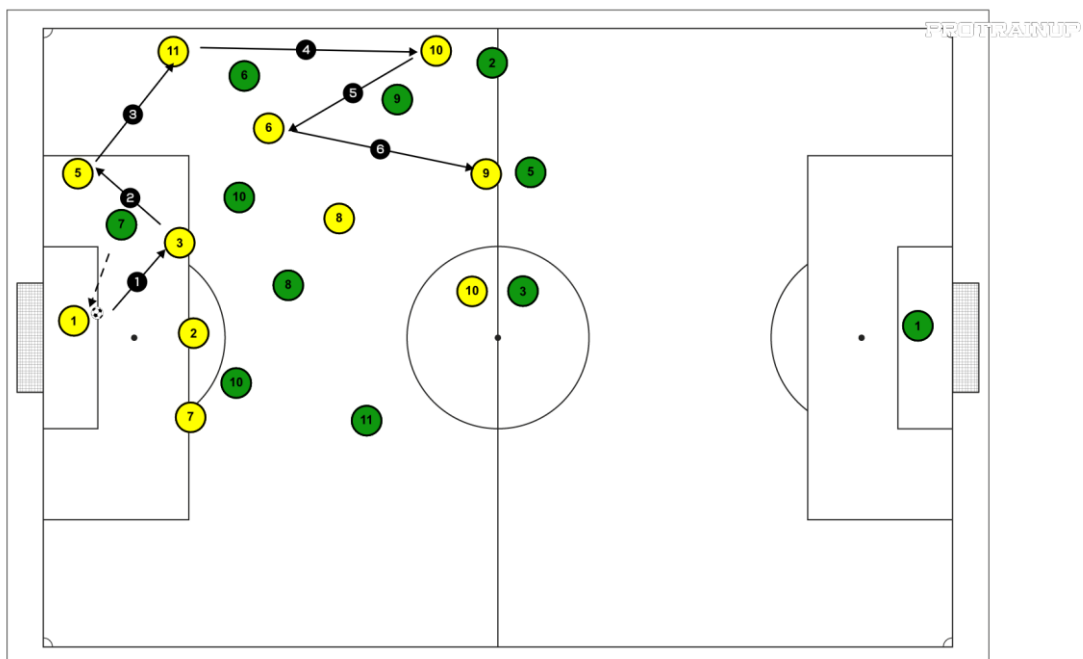
Na powyższym przykładzie Śląska. Pressing dwóch „10” i „9”. Środkowi pomocnicy zamykają centrum gry. Wahadłowy do wahadła, za „10” przeciwnika wychodzi prawy środkowy obrońca.

Budowanie gry Jagiellonii

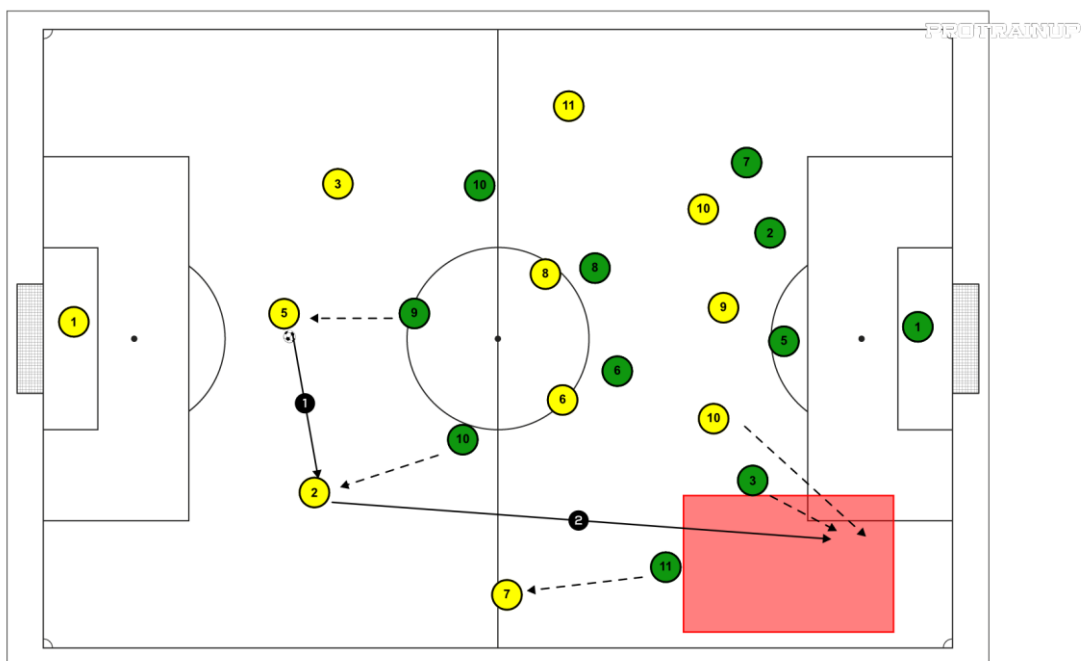
W kilku fragmentach meczu Jagiellonia budowała grę w ten sposób. Po jednej stronie do gry w „półprzestrzeni” podchodził Jesus Imaz, a po drugiej Martin Pospisil. Pozwalało to wahadłowym wyjść wyżej, a po drugie tak kreatywni zawodnicy powinni mieć piłkę jak najczęściej.



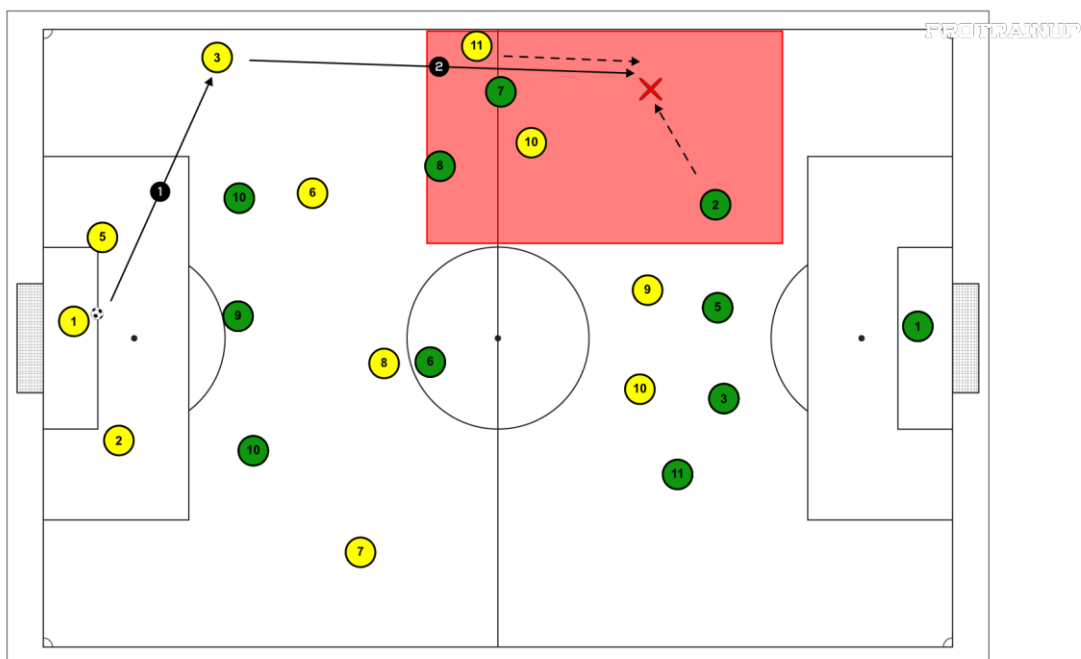
Bardzo widowiskowa była akcja z 11 minuty, kiedy to zawodnicy Jagiellonii wyszli spod wysokiego pressingu grając na jeden kontakt. W bocznej strefie pokazał się Imaz, wsparcie dał Romańczuk i piłka trafiła do Żyry.



Były też próby szukania wbiegnięć „10”.

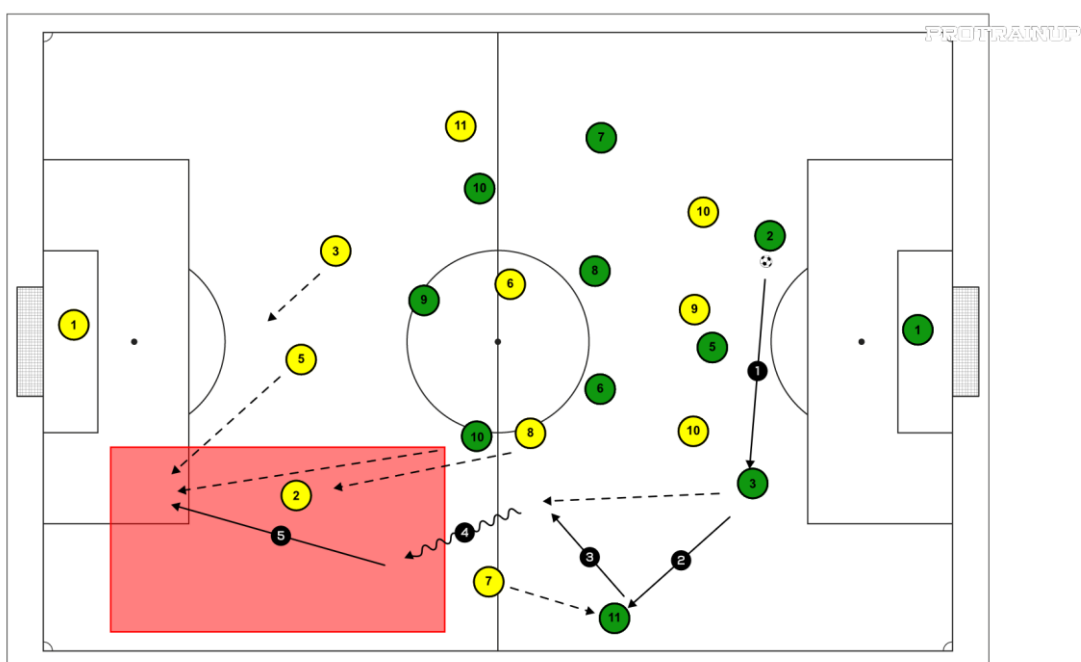


Sytuacje, kiedy wahadłowi szukali wolnej przestrzeni za plecami wahadłowych Śląska. Wtedy nieodzowna była asekuracja środkowych obrońców.

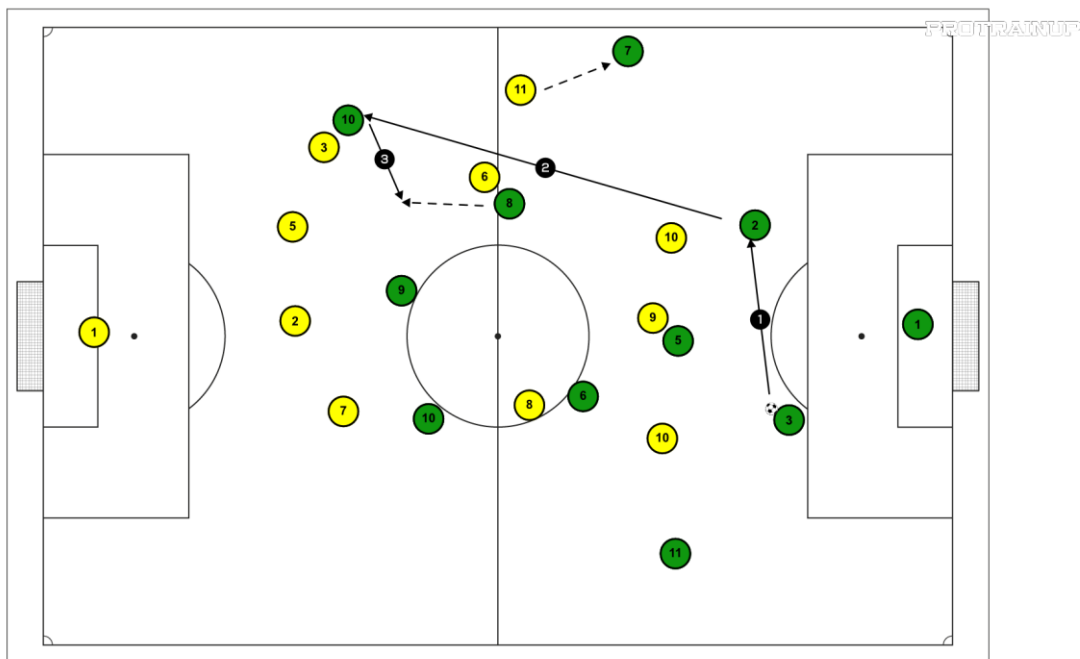


Akcje Ślaska

Skrajni środkowi obrońcy mają być odważni w swojej grze z piłką. W tej sytuacji Verdasca podał do wahadłowego i ruszył do przodu, co pozwoliło minąć pressing i kontynuować atak poprzez podanie do „10”.



Uwolnienie zawodnika środka pola. Podanie do „10”, który zgrzwa do „8”, który jest twarzą do kierunku ataku.



Jacek Magiera:

Jagiellona faktycznie na początku drugiej połowy nas zdominowała. Straciliśmy inicjatywę głównie za sprawą przegranych pojedynków. Mieliśmy problemy, by krótkimi podaniami wyjść z własnej połowy, krzyczeliśmy z ławki, by próbować długich zagrań za linię obrony, bo to oddali niebezpieczeństwo od naszej bramki. Długo trwało zanim odzyskaliśmy inicjatywę, ale potem mieliśmy 15 minut zdecydowanie lepsze.

Jagiellonia bardzo dobrze podeszła do nas wysokim pressingiem i mieliśmy problemy, by znaleźć wolne przestrzenie do dogrania piłki. Kolejnym błędem były niewymuszone straty przy wyprowadzaniu piłki, czy to Szymona Lewkota czy Petra Schwarza. Stracony gol po stałym fragmencie gry, gdy Marcela Zylli nie było w sektorze, w którym powinien być. Zobaczymy na analizie, dlaczego tak się stało, natomiast to są sytuacje, które można i trzeba wybronić.

Szymon Lewkot w poprzednim sezonie dobrze wprowadzał piłkę do gry, dziś drużyny już go lepiej znają i są w stanie się na to przygotować. Czasami Szymon za bardzo kombinuje, narażając nas na rekontry. Dzisiaj gdyby 2-3 razy zdecydował się na proste, długie zagranie do Exposito, moglibyśmy stworzyć groźną okazję. Nie zejdziemy z drogi którą dla Lewkota obraliśmy, bo jest to droga rozwojowa.

Tracenie bramek w końcówkach jest irytujące, wysiłek całego zespołu przez 90 minut został zniszczony. Będziemy nad tym pracować, zarówno nad koncentracją jak i determinacją.

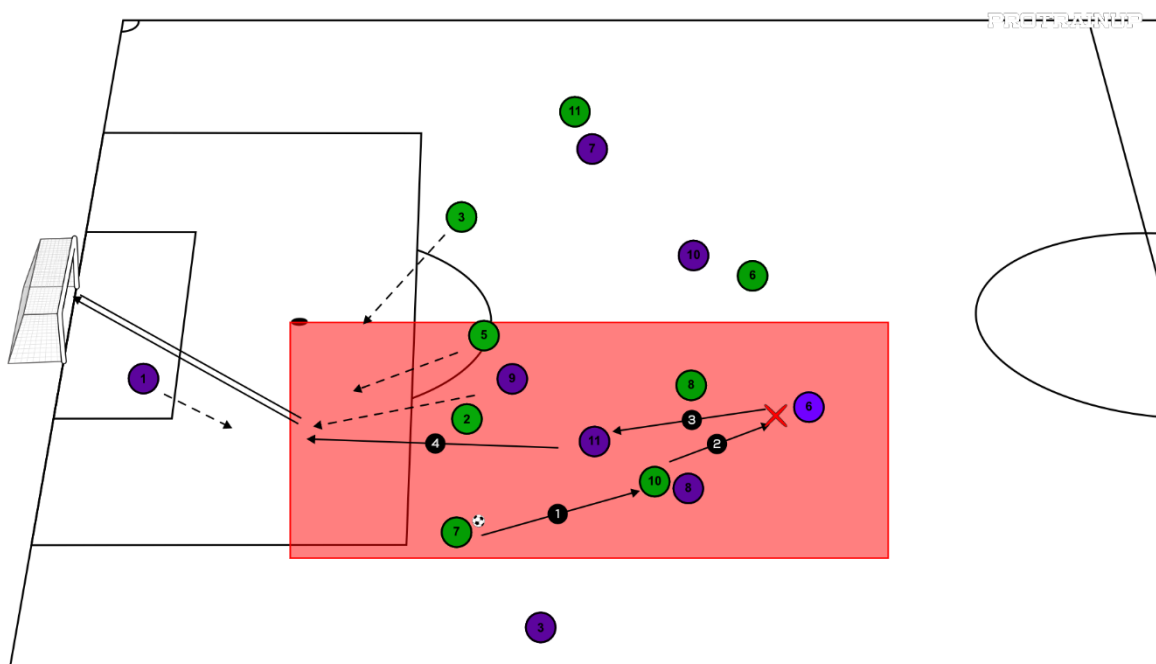
MECZ 15: POGOŃ SZCZECIN – ŚLĄSK WROCŁAW 2:1

Pogoń: Stipica – Bartkowski, Kostas, Zech, Mata – Carlos (62. Grosicki), Dąbrowski, Kowalczyk (84. Parzyszek), Kozłowski (71. Łęgowski), Kurzawa (84. Drygas) – Zahović (71. Kucharczyk).

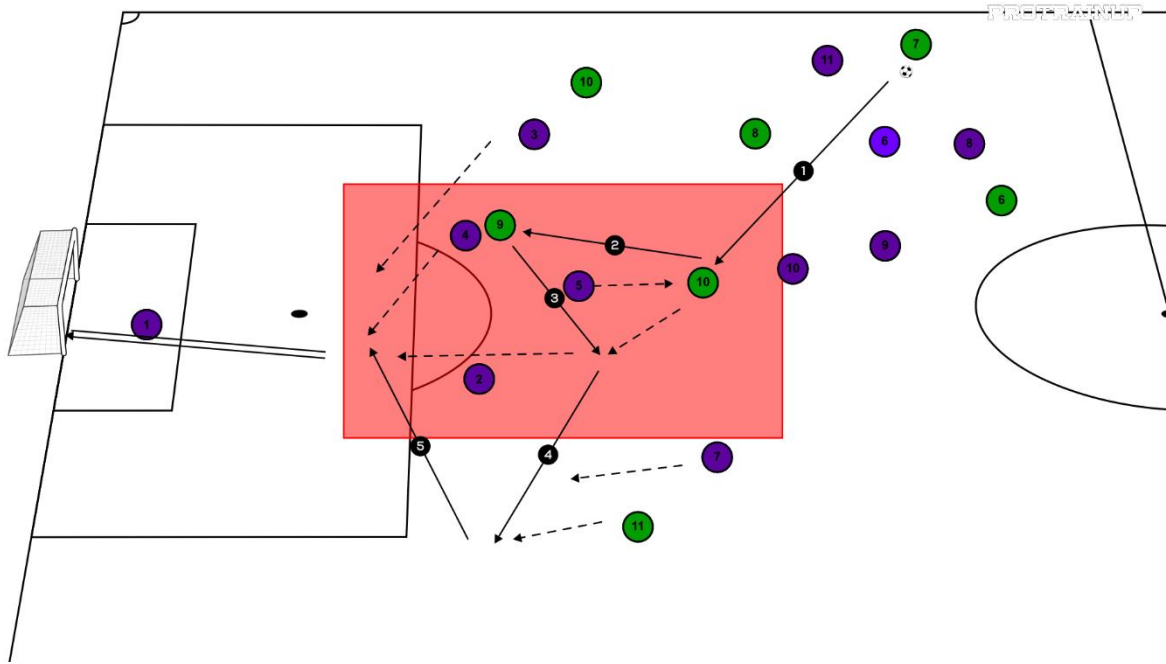
Śląsk: Putnocky – Bejger, Golla, Verdasca – Janasik (88. Zylla), Mączyński, Makowski (62. Pich), Stiglec (88. Garcia) – Schwarz (84. Quintana), Sobota (62. Łyszczarz), Exposito.

Jak padły bramki?

1:0 Pierwsza bramka była pokłosiem straty. Długie podanie wybite głową przez Patryka Janasika, Waldemar Sobota zagrał piłkę „przez siebie”, przejął ją Damian Dąbrowski, podał do Kurzawy, który prostopadłym podaniem uruchomił wbiegającego Zahovicia.



1:1 Szybka odpowiedź. Janasik do Makowskiego, ten zagrał „klepę” z Exposito i rozrucił akcję do Stigleca. Dośrodkowanie, wbiegnięcie i bramka. Podanie i ruch po podaniu w przód.

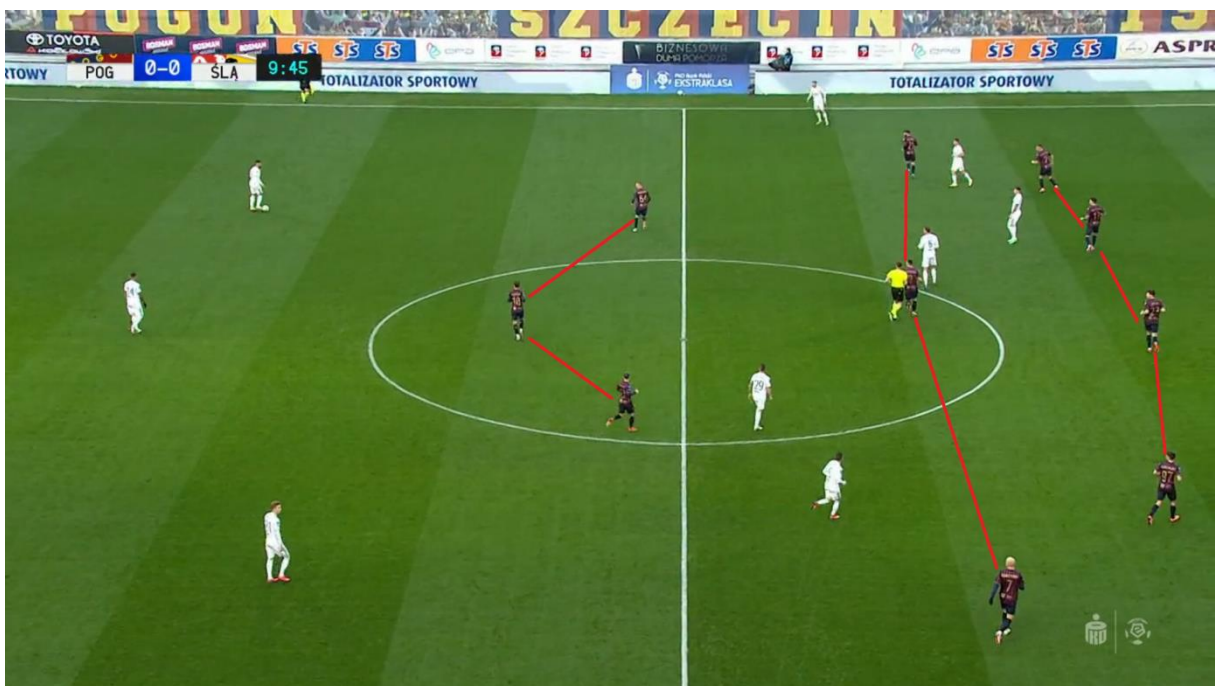
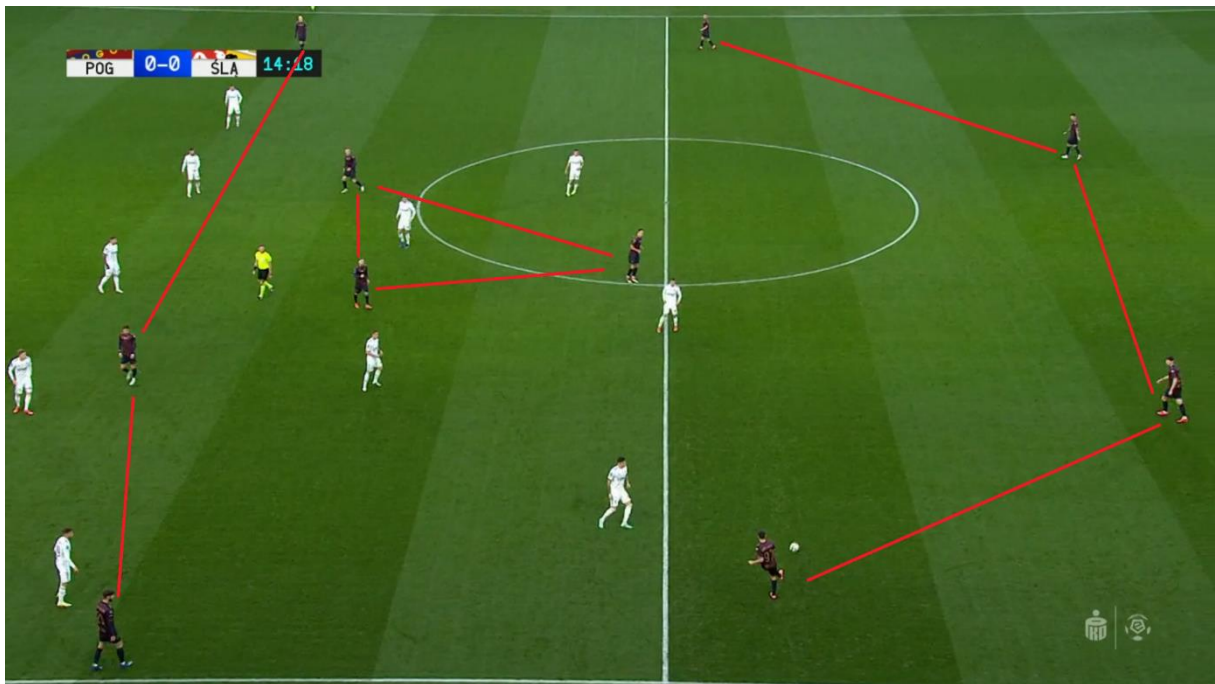


2:1 Niecelne wybicie piłki przez bramkarza. Putnocky podał do Damiana Dąbrowskiego, który błyskawicznym podaniem uruchomił Kamila Grosickiego. Z pierwszą próbą dogrania poradził sobie Janasik, ale w końcu Grosicki dośrodkował z lewej strony, Michał Kucharczyk wygrał walkę o pozycję z Verdaską i wpakował piłkę do siatki.

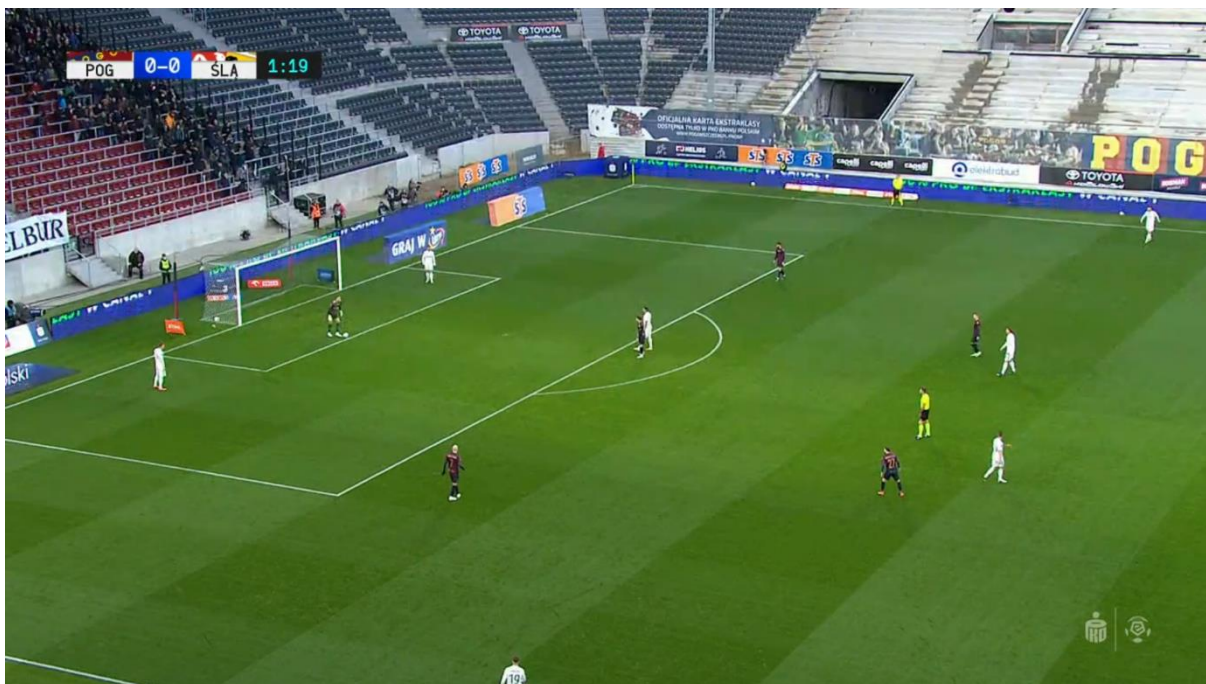
Pogoń miała więcej z gry, więcej okazji, ale trzeba przyznać, że obie bramki były konsekwencją prostych błędów. Dodatkowo ławka rezerwowych Pogoni ma ogromną siłę rażenia – z ławki weszli choćby Kamil Grosicki czy Michał Kucharczyk.

Gospodarze mieli inicjatywę

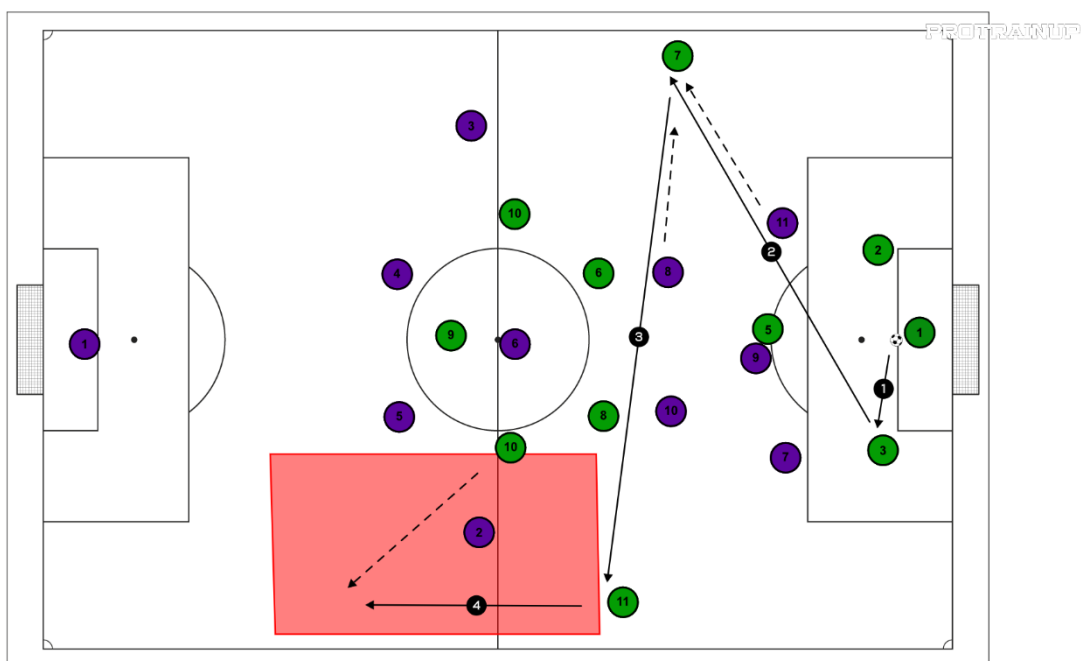
Pogoń długimi fragmentami narzucała swoje warunki gry. Rotacje na pozycjach, ruchliwość, gra kombinacyjna z pierwszej piłki, szybki odbiór po stracie. Te elementy mogły się podobać.



W obronie zespół ze Szczecina najczęściej grał 1-4-3-3, na poniższej grafice atakowali środkiem pola, boczni pomocnicy Kurzawa i Carlos zajęli się wahadłowymi. Były też momenty, kiedy atakowali 7, 9 i 11.



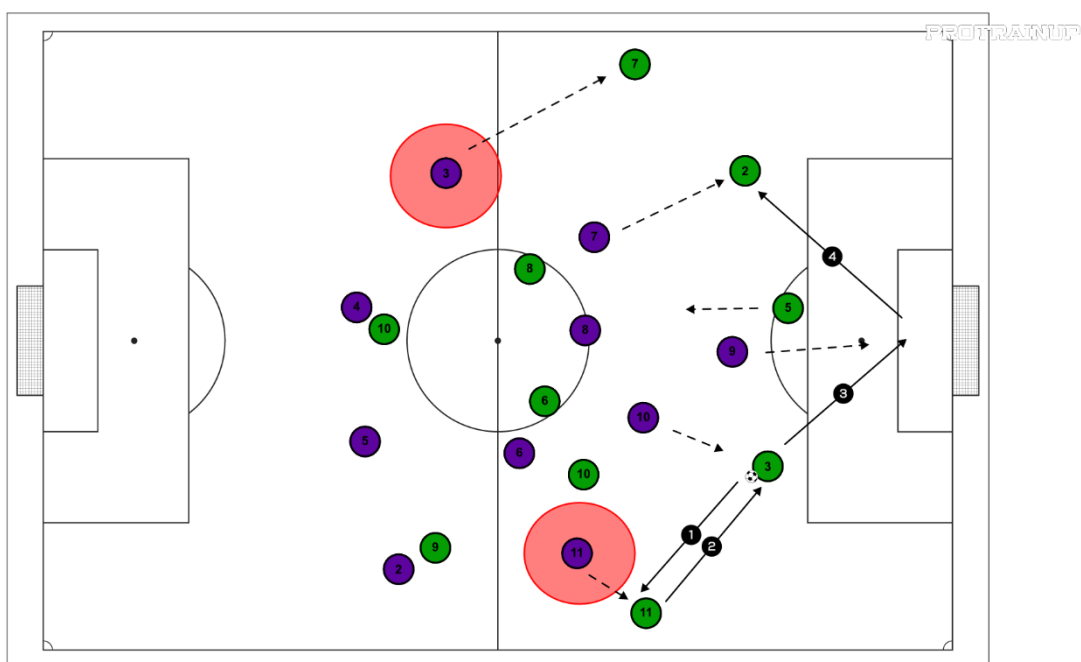
Bardzo podobał mi się ten wariant. Verdasca dłuższym podaniem znalazł wahadłowego, który natychmiastowo przeniósł grę na drugą stronę, co pozwoliło minąć pressing. Dobry ruch 10 po zmianie strony.



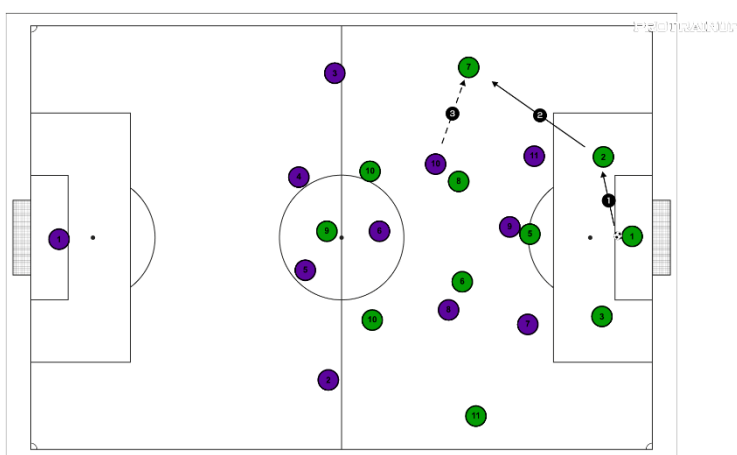
Obroncy Śląska, w tym przypadku Łukasz Bejger, nie bali się pojedynków nawet w strefie niskiej.



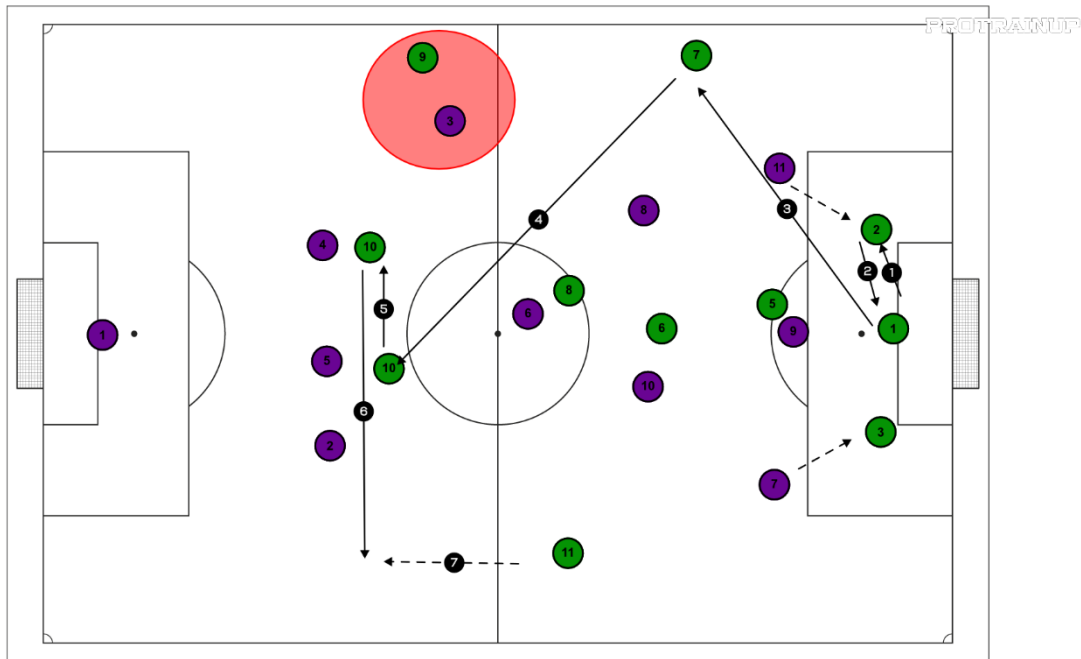
Tutaj pokazuję, jak Pogoń reagowała na cyrkulację piłki w strefie niskiej Śląska.



W kolejnym wariantcie to zawodnik z pozycji 10 atakował wahadłowego Śląska.



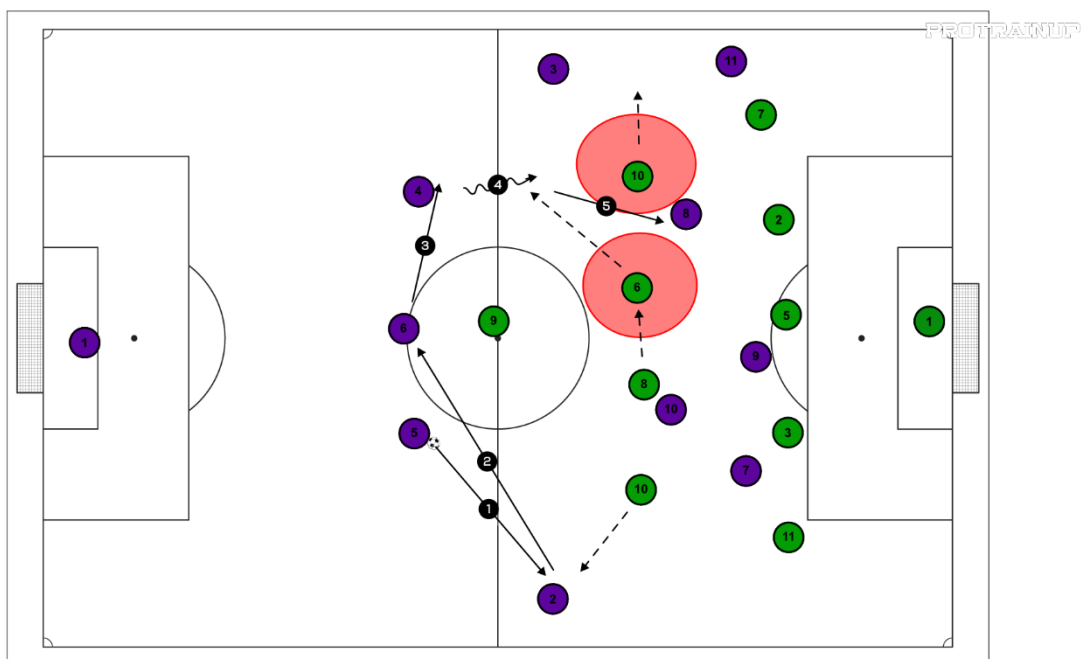
Otwarcie z wykorzystaniem bramkarza i zejście na skrzydło 9 pozwoliło doprowadzić piłkę na połowę przeciwnika.



Śląsk w obronie

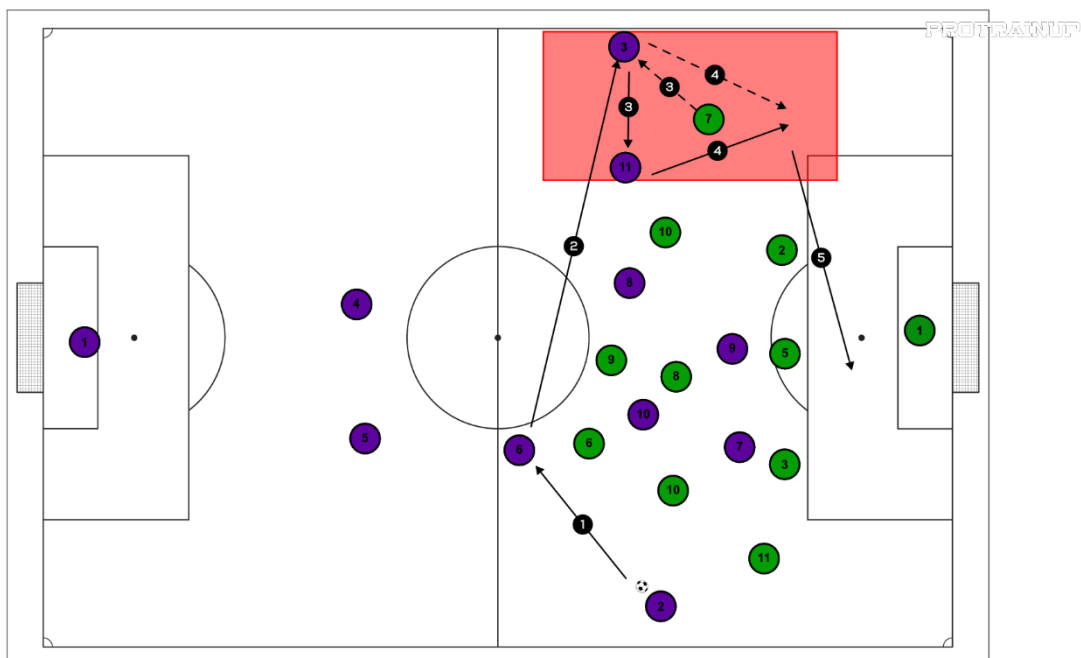
10-tki wspomagały grę w sektorach bocznych. A do ataku wyskakiwali środkowi pomocnicy, w tym momencie Schwarz.



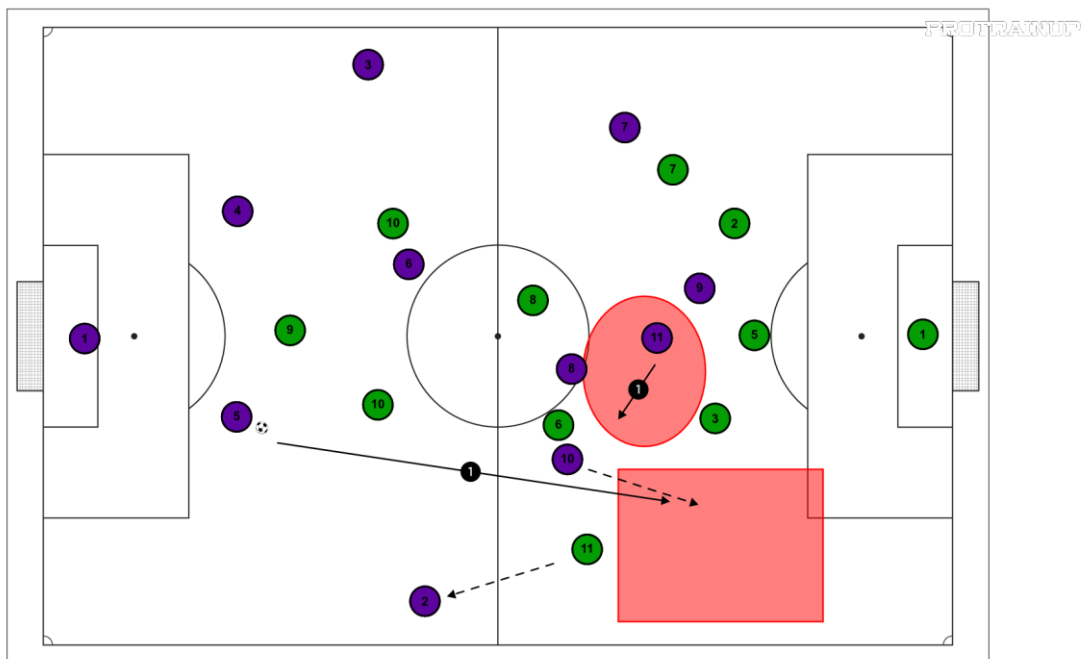


Współpraca i zrozumienie gospodarzy

Po zmianie strony piłka trafiła do bocznego obrońcy, który zagrał na „ścianę” ze skrzydłowym i błyskawicznie ruszył atakując wolną przestrzeń.



Wcięcie 10-tki, ale nie udało się, gdyby nie ruch skrzydłowego, który znalazł się w środku pola i ruszył w kierunku piłki.



Straty piłki

Pogoń atakowała wysoko po stracie piłki, Śląsk miał problemy, by dłużej się przy niej utrzymać. Poniżej strata Rafała Makowskiego, po której sytuację sam na sam miał Luka Zahović.



MECZ 16: ŚLĄSK WROCŁAW – STAL MIELEC 2:1

Śląsk: Putnocky – Bejger, Poprawa (cz.k – 41), Golla – Pawłowski (46. Lewkot), Mączyński, Schwarz, Stiglec – Praszelik (80. Bergier), Quintana (46. Pich), Sobota (76. Iskra).

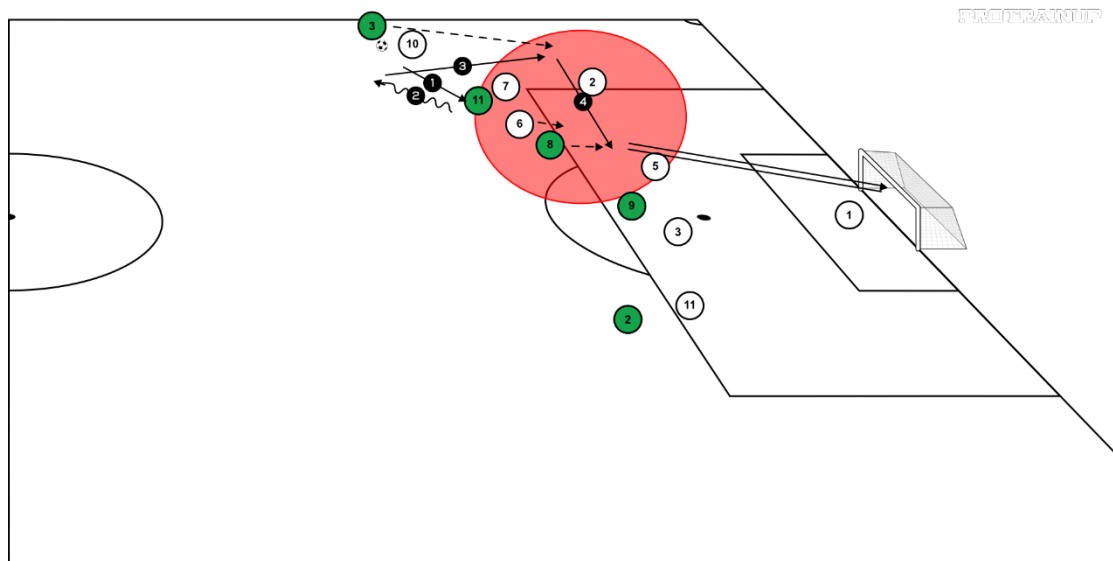
Stal: Strączek – Czorbadijski, Matras, Flis – Granlund (60. Kolew), Urbańczyk (72. Kort), Tomaszewicz, Getinger – Hinokio (82. Jankowski), Mak, Sitek.

Jak padły bramki?

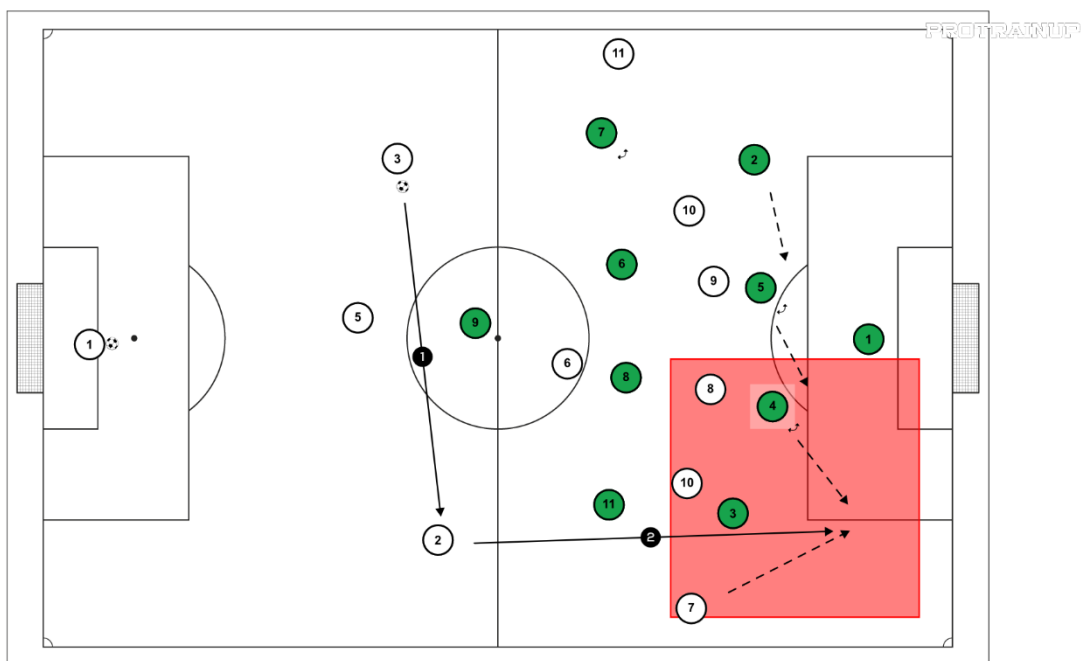
1:0 Strata piłki przez Sitka, wysoki atak i odbiór Dino Stigleca. Piłkę przejął Mateusz Praszelik i mocnym strzałem, po rykoszecie od Matrasa, pokonał Rafała Strączka.

1:1 Rzut wolny Dawida Korta. Dośrodkowanie w pole karne, błąd Matusa Putnocky'ego, który nie trafił w piłkę, a ta spadła na głowę Bożidara Czorbadijskiego.

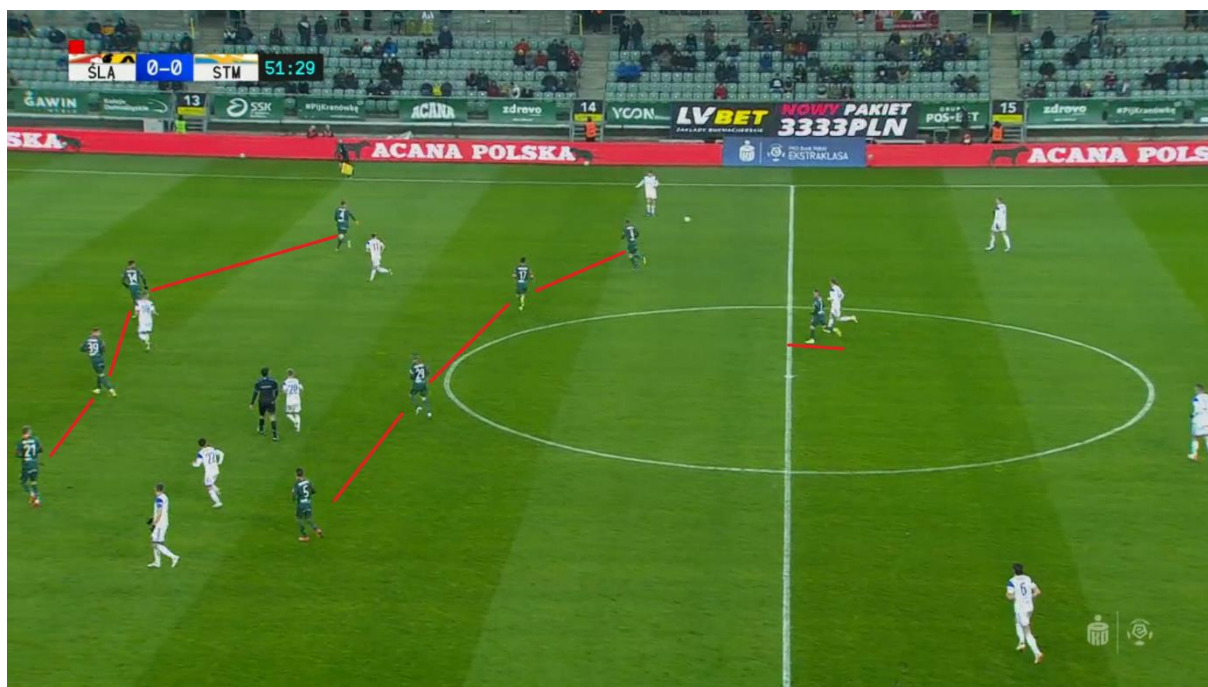
2:1 Akcja tuż po wznowieniu. Stiglec do Picha, ten przyjął w tył i dograł między dwóch rywali ponownie do wbiegającego skrzydłem Stigleca. Dogranie do Petra Schwarza i Strączek pokonany. Tomaszewicz i Czorbadijski nie zdołali zatrzymać podania do Schwarza. Matras był za daleko.



Śląsk po czerwonej kartce Konrada Poprawy, który do feralnej 42 minuty rozgrywał niezłe zawody, radząc sobie z Makiem, zmienił ustawienie na 1-4-4-1. Najbardziej wysuniętym zawodnikiem był Robert Pich. Słowak zmienił Caye Quintanę, który dostał szansę na pozycji napastnika, ale był bezbarwny.

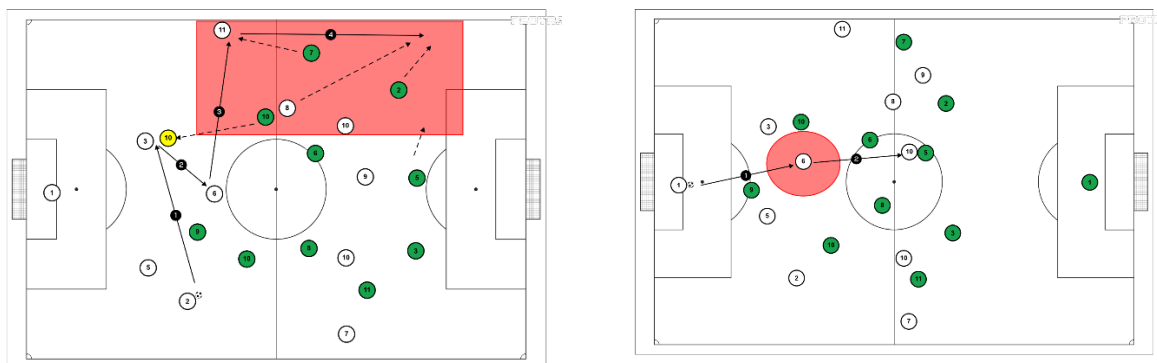


Śląsk w ustawieniu 1-4-4-1. W tej sytuacji zawodnicy Stali szukali przestrzeni za plecami boczno obrońcy, z asekuracją zdążył Wojciech Golla.



Wojciech Golla z pół-lewego środkowego obrońcy w trójce stał się lewym środkowym obrońcą, partnerował mu Szymon Lewkot. Prawym obrońcą był Łukasz Bejger, lewym Dino Stiglec. Druga linia od prawej: Waldemar Sobota, Petr Schwarz, Krzysztof Maczyński i Mateusz Praszeli, najwyżej ustawiony Robert Pich.

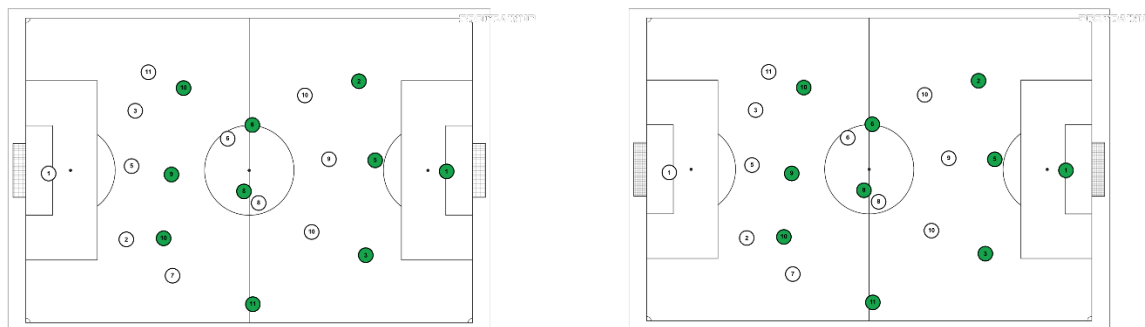
Wykorzystanie zawodnika z pozycji „6”



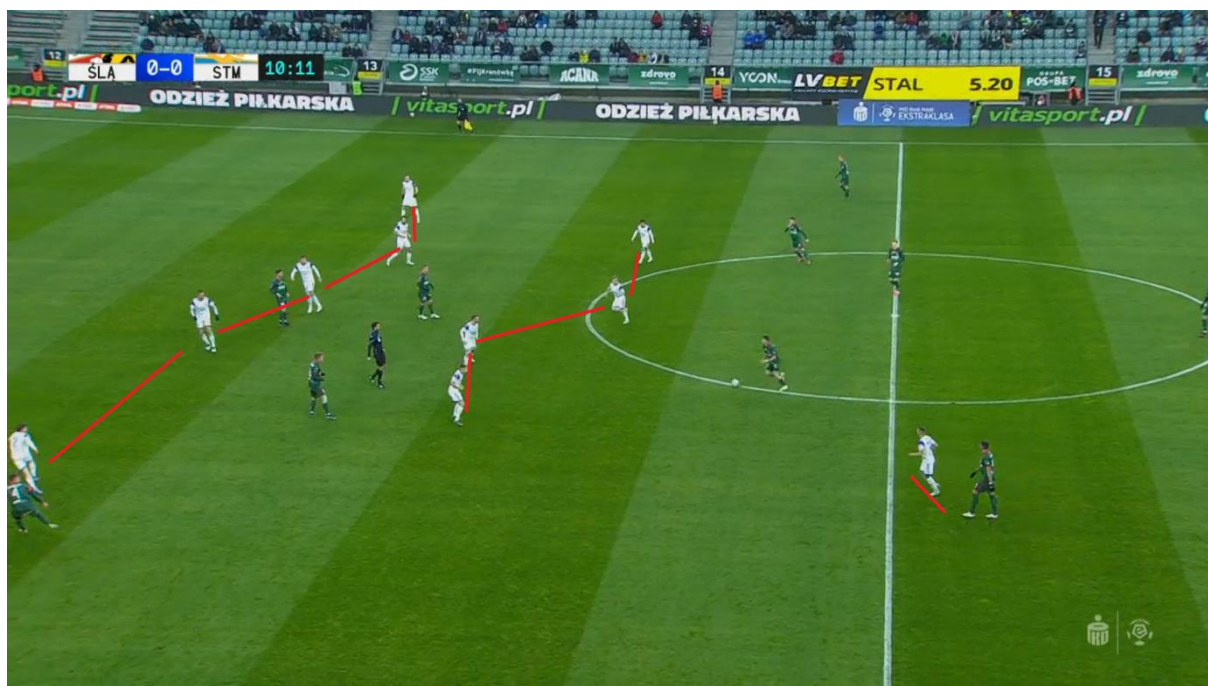
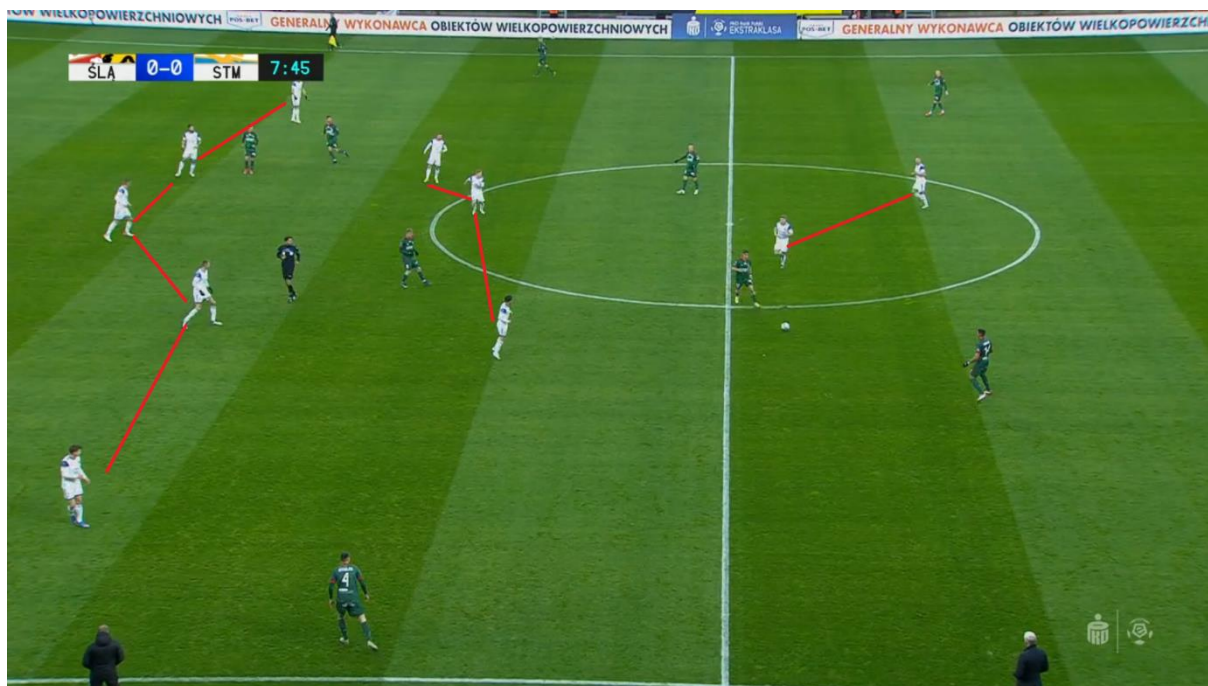
Stal przy mijaniu pressingu Śląska wykorzystywała zawodnika ze środka pola, w tych dwóch przykładach był to Maciej Urbańczyk, który na lewym obrazku rozegrał piłkę do wahadłowego, ten zaś zagrał do 10, która „wciniała” za plecy wahadłowego Śląska. Asekurował Bejger. Na prawym środkowy pomocnik zagrał do przodu na napastnika.

Jeśli Stal przy mijaniu pressingu Śląska wykorzystywała wahadłowego doskakiwał do niego wahadłowy Śląska.

System na system

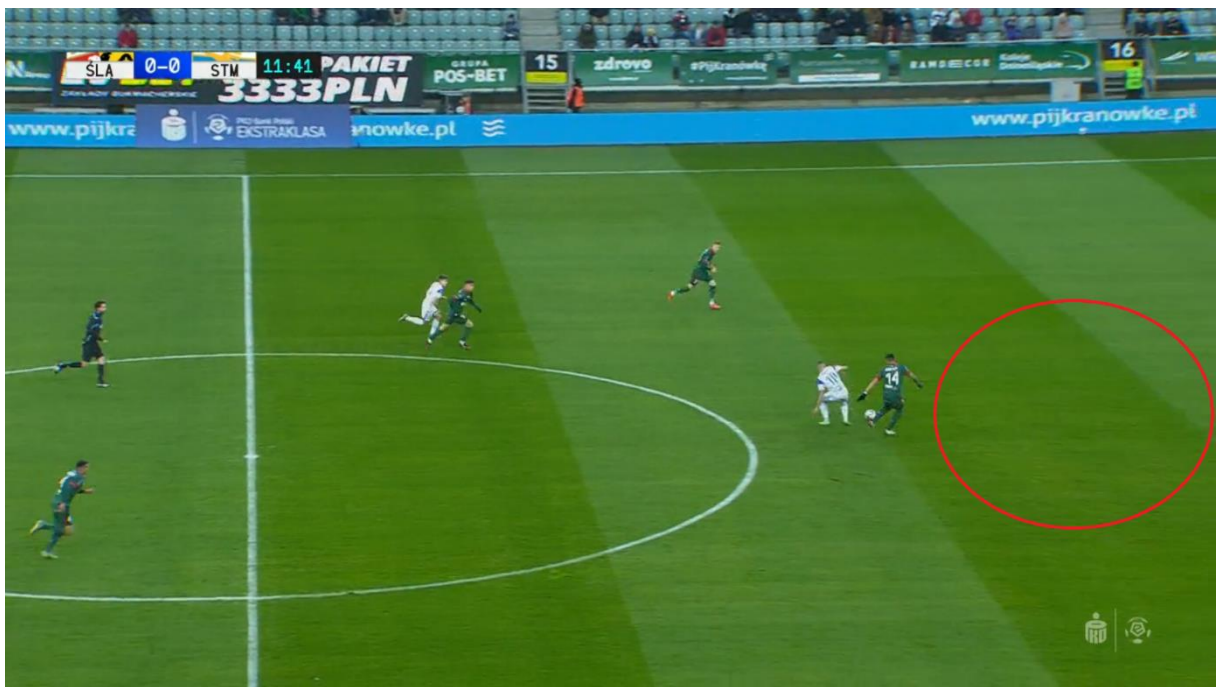
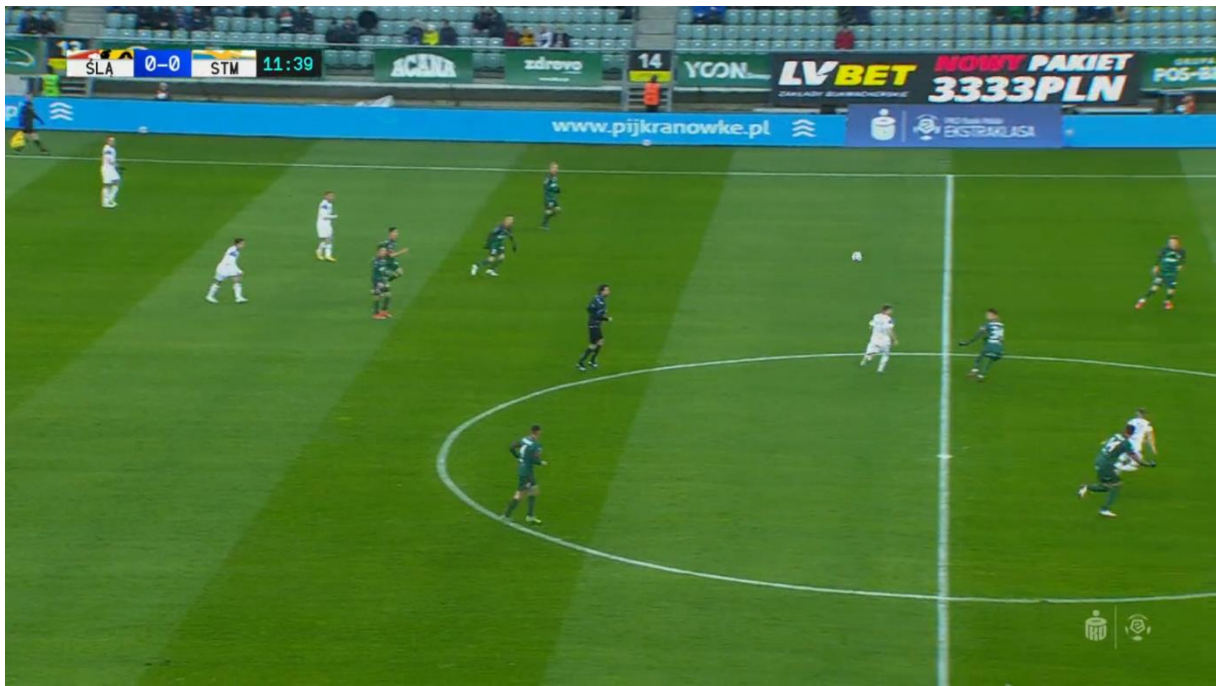


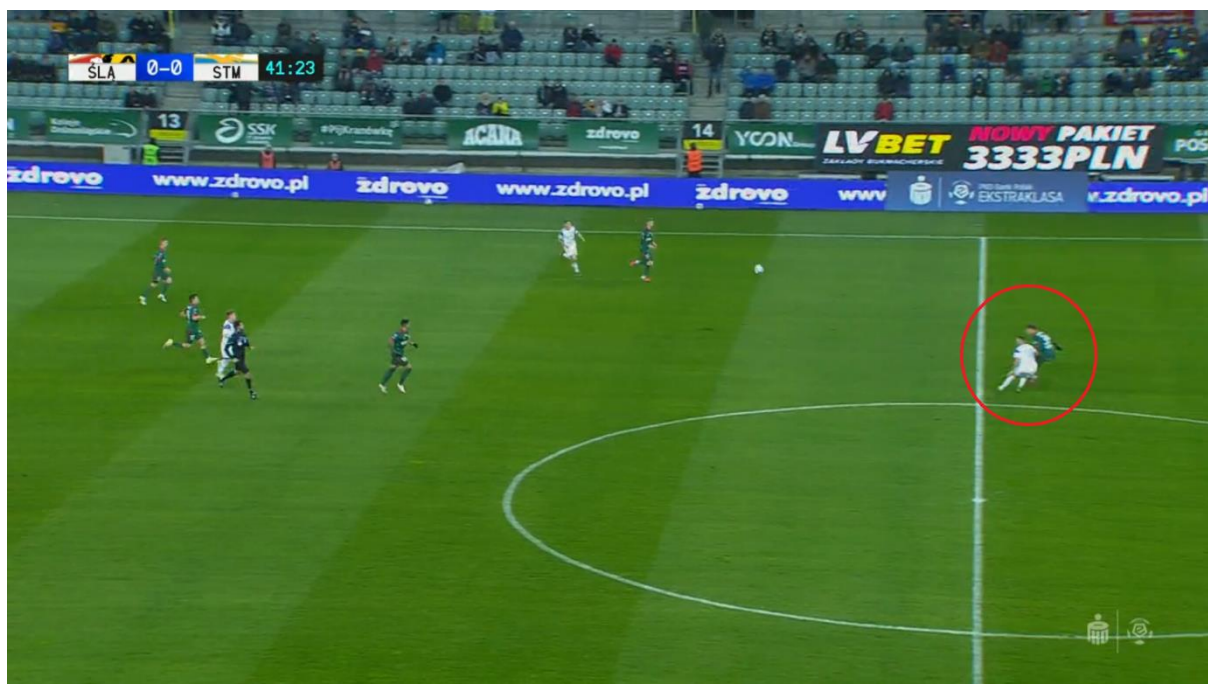
Wyjściowo obie drużyny zagrały z trójką obrońców. W pierwszej połowie częściej w ataku pozycyjnym grał Śląsk. 1-3-4-3. Stal momentami 1-5-4-1, 1-5-3-2, 1-5-2-3. Najwyżej ustawiony był Mateusz Mak. Liczono na jego szybkość i przebojowość. Im dłużej trwał mecz tym więcej ofensywnych zmian w zespole gości. Kolew zastąpił Granlunda, co sprawiło, że prawym wahadłowym był Maksymilian Sitek. Później Kort zmienił Urbańczyka. W końcówce by ratować wynik na boisku pojawił się jeszcze Maciej Jankowski.



Wysoko Śląsk

Mateusz Mak ustawiony był najwyżej, więc zwłaszcza w pierwszej połowie Stal próbowała wykorzystać jego szybkość, zagrywając dłuższe podania za plecy wysoko grających obrońców Śląska. Tutaj Golla dał sobie radę, ale każdy błąd byłby kosztowny. Sytuacja z czerwoną kartką jest tego najlepszym dowodem.





Jacek Magiera:

Jeżeli chodzi o grę trójki obrońców do przerwy czy do 43. minut, to trzeba ją ocenić pozytywnie, jeśli mówimy o agresji i doskoku. Graliśmy często 1 na 1, wyprzedzaliśmy rywali. Możemy być z tego powodu zadowoleni. Pierwszy raz zagraliśmy z Wojciechem Gollą na pozycji pół-lewego. Zawsze są ograniczenia, jeśli chodzi o prawonożnego zawodnika na tej pozycji. Diogo Verdasca jest zupełnie inny. Powtórzę to: każdy zawodnik ma być gotowy. Konrad Poprawa zasłużył na grę poprzez treningi. Zmiany, które przeprowadziliśmy spowodowały to, że po pierwszych słabych 5 minutach, szczególnie ze strony Łukasza Bejgera, z każdą minutą ta gra w niedowadze wyglądała coraz lepiej. Trzeba pochwalić tutaj Picha na pozycji numer 9, który wiedział kiedy podjąć pojedynek z rywalem, jak oraz w które miejsce podać piłkę. Takie dostał zadania, jeśli chodzi o dzisiejszy mecz. Tak samo Szymon Lewkot, który miał za zadanie wyprowadzać piłkę z naszej połowy. Śląsk Wrocław po pierwszej niemrawej połowie, w drugiej części stworzył aż 9 sytuacji. Dobre zmiany dały pozytywną energię. Jakub Iskra zaprezentował się z dobrej strony. Chcieliśmy cały czas grać wysokim pressingiem. Stracony gol nie wybił nas z rytmu. Tak jak w Szczecinie, przeprowadziliśmy szybką akcję, która zakończyła się golem. Nie było wątpliwości. Stiglec znalazł Petra Schwarza, a ten wpakował piłkę do siatki. Cieszę się, że udało mu się zdobyć gola i przełamać.

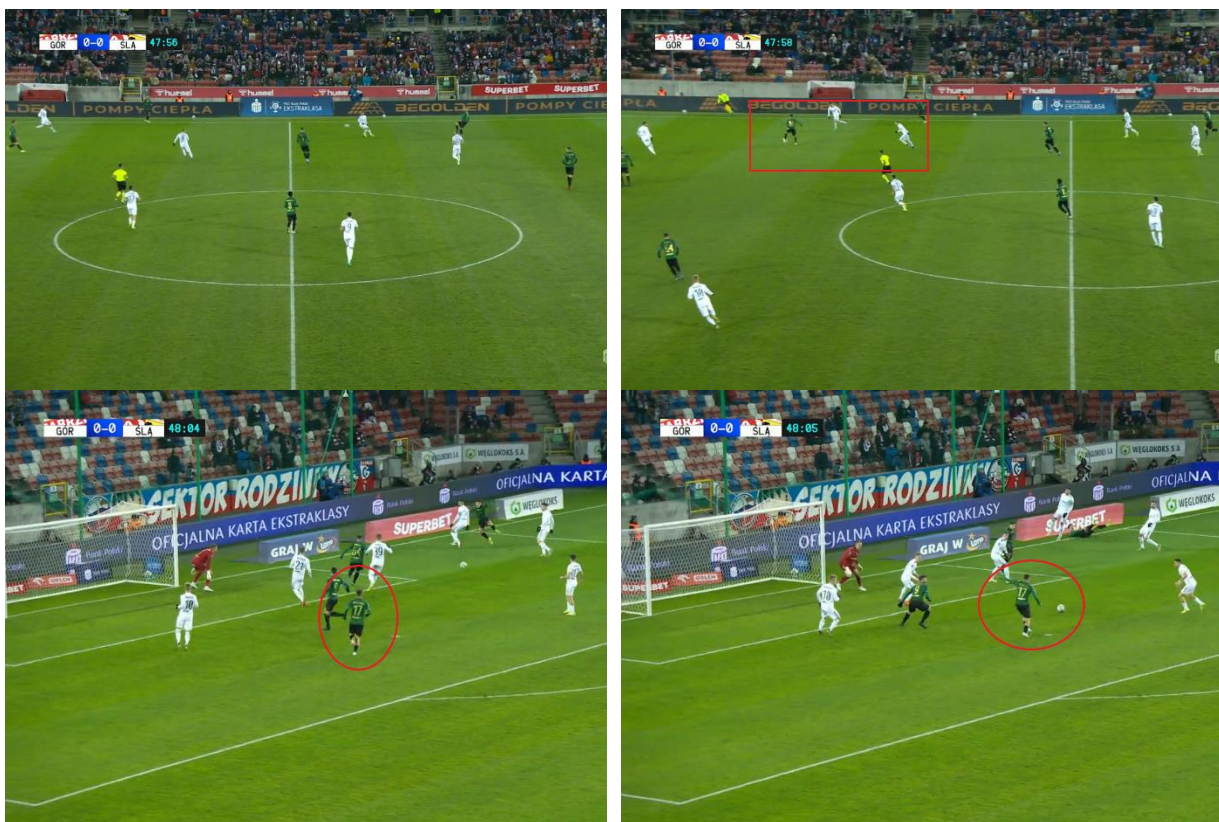
MECZ 17: GÓRNIK ZABRZE – ŚLĄSK WROCŁAW 3:1

Górnik: Sandomierski – Wiśniewski, Janicki (21. Szymański), Gryszkiewicz – Dadok, Manneh (84. Sanogo), Kubica (67. Bainović), Janża – Podolski (83. Stalmach), Nowak (67. Krawczyk), Jimenez.

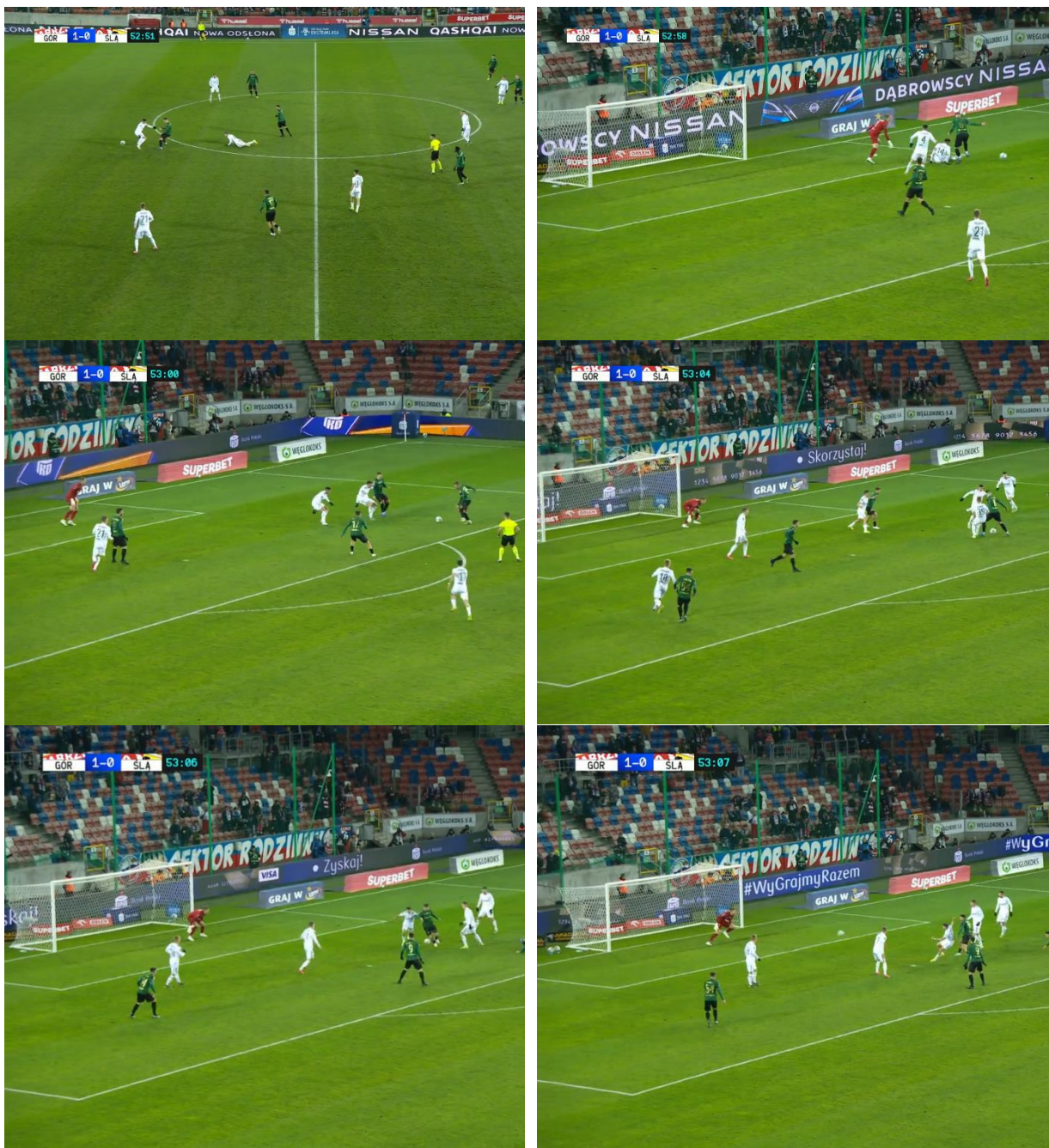
Śląsk: Putnocky – Bejger, Golla, Verdasca (46. Bergier) – Pawłowski (57. Janasik), Schwarz, Lewkot, Stiglec (57. Garcia) – Pich (88. Zylla), Praszelik (75. Łyszczarz), Exposito.

Jak padły bramki?

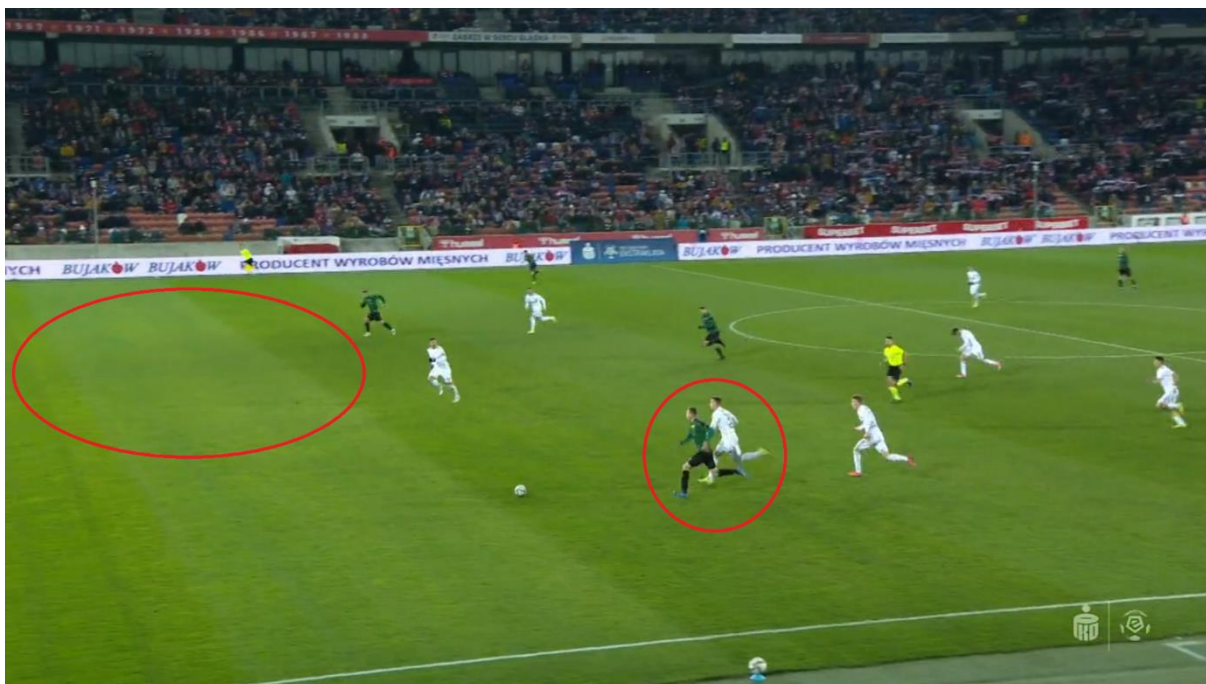
1:0 Szymański podał między linie do Roberta Dadoka, szerokość dawał Lukas Podolski, którego przejął Stiglec. Dadok wygrał pojedynek 1x1 z Wojciechem Gollą i wycofał piłkę do nadbiegającego Bartosza Nowaka, który był zupełnie sam. Wcześniej biegli razem z Pawłowskim, a w momencie strzału został sam.



2:0 Lewkot pod presją zagrywa piłkę do ostatniego obrońcy, Wojciecha Golla, ten atakowany przez Krzysztofa Kubicę traci piłkę. Kubica wychodzi sam na sam, ale zbyt długo zwleka i Golla zdążył wyłuskać mu piłkę. Ta jednak trafiła pod nogi Podolskiego, który podał do Kubicy, w końcu piłka wylądowała pod nogami Nowaka, a ten pewnym strzałem pokonał bramkarza. Była presja Schwarza, ale to nie wystarczyło.

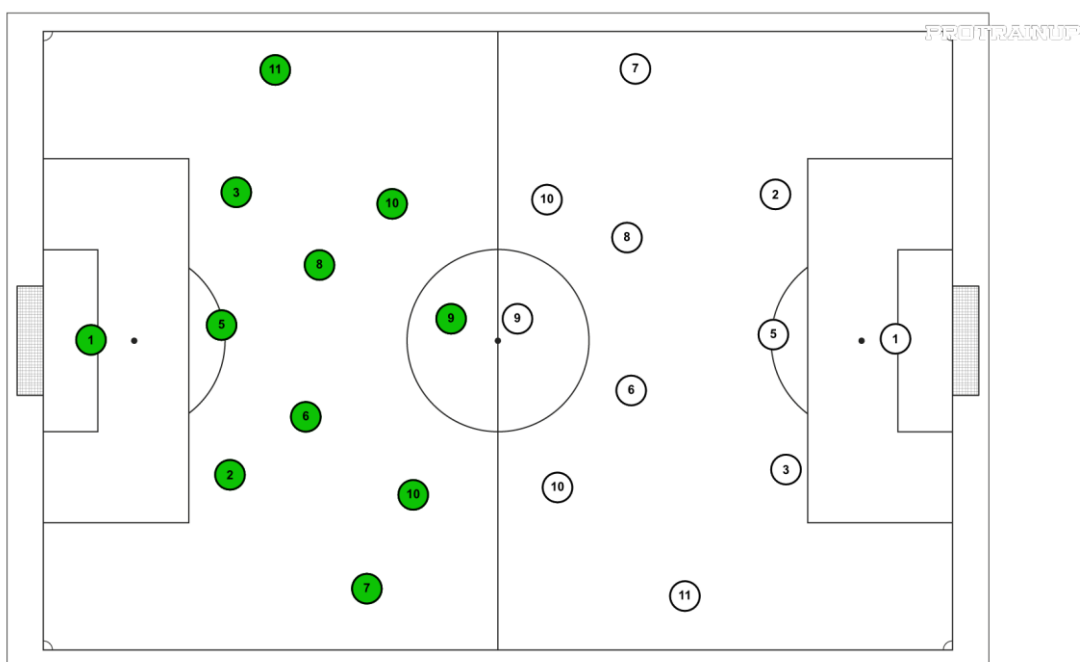


3:0 Gryszkiewicz posyła długie podanie na Janzę (walczy z nim Bejger), zgranie do rozpedzonego Krawczyka, za którym podąża Lewkot. Golla zbiega na asekurację, zostawiając olbrzymią przestrzeń za plecami. Podanie do Podolskiego, ograny Garcia i bramka.



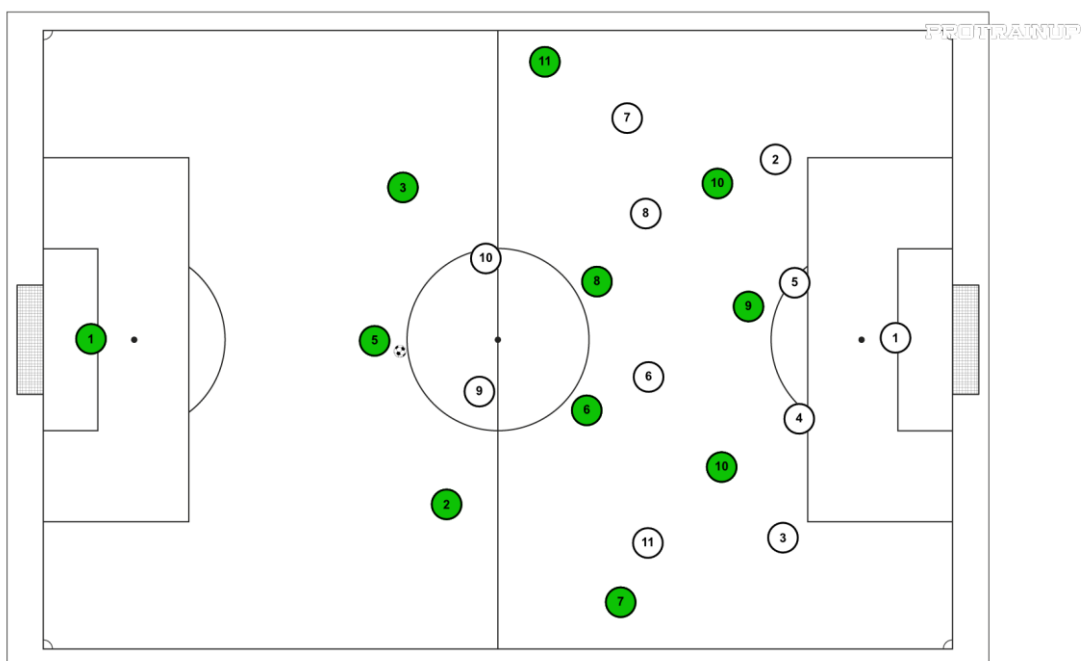
3:1 Perfekcyjny strzał z rzutu wolnego zmiennika Adriana Łyszczarza.

System na system w pierwszej połowie



Śląsk w tym spotkaniu na biało, Górnik na zielono. W pierwszej części gry obie drużyny atakując grały 1-3-4-3, a broniąc 1-5-2-3. I w pressingu taki sam układ: dwie „10” do skrajnych stoperów, „9” do środkowego obrońcy, a wahadłowi odpowiadali za wahadłowych przeciwnika.

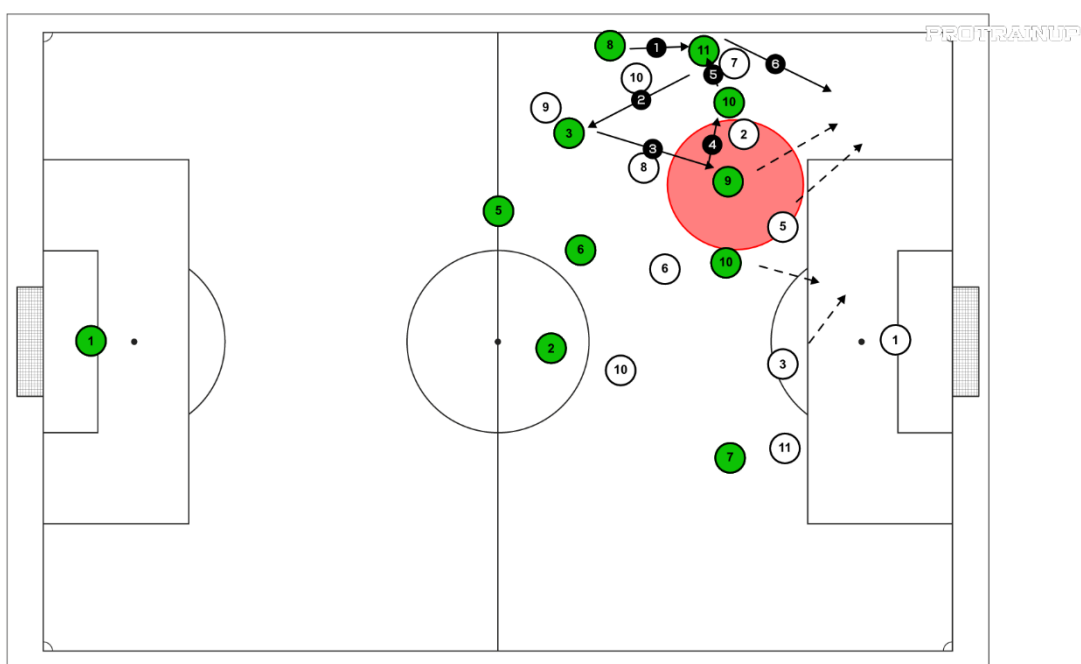
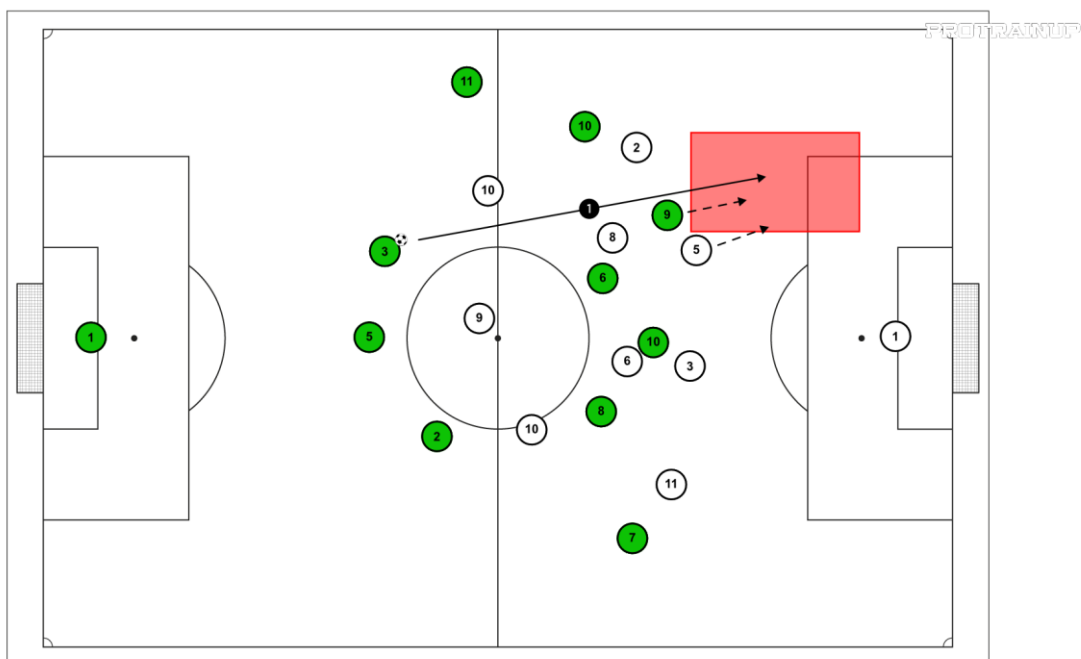
Zmiana systemu w Śląsku od początku drugiej połowy. Sebastian Bergier zastąpił Diogo Verdaskę. Śląsk przeszedł na 1-4-4-2. Wyglądało to tak: Putnocky – Bejger, Lewkot, Golla, Stiglec – Pawłowski, Schwarz, Praszelik, Pich – Exposito, Bergier.



Po kolejnych minutach i wejściu Janasika, Garcii nastąpił powrót do ustawienia 1-5-2-3.

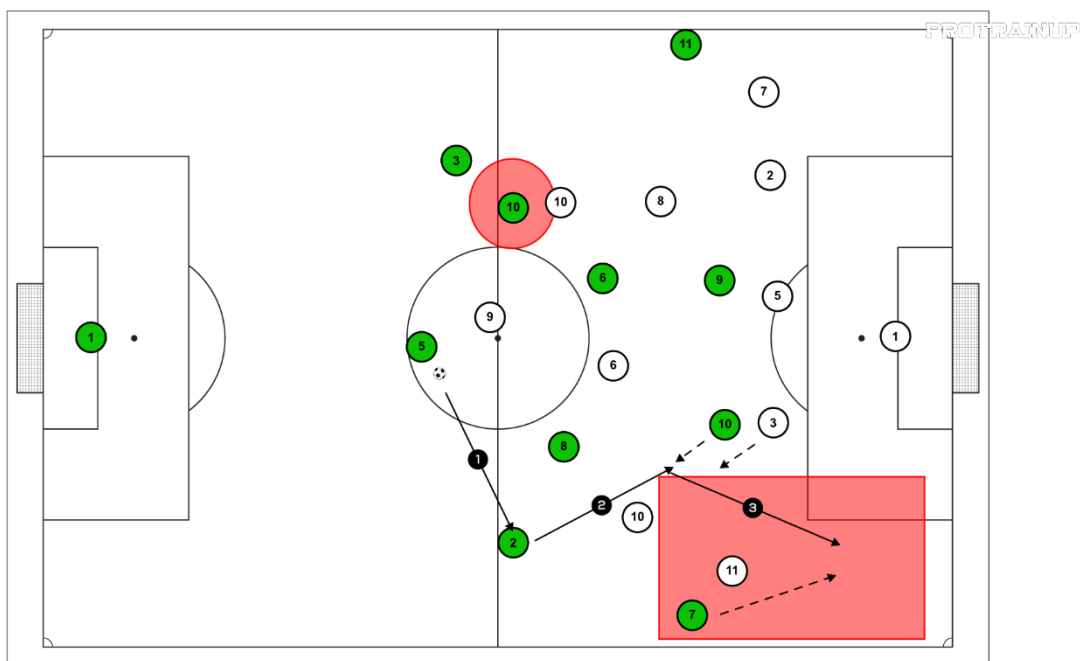


Jimenez schodzący do boku

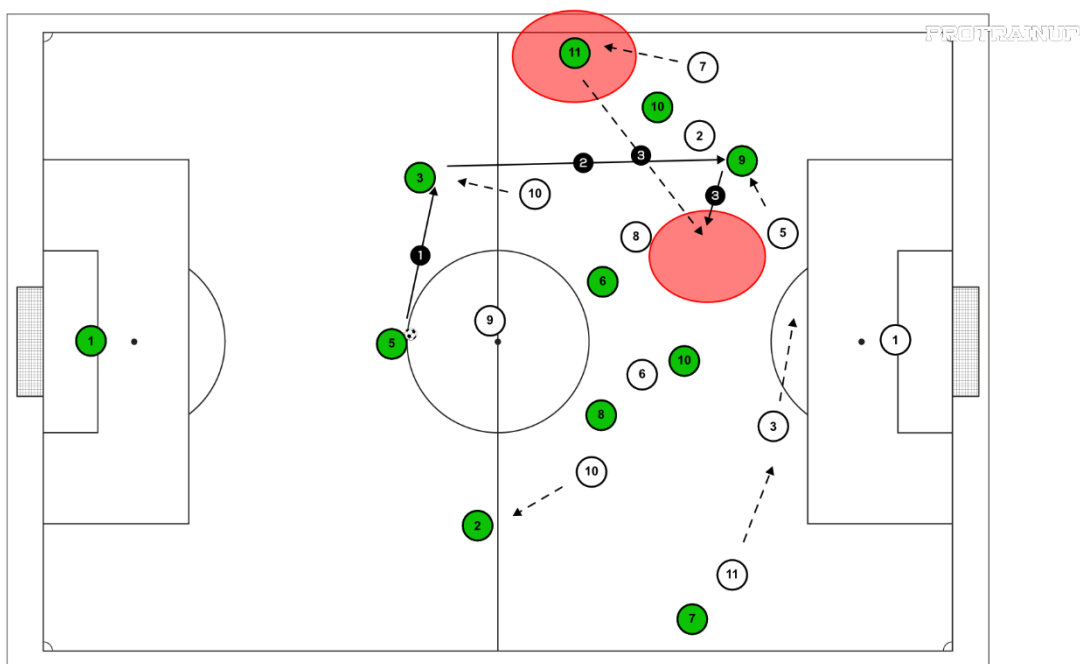


Napastnik Jesus Jimenez był napastnikiem, ale tylko z nazwy i na papierze. Górnik w ofensywie odznaczał się dużymi rotacjami, ruchliwością i zmianami pozycji. Jimenez dwukrotnie wygrał rywalizację 1x1 z Wojciechem Gollą, dzięki czemu tworzył szanse strzeleckie – raz dla siebie, a raz dla Bartosza Nowaka.

Dzięki współpracy środkowego obrońcy i napastnika kreowano też przestrzeń dla wahadłowego. Robert Dadok ruszył w momencie podania do „9”. Jeden kontakt z piłką napastnika i zrobiła się luka na skrzydle.



Ścieżki ruchu Janży



Kilka razy Janża zaskakiwał obronę Śląska schodząc do środka. W jednej z sytuacji oddał groźny strzał, a na powyższej grafice widzimy moment, kiedy Adrian Gryszkiewicz zagrał dłuższe podanie do Jimeneza, który zgrał do wchodzącego do środka Janży. Janża ruszył już w momencie podania do „9”.

Gra kombinacyjna Górnika

Zawodnicy Górnika na boisku czuli się bardzo pewnie. Tutaj przykład jednej z wielu kombinacyjnych akcji. Manneh do Jimeneza, ten do Kubicy i prostopadłe podanie do

wbiegającego Dadoka, który miał w tym spotkaniu dużą ochotę do gry. Po godzinie gry przewaga Górnika w strzałach: 17 (7 celnych) do 6 (2 celne) Śląska.



Duża liczba strata Śląska



Przykład 1: Szymon Lewkot próbuje się obrócić z rywalem na plecach, Kubica zabiera piłkę, ta trafiła do Jimeneza, który podał prostopadłe do Podolskiego, a ten oddał groźny strzał.



Przykład 2: Szymon Lewkot prowadzi piłkę i w decydującym momencie podaje za plecy Schwarza i błyskawiczna strata.



Przykład 3: Mateusz Praszelik odebrał piłkę obrońcy, wyprowadzał kontrę. Była szansa rozegrania akcji z Robertem Pichem, jednak podanie okazało się za mocne.

Długie otwarcia gry

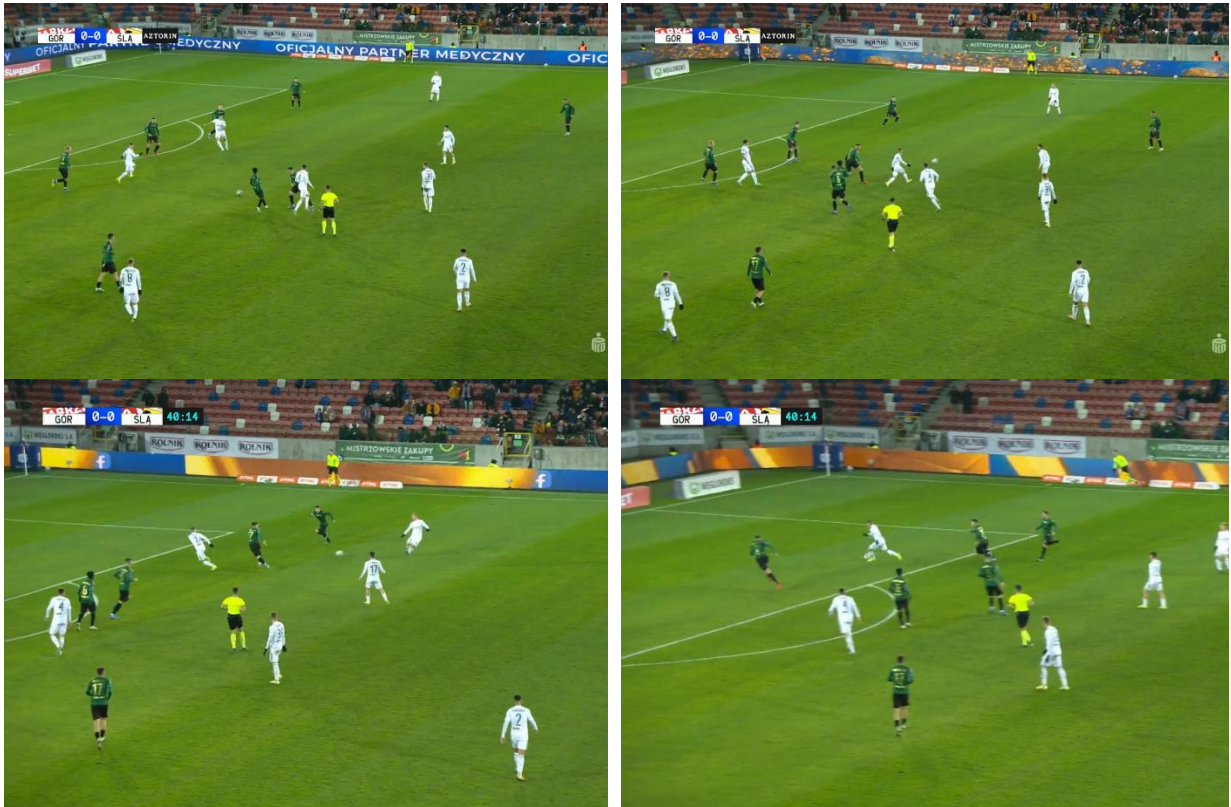


Obie drużyny ustawiały się wysoko przy otwarciu gry przez przeciwnika. Zazwyczaj wtedy bramkarze decydowali się na długie podanie.

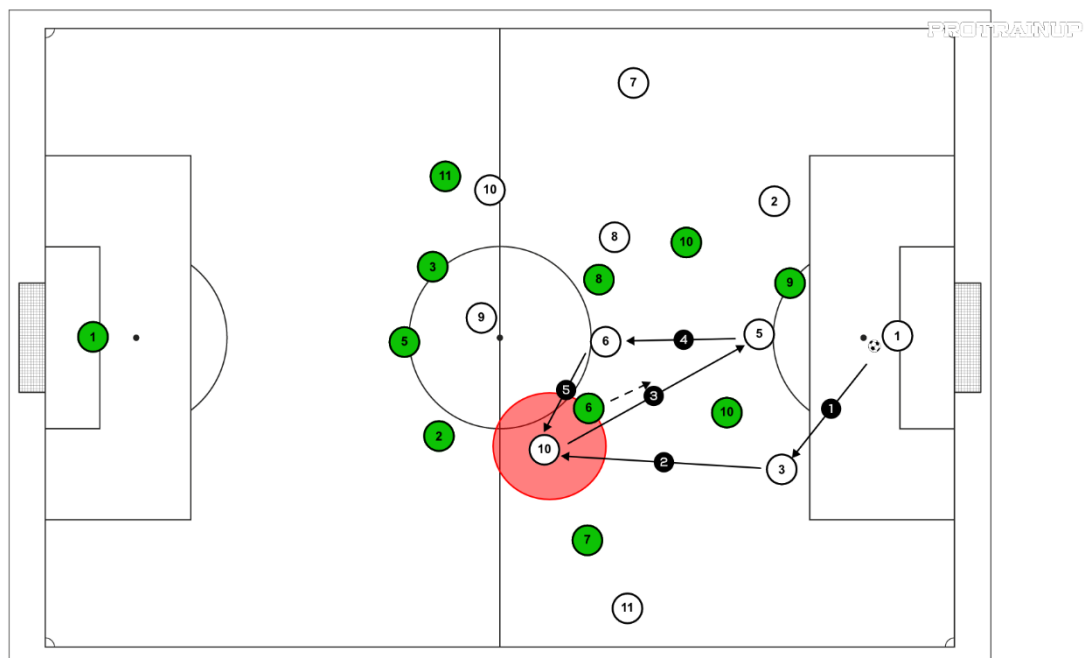
Najlepsza okazja Śląska

W końcu pierwszej połowie Śląsk po raz pierwszy dłużej utrzymał się przy piłce na połowie Górnika. Akcję rozprowadził Dino Stiglec, który zszedł do środka, podał do Roberta

Picha, a ten uruchomił Bartłomieja Pawłowskiego. Zejście do środka, dobry ruch Picha i okazja sam na sam z bramkarzem. Zablokował ofiarnie Przemysław Wiśniewski.



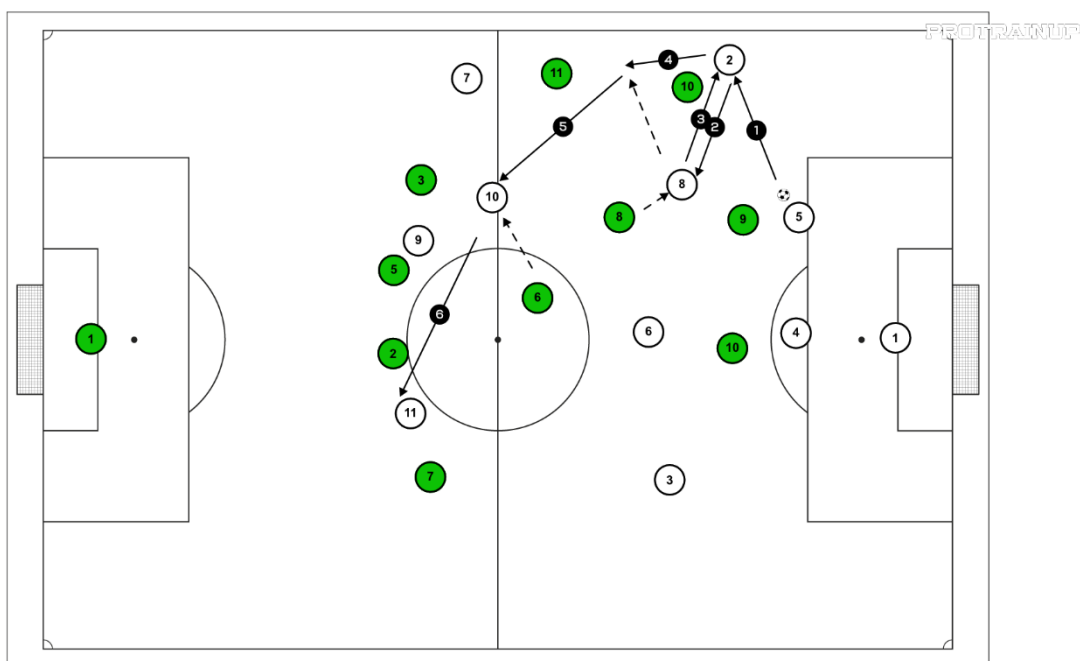
Budowanie gry, uwolnienie „10”



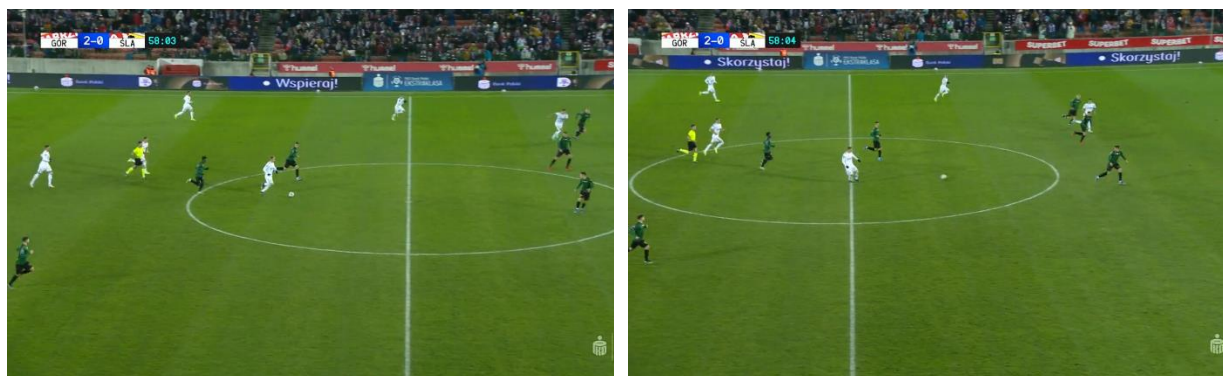
Bardzo udana akcja Ślaska. Verdasca podał do Praszelika, który oddał piłkę do Golli, ten wykorzystał wsparcie Schwarza i piłka z powrotem znalazła się pod nogami Praszelika, który miał sporo wolnej przestrzeni.

Przy stanie 2:0

Przykład 1: Akcja Śląska rozegrana od tyłu. Lewkot do Bejgera, dobry ruch Schwarza, wyjście na pozycję po podaniu, zgubienie przeciwnika, pokazał się Exposito i podanie do wychodzącego Picha.



Przykład 2: Kontra, piłka u Praszelika i dobra próba podania prostopadłego do Exposito, zabrakło niewiele.



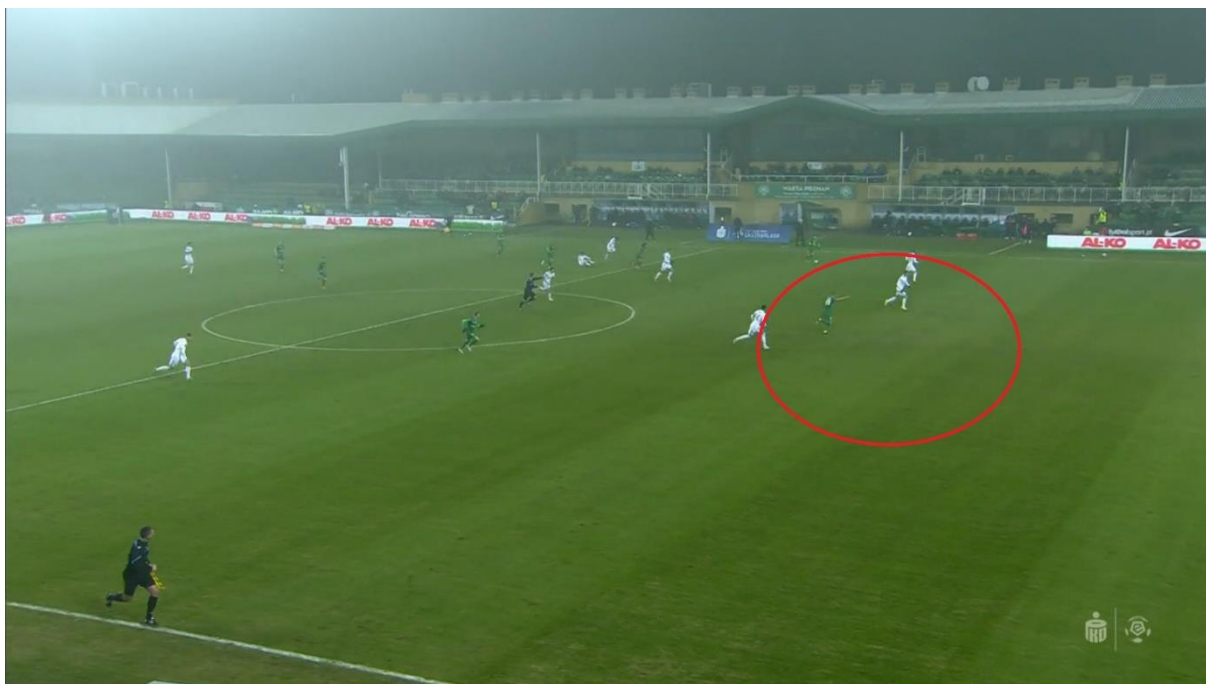
Przykład 3: Kombinacja Praszelik – Pich, wyjście tego pierwszego i podanie do Bergiera.



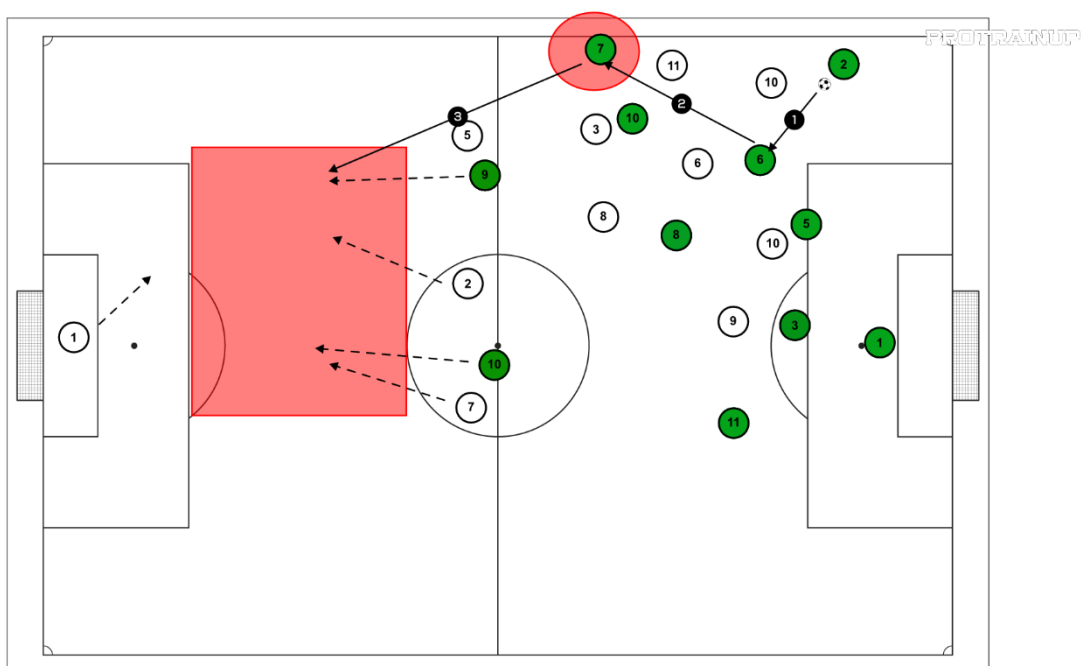
Jacek Magiera:

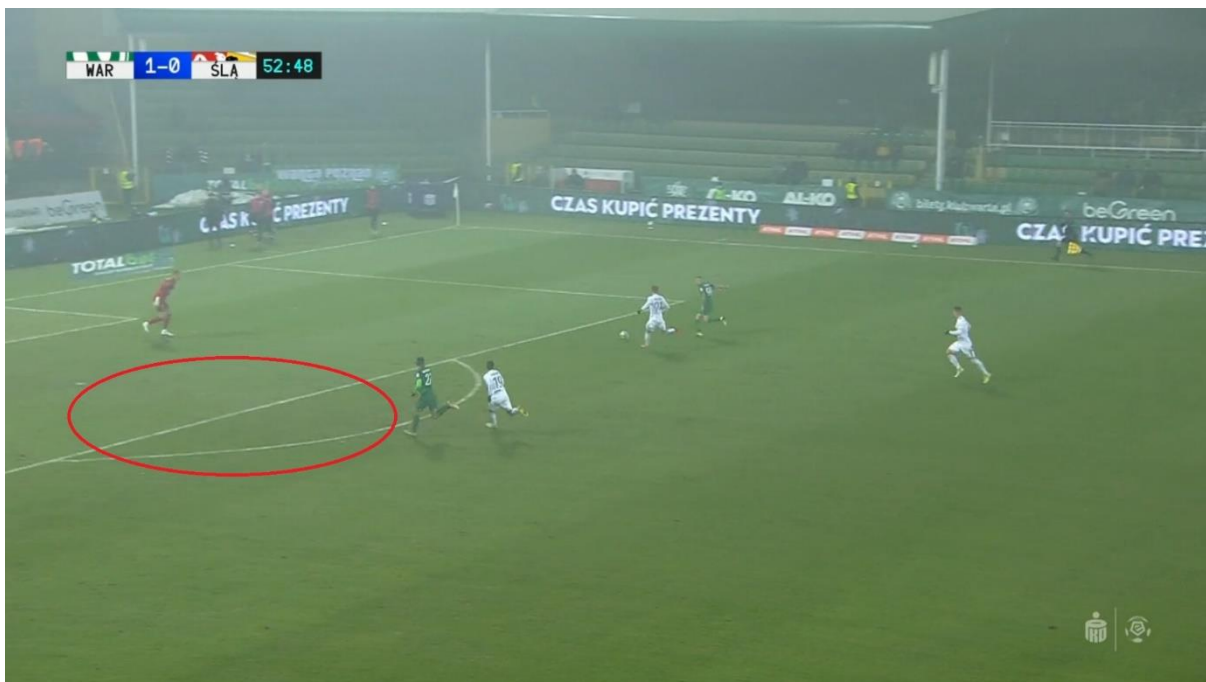
Górnik był konkretniejszy w środkowej strefie boiska – kiedy piłka była „bezpieczna”, zazwyczaj trafiała pod nogi zabrzan. To nie jest tak, że środkowa strefa przegrała to spotkanie, bo gole, które straciliśmy, były pokłosiem błędów i indywidualnych – jak drugi gola – jaki i drużynowych, jak wyjście ze strefy po przejściu z trójki na czwórkę obrońców w drugiej części meczu. Była zła identyfikacja krycia. Jeżeli dalej będziemy tracić tak dużo goli, to nic nie osiągniemy. Nie ma w Europie drużyny, która tracąc 24 gole byłoby w czubie tabeli. Patrząc, jakie są tendencje – ile goli stracili Pogoń czy Lech – to pokazuje, że jeśli chcemy myśleć o wyższej pozycji, powinniśmy mieć tych goli straconych co najmniej dwa razy mniej. Rozwiązaniem tego jest dalsza systematyczna praca nad detalami, nad graniami blisko siebie, koncentracją, skracaniu pola gry, współpracą zawodników między formacjami. Jedną z przyczyn porażki z Górnikiem były zbyt duże odległości między zawodnikami. Matus przy golach nie miał nic do powiedzenia, te sytuacje trzeba było wcześniej zablokować.

Mecz ze Stalą Mielec pokazał, że potrafimy dobrze przejść na grę czwórką. W przerwie uznałem, że biorąc pod uwagę jak mecz się toczy i że na ławce już nie mamy obrońców, musimy poszukać innego rozwiązania. Ta zmiana miała ułatwić grę w naszej przewadze pod polem karnym przeciwnika. Jeden błąd zdecydował, że ten plan się nie udał. Górnik wygrał trzeci mecz z rzędu, jest na fali, my przegraliśmy i to jest materiał poglądowy na kolejną pracę.



2:0 Odbiór Warty pod własnym polem karnym. Ivanov do Kopczyńskiego, ten do Grzesika, który oddalił się od skupionego na piłce Stigleca. Golla poszedł wysoko za Papeau. Grzesik prostopadłe za plecy Lewkota do Zrelaka, ten do Matuszewskiego. Czy Putnocky musiał wychodzić z bramki?





2:1 Victor Garcia z rzutu różnego, piłka wróciła do niego, ponowne dośrodkowanie i celny strzał głową Lewkota.



System na system

Mourinho kiedyś powiedział, zapytany o mniejsze posiadanie piłki, że „rywale biorą do domu piłkę, ja wolę trzy punkty”. Warta miała mniejsze posiadanie, ale ich plan przyniósł skutek. Śląsk miał problemy w obronie, brakowało opcji, choćby Poprawy czy Verdaski. Środkowym obrońcą był Szymon Lewkot, który w tej rundzie miał na sumieniu kilka bramek. Etatowy



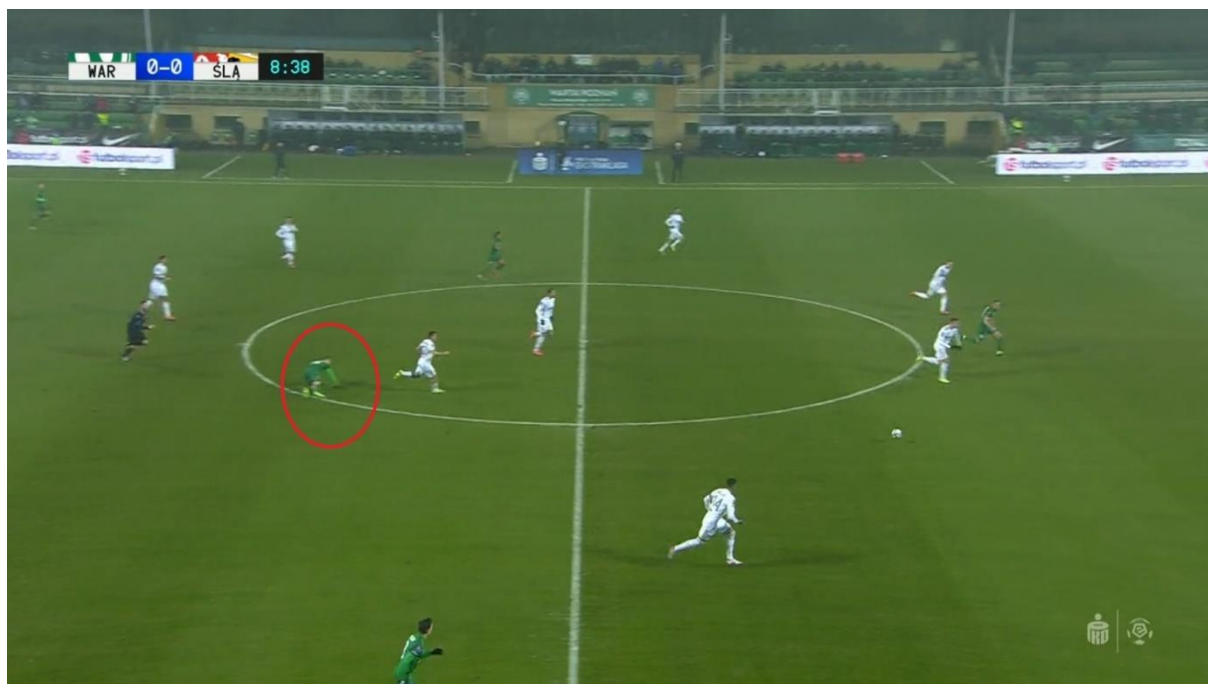
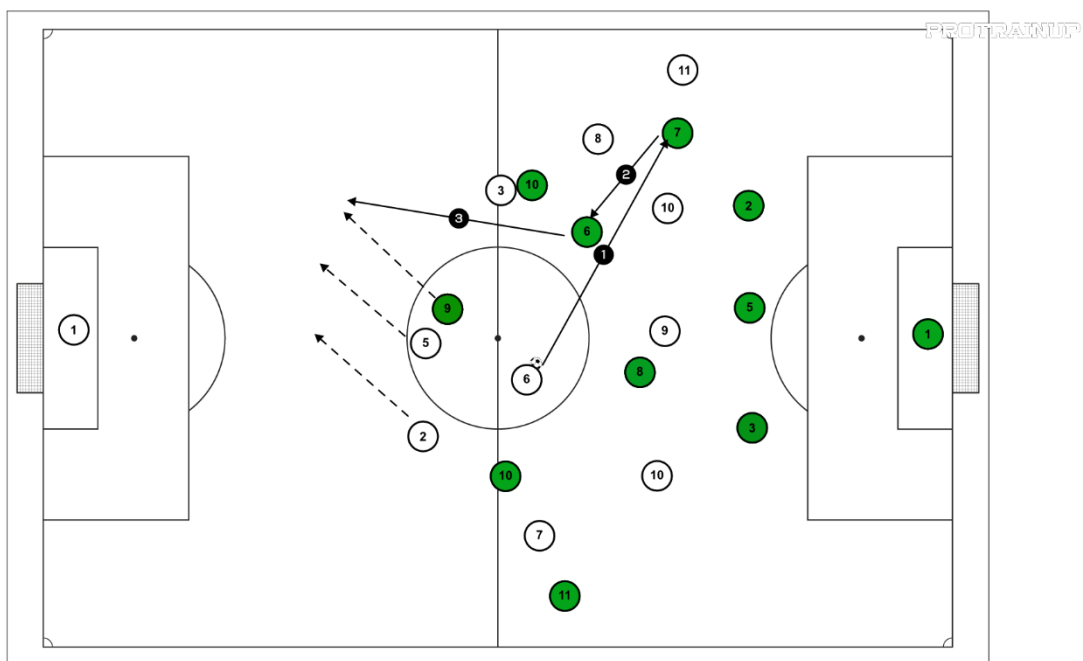
W drugiej połowie nastąpiła zmiana: Matuszewski jako „10”, a Kiełb jako wahadłowy. Kolejny przykład momentu pressingowego (odzyskanie piłki).



Mocny atak na piłkę po stracie na połowie rywala.

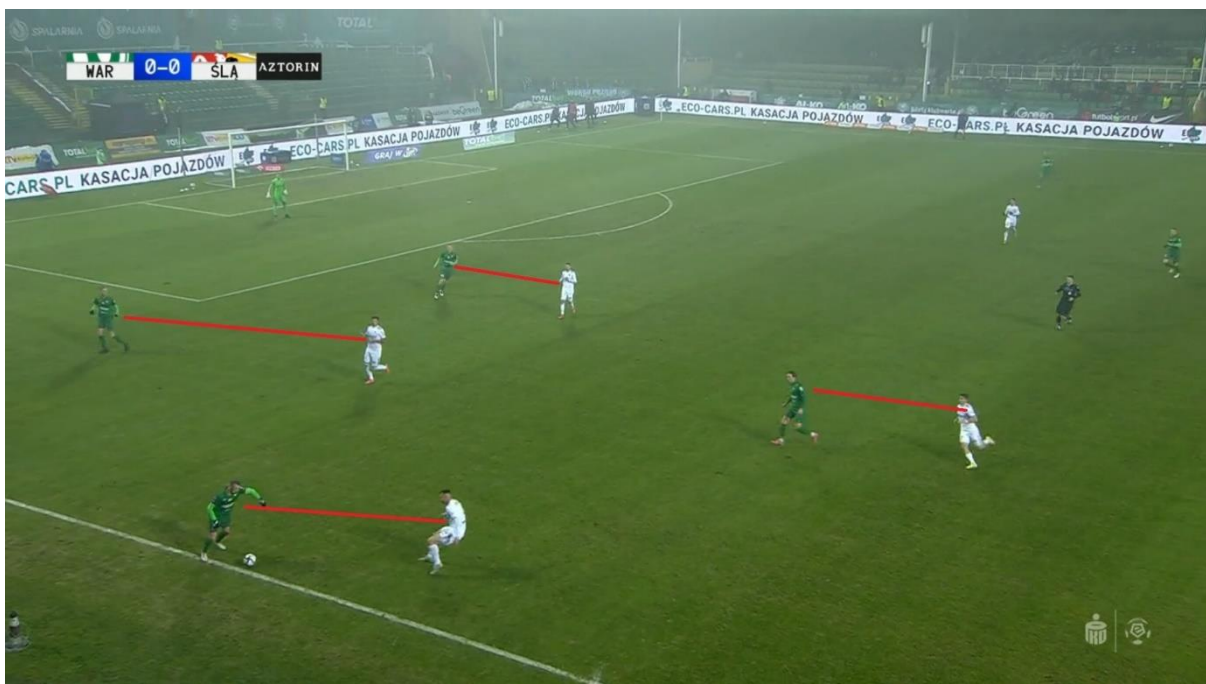
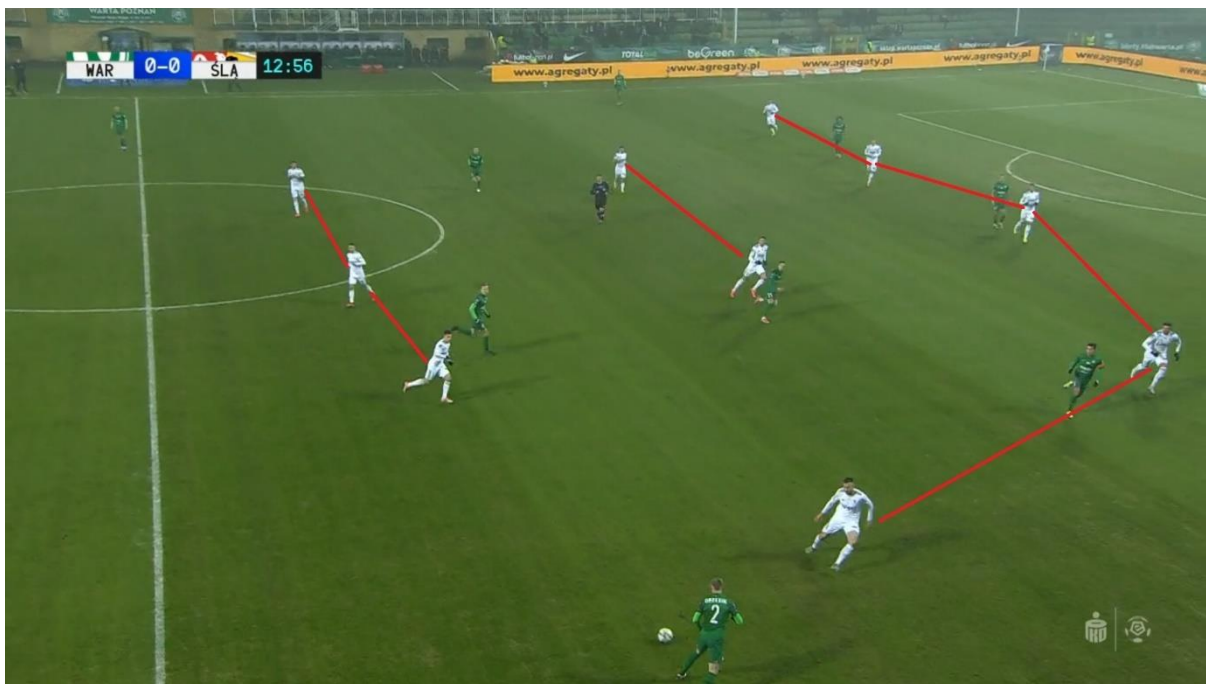


Obrońcy Śląska podczas budowania gry byli ustawieni wysoko, zostawiając za sobą dużą przestrzeń, którą po odbiorze gospodarze próbowali wykorzystać, posyłając dłuższe podania w kierunku Zrelaka.



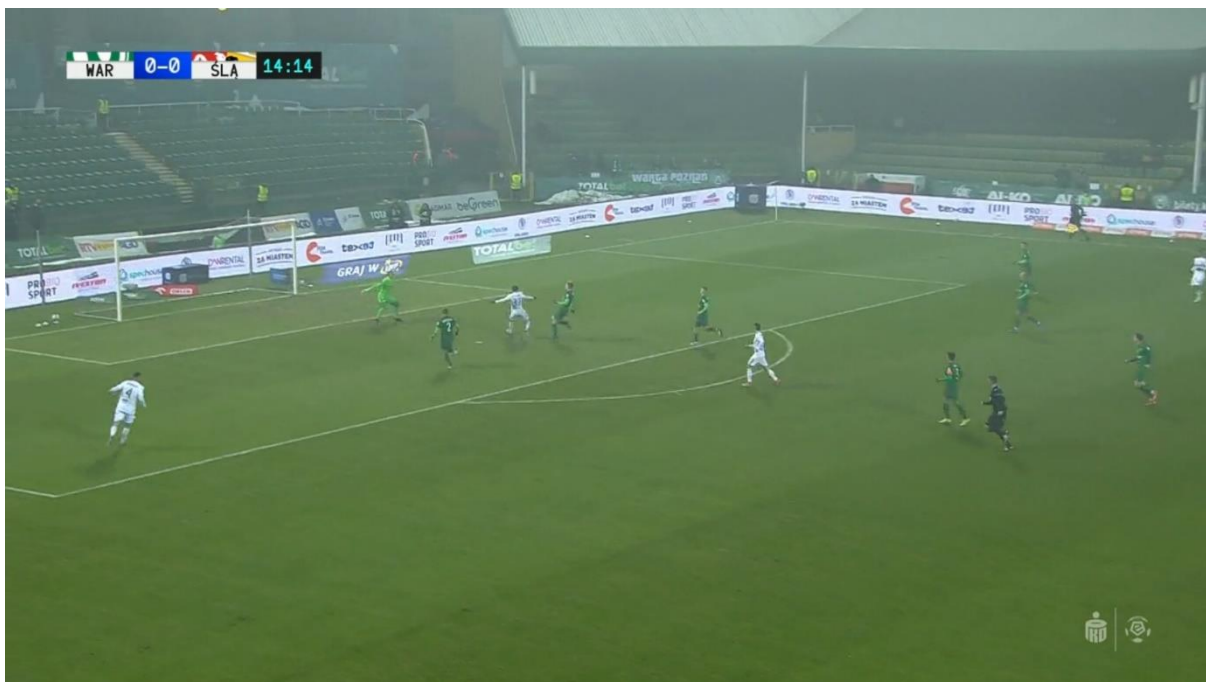
Śląsk w obronie

Podopieczni Jacka Magiery w obronie grali 1-5-2-3. Zarówno wysoko, jak i nisko.

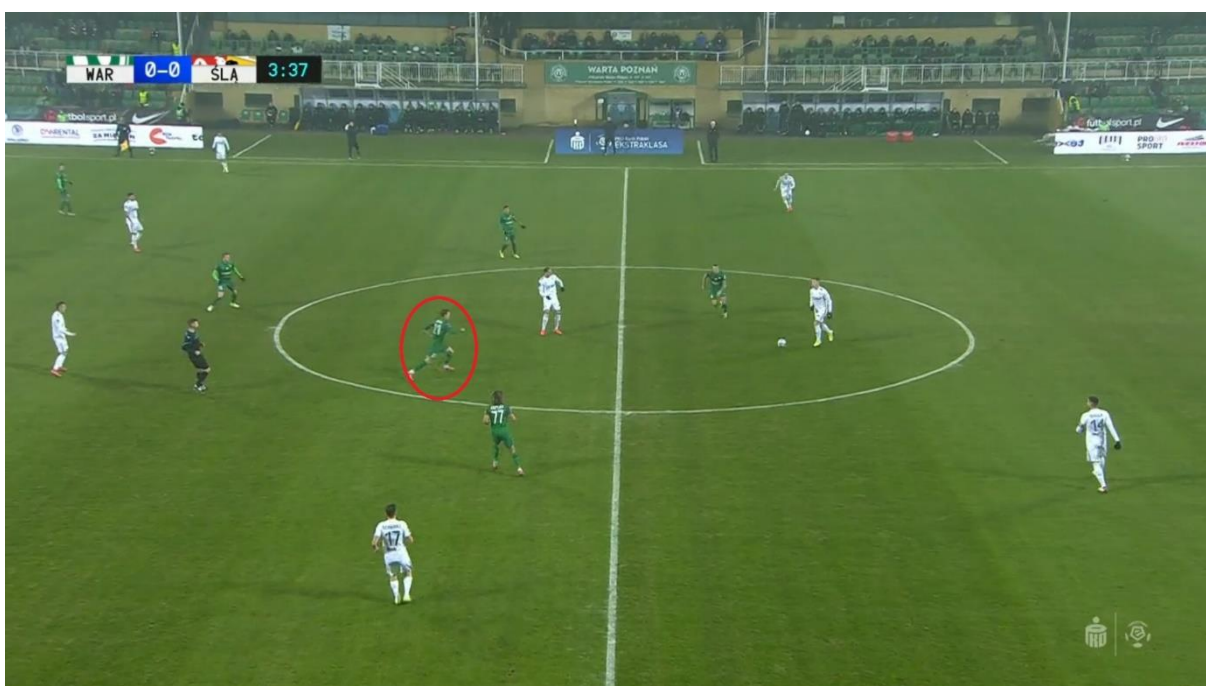


Śląsk w ataku

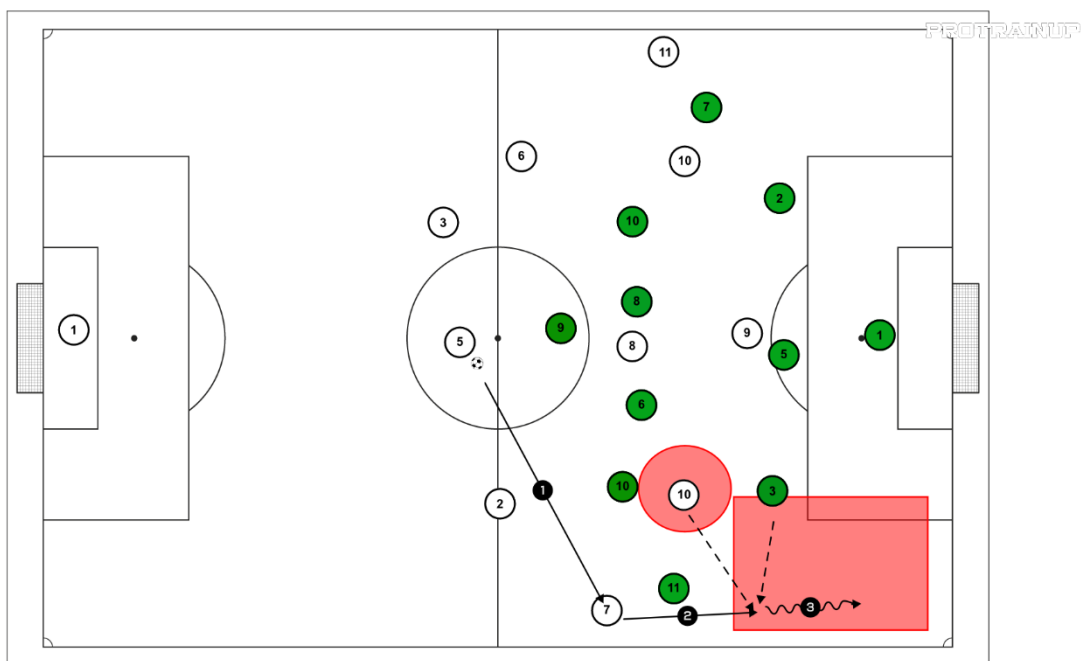
Budowanie gry od tyłu. Przerzut piłki do wahadłowego, gra na ścianę z ofensywnym pomocnikiem i dośrodkowanie w pole karne.



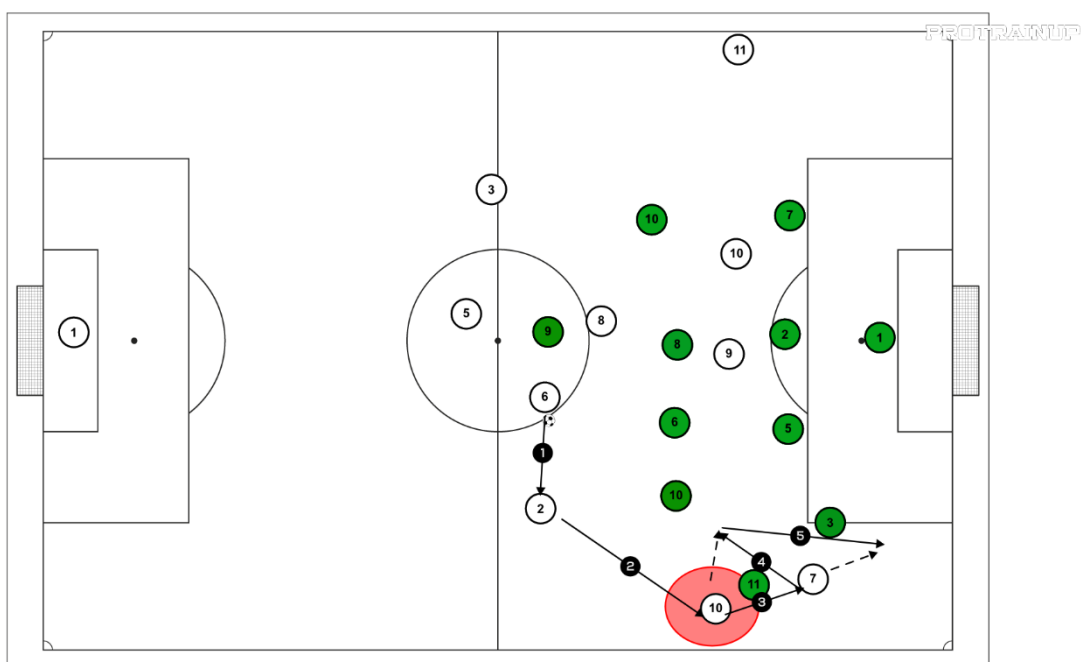
Warta broniła 1-5-2-3, środkowy pomocnik doskakiwał do schodzącego niżej środkowego pomocnika. Środkowi dochodzili też w boczne sektory.



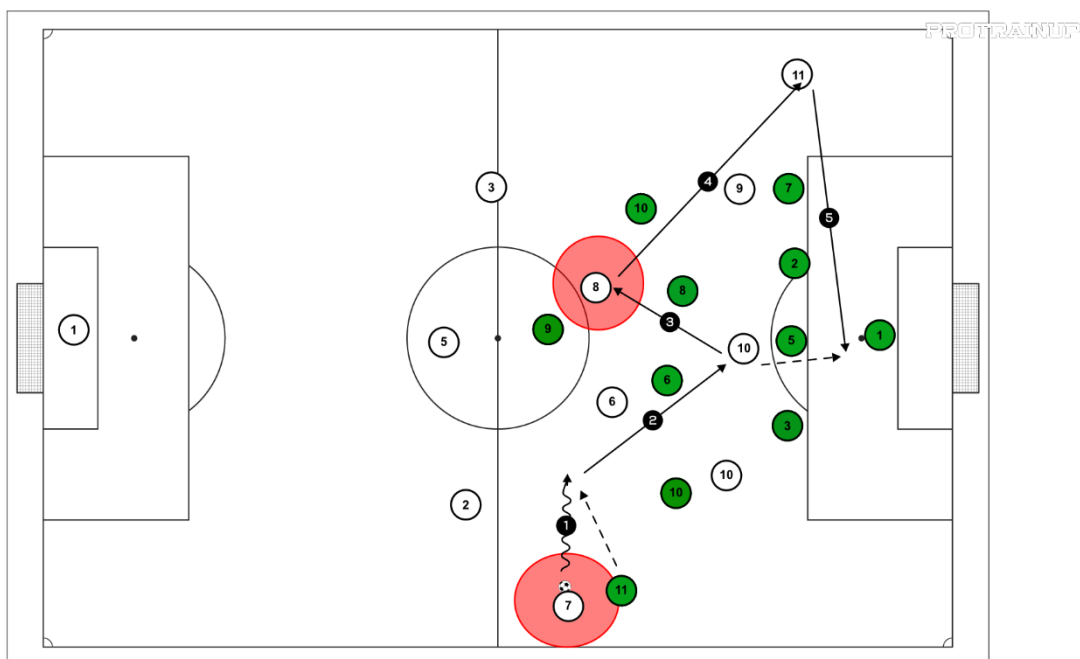
Zamiast podana bo prawego środkowego obrońcy (pressing) Lewkot zagrał do wahadłowego, ten z pierwszej piłki do schodzącego do boku Soboty. Wyszedł Trałka, ale Sobota wygrał pojedynek 1x1 i dośrodkował w pole karne.



Kombinacja „10” z wahadłowym, rotacja na pozycjach i wypracowanie sytuacji do dośrodkowania w pole karne.



Bardzo dobra akcja Śląska w 74 minucie. Janasik wprowadził piłkę, podał do „10”, zgranie do Makowskiego, który rozciągnął grę do niepilnowanego wahadłowego. Dośrodkowanie, niestety nieudany strzał Soboty w dobrej sytuacji.



Końcówka emocjonująca. Śląsk stworzył kilka sytuacji, jak choćby groźny strzał Picha. Warta wyprowadziła dwie – trzy kontry. Słupek obić Zrelak, podobny efekt przy sytuacji Burmana.

Jacek Magiera

W piłce nożnej najważniejszy jest wynik, dzisiaj drużyna Warty wygrała ze Śląskiem Wrocław 2:1 i to w tym wszystkim jest najistotniejsze. Jeżeli chodzi o mecz, w jaki sposób ja to widziałem z boku, to na pewno byliśmy zespołem, który cały czas był w ataku pozycyjnym. Natomiast w naszych szeregach gra była wolna, nie graliśmy za linię obrony, graliśmy do nogi, stąd też nie robiliśmy ruchów pionowych, a chodzi o wyciągnięcie Warty z własnych pozycji. Stracone gole - na co uczulaliśmy zespół - czyli podania za linię obrony spowodowały, że przegrywaliśmy 2:0. 20 minut przyśpieszenia pod koniec meczu to za mało, by zdobyć choćby punkt. Przyjechaliśmy tutaj wygrać, nie zrealizowaliśmy celu, który założyliśmy. Po strzelenym голу nie stworzyliśmy żadnej dogodnej sytuacji aby strzelić gola. Śląsk Wrocław dzisiaj będziemy pamiętać z ostatnich meczów, a nie z tego, jak grał w sierpniu, wrześniu, październiku, gdzie był zespołem dominującym, strzelającym gole, grającym ładnie dla oka. Dzisiaj jesteśmy w miejscu takim, gdzie dwie z rzędu porażki spowodowały, że ta ocena jest negatywna. Zbliża się koniec roku, jest to czas, gdzie potrzeba dzisiaj w Śląsku koncentracji do końca i znalezienia pozytywnej energii, dobrego przygotowania, bo to jest dla nas dzisiaj najważniejsze. Dzisiaj Warta była konkretniejsza, grająca prostymi środkami za linię obrony, ale wygrywała pojedynki, te kluczowe, decydujące i stąd wygrała mecz 2:1.

Tutaj jest to sytuacja trudna, na pewno jest to lekcja pokory dla wszystkich jeżeli chodzi o Śląsk, jeżeli chodzi o drużynę. Pytanie, jak każdy z nich zareaguje indywidualnie na tę trudną sytuację, w której się znaleźliśmy. Bo to co powiedziałem, początek sezonu - awans do europejskich pucharów, dobra gra, nakręcanie tej dobrej energii, okazałe zwycięstwa. Potem seria momentów takich, mimo tego, że powinniśmy punkty zdobywać. Dziś już nikt o tym nie

będzie pamiętał, że była nieuznana bramka w Niecieczy, że powinna być czerwona kartka dla Puerto, gralibyśmy w przewadze. To jest coś o czym mówiłem bezpośrednio po spotkaniach, gdzie mówiono, że Śląsk ma dużo punktów, że nic się nie wydarzyło. Dzisiaj z perspektywy grudnia patrząc na to, co się wtedy wydarzyło, dziś ponosimy konsekwencje, mając punktów tylko 24. Nie byłem w takiej sytuacji jako trener, by przegrać 4 mecze z rzędu na wyjeździe, jest to dla mnie nowość. Natomiast wiemy, co mamy robić, aby na ten ostatni mecz drużyna była przygotowana optymalnie, bo to się na ten moment liczy. Dzisiaj już żaden trening nie jest w stanie pomóc - w sensie przygotowania drużyny do spotkania, tu musi być chłodna głowa, analiza. Musimy dać to co mamy najlepsze, musi być mobilizacja wszystkich zawodników.

MECZ 19: ŚLĄSK WROCLAW – CRACOVIA KRAKÓW 0:2

Śląsk: Szromnik – Bejger, Lewkot, Golla – Janasik, Schwarz, Mączyński, Garcia (57. Stiglec) – Sobota (57. Łyszczarz), Exposito (90. Gryglak), Pich (70. Quintana).

Cracovia: Niemczycki – Rapa, Rodin, Jugas – Kakabadze, Knap, Hebo (82. Lusiusz), Siplak – Hanca (71. Loshaj), Pelle, Rakoczy (65. Myszor).

Jak padły bramki?

0:1 Bramka do szatni. Michał Siplak dośrodkował z rzutu wolnego, a piłkę w siatce strzałem głową umieścił Rapa. Warto zauważyć, że początkowo Rapa był ustawiony obok Golliego, a w momencie dośrodkowania zbiegł przed Exposito na pierwszy słupek.

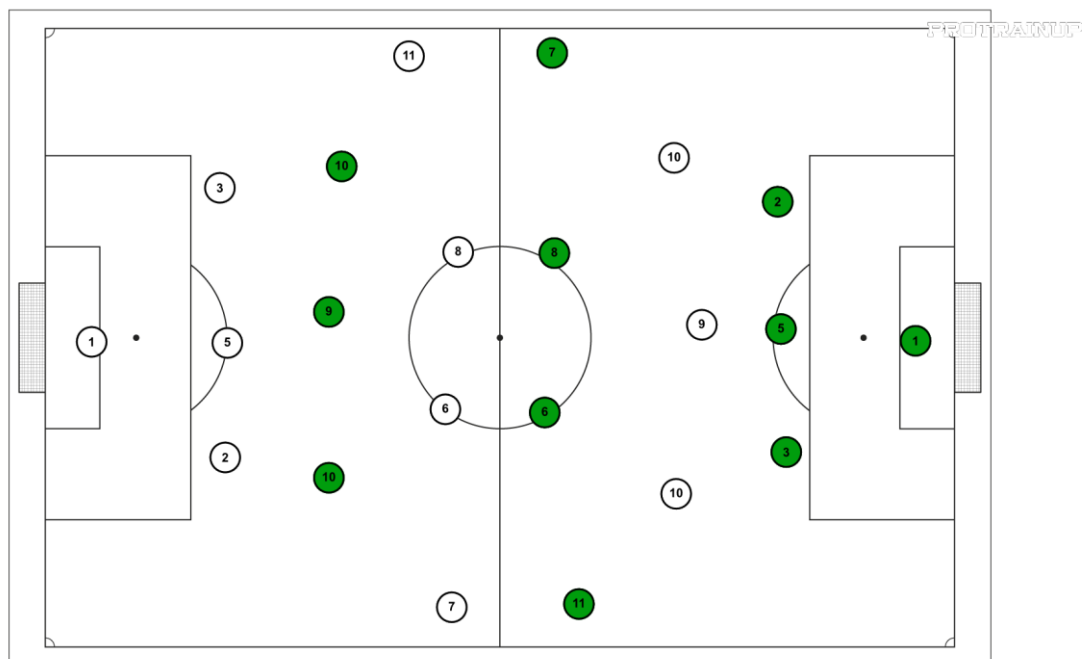


0:2 Akcja Cracovii lewą stroną, Śląsk „zawężył” do tej strony. Dobra praca Rakoczego, Hanca zmienił stronę do Kakabadze. Garcia przeciął pierwsze podanie, ale piłka wróciła do zawodnika Cracovii. Gruzin poprawił piłkę i precyzyjnym strzałem pod długiemu rogu ustalił wynik meczu. Dobry obieg Rapy pozwolił oddać strzał. Garcia był przy Kakabadze, ale wobec włączenia się prawego środkowego obrońcy musiał za nim wrócić, co otworzyło przestrzeń do strzału.



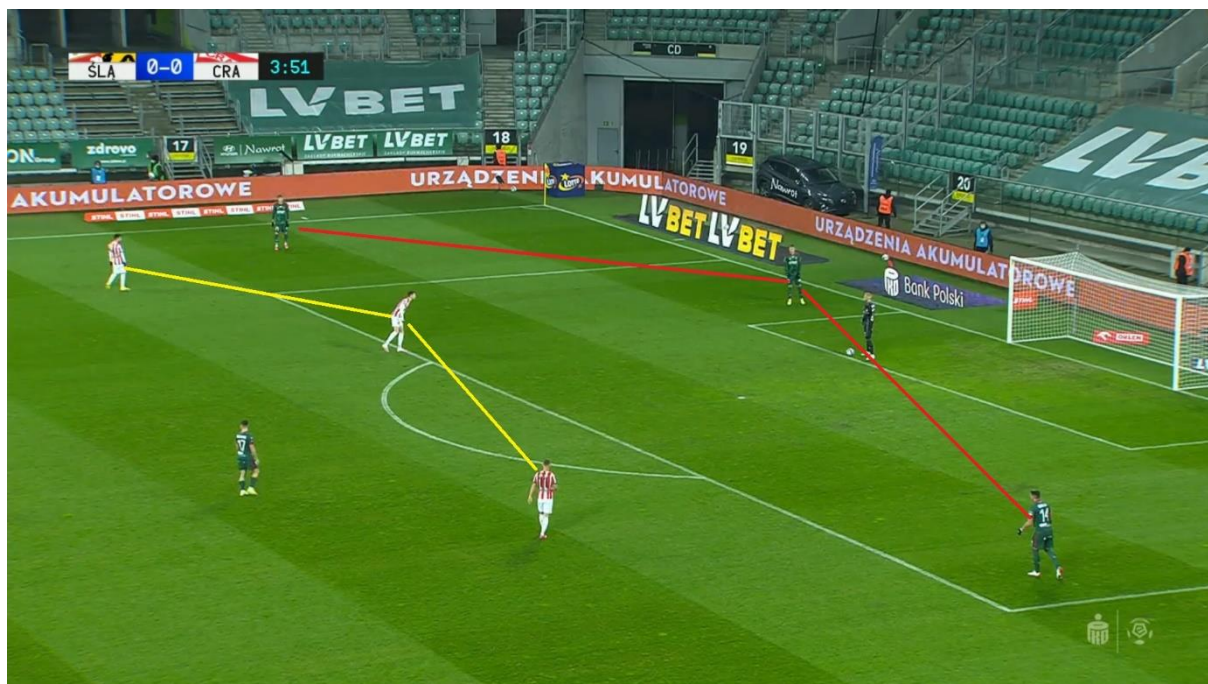
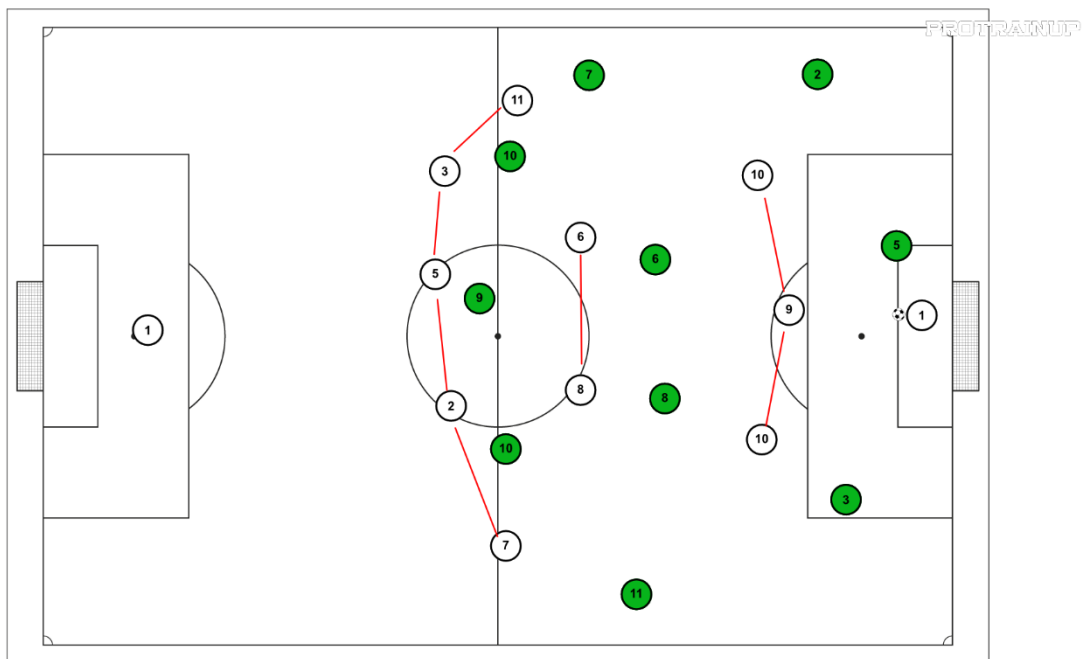
System na system

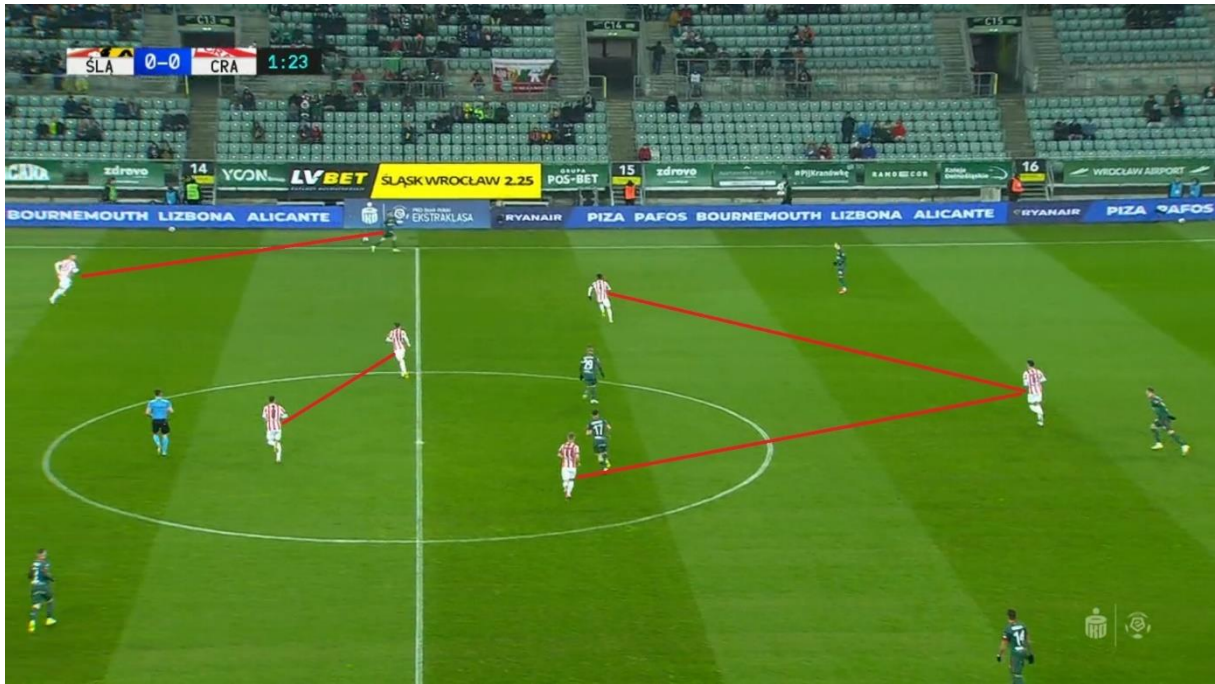
Śląsk zagrał w 1-3-4-3, Cracovia tak samo. Gospodarze wzmocnieni, bo wrócił kapitan Krzysztof Mączyński. W Cracovii na wahadłach Kakabadze i Siplak, Cornel Rapa był prawym środkowym obrońcą. W ataku, najwyżej ustawiony, był Pelle van Amersfoort. Wspomagali go Sergiu Hanca i Michał Rakoczy. Zawodnicy gości rotowali na pozycjach, bywali na nich. Cornel Rapa jako prawy środkowy obrońca bardzo często i ochoczo wprowadzał piłkę na połowę rywala. Do bramki Śląska wrócił Michał Szromnik i w kilku sytuacjach pomógł drużynie. Śląsk za to w pierwszej połowie ani razu nie zagroził bramce Niemczyckiego.



Śląsk w ataku

Poniżej prezentuję nieco inne niż zwykle otwarcie gry Śląska. Środkowy obrońca przy bramkarzu, pozostali szeroko. Cracovia atakowało 1-5-2-3. System na system, więc wahadło do wahadła, środkowi pomocnicy odpowiedzialni za środkowych pomocników Śląska.

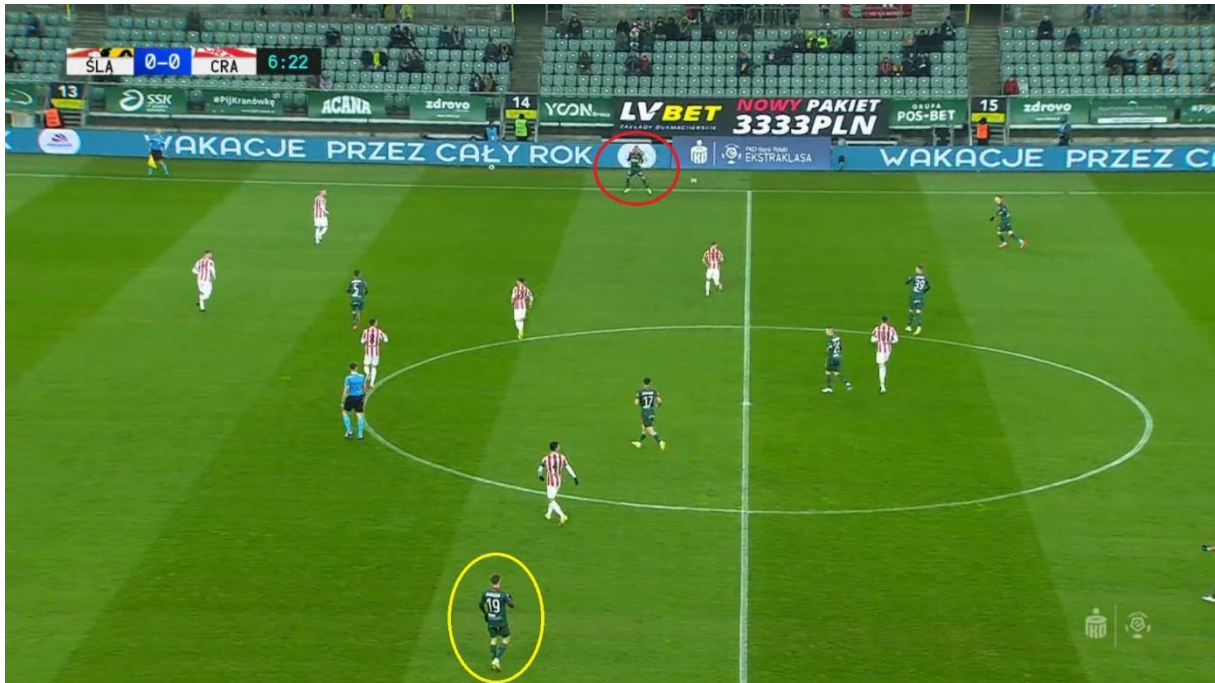




Próba wykorzystania wolnej przestrzeni za plecami wahadłowego, który atakował wahadłowego Śląska. Wbiegał Mączyński, ale wracał za nim środkowy pomocnik Cracovii.



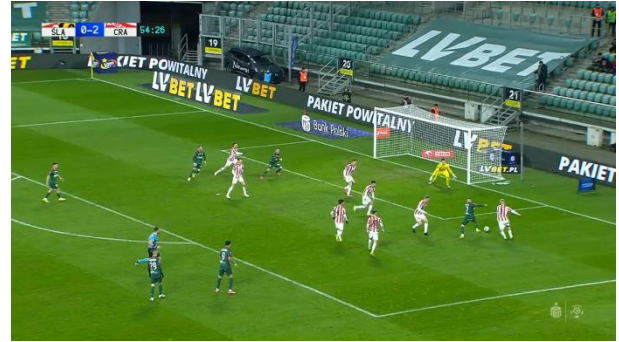
Odwrócenie wahadłowi. Trener Jacek Magiera wykorzystał ten manewr już w pierwszych minutach gry. Victor Garcia z prawej, Patryk Janasik z lewej strony. Zamiarem były dośrodkowania dochodzące w kierunku bramki. Taki sam wariant czasami stosował Paulo Sousa w reprezentacji Polski.



Przykład kiedy Erik Exposito szedł w kierunku wahadłowego po to, by wykorzystać powstałą przestrzeń, w którą wbiegł Pich.



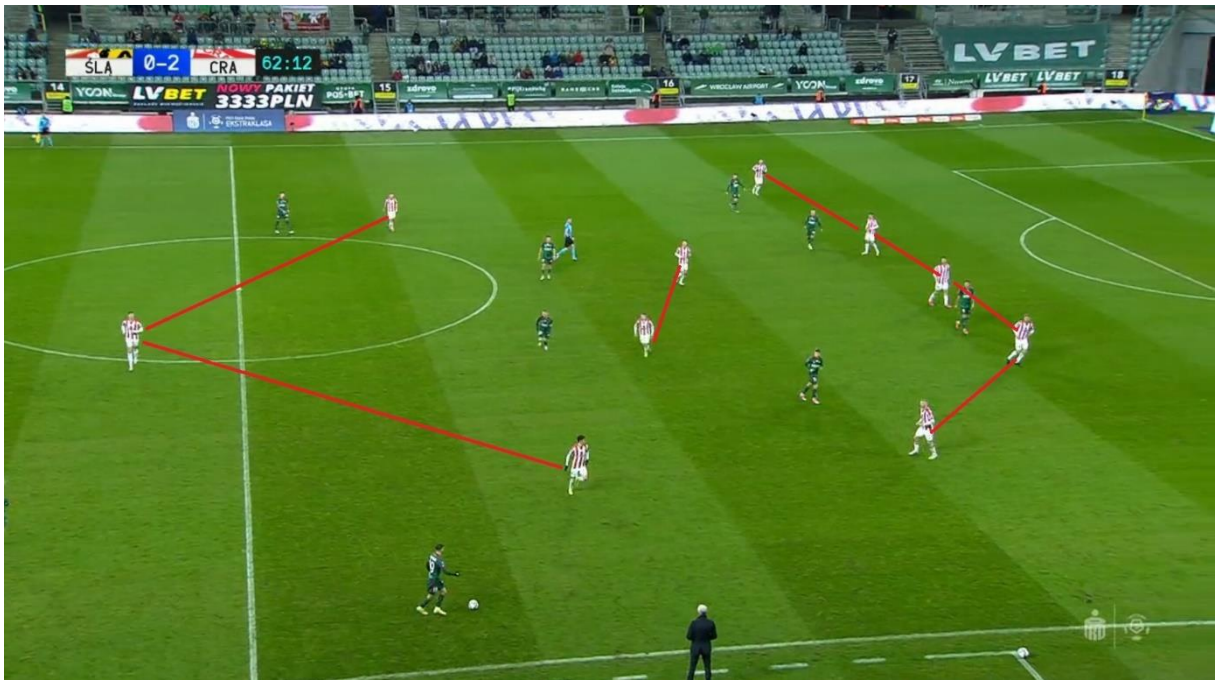
Indywidualna akcja Picha, już wydawało się, że będzie okazja strzelecka, ale bardzo dobrze wrócił Siplak i zażegnał zagrożenie.



Doskonała sytuacja Wojciecha Golli w drugiej połowie. Dośrodkowanie Adriana Łyszczarz, Exposito wygrał pojedynek główkowy i strzał Golli wybronił Niemczycki.

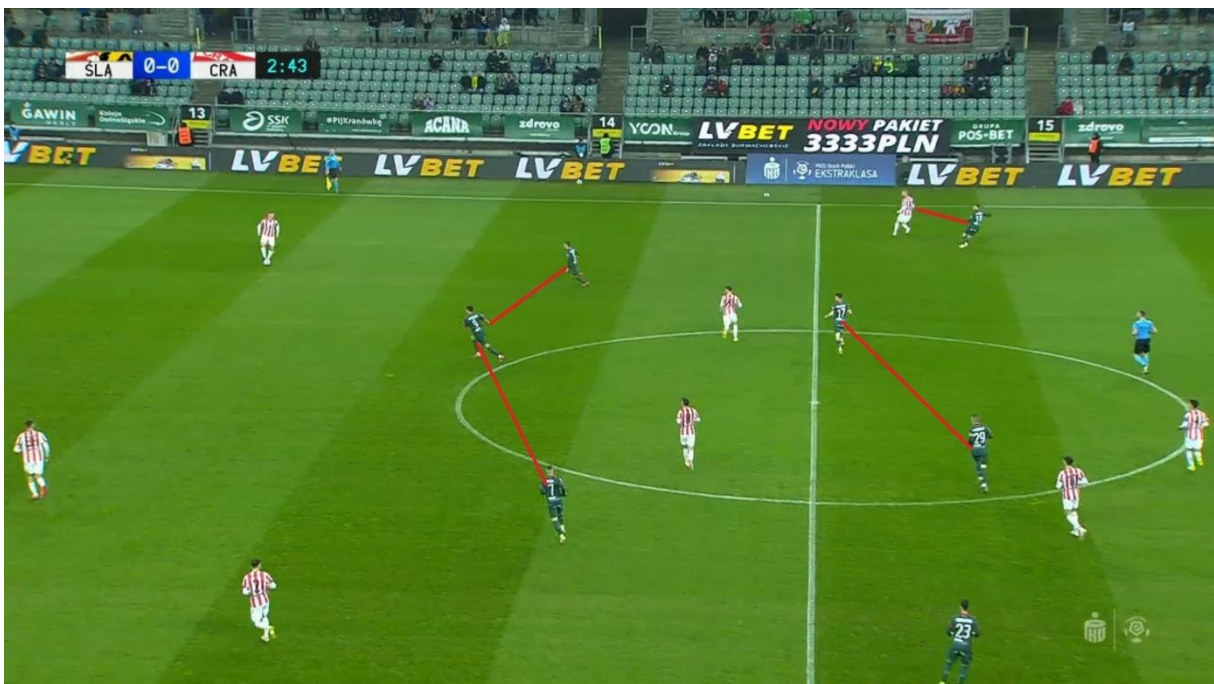
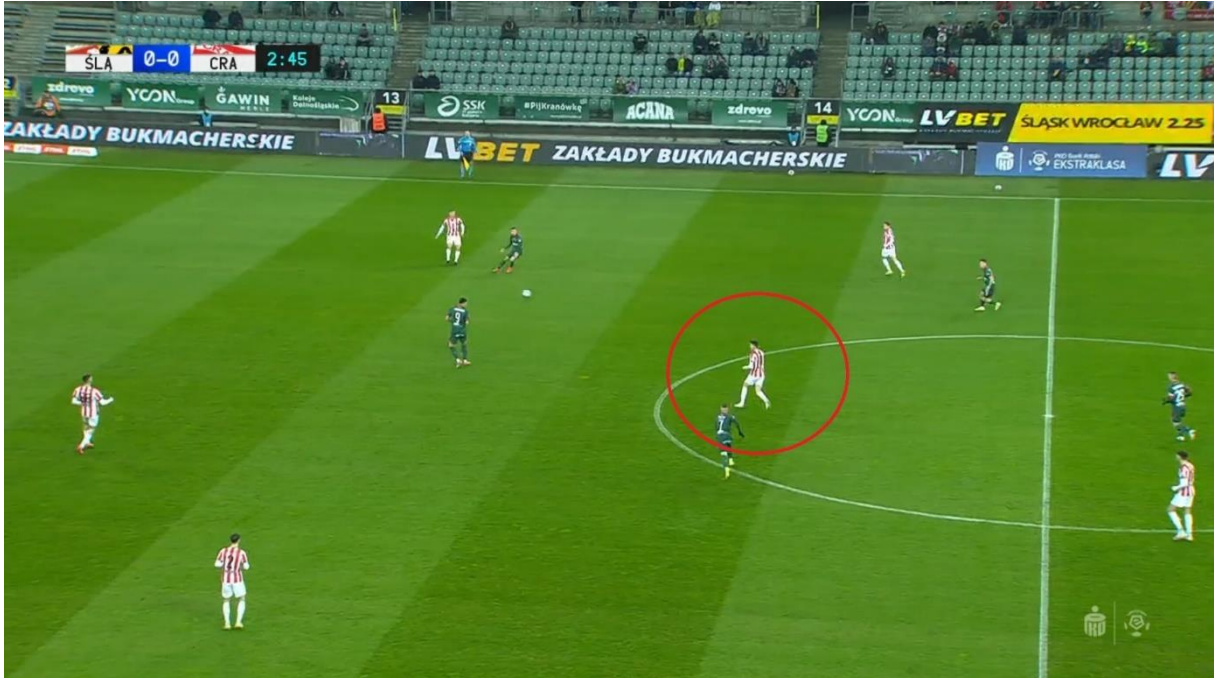


Cracovia w obronie 1-5-2-3.

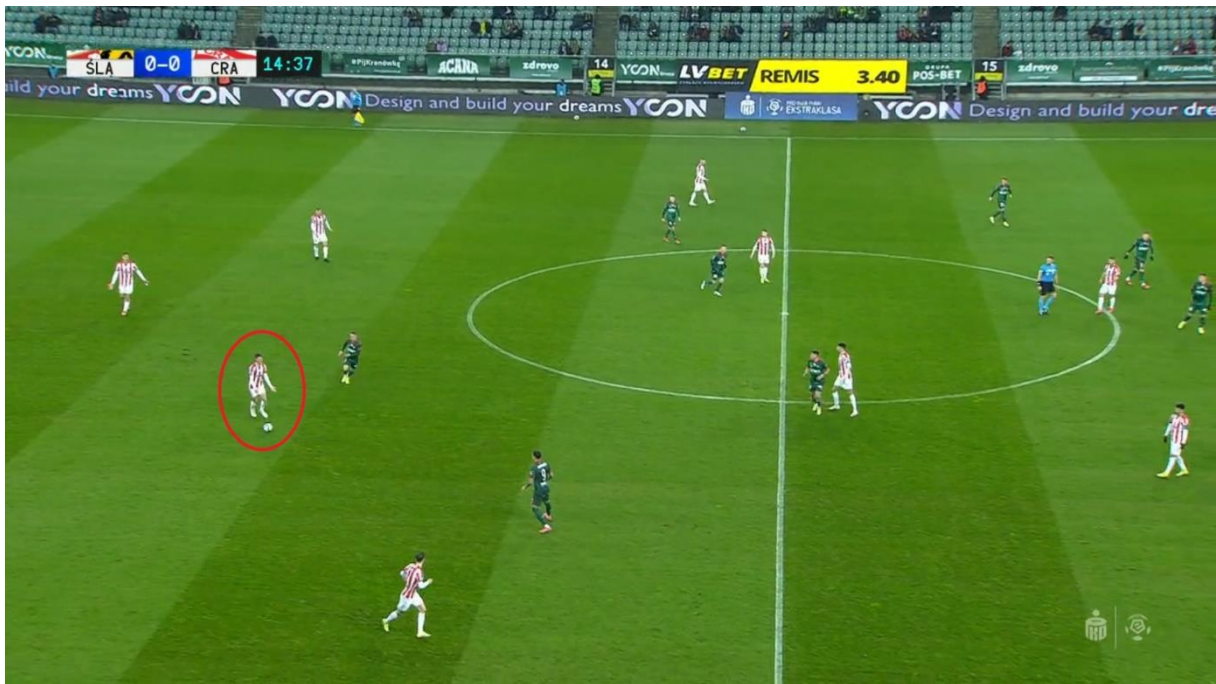


Cracovia w ataku

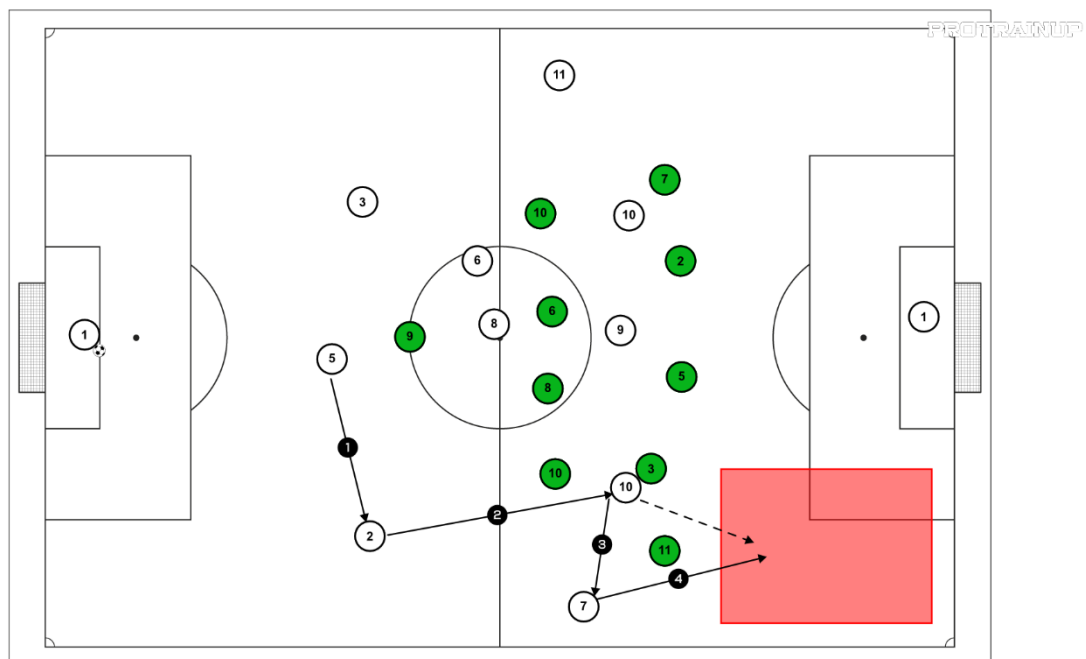
Budowanie gry na trzech stoperów i dwóch środkowych pomocników. W tym momencie między liniami pokazał się środkowy pomocnik, dał wsparcie i goście wyszli spod pressingu. Śląsk w obronie 1-5-2-3.

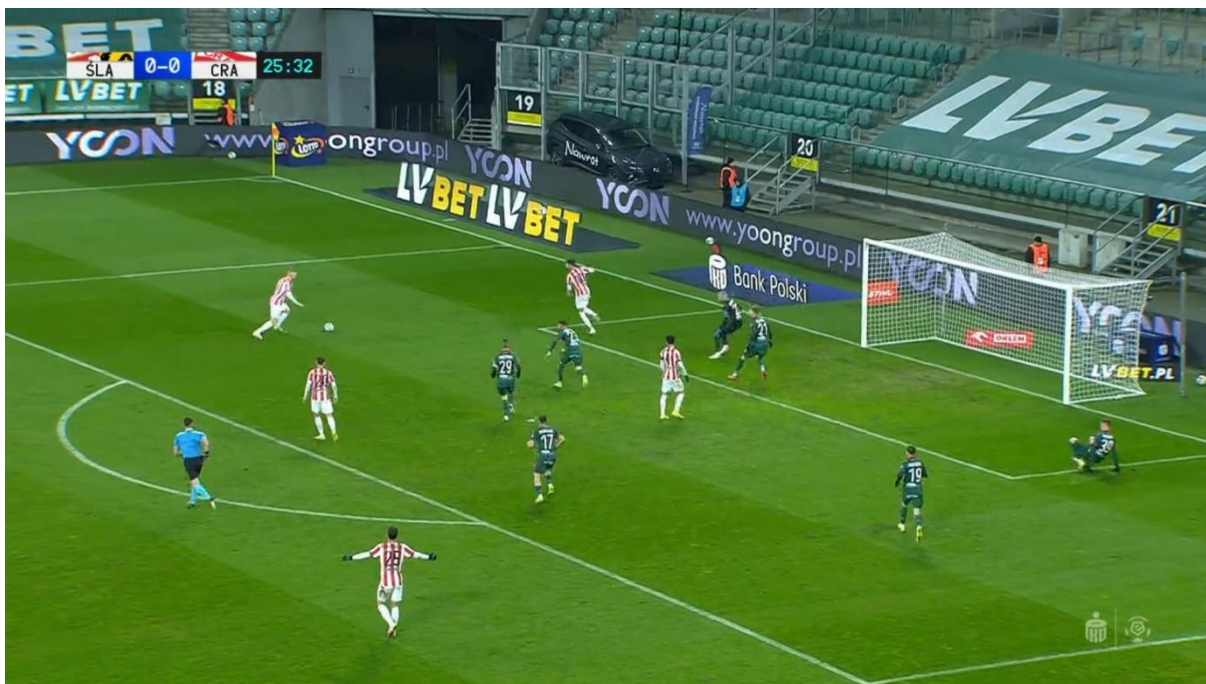


Otwarcie gry Cracovii. Dwóch stoperów we własnym polu karnym, trzeci wraz z jednym ze środkowych pomocników ustawiony centralnie. Długie podanie w kierunku Pelle.

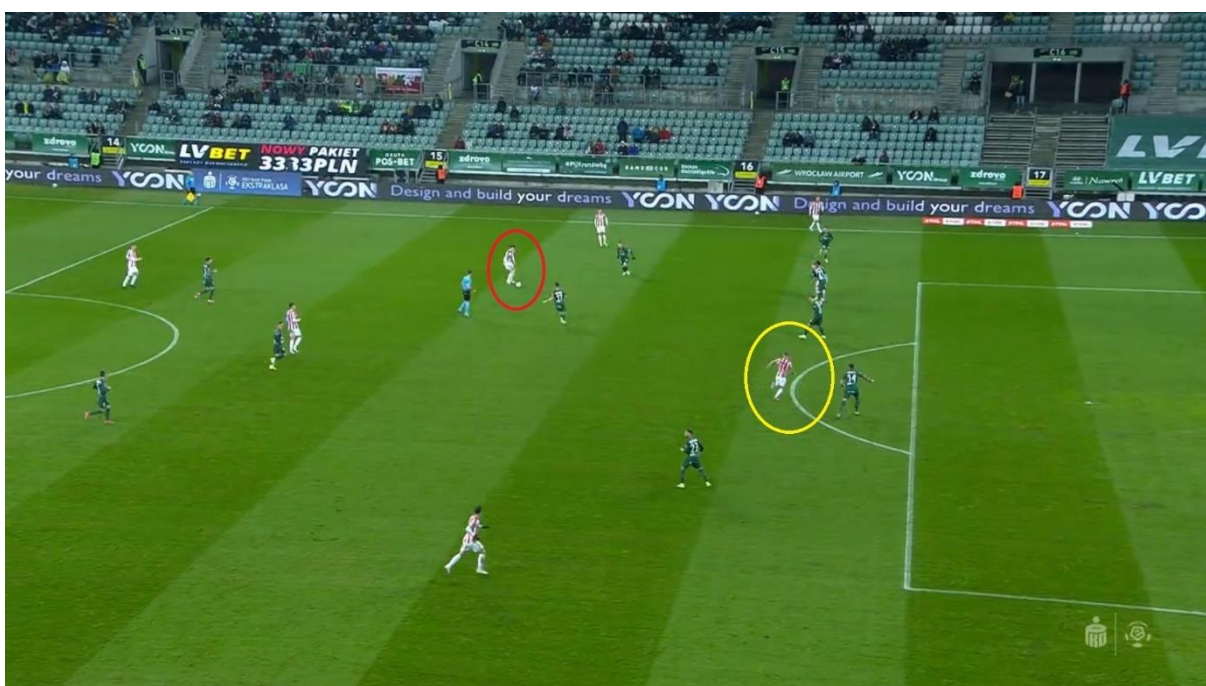


Kolejny przykład budowania gry. Rapa do Rakoczego, ten zgrał do wahadłowego i wbiegł na wole pole. Podanie w tempo, dośrodkowanie i znakomitą okazję miał zamykający akcję Siplak. Sytuację uratował Bejger, który asekurował bramkarza.

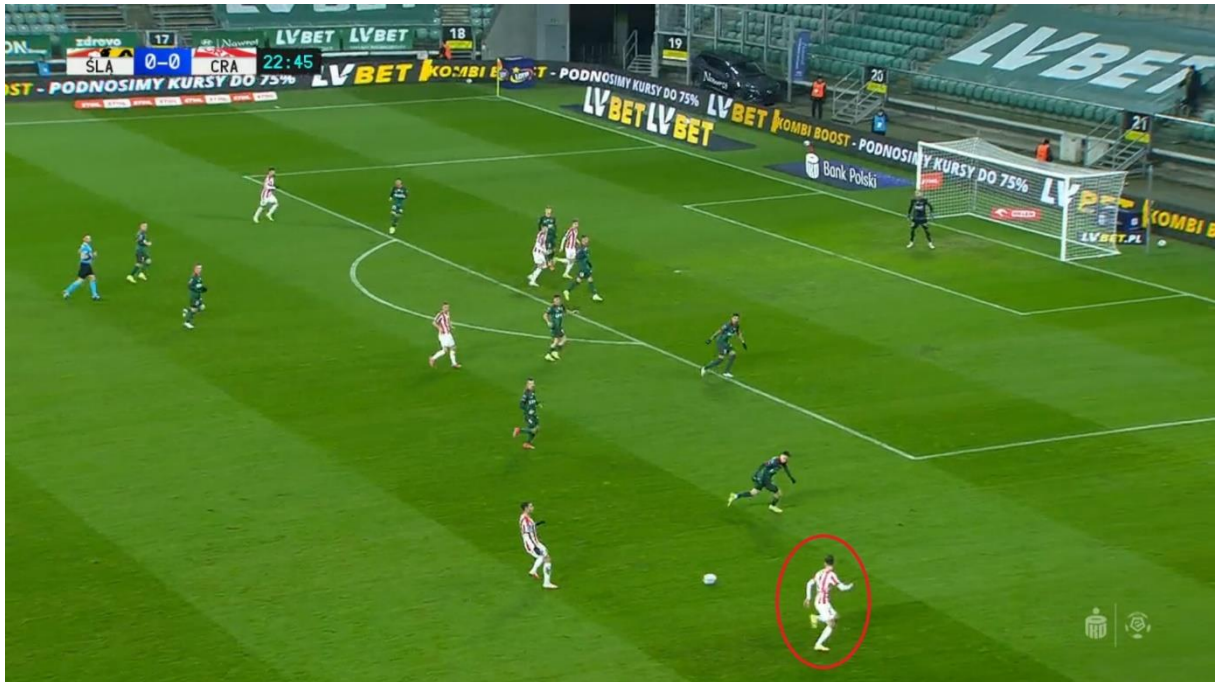




Zawodnicy Jacka Zielińskiego, jak wspominałem, nie byli przywiązani do pozycji. Tutaj przykład, kiedy Pelle szedł niżej, podał do wbiegającego Rakoczego.



Prawa strona. Aktywni wahadłowy – Kakabadze i prawy środkowy obrońca Rapa, który włączał się do ataku.



Bardzo udane minięcie pressingu i płynna akcja zakończona dośrodkowaniem.

Grafika 1: Linia podania do środkowego obrońcy, ten podaje do prawego środkowego

Grafika 2: Prawy środkowy podaje do schodzącego napastnika

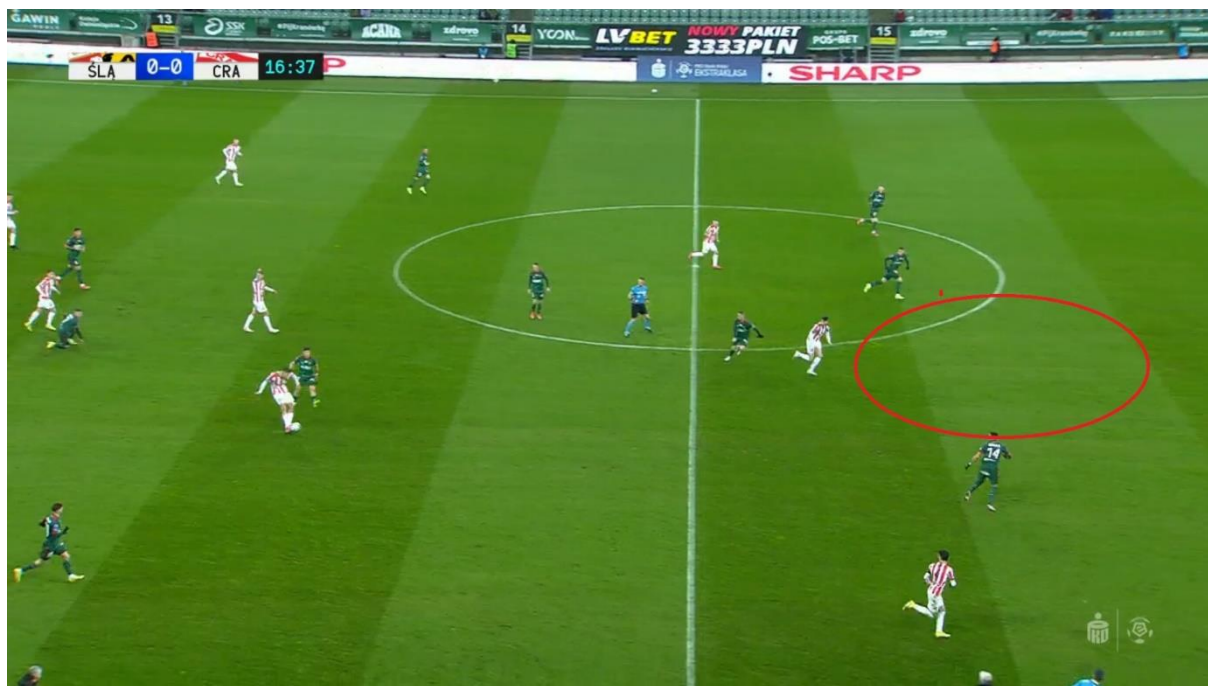
Grafika 3: Piłkę otrzymuje „10”

Grafika 4: Obiegnięcie wahadłowego i dośrodkowanie.



Cracovia jak Warta

Kiedy Śląsk był w ataku pozycyjnym i następowała strata, to Cracovia szukała podań w przestrzeń za plecami wysoko ustawionych obrońców.



Jacek Magiera

Nie ma co w tej chwili mówić o recepcie na kłopoty, które obecnie mamy. Początek sezonu był w naszym wykonaniu bardzo dobry, jednak ostatnie tygodnie na pewno nie były takie, jakich się spodziewaliśmy. Nie zgodzę się, że we wszystkich spotkaniach zagraliśmy źle. Dzisiaj z pewnością zagraliśmy najłabszą drugą połowę, odkąd jestem w tym klubie i to trzeba potwierdzić. Cracovia była zdecydowanie lepsza. Zabrakło nam organizacji zarówno taktycznej, jak i indywidualnej. Nie byliśmy w stanie nic zrobić w ofensywie. Kiedy pękło? Na pewno pękło w Niecieczy. Sytuacja gdzie po meczu z Wisłą Kraków, wygranym 5:0, drużyna rozpoczęła mecz jeszcze lepiej niż w Krakowie, strzeliła dwa gole, jeden został nieuznany i potem seria błędów spowodowała, że przegraliśmy mecz, którego nie mieliśmy prawa przegrać. Różne można wysuwać wnioski z tego w tej sytuacji, natomiast kibiców to nie interesuje. W sporcie zawodowym liczą się punkty i miejsce w tabeli, a tego nam zabrakło.

Puchary? Trzeba odpowiedzieć, że jest to jedna z przyczyn. Śląsk ostatni raz grał w pucharach 5 lat temu i chyba żaden z zawodników może poza Waldkiem Sobotą nie był w takim rytmie meczowym. Ja powiedziałem i wielokrotnie będę powtarzał, że na mecze w europejskich pucharach trzeba się przygotować dwa lata przed, a nie wtedy, kiedy się awansuje do pucharu. Praca nad wszystkimi elementami jest tutaj najistotniejsza i to na pewno odczuwamy jak najbardziej, natomiast nie powiem i nikt mnie na pewno nie na mówi, żeby powiedzieć, że europejskie puchary to jest pocałunek śmierci. Dzisiaj cierpimy z tego powodu, bo końcówka sezonu jest słaba, ale aspiracje Śląska Wrocław i możliwości tej

drużyny są zdecydowanie wyżej. To nie jest zespół na mistrzostwo Polski, to nie jest zespół na miejsce numer dwa, ale na pewno miejsca 4-6 są osiągalne.

PODSUMOWANIE

Na rundę jesienną Śląska trzeba spojrzeć z kilku stron. Czas do końca września – walka o LE do ostatniej rundy, 9 meczów bez porażki w Ekstraklasie – jak najbardziej na plus. Wyniki były dobre, a mogły być jeszcze lepsze – można było pokusić się o trzy oczka w starciach z Radomiakiem, Górnikiem Łęczna czy Wartą Poznań. W 10 kolejce mieliśmy starcie z Lechem. Śląsk przystępował do tego spotkania jako jedyna niepokonana do tamtej pory drużyna. Lech wygrał jednak 4:0. Łącznie w październiku poza Lechem przyszły trzy porażki i tylko jedna wygrana, efektowne 5:0 z Wisłą Kraków. Bolesny był mecz w Niecieczy, kiedy udało się odrobić straty od 1:3 do 3:3, a w ostatniej akcji Grzybek przesądził o tym, że trzy oczka zostały w Niecieczy.

Słabiej niż pierwsze dziesięć kolejek wypadła końcówka rundy. Listopad i grudzień (cztery porażki, zwycięstwo, remis). Zdecydowane porażki z Pogonią, Cracovią i Górnikiem, bicie głową w mur z Wartą i strata bramki w samej końcówce z Jagiellonią. Zwycięstwo ze Stalą – grając całą drugą połowę w „dziesiątkę” pokazało, że można. Można wymagać więcej.

Problemem była sytuacja kadrowa. Końcówkę rundy opuścił Krzysztof Mączyński. Lider zespołu. Dłuższe pauzy miał Mark Tamas, a więc ważna postać defensywy, pewniak jako lewy środkowy obrońca. Trener musiał szukać, kombinować z prawonożnymi zawodnikami na lewej stronie, co nie sprzyja płynności gry.

Po odejściu Fabiana Piaseckiego brakowało większej siły ognia. Caye Quintana rozczarował, zresztą trener nie widzi go na pozycji środkowego napastnika. W zimie mogą odejść Erik Exposito oraz Mateusz Praszelik, więc perspektywy na wiosnę nie są najlepsze. Dobre wejście w sezon miał Robert Pich, ale stopniowo gasł i w przeciągu całej rundy lepsze wrażenie sprawiał Praszelik.

Nowe twarze? Petr Schwarz pokazywał jakość, ale stanowczo zbyt rzadko. Jedna bramka, dodatkowo pod koniec rundy nie jest powodem do dumy. O Quintanie było wyżej, liczono na dużo więcej. Diogo Verdasca przyszedł po długiej przerwie bez gry, więc potrzebował czasu. Ma na sumieniu kilka bramek, ale z każdym meczem wyglądał solidniej i są podstawy, by sądzić, że wiosną może być mocnym punktem defensywy. Victor Garcia po udanym starcie nieco obniżył loty i przegrywa rywalizację o miejsce w składzie ze Stiglecem.

Kilku zawodników nie przekonuje, jak Bartłomiej Pawłowski jako wahadłowy czy Szymon Lewkot na środku obrony. Pawłowski miewał dobre występy, dobre momenty, ale zabrakło stabilności formy. Bliżej pierwszej jedenastki na wahadle jest Patryk Janasik, tyle że po kontuzji nie odnalazł jeszcze formy, nie notuje też liczb. Kilka wzmocnień będzie koniecznych.

Śląsk w 19 spotkaniach zdobył 24 punkty. Co daje 10 miejsce w ligowej tabeli. Bramki zdobyte – 30, co plasuje zespół na piątej pozycji w całej lidze, tuż za Lechem, Pogonią, Lechią i Rakowem. Bramki stracone – 30, tylko cztery drużyny straciły więcej: Termalica, Łęczna, Jagiellonia, Zagłębie Lubin.

Jeśli chodzi o klasyfikację kanadyjską to prym wiedzie Erik Exposito – 11 punktów (9 bramek i 2 asysty). Drugi jest Mateusz Praszelik – 7 punktów (4 bramki i 3 asysty). Pięć punktów mają Robert Pich (5+0) i Dino Stiglec (1+4). Bilanse zawodników środka pola nie są powodem do dumy – Petr Schwarz ma tylko jedną bramkę, Krzysztof Mączyński dwie asysty, Waldemar Sobota asystę, trochę lepiej punktował Rafał Makowski – bramka i dwie asysty.

Śląsk często grał odważnie, wysoko, co było karcone, jak choćby szybkimi, długimi podaniami za linię obrony w wykonaniu Warty Poznań. Trener Magiera zapowiedział inne rozwiązania, nowe warianty odnośnie asekuracji ataku.

Jacek Magiera

Nie jestem zadowolony z miejsca w tabeli Śląska i z liczby punktów jaką mamy. Na te punkty składało się wiele sytuacji. Wiemy, w jakich okolicznościach je traciliśmy. Dziś ponosimy tego konsekwencje, bo teraz rozmawialibyśmy w zupełnie innych nastrojach, ale to gdybanie. Błędy zdarzają się każdemu: zawodnikom, sędziom, trenerom. Naszym celem i ambicją jest czołówka tabeli. Trzeba sobie powiedzieć, że przez ostatnie 8-9 miesięcy Śląsk przeszedł gruntowną przemianę jeśli chodzi o styl gry. Gramy dziś w innym systemie. Na wiele rzeczy potrzeba czasu, by je zbudować i znaleźć zawodników do newralgicznych pozycji. Chcemy być postrzegani jako drużyna ofensywna i tak też jest. Tracone bramki były skutkiem odważnej gry jeden na jednego w linii obrony. Nie każdy sobie na to pozwala w naszej lidze i dziś ponosimy tego konsekwencje, jakimi są stracone punkty. To nie jest działanie celowe jeśli chodzi o stracone bramki, ale działanie celowe jeśli chodzi o budowanie gry ofensywnej, wiedząc o tym jak dużo pracy przed nami w asekuracji ataku. Robimy analizy i zdajemy sobie sprawę z tego, że w najbliższym czasie możemy zagrać z trzema środkowymi pomocnikami, by wzmocnić linię środkową i możliwość odbioru piłki. Być może doprowadzimy do sytuacji, że asekuracja w linii obrony będzie wyglądała inaczej. Mamy mnóstwo pomysłów na uszczelnienie i poprawę gry defensywnej.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że grając systemem 1-3-4-3, w fazie obrony często jesteśmy ustawieni w formacji 1-5-3-2. Wahadłowi wracają do linii obrony i liczba zawodników broniących jest większa. W polskiej lidze większość zespołów gra w niskiej obronie, z kontrataku. Jest dużo pojedynków i chaosu. Będąc w ataku pozycyjnym, jesteśmy często odkryci i narażamy się na straty piłki, a rywale w fazach przejściowych tworzą sobie sytuacje bramkowe. Dalej chcemy iść swoją drogą i udoskonalać to, co jest złe.

PODZIĘKOWANIA

Dziękuję stronie internetowej - **slasknet.com**. Ta witryna stała się dla mnie codziennością. Nie ma dnia, żebym nie kliknął, nie czytał. Wyrazy uznania za pracę, jaką panowie redaktorzy wykonują dla klubu.

Dziękuję oficjalnej stronie klubu – **slaskwroclaw.pl**

Dziękuję trenerowi **Łukaszowi Sasinowi** za merytoryczne wskazówki!

Dziękuję portalom **weszlo.com**, **igol.pl** oraz **rp.pl** (wywiady z Jackiem Magierą)

Dziękuję telewizji internetowej **canalplus.com** (za możliwość obejrzenia meczów z odtworzenia) oraz **ekstraklasa.tv** (za możliwość obejrzenia skrótów)

Dziękuję **Erykowi Guzikowi** (za nieocenioną pomoc techniczną, graficzną)

Dodatkowo chciałem podziękować:

- Ekstratrener.pl
- Deductor.pl
- Daniel Tonczew
- Asystent-trenera.pl
- FutbolEspanol.pl (Aleksander Kowalczyk)
- Ekstrastats.pl
- Daniel Wojtasz

Za szkolenia, materiały, wiedzę!

Bardzo dziękuję każdemu kto otworzył, zobaczył i czytał. Wiem, że jeszcze długa droga, ale trzeba działać i być odważnym.

Ukłony.

Mateusz Stopka
Halniak Maków Podhalański
93mateuszstopka@gmail.com
604467240